



11122

f Mag. St. Dr.

p

kat. kotno.



3018 Pravo.

VIII. d. 79.

Bd. III. 17.

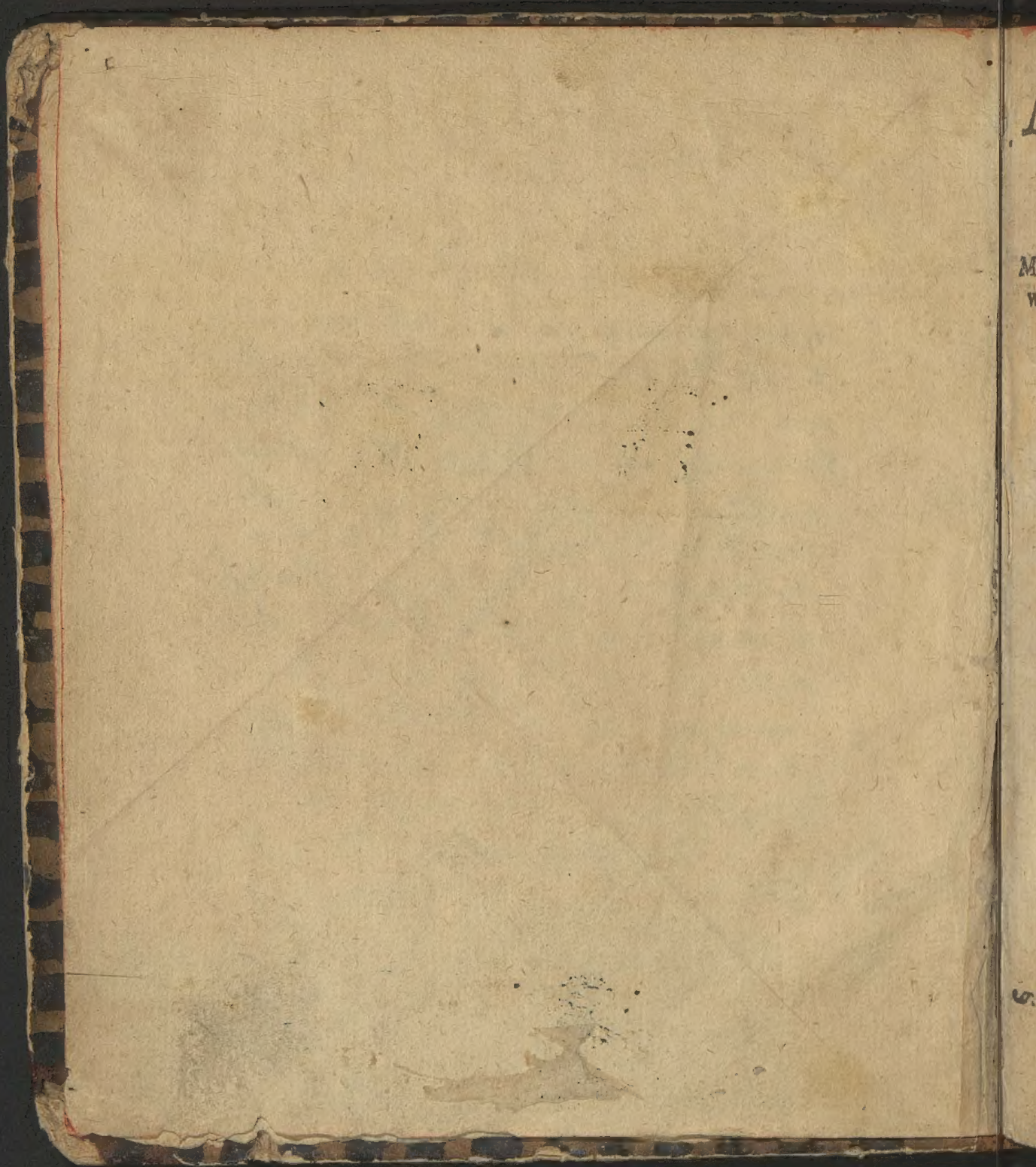
L. Garguski
#

Ego Joannes Szayth Dialectices Au-
ditor, donavi hunc librum Anno
1751. Die 28 Februarii Clarissi-
mo ac Excellentissimo Domino
Domino M. Mathie Brachucki
in Alma Universitate Craco-
viensi Philosophiae Doctori
Arithmeticae Professori, Professo-
ri meo dignissimo et Circum-
stantia nominalium Ejus
nempe Sancti Mathiae in
constatationem amoris et
affectus erga suum Pro-

fessorem

84

2. wyd. 1751



M
W

5

ANATOMIA

RZECZYPOSPOLITEY - POLSKIEY

Synom Oyczyzny ku przestrodze y poprawie tego

Co z kluby wypadło

Mianowicie, o sposobach; zámnożenia Polskę ludem pospolitym, konserwo-
wania dziatwy wiejskiej przez niedostatek y niewygody márnie ginącey, y
wprowadzenia handlow y manufaktur zagranicznych.

Dawniey spisana, z Przydátkami teraz wydana.



ALMAGRO

11



11 1321



NAYIASNIEYSZY STARSZY KROLEWICZU POLSKI

Panie moy Miłościwy.



*Askawym NAYIASNIEY-
SZEGO MONARCHY Jego KROLE-
W SKIEY Mości Pana Mego Naymito-
ściwszego Respektem, wyniesiony ná wysoki
stopień iednego z pierwszych w Senacie Pol-
skim Krzesta, maiac ná pamięci obowiązek
Senatorski Quidquid nocivi scivero pro*

*posse avertam, á do tego że też á senibus nomen mite Se-
natus habet; (á iako robur juvenum tak Consilium senum,
naylepiey popłaca) y z lat y z funkcyi, Wierna Rada, zebra-
wszy in fasciculum, różne okolo poprawy nierządu y niepo-
rządku w Oyczyźnie Naszey, dawniey porzyni ne Reflexye, ni-
by fasciam sudorum per pondus diei & æstus, circa, Fa-
sces Senatorios elicitorum, rzucam pod Stopy Waszey KROY-
LEW ICZOWSKIEY Mości Pana Mego Miłościwego, —
co Psalmista Pański PANU, REGI, to Krolewskiemu ofia-
ruie PANIĘCIU, DICO EGO OPERA MEA FILIO REGIS.*

*Lubom się do tych czas, nie prezentował przed konspiektem
W. K. Mości P. M. M. ani mi przyszło beatificæ vi-*

(1)

fionis

fionis JEHO fruitione repleti, (na co mi nie raz utysk-
wać przychodzi z Poëta, Phosphore redde diem! quid gau-
dia nostra moraris? y radbym ocius Euro zalecić do Nig
Pańskich) ośmielam się iednak y poważam hoc folium, quod
vento rapitur przed niemi złożyć, supplex & acclinis, gdy
uwážam, że Wassa KROLEWICZOWSKA Mość po-
chodziß duodeno ductu, ze Krwi FAGIELLONSKIEJ,
a do tego, przez wyperfekcyowaną języka Naszego Oczystego
umiejętność, prawie się z naszym inkorporomatem Narodem. Do
rey imprezy niemińey publicznej ogłosy, o Łaskawości nieskoń-
czanej TWOIEJ NATIASNIETSZY PANIE animua
mię, y dobra daię otuchę, że choć munusculum exiguum
levidense, & minus valens, przyiać łaskawie raczyß Cor-
de magno & animo volenti.

Co gdy uczyniß NATIASNIETSZY PANIE, przy-
daß album calculum pochodzącym z Kandoru, Syna Oy-
czyznę (w zgubie prawie ośłatniej nierządu y nie porządku be-
daca) deperдите kochającego; Sentymentom, Hoc suffragio
nixus, o inne dbać nie będę. Illa me Tuā iactabo in Aulā.
Imieniem TWOIM NATIASNIETSZY PANIE za-
bzycona ta moja Lukubracya, tym większa a Liońkow mo-
ich znajdzie akceptacya. To Twoie IMIE stanie mi się
mocnie zahartowaną, náprzeciw Zoiłowym nátarczywościom
Tarcza, scuto, bonæ voluntatis Tuæ coronabis me. Za te,
Gratiarum TUARUM fluentia, aby mi, dum aquam hau-
rio, Puteum coronare praysßto, życzę Ci NATIASNIET-
SZY PANIE ex Nominis omine, zetymologyi Imienia
mego, Votorum Publicorum CORONAM y podobne STE-
PHA-



PHANOMA, iakie nasz Polski Haruspox Stanisław Reńska
 Opat Jędrzejowski Inter-Nuncyus nasz Neapolitański o Wiel-
 kim Polskim Krolewiczu, a potym Wielkim Krolu WŁA-
 DYSŁAWIE IV. Divino, fatidico, & hariolante Spiri-
 tu, y przepisał y przepowiedział, o przysley na Tron Inau-
 guracyi Augurium, abys post LUMINARIS MAJORIS
 qui nostris praest diebus & rebus, po DIEI LONGI SY-
 DERIS stuletniey day Boże nà naszym Hemisferze in Apo-
 gæo wszelkich Szczęśliwości irradyacyi, stał się GLORIA
 SUCCEDENS a oraz MANIPULUS NON STERILIS
 Wazowskiego Jagiellonska kolligacya zkrepowanego z Thronem
 Polskim Snopu, przed którymby, (iak przed Jozefowym
 Europeyskie, krwia zkolligowane, & funiculo hereditatis
 zkrepowane skłaniały się Snopki. Takie są vota moje, a ra-
 czezy Vota Populorum ktorych staie się Tubus Acusticus y
 głosonośnym tłumaczem. W nich trwać y dokonywać będę
 poki vita superstes fuerit, ktore życie, nà TWOICH NAT-
 IASNIETYSZT PANIE impendere & superimpendere pra-
 gnę usługach, iako ten, ktory z náyglębsza Submissya, nie-
 skończonym Respektem, y nieporównana do usług ochota piśe
 się

WASZEY KROLEWICZOWSKIEY
 Mości PANA MEGO Miłościwego

Nayżyczliwszy y nayniższy Sluga
 Stefan Garczyński Wojewoda
 Poznański.

PRZED.



PRZEDMOWA.

W Roku 1742. za zezwoleniem NATIASNIETSZEGO PANIA przez 16. Niedziel dla poratowania nadwątłego zdrowia mego mieśkaiac przy Doktorze za Granicą w Berlinie, gdy non erat nec res æconomica, nec Curia curæ, często przy swoich o Ojczyzny moiej (godney po BOGU nawiększego kochania) defektach, y przy swojej, o Jey zupełney myślac kuracyi, tę zkoncypowałem ANATOMIĄ, zkoncypowawszy, umyśliłem ją NATIASNIETSZEMU KROLEWICZOWI Polskiemu dedykować iako PRIMOGENITO w tej Ojczyźnie VIVENTIUM, in quem finem, tamże wystychowane pod ten czas Kuperstychy y z wygotowana, (na ow czas destynowana a zatym też y owemu czasowi przyzwoita) dedykacya, tu taczyć minimè dubitavi, aby nikt niepowatpiał, żem dawno szukał osobliwszym NATIASNIETSZEGO KROLEWICZA, bydz Clientem, za swego obrać go sobie Mecenasem, Et præsidium, & dulce decus meum. Z Racyami zwłoki y z wydrukowaniem tej moiej pracy czasu przeciągu, niechęć się rozwozić, bo sat cito, si sat bene, dość namienić, że legalitates moie, to publiczne pro integritate Reipublicæ, to też y prywatne rei æconomicae & familiaris, tudzieś affekcyce zarowia mego nadwątłego były okazyja tej siedmioletney remory, y podobno y dłużej ta praca moja zo-
stawa.

stawiała sub modio, aniby compareret in candelabro lucis publicæ, gdyby był moy dwoiaki Kolligat (Brat, Bratowey Kasztelanowey Jnowroctawskiej y Wny Rodzony Zięcia mego W. J. Pana Franciszka Lanckorońskiego Starosty Rawskiego) J. W. J. X. JOZEF ZAŁUSKI Referendarz Koronny, nie tylko w naszey Rzeczypospolitey Polskiej estymowany, ale też & in Republica Literaria distinguowany, czego dowodem, assocyacya Jęgo, w Akademiach Scientiarum zagranicznych, Petersburgu, Berlinie, Bononiy Rzymie) nie tylko mię zagrzał, y zachęcił do wyprasowania, ale też y podiał się wypracowania, wydoskonalenia, wydrukowania tej moiey pracy. O niey Tuum esto, Benevole Lector Judicium, proszę tylko uważać bardziey, nā rzecz niż nā słowa, nā Serce ku Oyczyźnie, niż nā Oyczysty język.

W Państwie Weneckim, Censores Librorum, nazywają się Reformatores Studij Patavini (Reformatori dello Studio di Padua) ex quo każde wychodzące in publicum Opus, musi wprzód iść sub limam sublimium ingeniorum Akademiy Padewskiej, w ktorey przezydają Kawalerowie Weneccy. Zamiast co masz mię łaskawy Czytelniku, niełaskawie cenzurować, à nullius in frugi, to lepiej do własney obróć się, z tych zdawna obyczajow cenzury, à tak staniesz się, prawdziwym, co z siebie, z tych nieporządkow Polskich Reformatorem, co uberrimam przyniesie ukochaney Oyczyźnie Twey frugem & messem. Bo jeżeli Polska dotąd choć nieporządkiem stoi, toć gdy się rzadzić będzie rybem innych sąsiedzkich y postronnych Narodow, stać będzie, poki totus



non illabetur Orbis. Cokolwiek tu napisz, i szczególnie
ex amore Patriæ, & zelo boni publici, non studio au-
ræ popularis, & vanæ gloriolæ captandæ to uczynięm.
A zatym aby tylko Oyczyźnie moiej dobrze się dzi-
ło, oto szczególnie stę, ani dbam co manent za fata ingenij mei
factum, Impavidum ferient, censuræ Co Doktora Aniel-
skiego S. TOMASZA z Aquinu, taka potkała od Syna Bo-
żego pochwała Bene scripsisti de me Thoma, toby dla mnie
była największa pochwała, gdyby mi ukochana Oyczyżna przy-
znata, Bene mihi vovisti Stephane. Day Boże, aby mi
na wzor Patrona mego, nieprzyśto pro bono opere lapida-
ri, y abym stał się przykładem Jego plenus gratiâ & fortitu-
dine, to jest. aby ta praca moja inveniat Gratiam in ocu-
lis łaskawego Czytelnika, y znalazła u niego moc, siłę, y kredyt
w perswazyi. Cożkolwiek bądź, czy Benevole czy malevo-
le Lector, Bene valere Te, a bardziey Patriam
communem cupio.



NAY-

SS)(IHS)(SS

N A Y I A S N I E Y S Z Y
K R O L E W I C Z U S T A R S Z Y
Panie moy Miłościwy.



temogł NATIASNIEYSZY KROL 7mość
z NATIASNIEYSZĄ KROLOWĄ
Jejmcia, Państwo Nasze Miłościwe, zwła-
szcza na ten czas, niżeli jeszcze libera vo-
ta na Tron go Polski wywyższyły, więk-
szego dowodu swojej, ku Oyczyźnie Naszey
pokazać inklinacyi, y nas życzliwsza pra-
venire estymacyi Narodu Naszego kontestacya, iako, gdy przed
całym Dworem swoim, z tym się klarigował, że w Twoiey
NATIASNIEYSZY KROLEWICZU PANIE MOY MI-
ŁOSCIWY Osobie, w Sercu swoim mieści Polaka. Jak pręd-
ko bowiem NATIASNIEYSZĄ KROLOWĄ Jejmc PANI
Miłościwa kleynot Ciałemu światu, O zdobę Oyczyźnie Naszey,
Xięstwu Saskiemu następującego Dziedzica, za t. skwa Nay-
wyższego BOGA Prowidencya, szczęśliwie powita, tak zaraz
nieśzacowana swego życia konsolacya Polskiemu sakryfikowała
Krolestwu. przez aplikacya do Państwa Naszego Jezyka.
W tym iezyku, tak się dobrze NATIASNIEYSZY PANIE
wyperfekcyonowales, że teraz między wszystkiemi Senatorami,
y Mini-

y Ministrami, prym bierzesz, w doskonałej Polskiego dyskursu
expressyi. Już zatym, & loquela Tua manifestum Te
facit, że z **AGIELONSKIEGO** pochodzisz. Domu. Ze re-
cta linea pochodzisz, z tego Domu, krotutemko wywieść y
chara Patriæ Nomina, wyliczyć, niech mi się godzi, quod
delectat & libet, liceat. **AGIELŁO** zstawił Nomi-
nis & gloriæ Haredem **KAZIMIERZA**; **KAZIMIERZ**
miał Corkę **LOFIĄ**, ta powiła Xcicia **Albrachta**, **Albracht**
zplodził **Woyciecha Fryderyka**, **Woyciech Fryderyk**, **Magdale-
nę Sybillę**, ta **Jana Jerzego II. Elektora Saskiego** trupradzia-
da Twego, z ktorey **Tabelli**, pokazuje się, że **NATIASNIET-
SZEGO PANIA AUGUSTA III.** szczęśliwie, day Boże,
stoletnie nam Panuiącego **TWEGO**, y Oyczyzny Naszey Nay-
ukochańszego Oycza **Praprababka Sybilla Magdalena**, był i Wiel-
kiego Krwi na Polskim Tronie panuiacey **Protoplasty WŁA-
DISŁAWA AGIELŁY** **Praprawnuczka**.

Tituli titulis & Nomine Nomen truditur, & Fa-
sces ex Ordine Fascibus instant. Od krwi tedy **JA-
GIELONSKIEY** zabratę **NATIASNIETSZT PANIE**,
do Polakow inklinacja, Staropolska Cnota prawie stłaci się
konnaturalna, ale, przez języka Polskiego umiejętność, caley się
na nowe, [że tak rzekę] odrodziła Polszcze.

Jako po wynalezieniu Krzyża Świętego przez Świętą **HE-
LENĘ** Cesarzową. ignominiosum dotąd Crucis supplici-
um, poszło w zaszczyt, & Crux versa est in triumphum,
tak mowić się może, że w Osobie **WASZET KROLEWI-
CZOWSKIEY** Mości, język Polski, który przedtym był, in
horro-



horrorem ieraz. Itat się in honorem. W ięc ztad śmia-
 łość y pochop biorę, y odważam się zdania mego Sentymentu,
 w Rece Pańskie Polskim konsekrować stylem, na pokazanie wdzię-
 czności **WASZEJ KROLEWICZOWSKIEJ** Mości, żeś
 się aplikacya swoia do naszego Języka z Polakami ziedno-
 czył, Repletum est gaudium os nostrum, & lingua nostra
 exultatione. Tunc dicent inter Gentes, magnificavit
 Dominus facere nobiscum, facti sumus lætantes (Psal-
 mo 125 v. 2.) Lubo każdego Senatora zdanie u **NAT-**
IASNIETSZEGO KROLA Jego Mości łaskawie nam
 Panującego, powinno się ad Supremum Interessow Polskich
 Arbitrium składać, y ad limam sublimis ingenij & bene-
 volæ iego decissioni podawać, iednak gdy w terażnieyszey
 konjunktur Europy okoliczności, wszelka moles Interessow,
 tak zatrudniła **NATIASNIETSZEGO PANA** Naszego,
 że ledwie ksora, ma wolna godzinę, ktoreyby diluvies deside-
 riorum od Nayaśnieyszych postronnych Monarchow, nie zle-
 wata się na Osobę Jego, dla tego nieważylem się Nayaśniey-
 szego **PANA**, ta importunę obruere dedykacya. A do
 tego wiem dobrze, że iako in **NATUM** resilit gloria **PA-**
TRIS, tak też wzajemnie, y correlatiyè, in **PATREM**
 resilit gloria **NATI**. W ięc iako prawowierny idę per
 Filium ad **PATREM**, mam wiarę y nadzieję że będzieś
 miłości **OTCA** Oyczyzny Naszey ku Polakom, Dziedzic-
 cem, iako iestes Eius Nominis gloriæque hæres, że iakoś
 jest **NATIASNIETSZYCH RODZICOW** swych dul-



cissimum solamen; tak też staniesz się, w każdych okolicznościach publicznych Ojczyznę Naszą dotykających pientissimum levamen.

Ponieważ insufficientia mea przywoitych słow niewy-
nawdnie, do doskonałej expressyi, w wystawieniu nieskończoney
NAYIASNIEYSZEGO nam szczęśliwie Panującego Pań-
stwa Godności. W ięc w rekompensę z Psalmista Pańskim
(Psalmo 21. V. 26.) mówię do CIEBIE NAYIASNIEY-
SZY KROLEWICZU. Apud TE Laus mea.

Kiedy NAYIASNIEYSZY KROLOWEJoboyga ST-
CYLI, tot beneficiis przez lat czternaście przywiązane y
przykute, a prawie wroste Serce, razem się rozłączać, y rozry-
wać, z swemi Nâyukochańszemi, Nâyiasnieyszemi RODZI-
CAMI musiało, na ten czas W ASZEY KROLEWI-
CZOWSKIEY Mości Prezencya, nâmienionego żalu, była
konsolacya; y wcaley podroży strapionego Serca skartnem, w
podroży JEY Neapolitańskiey PATRIS MATRISQUE ge-
rebas Officium, ziczym nie tylko w rekompensę, podiętych
prac y fatyg Nâyiasnieyszego kochanego BRAJA swego,
ale y że, Nâyiasnieysza Krolewna Polska była, spodziewać się
należy; że Sprawiedliwa Rzeczypospolitey Nâszey pretensya o
Summy Neapolitańskie, swoia wesprzeć zechce Protekcyja y
promocyja a tak z nieśmiertelną Imieniowi Polskiemu, popiśse
się wdzięcznością.

Miś NAYIASNIEYSZY KROLEWICZU Sercem
ziednoczone do Bratyskiego affektu, Nâyiasnieysze przytomne



SIOSIRI, á w nich wykonferkowane, zkompendyowanych
Cnot y wśelkich doskonałości, a mianowicie wielkiej pobożności
Nayiaśnieyszey **KROLOWY JERMOSCI PANI NA-**
SZET MIŁOSCIWET żywe Portrety, y tak niemi przyo-
zdobiony iestes, iáko (Genesis Cap: 45. V. 22.) Benia-
min quinque Stolis optimis, álbo (Exodi Cap: 26. V. 37.)
Święte Tabernaculum przez **Moyżesza** erygowane, nad
ktorym, Propitiatorium stało, ex quinque Columnis de-
auratis, quarum Capita erant aurea. Tę to są prawdzi-
we **NAYIASNIEYSZEGO DOMU** quinque Talenta,
które, adjuvante Providentiâ DEI, swego czasu, alia quin-
que superlucrabuntur.

T NATIASNIEYSZE KROLEWNY, idac bitym
gościncem, y utorowanym przykładem **NATIASNIEYSZEY**
KROLOWY SYCYLTYSKIEY, niech Nayukochańszemu
Krolestwu, Oycowski affekt, nam, y sobie świadczoney, wro-
dzona kompensua szczerą propensyą.

Nayiaśnieysi zaś, Rodzeni **BRACIA WASZET**
KROLEWICZOWSKIEY MOSCI, z **WASZĄ KRO-**
LEWICZOWSKĄ MOSCIĄ millena referant praćconia
fanæ **WIELKIEMU OYCU NATIASNIEYSZEMU**
KROLOWI, Taka rekompensa czeka **NATIASNIEY-**
SZEGO PANI NASZEGO, za tę niezkomparowaną
przychylnosć ku Oyczyźnie Nászey która w teraźnieyszey Sy-
tuacyi Imperyi, C. temu **NATIASNIEYSZY PAN**
Nas pokazal światu, gdy pośt fata Nayiaśnieyszego **KA-**



ROLA VI. niechciał nas opuścić. Owszem maluit legem naturæ infringere, quam Candorem Aquilæ denigrare. Wolat niedochodzić **NAYIASNIEYSZEY KROLOWY** Dziedzictw Oyczystych, aniżeli przestać być **Nassey Oyczyzny Oycem** Y lubo naturalnym rozsądkiem zda się że **NAYIASNIEYSZA NASZA KROLOWA**, iest przez ubliżenie od Krolestw Sukcesyjnych ukrzywdzona, atoli, kto według **BOGA** sadzi, to przyzna, że tym samym, że nie była sollicita circa plurima z **Martha**, **Nasza MARIA** optimam partem elegit, quæ non auferetur ab eâ. Dotrzymanie Pragmaticæ Sanctionis, pragmatice iâ dowodzi injure-jurando servando Sanctam. **NAYIASNIEYSZA KROLOWA** mówić bezpiecznie może. Dominus Pars hæreditatis meæ! Tu es qui restitues hæreditatem meam mihi. Rekompensować uszczerbek iednego Krolestwa potrafi Pan **BOG** przez osadzenie Synów, Wnu-
 ków, Prawnuków, Corek, Wnuczek, Prawnuczek, ná náypierwszych Tronach Europejskich. To co do Ziemi. Co zis do Nieba, nieprzestaje być **NAYIASNIEYSZA KROLOWA** prawdziwie Sukcesjonalna Domu **RAKUSKIEGO** Dziedziczka, optimam partem elegit. Dominus Pars hæreditatis Ejus. Wielkie do Prenayświętsego **SAKRAMENTU** y do Ukrzyżowanego Zbawiciela Nabieżństwo, to iest Pars quæ non aufertur naydoskonalszym Domu **RAKUSKIEGO** Dziedzictwem, Thesaurus in Cælo, ubi neque arugo neque tinea demolitur, & ubi fures non effodiunt, neque furantur: (Matth: 6. V. 20.) Ná dowod

tego dość namienić, wiekopomna Najswiętszemu **SAKRAMEN-**
TOWI asystencya Rudolfa Xiążęcia Habsburskiego Naypierwsze-
go **ARCT-DOMU RAKUSKIEGO** Protoplasty, przy którego
Inauguracyi **KRZYŻ Vexillum REGIS Regum Trium-**
phale, nad Kościołem do Koronacyi destynowanym, visibili
pokazał się specie, tak, iako Konstantynowi Wielkiemu, z Ma-
xencyuszem wojniacemu, dobra dając otuchę y augurium, że
ten Dom pierwszy w Europie, In Hoc Signo Vincet, y brać
będzie zawsze y wszędzie Prym przyzwoity, który, same wo-
kalnie **A E F. O. U.** ogłasza Litery, (**Austriæ Est Impe-**
rare Orbi Universo.) Dowodem, tego Dziedzictwa Ra-
kuskiego, y owe effatum Nayaśnieyszego **KAROLA VI.**
który Xięcia Eugeniusza Sabaudskiego ordynniac pod Belgrad
w Woynie Ottomaniskiej **KRZYŻ** swoy własny Domini Exer-
citium, wyrażający wyobrażenie, za kommanderuiacego od-
dał mu Woysk swoich Wodza. Tym Antenatom swoich
trybem idac **NATIASNIETSZA KROLOWA NASZA**
a, Rodzicielka **TWOJA**, Kaplicę Cudotwornego y wielkimi
łaskami wstawnego **KRZYŻA S. w Warszawskiej S. JANA**
Kollegiacie, tak polubiła, **MARIA** optimam partem elegit,
że nikt **FET** tego Dziedzictwa Austriackiego wydrzeć z Serca
niepotrafi. Ibi **THESAURUS** ubi & Cor **EJUS.** Ja-
ko **HELENA** Święta, znalezionym Najswiętszym **KRZY-**
ŻEM, trupa wskrzesiła, tak **NATIASNIETSZA NASZA**
KROLOWA swoim do Ukrzyżowanego Zbawiciela Nabożeń-
stwem obumartych, do Wiary y do Miłości pobudza ludzi, y
gdyby Wszechmocność Boska, iako Astrologowie lustrant **Astra**
per Tubos opticos, pozwoliła nam przenikać w ludziach
inti-



intima Cordis penetralia, każdyby obaczył w Sercu *NAY-*
IASNIEYSZEY KROLOWY Naszey vivam Imaginem,
 Tego Nieoszacowanego *KRZYZA*, który niezwyciężonemu *Au-*
stryackiemu Domowi przez pięć set lat był pewnym *Wiktoryi*
 znakiem.

Jako zaś w Domu *TWOIM* Oczyszczym *SASKIM*
 na Krzyż złożone Szpady, *KRZYZ* wyrażaia, a w Domu
 Macierzyńskim *RAKUSKIM*, *KRZYZ* Święty był zawsze
SIGNUM TRIUMPH-LE, tak *NAYIASNIEYSZY PA-*
NIE, życzę aby y w *TOBIE* fulgeat *CRUCIS* mysteri-
 um, y aby Ci, nie tylko co do Nabożeństwa, do znaku na-
 szego zbawienia; ale też y co do Krolestwa, przykładem *DZIA-*
DA, y *OYCA TWEGO*, swego czasu *VEXILLA REGIS*
 prodeant. Te są wota, y życziwe apprekacye tego, który
 się piśe z najwyższą weneracyą, nieskończonym respektem, y
 nieporównaną w wszelkie skinienie ochotą

WASZEY KROLEWICZOWSKIEY
Mości PANA SWEGO Miłościwego

Nayżyczliwŝy y nayuniżeńŝy ŝługa
 Stefan Garczyński Kasztelan
 Kaliski.



Præfatio ad Benevolum Lectorem.



Ażdego żyjącego na świecie Człowieka ta powinna być najdoskonalsza umiejętność, osobliwie takowego, który iaką nad innymi cieszy się zwierzchności, prerogatywą, aby nie tylko skromnością życia swego, przykładny, drugim prezentował Cnot wszelkich modelusz, w codziennych umoderowanych akcyach, y progressach, przez dobre rozporządzenie całej fortuny; y utrzymywanie łagodnym obeyściem Poddanych, od BOGA sobie powierzonych, ale też y w posiedzeniach przez uważne dyskurfa, aby mógł innych lub od niecnoty odprowadzić, lubo do cnotliwego nakłonić życia, tudzież od BCGA powierzonych sobie talent;

lentow, nie tylko ná pomnożenie Chwały Boskiey, puki żyć zażywał, ale też ieżeli *non perennem*, to przynajmniej *diuturnam*, iakąkolwiek, po sobie wiekom potomnym zostawił pamięć. Ze zaś niepodobna bydz *in communi* z tymi, do których ta rzecz należy *colloquio*, to przynajmniej piorem starać się powinien *Univerſorum ſuffragari commodo*. Do tego ten co żyć, ná zawdzięczenie Stworcy ſwemu, nie tylko ſwoim dowcipem chwalić powinien, BOGA, ale y oto się starać, aby od kaźdego był pochwalony. Dowo dnie wiem, *Grinbald* że od ſamego ſtworzenia Machiny ſwiata, tak wſzyſtkie ſprawy ludzkie *communis mortalitatis lege verſat* & *immutat viciffitudo*, iż pod ſłońcem nic doſkonałego y ſtałego nieznayduie się, aby *univerſis placere*, lub *ſecuturis ſtatibus displicere* nie miało, bo *nihil ex omni parte beatum, non aurum, aut argentum, ſine ſcoria: non vinum ſine fece, non roſe ſine ſpinis.*

A co więkſza że ludzka Natura do tego znayduie się przynczona, *ut aliena potius videat* & *disjudicet, quam ſua*, zwaſzcza gdy do tego przywiąże się emulacya, która w paſſyach ſwoich. w tym ieſt nie pomiarkowana, że zwykła notować, *in quo defecerim*, nie uważając, *quid fecerim*. Ale gdy mego zdania to *intantum* ieſt, abym mogł w tym teraźniejszy niebeſpiecznym Oyczyzny ſtanie, *Conſilio ſubvenire*, & *magis honeſto ingenij Exercitio prodeſſe Patria, quam ad famam eniti:* dla tego *non affecto laudes, nec vituperationes expaveſco, modo*
regat

regat artem, conscius artis, y zdaniem Fabiusza, do każdego się odzywam: *felices essent artes, si de illis soli artifices judicarent.* Y lubo affekt ku Oyczyźnie, z taką passuie się boiaznią, *ne plus oneris. susceperim, quam, quantum mea imbecillitas sustinere possit;* trudno iednak *oneri Conscientia Senatoria non subvenire,* ktora omnia nociva avertere poprzysiężonym rozkazuie obowiązkiem y przymusza. Czasu na to większego nienaznaczyła Oyczyzna Nasza tylko na iednych Seymikach po Wiewodztwach *in particulari;* na których *circa desideria multorum,* niepodobna *in farragine rerum* to proponować, czymby się mogła *salus publica,* konserwować y utrzymywać; potym *in Universalis,* na Seymach, na których Senatorowi rzadko pozwolą mowić, albo raczey przymowić się do proponowanych materyi; od Nayiaśniejszego Tronu; bo Izba Poselska, cały czas Obrad Seymowych zabiera; a to, co *integritatem publicam tangit,* choćby kto chciał, to ani czasu, ani sposobności nieupatrzy reprezentować.

Dla tego piorem opisać umyśliłem, do czego mi y Słowa Chrystusowe kompuls daia: *Mathei Cap. 13. vers. 52. Omnis scriba doctus in Regno Calorum similis est homini Patrifamilias, qui profert de thesauro suo nova & vetera.* Z powszechnego zaś Doktorow Świętych zdania *Profecto falluntur, qui studia ad privata magis referunt, quam publicam utilitatem.*

Świętego zaś XAWEREGO są słowa *Libro 3. Epistola 4. Hoc supremum bonorum operum cacumen est, Communi omnium utilitati insudare.* Przytym sama okoliczność czasu niebezpieczeństwa, do tego mi szczerze dopomaga, boć *nulli virtus citius addiscitur, quam ubi Magistrum agit calamitas.*

A co większa, że nikt pod słońcem fundamentalnieyszey nie wynaydzie doskonałości, iako gdy zdanie swoje, na samey utwierdza Sprawiedliwości, bo y Przedwieczna Mądrość Wcielonemu Słowu za najwyższaniejsze przydała Encomium. *Veritas & Justitia de Caelo respexit*, dla tego wszyscy tak Prorocy, iako y Psalmista Pański zupełnie się zgadzają: *Psalm 91. Ver. 13. Justus ut palma florebit, sicut Cedrus Libani multiplicabitur Psalm 96. Ver. 11. Lux orta est iusto & rectis corde latitia.*

Ezechiel. Cap. 18. Ver. 20. Justitia iusti super eum erit & impietas impij super eum erit, Daniel. cap. 12 Ver. 3. Qui autem docti fuerint, fulgebunt quasi splendor firmamenti, & qui ad justitiam eradiunt multos, quasi stellæ in perpetuas æternitates. Sapient. cap. 3. Vers. 7. & S. Mathæi Cap. 13. Vers. 43. Tunc iusti fulgebunt sicut sol in Regno Patris.

Wielu się zaś w takim znayduie zwyczaju, że sami przyuczeni do pobożney Sprawiedliwości, o drugich albo przez fawor, lub boiaźń, czyli też ni chcący mniej dbać, y nie iako desperując *impossibilitatem*

mora-

moralem w tym zakładaia, że niepodobna rzecz *inve-*
ratos ex consuetudine actus malos wykorzenić, y na dro-
 gę dobrą, przywieść, przyznaiąc w tym wrodzoną kraiu
 skłonności przywarę.

Ja zaś widzę rzródło tey nieszczęśliwości nie z in-
 szey wynikaiące przyczyny, tylko: że wszystkie Stany do
 konserwacyi; tey Rzeczy-połpolitey zdrożnych zaży-
 waią maxym, ktorými co rok, nie *perfectiorem* ale *deterio-*
rem reddunt Rem-publicam.

A że *universa salus dependet a communi arbitrio*, dla te-
 go przez remonstracyą różnych reflexyi, chciałbym
 każdego do tey przywieść *industrii*, aby *uniformitate*
 nie tylko *sensuum*, ale też *dispositionum in particulari Oeco-*
nomiâ, publicam Oyczyzny fortem, do naydoskonalszey
 przywieść pory, y perfekcyi mogli, zwłaszcza że *re-*
bus privatis constant publica.

Przeto w Roku 1733. po nigdy nieodżałowaney,
 świętey pamięci Nayiaśnieyszego AUGUSTA Wtore-
 go, śmierci, y po Seymie tak *Convocationis* iako y *Ele-*
ctionis powrociwszy do Domu, *solitariam vitam* prowa-
 dząc bez korespondencyi z nikim, *inclusivè* do Sey-
 mu *Pacificationis*; to *opusculum in potiori* napisałem *parte*,
 potym tak dla prywatnych domowych dyspozycyi, ia-
 ko y dla różnych w intereśach publicznych y pry-
 watnych przez korespondencye expedycyi, na osta-
 tek dla powierzenia niektórym uczonym Osobom
 skryptu tego, który czaśem y przez dwie lecie, w cu-

dzych bawił się rękach, nie przyszło mi na ten czas
captum perficere opus, atoli już zupełnie zakończone
 przy wolnym czasie teraz *in lucem publicam* wydane
 prezentuję *benewolo Lectori*.

Præliminare cum præcustoditione
 Do Czytelnika.

K Omukolwiek *fortuito casu*, tę Anatomią czytać y
 trutynować trafi się, niech wie o tym, że ponie-
 waż wżysklich Stanow *in universali* maxymy, pod
 czas siedmnaścieletniego, za Panowania nigdy nieod-
 żałowanego Nayaśnieyszego Krola Jmci AUGU-
 STA Wtorego, takiego pokoju, iakiego *à condita Re-*
publica nikt się nie doczyta, taką cyrkulacyą czyniły,
 ktora *finem* rozkrzewienia Chwały Boskiej nie miała dla
 tego też Polska pod czas *interregnum tranquillam Janita-*
tem Corporis sui utrzymywać żadnym sposobem niemo-
 gła; y owićem wzruszyła, y naturalnym duktem Spra-
 wiedliwą Rękę BOSKĄ do puszczenia krwi, postron-
 nym przymusiła orężem, y przez następujący głód
 tegoż Ciała naturę Dietą oczyściła, a śmiertelnym
 potem wszelkie *faces* nie tak na wierzch wyrzuciła,
 iako *in tumulo* zagrzebla.

Dla tego każdemu żyjącemu Człowiekowi a do-
 pieroż Statyscie trzeba to wiedzieć, że każda woyna,
 według

według Sentymentow wszystkich Doktorow Świętych, iest *Flagellum DEI*, a zaszby BOG sprawiedliwą dotykał nas Ręką, gdybyśmy byli przez nasze niesprawiedliwości ná tę w pokoiu niezasługiwali sobie wojnę; przez to Kościół Święty w Modlitwie swojej. słow takich zażywa. *Onnipotens DEUS, sine cuius nutu ne capillus quidem de capite nostro perit.* Więc ta wojna, *justo DEI Iudicio* była ná nas przepuszczona, ná ukáranie wszelkich nieprawości pod czas pokoiu praktykowanych, w których ieżeli się postrzeżemy zá co nas przed tym BOG kárał, obaczemy, gdyż według sentymentu Świętego FRANCISZKA XAWE-REGO *Initium Salutis est notitia peccati, ut exterminari possit.*

Y teraz ieszcze gdy Náyiasnieyszy Król Jmć łaskawie nam Panujący, słodkim nas nasycá pokoiem, z tych złych nálogow. *per media*, ktore ia ná końcu podać umyśliłem, siebie y drugich wyprowadziemy, álbo raczey Duch Święty też same *media*, iáko *crudam massam* lepiey w godnieyszych wydystylluie głowach, ná uleczenie zkancerowanego ciała, a to przez stateczne przedsięwzięcie, iuż się nigdy do nich niewracać, widząc że recydywa gorsza od choroby, ia zupełną *affiduię affekuracyą* że tego momentu, skoro nam *respicere* przyidzie, *in ulteriori progressu Consiliorum*, szczęśliwa *unanimitas* zaiásnieie, bo Wszechmocność Boska

mitigabit

Preliminare

mitigabit iustam iram suam, & ad mitiora condescendet, coadunando Corda Civium, y owszem iako perditam ovem suam do trzody wybornego nas przyimie stada, iako filium prodigum exornabit Stola Justitia, iako inventam margaritam locabit in Coronâ Gloria sua, gdy przez podane lub inne sposoby, tę Polskę ktora sub temperatissimo Climate lokowana, & in fertili gleba, melle & lacte fluente, szeroko y długo ograniczona, samymi napełniemy Chrześcianami, y exornabimus na podobieństwo Wirydarza CHRYSSTUSOWEGO, w którymby Żydowska sekta, kącika nieznalazła, na którym cierniowa nauka ich wzrastać, y gorę braćby miała.

Tu sobie u łaskawego Czytelnika, prekuştodycyą czynię, że lubo wszystkich Autorow iest taka, w Edycyach dyspozycya materyi o których traktuią, że ie na Xięgi dzielą, y przez Rozdziały distyngwuią, na to, aby czytający tym prędzey znalazł materyą, ktorey do swojego potrzebuie używania: Ja iako wziętem przedsię Anatomią Corporis Reipublicæ, ktorey Ciało nie z czego inszego żyły w sobie zawiera, tylko z iednych maxym, a iako w Człowieku, nąymniejszy żyły społeczność w sobie mają z nąywiększemi, y iako *pectines, varices, arteria, liſe, nervi hepatici, pancreatici, sublinguales, brachiales, diaphragmales &c. &c.* zgoła wszystkie *nervi, & venae*, którymi cyrkulacya krwi dobra,
curſu

cursu quotidiano suo serce ludzkie, y całego ożywia Człowieka, zepłuta zaś tak długo omdlewa y słabi, puki śmiertelnym nie umorzy letargiem. Y w tym się naydoskonalsza Incyzysty prezentuje Anatomia, gdy wszystkie żyły nierozzerwane z Człowieka wyporze, więc y ia Rzeczypospolitey lub Krolestwa naszego Maxymy Czytelnikowi nierozzerwane prezentować umyśliłem, dla tego w nich żadney dystrynkcyi Xiąg, lub Rozdziałow nie czynię; abym *indissolubili vinculo*, z iedney zley maxymy, drugie cięższe y zdrożniejszy pokazał, (które w Oyczyźnie złą cyrkulacyą obrad wszelkich czynią) y ich zdrożne *eventus*; a toli iednak przez Paragrafy dystyngwować będę.

A że *mundus Disputationibus relictus*; w codzienne ludzi wprawuie o rzeczach różnych dylceptacye, więc ia abym tym lepiej mógł zdanie moje do konserwacyi Dobra Pospolitego ściągające się wynurzyć, umyślniem dołożył, przeciwnych sentymentow obiekcyę; nato, aby *opposita penes se posita magis* każdemu *elucescant*. A że każdej incyzyi iest natura y przymiot taki, że owemu Ciału, nad którym, *artem suam* kto *exercet*, na przykrzyć się musi, y do żywego doiać, więc y ia zawczasu przestrzegam Czytelnika, że wzięwszy tę na siebie Profelsyą, rzecz niepodobna, abym *in moderno statu Corporis Republicæ*, do żywego nie iednemu nie-doiął: Jle że obligacya Senatorska iest taka y bydź

powinna, aby gdzie idzie o konterwacyą Oyczyzny, bez respektu Osob prawdę rznął. y nic w bawelne słowka nieobwijał. *Quidquid nocivi scivero avertam.*

ANATOMIA.

CIAŁA, to jest RZĄDOW
RZECZY-POSPOLITEY POLSKIEY.

§. I.

ZApalony w Roku tysięcznym siedmsetnym trzydziestym trzecim na całą Oyczyznę Naszą pożar, z Sprawiedliwego wyroku BOSKIEGO, już po całej rozszerzony Polfcze do tego mię przymusił, abym przed kilkunastu lat uczynioną reflexyą *tandem* wyiawił, ktorey ieżdżąc po Polfcze, pilną doszedłem uwagą. W ustawicznych dyskursach *malum* prawie *praeſaga mente*, wrożyłem Jey, *eventum*, że *viperina genimina* kiedykolwiek *viscera materna erodere* miały, y że nas *pest fata*, na ten czas Panującego Nayiaśnieyszego AUGUSTA Wtorego ciężka z niżej opisaných racyi, kara czekać miała.

Swiezo zaś pod czas *Interregnum* wydane Projekta obustron do tego mnie przymuszały, abym dyskur-

skursiem tylko *paucis*, ale piorem okryślił *universis*, że cokolwiek złego u nas się dzieie w Poliszczce, to wszystko *naturali ductu* źle się dzieie. Bo iako zprzyrodzenia swego wszystkie dobre akcye do dobrego, a złe do złego końca zawżze zmierzają, *Et cuique suus finis terminusque instat: praeuos prava manent: praeiudicia digna probos*; tak każde *regimen*, czyli prywatnego Domu Fortuny, czyli też Krolestwa, ieżeli według BOGA, w Świętey Sprawiedliwości y z kochaniem bliźniego się obchodzi, to wielkie za sobą szczęście y błogosławieństwo pociąga; a estymacyą (u sąsiadów *in particulari*, u postronnych zaś *in generali*) sobie ziednywa. Co nam nie tylko codzienna odkrywa experyencya, ale y Wiara Święta Katolicka gruntownie nas w tym fundować powinna, że Naywyższy BOG jest Sprawiedliwy we wszystkich dziełach y rozrządzeniach swoich, y dla tego żyjący w ludzkim Ciele Pan JEZUS CHRYSSTUS postanowił powszechny Pacierz, iako świadczą Święci Ewangelistowie, *Matthaeus cap. 6. v. 9. Luc: cap. 11. v. 2. Sic ergo vos orabitis: Pater noster, qui es in Calis* &c. dając nam *adintende in communi*, że iako Naywyższy Ociec Święty, Cesarz Naywyższy, Krol, Biskup, Senator, Szlachcie, Mieszczanin y Chłop, iednym tytułem nazywają Stworce Nieba y Ziemi, tak tym sposobem *adintende* mają od CHRYSSTUSA, że gdy go tytułują Oycze nasz, bra-

terką miłością traktować się powinni, y obchodzić z sobą.

A przecież widziemy że z aggrawacją bliźniego, tak w publiczne prawa, iako y w zwyczajne poży- cie ludzkie, *philantia*, to jest miłość siebie samego, z ubliżeniem miłości bliźniego gorę wzięła. Dla te- go też oczywiście często nas Ręka BOSKA ledwo nie takimże sposobem dotknęła, iakim *deviavimus*, według przysłowia, *perque quis peccat, per eadem punitur*, podobne przysłowie uczy, *male comparata, peius deco- quantur opes*, *Et omnibus civitibus est Benedictio DEI neces- saria, sine qua atatem non ferunt, nec posteros fulantur, ijs delapsura vijs, quibus venerunt iniquis*. Niech penitius kto się obeyrzy na dawniejsze czasy, po rozwiąza- ney Tarnogrodzkiej Konfederacyi, ieżeli tak w pu- blicznych Radach, iako y Jurisdykcyach prywatnych, przez trzydzieści lat. uczyniliśmy krok iaki do utrzy- mania pospolstwa, do reparacyi y przyprowadzenia w dawną formę, Miast, Miaszeczek, ktore nasi An- tecessorowie ciężką pracą nie tylko murowali, ale y dla bezpieczeństwa y obrony mieżzkających murami obwodzili; Prawa, Przywileje świętobliwie nadawali, y zato szeroko Granice Polskie rozprzestrzeniali.

A teraz: co tylko ktory z *Jaśnie Oświeconych* albo *Wielmożnych* *Jch. Mościom* ietzcze nie oschły Przywilej

od Náyiasnieyizego Pana weźmie, ták zaráz Jurisdycyą swoię rozpościera, przez wymyślne Kommissarzowskich sposoby, że czasem gdy Urząd mieyski, Woytowie lub Sołtysi opponuią się przy Práwach, y Przywileiach, (od kilkuset lat, przez Náyiasnieyszych Krolow nádanych, á przez Sukcessorow ich aż do teraz Panuiącego approbowanych) Jehmciom Stárostom, to kiymi bywaią zbici z tą allegacyą, Ja Pan, ja Prawo. Czego w bliskości mieszkaiąc z zostaiącemi w takich y innych podobnych aggrawacyach Starostwami, nápatrzyłem się, á o drugich násluchałem się.

§ II.

COż o potocznych sprawach y wiolencyach, które co rok, ieżeli nie częścicy praktykuia się pisaćby trzeba? wiedząc bárdzo dobrze, że wiadomym opowiadałbym, bo żadnego u nas nie znáydzie, któryby podobnych niewidział (álbo o nich nieślyszal) krzywd, y rożnych inkonweniencyi, dla tego ich nieopisiuę, bo nieraz wstyd mię było bydz spektatorem, ile wiem to dowodnie, iáko każdego przykład; tysiącznych wyucza złości; ktorých rekapiitulacya niemałaby *volumen* uczyniła, záczy przedłużeniem podłych materyi niechcę Czytelnikowi tęskliwości czynić: ále zápatrzywszy się ná oplakany stan Oy-

czyżny, niemam racyi innych inwestygować przy-
czyn, y pytać się *tantorum qua sit causa malorum?* tylko
prześnunia kombinując *cum antecedentibus*, przy żywey ná-
wzysztkie inkonweniencye reflexyi, ponawiam słowa
S. AUGUSTYNA, *Si pensamus malum quod fecimus, mi-
nus est quod patimur, majus quod meremur, gravius est quod
commisimus, levius quod toleramus, peccati penam sentimus,
& peccandi pertinaciam non vitamus.* Więc niżeli in pro-
fundiozem wnide o materyi farraginem, pokazać ná oko
należy *motivum*, które mnie do tego skryptu pisania
przywiodło á prawie przymusiło.

§ III.

WYdany był Projekt w Roku 1733. sub titulo
*Prawdziwe racye, iák naykrocey zebrane fchmciow
Cudzoziemcow opponuiacych się Nayiaśnieyszemu STANI-
SŁAWOWI &c. przeciw Remonstracyi fundamentalney przyczyn
&c. w Lipsku Drukowaney y tu rozsianej w Reflexyi XIII.
pod tytułem o Samśiedzkiey prepotencyi W oyskach y groź-
bach, Tak moje sonat motivum.*

Taż to iest Polska co była za JAGELLONA, za BATORE-
GO, za ZYGMUNTOW, y nie dawno za JANA Trzeciego,
taż to iest Polska, która swoje uspokoiwszy wojny, y Niemieckie
Państwo y Chrześcijaństwo całe, od ostatniey szabla swoia pod
Wiedniem salwowała zguby? Taż to iest Polska, która HEN-
RYKA Trzeciego Inwazora, niezliczone woyska na psim polu
postata

poślata trupem, która przez scysję y Niemiecką moc wtrąconego Maxymiliana miała honor traktować w Więzieniu, która Suyskiego w Moskwie samey zbitego pogrzebła w Warszawie &c.

Na te słowa pełnym ubolewałem żalem, do pisanja przymuszony tym argumentem skryptu. A co większa, że to *apostrophe* nie pierwszy raz w tych Racyach czytałem, ale prawie w ustawicznych dyskursach, y w publicznych nąsłuchałem się mowach Jchmciow Panow Zelantow; ktorym ábym *identitatem* terażniejszey Polski; ztą, iáka przed tym była, oczywiście re-monstrował; obwodzę tychże Jchmciow Zelantow náypzod po wszystkich Borach, lasách, y krzewinach, ieżeli mi kto milę drogi lub puł mile; náostatek y cwierć mile, lub kilkoro staj pokaże boru bez zágonow; ktore oczywiście pokazują zágony, że iáko przedtym nieplodne skiby, dla żywności pospolstwa w kóło siebie pracuiącego, musiały fruktyfikować, tak teraz przeciwnym sposobem, przez diminucyą ludzi płonne w bory krzewiny zaraśtaią.

§ IV.

OD borow, lasow, zaroślin prowadzę Jchmciow, do stawow y tam prezentuję Jchmciom groble, spusty y różne wod okopy, iáko mnostwa robotników wy-

fute

fute były pracą; kiedy jedne pewnie od którego sta,
 drugie od kilku dziesiąt lat, zaniedbane, a dotąd jeszcze
 każdemu się prezentują. Czyliż y te w mogiłach
 swoich nie żywy dowód nam dają, że liczniejszy była,
 w Polsce ludzi frekwencya. Z tamąd idę z Jch-
 Mściami do wszystkich portowych Miast y partyku-
 larnych Miasteczek, w których ślady obaczą dawney
 Rzeczypospolitey, teraz tylko same zostały obaliny.
 A co większa po tych Miastach y Miasteczkach, kogo
 náywięcej znaydziemy, jeżeli nie samych żydow, którzy
 iako do kazdey rewolucyi Oyczyzny przywiązują się
 y Nieprzyjaciolom Faktorstwem dopomagają, y nie
 rodzą się ani chowają na obronę, ale na zgubę naszą
 tak też w tey Oyczyźnie *pro nihilo cenferi* powinni. Po-
 tym wiodę tychże Jhmciow do Taryf po Woiewodz-
 twach, które pokażą iak wiele wsi liczyła przed tym
 Polska, których teraz y *vestigium* nie obaczy. Obwo-
 dzę przy tym tychże Jhmciow Zelantow, po Kámie-
 nicach w których jeszcze cokolwiek nie wykorzenio-
 nych dyszy Mieszczanow, y pokazuję Jhmciom drzwi,
 szafy, police, y całe mieyskie mobiliowania pięknie wy-
 sadzane naturalnemi różnych kolorow, dobieranymi
 drzewami, y zaraz im pokazuję rok, *quo Anno extructum*,
 a obaczają Jhmność że náywięcej *hoc saeculo*, quo byli *Glo-
 riosi, & victores Poloni*. *Victores* byli dla tego, bo stan
 Szlachecki, obserwował Mieyski, przeto gdy Mieszczanie
 przy

przy swoich zachowani byli prawach, wszystkiego im się chciało, y na zaszczyt Oyczyzny budowali murywali się. Poki żydzi handlami kupiectwa im nie odbierali, o czym ferowane świadczą dawne Konstytucye, iako Statut *Anni 1538. Herburt fol: 233. fusius obloquitur*; do tego Konstytucya *sonat Anni 1537 fol: 10. Ze żydzi końmi przekupować nie mają, pod utraceniem ich, y samych obieszeniem*; potym *in Anno 1567. fol: 131. iż mimo pakta, zmiasty nie mają się handlami bawić Anno 1562. fol: 28. Żydzi żadnych Cel, Zup, y naymow trzymać nie mają, posteriori zaś tempore, Konstytucye, prawa im dilałowano, ktorzy insensibiliter ad supremas przyšli libertates, przez ktore Mieszczanow Chrześcianow extirparunt,*

§ V.

PRezentuję przytym, tymże Jchmściom Zelantom, Statut *de Cimeturiis* przez KAZMIERZA Wielgo w Wiślicy Roku 1347. ferowany, iako świadczy *Herburt fol: 240 Łaski fol: 21. ktory tak sonat. Abusi- vā consuetudine noscitur esse observatum, quod cum aliqui Cmetones seu Rustici vel alij Civiles homines, absq; prole de hac luce decedunt, ipsorum omnia bona mobilia & immobilia nomine vulgariter Puścizna, Domini eorum consueverunt occupare. Unde nos eandem consuetudinem; ut vero contrariam & absurdam reputantes statuimus, quod de bonis eorundem decedentium; si tantum reperiat in iisdem bonis; calix ex marca, cum me-*
C. *dia Eccle-*

dia Ecclesiae Parochiani dandus comparetur. Reliqua vero bona ad proximos consanguineos vel affines, cessante quolibet impedimento devolvantur, prout equitas & Justitia suadent. Drugi tegoż Statut, Łaski fol: 39. Herburt fol: 241. Cmento pro debito Domini non pignoraturs &c. Trzeci sub titulo de Villanis invito Domino alio se subijcientibus. Item In quibus casibus licebit illis Łaski fol: 24. Herburt fol: 234. Ut si Dominus villa opprimat filiam, aut Uxorem sui Cmethonis, aut si pro excessu seu culpa Heredis &c. Ibidem Villani bonis ipsorum depradantur vel in sententia excommunicationis per Annum durant, &c. Czwarty sub titulo de Cmethone à Domino suo fugiente Łaski fol: 36. Herburt fol: 234.

§ VI.

JEst więcey Statutow tych, ktorych mi fastidium legentis recensere tu niepozwała, aziaas sciendi mentes ad volumen odsyłam Legum. Ja tę tylko czynię reflexą, że ten Pan, KAZIMIERZ Wielki był lator & Conditor, primus & Universalis Juris & Legum Polonia, ktore Statuta náyprzod convocatis Senatoribus na całą Polskę Universaliter ferował w Wyslicy: y gdzie illo tempore wielkie materyi różnych farragines, & judicantium varietas occurrebant, że iedni Senatorowie pro suo quisq; sensu, judicabant, iedną sprawę in omni circumstantia podobną sobie multipliciter & contrariè decernebant, lubo wiele innych materyi occurrebat, ktore do konserwacyi Szlacheckiego należały stanu, y taki właśnie disordo w Polfcze był rerum.

rerum, iakie ante creationem mundi cunctarum rerum chaos, dopiero consummatâ prudentiâ & consilio Senatorum ten KROL distinxił lucem à tenebris, per universale & immobile jus latum, à przecię in hac sylva rerum, eo ipso instanti nie przepominał stanowi chłopskiemu, w tym podać Oycowskiey ręki, w czym się na ten czas censebat gravatus od stanu Szlacheckiego, co iedynie dla tego czynił, że nie chciał *Reipublica formam struere* na podobieństwo owey Nabuchodonozora statuy, która z złota y srebra, powyższe miała formowane części, nogi zaś po części z zelaza po części ulepione z gliny. Przeto ieden tylko kamyczek w perzynę obrocił, choć tam *augustam molem*, bo to śmiechu było takowe monstrum godne, które do proporcyi złotey głowy y srebrnych piersi, przynajmniej żelaznych albo miedzianych nog nie miało, y dla tego długo nie mogło *subsistere*. A że terażniejszy Rzeczypospolitey naszej stan, konformuje się z owym Olbrzymowatym posągim to się na oko każdemu prezentuje, dla tego y przed BOGIEM y przed uważnymi ludźmi długo *in hac difformitate stare* nie może, chyba że go Najjaśnieyszy KROL, *ad competentiore formam* niżey opisanemi przywiedzie sposobami.

§. VII.

Nie tzerząc się tu, z niżey należącymi materyami, w racam się do tego *Nomine & re* KAZMIE-RZA Wielkiego Polskiego Monarchy który u
Cz. wzyst.

wszystkich rozładnych Historykow, na wielkie sobie zasłużył pochwały, za pilne okolo dobrego Rządu Polski staranie, y Oycowskie ku poddanym swoim pieczowanie.

§. VIII.

A Nayprzod bogoboyny Dlugosz Kanonik Krakowski w Historyach Polskich takie mu *Lib: 910* pag: 1082. przypisuje encomium: *Publica autem fuerunt Leges, & Constitutiones hujusmodi sub eodem tempore & anno, & ab omnibus Regni Polonia Incolis & subditis, cum magna de uerione, commendatione, & obedientia suscepta. Et tunc quoq; & Diuinitas Generi Polonico iustas Leges habenti & illas practicanti, propagationem amplierem, contulisse & in dies conferre euidentibus insignijs deprebensa & credita est Cuius Majestati priora Iudicia barbara; prauaricationes Legum, Diuinarum & humanarum, oppressionesq; pauperum, continentia, creduntur plurimum displicuisse, & Regnum Poloniae, tam in Urbibus, quam in Vicis & Rure per Almanos & Forenses, cultum & habitabile effectum, & hominibus Polonis mitia magisq; iusta & modesta provenire ingenia. Quis hunc Regem felicem, quis omni laude & sempiterna commemoratione dignum non iudicet? quis ejus animo cineribus illius se (dum modo vir Polonici generis & amator iustitiae sit) plurimum debere non fateatur, qui Polonos professione quidem Catholicos, institutionibus & actione Barbaros, ad iustitiam, aequam & religiose uiuendum traduxit, & eorum Rempublicam Sanctis & Iustis Legibus*

Legibus, magis quam Castorum, Civitatum mira Extractione
 & terrarum deperditarum restitutione & novarum adjectione
 extulit & dignitavit. Frimur justarum Legum Conditor apud
 Polonos extitit, & sibi illud venerandum, spectabileq; nomen (quod
 nullus Successor eripiet, nulla vetustas conficiet, nulla oblitterabit
 ætas) promeruit, amplioribus extollendus celebrandusq; carmini-
 bus, quam apud Athenienses Solon celebratus sit, apud Laca-
 demones Lycurgus. Quid enim præclarior? quid excellentior?
 quid Sanctius? quid utilius? quid felicius? si animo singula
 humanorum actuum opera lustraveris, Polonis poterat asferri,
 quàm solida justitiæ semitas offendisse.

§ IX.

Podobnym y Marcin Cromer Biskup Warminski Pa-
 negirizuie go Enkomiazmem, gdy *Lib: 12. fol: 220.*
 tak o nim pisze: Magni Cognomentum solus hic inter
 Polonorum Principes non tam virtute bellicâ, & Victorijs me-
 ruisse victur, quam operibus magnificis, & plurimarum arci-
 um & oppidorum munitione; & quod omnium summorum pa-
 riter ac infimorum hominum, erga se benevolentiam, iisdem quas
 collegerat virtutibus, hoc est justitiâ, facilitate, humanitate ele-
 gantiâ, & clementiâ ad extremum retinuit. Etenim ad glori-
 am quidem plus valent bellicæ virtutes, præsens verò hominum
 benevolentia, lenioribus his virtutibus facilius comparatur, ma-
 gis illas fere homines admirantur, sed has gratiores memoriâ
 prosequuntur.

Stoluie się do tych pochwał y Stanisław Sarnicki
 tak *Lib: 7mo Cap: 1mo* o tym Monarsze mowiąc: Sed quod

maximum Vallum est Republicæ & firmitamentum fortissimum, Leges egregias promulgavit, & laqueos earum & alia barbara Instituta, summa cum dexteritate rescuit. Adeuntibus facilis, querimonias etiam infimorum, ubi ipsi tenuiores homines difficiles se præbere solent, ille constanti temporis spatio ad id constituto, perbenignè audiuit. Tenuiores à Potentium vi & injuria sedulo vindicabat, ita ut equior Plebi, quam Nobilitati esse videretur. In moribus elegans, Poloniam bellis & alijs calamitatibus vastatam & infrequentem, populosiorem reddidit &c.

Innych pratero Autorow, dosyć mi ad interim pokazać to, że ten Monarcha z tą w Pospolitey u wszystkich akceptacyi iest wielki, iż *in æquilibrio* stan Szlachecki, Mieyski y chłopski konferwował y dla tego Rzeczpospolitą uczynił ludnieyszą; *à per consequens* y potężnieyszą; dopiero pytam się Jch. nściow Panow Zelantow, iezeli ktory nasz Seym albo Seymik był na tey propozycyi, *ut reliquamus populosiorem, quam recepiamus Poloniam*, *à* nieomylnie fateri muszą, że ani wzmianka o tym kiedykolwiek była, y owszem przez wymyslnę opressyę nie tylko *non populosiorem*, ani tak podobno *populosiorem*, iak do nas *devoluta* iest, ale co raz *deteriorem* czyniemy. Tu do przerzeczonych wielkich Wielkiego Monarchy pochwał, tą *pro sensu meo* przymawiam się reflexyą.

§ X.

TEn Pan, KAZMIERZ Wielki nie *ceremonialiter*, ani *putaticie*, ale *rite & genuine* w ołobie swoiey, *subalter-*
nam

nam Dei gerebat potentatem. Jako BOG Alpha & Omega;
 Celi scripta tenens, lubo od wiekow, sam w sobie był,
 ditissimus, perfectissimus, gloriosissimus, Majestuosissimus, po-
 tentissimus, a postaremu tak Nieba przyozdobił candidis
 spirituum aethereorum cohortibus; tak ie glorificavit harmoniâ
 Universi, disposuit Dominationes, Principatus, Thronos, virtutes,
 Potestates, Cherubim, & Seraphim; constituitq; universos choros,
 Angelorum, & Archangelorum, postaremu de limo terræ
 eduxit & creavit hominem, ut cunctiarum animarum viventi-
 um, quæ in terra sunt, fiat heres domineturq; eis, per virtutes
 zaś proprias, sit particeps gloria Divina, ktorego Człowie-
 ka pokoleniem, to iest Męczennikami, Patryarchami,
 Prorokami, Apostołami, Wyznawcami, Pannami y
 Wdowami &c. tak napelnił do tego czasu Nieba; że
 gdyby dziś confusio nastąpiła seculi, niczegoby tam
 po prostemu mówiąc nie brakowało, a postaremu ia-
 ko od początku świata nie tylko Xiążęciu wszystkie-
 go stworzenia providet Człowiekowi, ale cunctis creatu-
 ris juxta genera sua, jumentis reptilibus & bestiis terræ, vo-
 latilibusq; super terram & sub firmamento calis, piscibus maris
 & omni anima viventi atq; motabili y nieczyni to ex ne-
 cessitate aut aliqua indigentia sua, iako owo (po ludzku
 mówiąc) przyiąć tego bo mi potrzebny, zaciągnąć
 żołnierzy bo się tego, boię, osadzić rataia albo kmic-
 cia bo roli radzić nie mogę; Ale to czyni ex immensa
 bonitate & incomprehensibili w stworzeniu swoim complacen-
 tia, atq; immutabili potentia, ac inenarrabili constantia, gdy
 Math: 5. V. 45. Actorum 7. V. 45. pluit iustis & iniustis;
 & solem

Et solem suum facit oriri super bonos & malos, a wzor BOGA y na z KAZMIERZ Wielki, lubo miał pokoie różnymi mobiliami dla oka ludzkiego przypstrzone; bogatymi Axamitami ozdobione, lubo miał Senatorskie krzesła, przez Jaśnie Oświeconych, Jaśnie Wielmożnych Jchmściow Xięży Biskupow, Woiewodow, Kasztelanow y Ministrow Statús nápełnione, Urzednikami Koronnymi, także Ziemskimi, niezliczonymi Wielkich y Godaych Familij Káwalerami pokoie zagęszczone, a postaremu o potrzebie ubogiego chłopka nie zapomniál, *non ex necessitate aliqua*, iákoby mu czego brákowało, *ale ex charitate proximi*, wiedząc, że *nunquam stant sublimia sine infimis.*

§ XI.

POkazuję ieszcze tymże Jchmściom Zelantom z Lwowskich Kommissyi przez Jaśnie W W. Jchmściow PP. Woiewodow odprawionych rewizye Arsenalów w Miastach stołecznych J. K. Mći, to iest w Krákowie, w Poznaniu, we Lwowie, w Samborzu, w Malborku, w Grudziandzu, w Gniewie, w Pucku, w Kámieńcu, ná Kudaku, w Barze, a zádziwią się Jchmość *quá exactitudine* rzadzili się nasi Antecessorowie; przy tym także remonstrować będą Kommissye, wiele co rok spendowali ná lania Dział, przysposobienia kul, prochow y salectrow &c. A teraznicyszych czasow

exhaust-

exactness

exhaustum skárbu Koronnego *peculium* pod iákimkol-
wiek pretextem, *in privatos usus* Pánów, & *in potabile*
obraca się *aurum*. Záczyń nie dziw że łatwo było
Antecessorom naszym, gdy mieli kim y czym nie-
przyjaciół Oyczyzny płoszyć y znosić.

Ná ostátek nie ták zâkochałem się w zdaniu mo-
im, ábym się przy swoim miał *fortiter* opponować
uporze, wiedząc że *plus oculi vident, quam oculus*, ani tey
ieczdem o sobie opinii, że *quidquid in cerebro meo natum,*
oraculi, quidquid ex alieno prodit, erroris vicem habet. Ustę-
puję Jchmściom Panom Zelantom tych wszystkich
wyżey mianowanych reflexyi, y datô hoc że taż się znáy-
duie Polska, co y przed tym była; ná to odpowiedam:
że Polska ta, ále Sąsiedzkie, potencye które *continuò in-*
hiant, żeby nas opanować mogły; nie te, bo *in dies excre-*
scunt, & multiplicantur; do tego *in arte militari* co dzien
się *exercytuiąc, fortiores & agiliores* znáyduią się, mają kim
y czym nas woiować, iuż z kuszow y kołowych ru-
sznic nie strzelaią, ktorych więc ná przodkow naszych
zażywali. Ja w sąsiedztwie grânicząc z nimi przed 40.
lat, iák tylko sądzić rozsądnie mogłem, zâraz uważa-
łem *quâ curâ & sollicitudine* powiększe y pomniejszy
szerzą się pogrâniczne Miasta, gdzie przed tym tylko
oplotki álbo sady po przedmieściach bywały, to teraz
ták gęstemi zâbudowane domostwami, że náymniey,

szego nie masz kącika próżnego. A co większa że w naszych Miastach, choć stołecznych, tyle w całej ulicy Gospodarzy nie masz, ile się ich znayduie w iedney, naprzykład w Wrocławiu, Kámiennicy, y po innych partykularnych Zágranicznych Miasteczkach, bo ich kondycya ná samych tylko zawisła rzemieślnach; á Rzemieślnik im lepszy y doskonalszy w swoich jest manufakturach, tym mnieyszego do mieyskania kącika potrzebuie, aby obzerności się *non distrahendo* dyspozycyą, *sedulus* swoiey pilnował roboty. Y dla tego w Klasztorach, nawet u nas, tak szczupley nie mają u nas Zákonnicy Celi, iákie mają zágraniczni izdebki, Rzemieślnicy, bo szczupłość owa, y skąpość mieysca, *industriorem hac in arte* czyni, którą *exercet*.

§ XII.

W Zulichowie znałem tak bårdzo kulawego Slusarza, że dwiema krokami nie mógł się ruszyć od wårsztatowego mieysca, á takiey káleka ow *in arte* był perfekcyi, że do Gdańska robotę iego náprzedaż *pro raritate* bierano, y uniego w domu wiele skrzyń gotowych stało nápełnionych okuciami, zámkami, klórkami &c. Trafiło mi się że umyslnie dałem sobie czas y mowilem z nim o tym iego kálectwie, który náto mi *reposuit*, że to kálectwo dobrze mié ná nogi posta-

gi postawiło, y podobnobył był tey doskonałości w Rzemieśle moim nie doszedł, gdy bym był zdrow, iakiey teraz przy nim zostaie, bo bym się odrywał od warsztatu, to spacerami, to ochotami, to inszemi zabawkami, á tak tylko raz w tydzień do Kościoła mnie zániosą; od inszych zaś dystrakcyi y przeszkod robotnych, iako to od chodzenia do cechu, ná krzciny, ná wesela wolny w całe iezdę. Przeto żadnego Pána, ani Kupca, nie zawiode w robocie zamówioney, y te skrzynie zupełnie nią náładowane iedne poydą do Frankfortu ná Jarmark; drugie do Lipska, bo iuż są od Kupcow zamówione. Wstrętu zaś żadnego od siebie nikomu, słabą robotą albo inszym nie dogodzeniem nie uczynię, bo ná Czeladź się niepuszczam, y iezeli co złego obaczę, to zaráz poprawię, przy tey iego relacyi pomyśliłem sobie zaráz: miły Boże to tego przez tak ciężkie kálectwo do ostátney miało pograżyc między y mizeryi nieszczęście, álic do tak wielkicy y w Rzemieślnym kunszcie y dobrym mieniu wyniosło go doskonałości, á u nas niech tylko kogo choć w imaginacyi palec ząboli, iuż ci *realiter* udaie się ná żebrankę, *kilka Pacierzy zmowiwszy w kruchcie, albo przed Kościołem, w Karczmach y po gościncach niegodziwi żebracy rospu. sły robia.* A że ow káleka podeszły był w leciech, pytałem go daley, iak może bez żadney agitacyi kommocyi

y dywertymentu, tak długo żyć? odpowiedział mi; a zaś to nie jest dobra mocya młotem biec, piłkami piłować &c. Ja iak żyję wodka ani wina w gębie nie miałem, a przecię na żołądek nigdy nie chorowałem, bom go ucztami nie przeładowałem, ale iak wstanę tak w tym moim krześle robię, aż do wieczery, potym tak śpię iak bym codzień kilka mil uszedł. Jak zaś dobrze przy swoim profitował kálectwie, z tąd się pokazuje, że po śmierci jego blisko dwudziestu ośmiu tysięcy talerow w gotowiznie zastało. Tę narracyą, dla tego alleguję, że y kalice moc Náywyższego BOGA, *modum laboris & vivendi* nie odiegła, która praca, podała mu sposob wyżywienia, tak siebie samego, iako żony dzieci y czeladzi, aż do śmierci, a nawet y do zebrania tak znacznego kápitału.

§ XIII.

N Izeli daley w máteryc *Statum tangentes* w nię, należymi Jchmściow Panow Zelantow iuż opuścić y ich pożegnać, a udać się do facilitowania Maxym przez uprzątnienie *accessoriorum*, abym pozorne, ale Oyczyźnie szkodliwe niektórych zdania mogli oczywistą znieść y eliminować prawdą. Zaden nie jest doskonały statysta, który nie jest *librorum Legista*, y nie może żadney rzeczy *in bonum* w prowadzić *ordinem*.

nem gdy nie będzie Ekonomista, aby wiedział iako *omnis res suum finem possidet*. Potym powinien być *Justissimus Iudex*, aby starał się *ut secundum cor DEI cuncta regantur*. Sędzią zaś być nie może, poki nie będzie Jurystą, Jurystą znowu być nie może poki nie będzie terminalistą, Terminalistą być nie może poki konkluzyi albo *finem rei firmare* nie potrafi, do czego co *tendit* y dla czego, y przez iakie sposoby, y na iakim fundamencie. *Obstacula* wszelkie powinien zawniczasu *prævidere*, bo *prævisa minus feriunt*, *Pericula amovere*; a naostatek *unicuique quod suum est tribuere*. Doskonały powinien być *in arte Pharmaceutica* kto chce receptę *decoquere in Medicinam languentis hominis*, dopieroż ma być *in arte Politicâ*, kto chce mieć staranie *languentis Patriæ*, aby uczą iedną przebrana *dosis non vertatur in toxicum*; albo też iako publiczne uczy przyśłowcie, *ne morbo fiat peior medicina*. Więc że *res Polona à cunctis dependet Iudicijs*, dla tego aby *res ordine cedant*, wszelkie ułatwiam *accessoria*.

A C C E S S O R I U M.

§ XIV.

TO każdemu Statystycie potrzeba koniecznie wiedzieć, że Pan BOG Nâywyższy, *in ipsa Creatione mundi & fabricâ universi*, Cokolwiek raz postanowił, y którekolwiek rzeczy albo iakiey materyi y stwo-

D 3 rzeniu

rzeniu iaką dał naturę, toż samo postanowienie y natura usq̃ ad Consumationem sæculi trwać zǎwsze będzie. Y tak nǎprzykład zaiąc serca Lwiego nigdy nie będzie, kámién prosty gypsem álbo wapnem, nigdy się nie stanie, skála gliną, áni *e converso* glina nie będzie skála. A to ztąd; że iako Przedwieczne Słowo, *in omni opere* iest *perfectissimum* tak teź *ullo sæculo* nie może bydź *mutabile*, nie tak iako więc ludzkie bywają akcyce, które momentami prǎwie się mienia, y dla tego pospolie przyśłowie uczy, *Sapientis est mutare Consilium in melius*, y każdy Człowiek *in continuo opere*, *Et ex repetitis actibus*, fit *doctior Et perfectior* przez to pilny uczeń, częstokroć swego przechodzi Magistra, bo *dies diei eruat verbum Et nox nocti indicat scientiam*. Nǎwet y wiek każdy ktorykolwiek tylko nǎstaie iest doskonǎlszy, tam *in omni arte*, *quam Et in opere*, bo lubo ludzie operantur; ále BOG Nǎywyższy *secundum exigentiam temporis Et Status suppeditat*, im coraz większe industrie, inwencie, *Et modos agendi ac pariter vivendi*, ktory iako iest *in providentia sua inconsumptibilis inexhaustibilis*, tak teź unicuiq̃ *tribuit quacumque illi novit esse necessaria*.

§ XV.

TAK wstworzonych od Pana BOGA rzeczach, iest niedoskonalość; zaś *Judicia Et Præcepta Divina*, które tylko raz Pan BOG postanowił, są *perfectissima Et immuta-*

mutabilia żadney korrekcie albo melioracyi podpa-
 dać nie powinny, ani też w zapomnienie y niepamięć
 iaką puszcząć ich nikomu nie należy: nie tak iako lu-
 dzkie prawa, o których Statut Koronny mowi, że *Le-
 ges pro ratione temporum variantur*. Y tak Naywyższy
 BOG wypędzając Adama z Raju za przestępstwo Przy-
 kazania swego, naznaczył mu karę, ktorey *in Genesi*
Capite 3 każdy się doczyta, od ktorey kary żadnego
 Monarchy, ani Duchownego, ani bogatego, ani nay-
 uboższego nie excypował Człowieka, wszyscy pod
 śmiertelnym grobem spoczywać muszą. Potym *Versu*
*16, ejusdem Capituli: Mulieri quoque dixit multiplicabo ar-
 mas & conceptus tuos, in dolore paries filios, & sub viri po-
 testate eris &c.* Więc pytam się ieżeli ktora Dama *à*
condito orbis od tey kary uwolniona była. Nawet MA-
 TKA Najświętsza, lubo *à peccato originali* była *ab ævo*
præservata iako *ex eodem Cap: Versu 35. Colligi* może; *à*
postaremu per innatam humilitatem sponte subdeb. & se æru-
mus, na przod widząc S. JOZEFĄ, *sinistre* o sobie su-
 śpikującego, sama się iednak nie exkuzowała sekretu
 nie rewelowała Boskiego, ale w cichości swego znosiła
 serca; iako S. Mateusz świadczy *Cap: uno 8. 19. Joseph*
autem Vir ejus voluit occulte dimittere eam, potym Świętym
 obciążona brzemieniem, na rozkaz Augusta szła na
 popis JÓZEFEM do Betleem, kędy nietylko wygody
 ale y kącika do skłonienia głowy podroż sfi tygowa-
 na nie miała, *non erat eis locus in diversorio.* Daley Pro-
 rocki

rocki przy cyrkumcyzyi CHRYSTUSA miecz Symeona iák ią przeraził *Lucæ Cap: 2do Vers: 54. Ecce positus hic in ruinam, & in signum cui contradicetur, & tuam ipsius animam pertransibit gladius*, znowu zawziętość Heroda ná zgubę JEZUSA, iakich Jey przydała, trybulacyi y frańkuk w iako S. Mateusz *Cap: 2do Versu 14. wyraża: surge & accipe Puerum & Matrem ejus & fuge in Ægyptum &c. futurum est enim ut Herodes querat Puerum ad perdendum eum &c. &c.* A zaś w tak krotkim czasie (lubo innych utrapieniow nie wspominam) *non multiplicata sunt erumna*, nie tylko nazadosyć uczynienie zá pierworodny grzech, ktoremu od wiekow nie podlegała, ále ná większe rozmnożenie Náyswiętszych Jey záług. Do tego lubo przez osobliwą Tajemnicę Boską *prærogativá Maternitatis* nad swym gaudebat Synem, honor iednak JOZEFOWI Świętemu *Paternitati*, respektem CHRYSTUSA Pána dawała; y tak *Superioritatem* Jego nad łobą, iák y subjekcyą siebie samey Jemu *recognovit derivando* ná się, już odemnie wspomniony Pana BOGA Statut, *sub potestate Viri eris*, sprawdził się ten gdy nie tylko wszyscy Ewangelistowie SS. *prioritatem* mu przyznają, kładąc go wśródzie *primo loco*, ále y sama *Lucæ Capite 2do* expresse mu ią przyznają temi słowy do znalezionego CHRYSTUSA mówiąc: *Fili quid fecisti nobis ? ecce Pater tuus & ego dolentes quærebamus te.* Tu niech każdy zważy że Náyswiętsza MATKA pod władzą Świętego JOZEFA dobrowolnie się podała, á to náto, áby ta kára

ktora

ktora od Pana BOGA jest nāznaczona, pod moralnā nie pōdpadała interpretacyā, nāprzykład tāk, Ja *ab avo* excypowana iestem *à peccato originali*, toć y *per consequens* powinnam bybź *et à panā*.

§. XVI.

CO do punktu kāry, ktory BOG włożył nā Ewę y wszystkie Corki iey *in dolore paries* iest to kāra niby partykularna, bo się nā iednę płeć, tylko ściągā; same Niewiaſty temu Dekretowi bārdzo sobie ciężkiemu podlegaiā. Praca zaś nā Adama włożona, wszystkich oboiey płci ludzi obowiāzuie, y ten, y ta, bez excepcyi pożywać maiā chleba w pocie czoła ſwego.

Y ktoż miedzy Mężami mogłby być od pracy wolnieyszy iāko BOG Wcielony, ā przecięż zā mniemanego Oyca obrał sobie JOZEFA w Ciesielſtwie tāk znākomitego, że według Mateusza *Cap. 13.* Synem go Cieśli nāzywano, *Non ne hic est Filius Fabri?*

Można się demyslić że CHRYSSTUS Pan pomagał rzemieſſa Jozefowi, y chociaż tego wyraźnie w Ewangelij nie czytamy, ātoli z tych ſłow: *erat subditus illis*, możemy ſacno wnoſić, iż podleganie JOZEFOWI nie w innych musiało być rozkazach, tylko w tych, ktore się ściągāły do Rzemioſſa pracowitego.

Nie co innego rozumieć y o MATCE Boſkiej ktorā BOG od Dekretu owego nā wszystkie Niewiaſty rozciągājącego się wyłączył, iāko bez zmazy grzechowej poczętā, ālbowiem y Nayſw: PANNA żyjąc nā ziemi, nie prożnowała, āle musiała się pracę płci ſwoiey przyzwoitā pilno, y nieprzerwanie zabawić, możezli być mocnieyszy przykład, gdy te ſame ſwiątobliwoſci, żadnego nā ſobie grzechu nie czuiące, brāły nā się chętnie y dobrowolnie kārę pracy nā cały narōd włożoney.

Nad to praca nie tylko iest ſatysfakcyā zā przewinienie pierworodne, ale y lekarſtwem iest y prezerwatywā od wielkich grzechow.

Niech kto chce odradza grzechow komu, ā pracy nie zāleca

E wlaſnie

właśnie tak czyni, iakby kopać kazał a rydla nie dał, iakby kazał rąbać bez siekiery, przebywać morze bez wiośła. Albowiem praca do wykorzenienia występku wszelkich jest naysposobniejszy Instrument, praca wycina krzewiące się zbrodnie, pracą iak wiośłem iakim do portu szczęśliwey wieczności Oyczyzny Nászey bezpiecznie pomykamy. Ten pożytek z pracy duchowny zlewa się na Dobro Pospolite, gdyż przy pracy znaydujące się cnoty czynią lud Święty, obyczajni zaś y cnotliwi Obywatele, czynią Krolestwa y Rzeczypospolite szczęśliwe.

§ XVII.

ZEbym się zaś nie zdał, na moiey iedynie fundować imprezie, y pokazał że nie bez fundamentu *quod censeo tracto*, funduję *imbecillem sensum meum in basi illā*, przeciwko ktorey *nec inferi prevalebunt*, to jest na słowach Piśma S., wielkich w Kościele Bożym Doktorow y innych *omni nota Sanctitatis pietatis. Et rectitudinis* znacznych Autorow zdaniach, ktorych że tak czasu szczupłość, iak *succinctiori operi* wrodzona przyjemność dostatecznie mi tu wypisać nie pozwala, przynajmniej *ex millibus* przypisać Sentencyi kilka.

Genesis Cap. 2do v. 15. *Tulit ergo Dominus DEUS hominem Et posuit eum in Paradiso voluptatis, ut operaretur Et custodiret illum.*

Gene: Cap. 3. v. 17. *In laboribus comedes ex ea cunctis diebus vitæ tuæ.*

Exodi 10. v. 9. *Sex diebus operaberis Et facies omnia opera tua.*

Numerorum 11. v. 10. *Interea inventum est marmor populi, quasi dolentium pro labore, contra Dominum, quod cum vidisset, iratus est, Et accensus in eos ignis Domini, devoravit extremam Castrorum partem.*

Tobiæ 2do v. 12. *Anna verò Uxor ejus ibat ad opus textrinum quotidie, Et de labore manuum suarum, victum quem consequi poterat deferabat.*

Job Cap. 5. v. 7. *Homo nascitur ad laborem ut avis ad volutum.*

Idē Cap. 17. v. 2. *Sicut Cervus desiderat umbram, Et sicut Mercenarius prestolatur finem operis sui, ita ut ego noctes laboriosis enumeravi tibi.*

Proverbiorum Cap. 6. v. 6. *Vade ad formicam, o piger! Et considera vias ejus, Et discite sapientiam, quæ cum non hibeat Ducem, nec præceptorem, nec principem, parat in æstate cibum sibi, Et congregat in messe quod comedat. Usquequo piger dormies? quando consurges è somno tuo? Paululum dormitabis, Paululum conferes manus ut dormias, Et veniet tibi quasi*

bi quasi vinitor gregius, & pauperes quasi vir armatus. Si
verò impiger fueris, veniet ut fons messis tua & egestas lon-
ge fugiet à te.

Eorundem Cap. 12. Vers. 11.) Qui operatur terram
suam satiabitur panibus, qui autem sectatur otium, sicutissi-
mus est.

Eorundem Cap. 16. Vers. 26. Anima laborantis, laboras
sibi. quia compulit eum os suum.

Ecclesiastis Cap. 2. Vers. 10.) Et omnia qua desidera-
verunt oculi mei non negavi eis, nec prohibui cor meum, quin
omni frueretur voluptate, & oblectaretur in his qua prepara-
veram, & hanc non nisi ratus sum partem meam, si uterer la-
bore meo.

Ejusdem Cap. 3. Vers. 21. Deprehendi nihil esse meli-
us; quam latari hominem in opere suo. & hanc esse partem illius.

Ejusdem Cap. 9no Vers. 20.) Quodcumque potest fa-
cere manus tua, instanter operare.

Ejusdem Cap. 10. Vers. 18.) In pigritijs humiliabitur
contignatio, & in infirmitate manuum perstulabit Domus.

Ejusdem Cap. 11. Vers. 6.) Mane semina semen tu-
um, & vespere non cesset manus tua, quia nescis quid magis
oriatur, hoc, aut illud, et si utrumque simul, melius erit.

Ecclesiastici Cap. 7. Ver. 16.) Non oderis laboriosa opera,
& justificationem creatam ab Altissimo.

Ejusdem Cap. 10. Vers. 30.) Melior est qui operatur
& abundat in omnibus. quam qui gloriatur & eget pane.

Ejusdem Cap. 12. Vers. 10.) Qui tenet aratrum, &
E3 qui

qui gloriatur in iaculo, qui stimulo boves agitat, & conversatur in operibus eorum, omnis faber & Architectus, qui noctem tanquam diem transigit, qui sculpsit signacula sculptilia, & assiduitas ejus variat picturam. Faber ferrarius sedens juxta in eadem, & considerans opus ferri, vapor ignis uret carnes ejus, & in calore fornacis concertatur, vox mallei innovat aurem ejus, cor suum dabit in consummationem operum, & in vigiliâ sua ornabit in perfectionem. Sic figulus sedens ad opus suum: convertens pedibus suis rotam, qui in sollicitudine positus est semper propter opus suum, & in numero est omnis operatio ejus &c. Omnes hi, in manibus suis speraverunt, & unusquisque in arte sua sapiens est.

Matthæi Cap. 20) Simile est Regnum Calorum homini Patrifamilias, qui exiit primo mane conducere operarios in vineam suam.

Versu 2do.) Conventione autem factâ, misit eos in vineam.

Versu 4to) Ite & vos in vineam meam.

Versu 6to) Quid hic statis totâ diē otiosi?

Ejusdem Cap. 17. Vers. 28.) Venite ad me omnes qui laboratis, & onerati estis, & ego reficiam vos.

Lucæ 3tio) Omnis arbor non faciens fructum, excidetur & in ignem mittetur.

Actorum 18. Vers. 2do.) Apud Corinthios manebat Paulus, cum Aquila & Priscilla, & operabantur: quia ejus artis erant.

Epistola I. S. Pauli ad Thessalonicenses cap. 4. Ver. 10.) Rogamus autem vos fratres? ut abundetis magis, & operam deris ut quieti sitis, & ut vestrum negotium agaris, & operemini manibus vestris, sicut praecepimus vobis, & ut hoc estē ambuletis ad eos, qui foris sunt, & nullius aliquid desideretis:

Epistola 2da ad Eosdem cap. 3. Vers. 7.) Ipsi enim scitis quemadmodum oporteat imitari nos, quoniam inquiri fuimus inter vos, neq; gratis panem manducavimus ab aliquo, sed in labore & in fatigatione, die & nocte operantes, nequem vestrum gravavimus. Non quasi non habuerimus potestatem, sed ut nosmet ipsos formam daremus vobis, ad imitandum nos. Quoniam si quis non vult operari nec manducet, audivimus enim inter vos quosdam ambulantes in quiete, nihil operantes, his autem qui ejusmodi sunt, denuntiamus & obsecramus in Domino IESU Christo, ut cum silentio operantes suum panem manducant.

§ XVIII.

TO z starego y nowego Testamentu reprodukowawszy: idę do Oycow Świętych, à Doktorow Kościoła Bożego zdania. A nayprzod S. Augustyn (de Virginitate) Diversis sermonibus pectoris tui colles sere, nunc alimonijs mediocribus, nunc jejunijs parciorebus, lectione opere, prece, ut mutatio laboris inducia sint quietis.

Jdem Serm. 107. de tempore.) Molendinum est labor hujus Saculi. Grego.

Gregorius in Moral:] Non desinatis in labore persequere, quia sublevatio laboris, est vitium collaborantis.

Jdem ibidem] Sancti Viri quot labores nunc veritati commendantes exhibent, tot jam remunerationis sue pignora, intra spei sue cubiculum clausa tenent.

Jdem in Homilijs) Cum desideria bona concupiscimus semen in terram mitimus; cum verò opera incipimus, herba sumus, cum verò ad profectum operis crescimus, ad spicam pervenimus, cum in ejusdem boni operis perfectione solidamur, iam plenum frumentum in spica proferimus.

Gregorius in Moral.) Probatio dilectionis, exhibitio est operis, non sibi aliquid credat, quidquid sibi animus sine testatione operis, responderi ad dilectionem Conditoris, mens, lingua, & vita requiritur. Nunquam est amor DEI otiosus, operatur enim magna si est, si verò operari renuit, amor non est.

Sanctus Hieronymus in Epist) Nullus labor durus, nullum tempus longum videri debet, quo gloria aternitatis acquiritur.

Sanctus Bernardus super Canticum) Qui in labore hominum non sunt, in labore profecto demonum erunt.

Jdem in Serm) Causam laboris cogitat in labore ut ipsa ei penam, quam patitur representet.

Leo Papa de jejuniis] Libentius suscipitur labor pro desiderio voluntatis, quam pro amore virtutis.

Thomas à Kempis Lib: 2do Cap. 10. Vers. 1mo. Cur quaris quietem cum natus sis ad laborem.

Sanctus Xaverius apud Maff. Lib. 1. Epist. 2da.) Laboris patientia non modo imperitos idiotasque ad notitiam DEI,

DEL atque ad virtutem informat, sed etiam reliquorum animos cum tacito quodam plausu, atque approbatione conciliat.

Jacobus Certanus Abbas Canon: Regular: Lateran:) Ut Orbi persvaderet laborum centurias esse dotem cumulate in magnanimas mentes à natura effusam, Emblematis loco, Calum ob oculos statuit, hâc voce animatum. Nec mora nec quies ulla.

Id ipsum Alexander IV. in Pontifice Maximo existit (Bullarij Tomo primo Const: 8.) Inest (inquit) Romano Antistiti sollicitudo sine otio, labor sine quiete, occupatio sine vacatione, exercitium sine tranquillitate, ingens & sedula meditatio sine somno, nec ad modicum etiam cura quotidiana intermissionem habet.

Latinus Pacatus in Panegyri Theodosij) Gaudent profecto Divina perpetuo motu, & jugi agitatione vegetat aeternitas, ut indefessa vertigo Calum rotat, ut maria aestibus inquieta sunt, & stare sol nescit, Ita tu Imperator continuatis negotijs, & in se quodam orbe redeuntibus semper exercitus es.

Franciscus Petrarcha Dialogismo 21) Magna opera & mundo utilia, & suis authoribus gloriosa. Labor est materia virtutis & gloria, hunc qui rejicit, illas ejcit. E contra vitij & infamiae materia ignavia est: fovet illa libidinem; corpora praegravat, enervat animos, obfuscet ingenia, scientiam minuit, memoriam extingvit, parit oblivionem, & multos ad perpetuum urget soporem. Sic est! ignavi! non mutatis stylum! cuncta fere uno modo agitis! & quae DEUS ipse, & natura, vel ars aliqua vobis in obsequium dedit, in vestrum dedecus

damnumque convertitis; potum cibumque ad ebrietatem & crapulam; otium & quietem ad somnolentiam & marcorem, valetudinem ad voluptates, formam corporis ad libidinem, robur ad injurias, ingenium ad fraudes; Scientiam ad superbiam; eloquentiam ad discrimen; domicilium ac vestitum ad pompam inanemque jactantiam; opes ad avaritiam & luxum, prolem ac conjugium ad metum, & sollicitudinem immortalem. Ite nunc, stupete, & quarimini de fortuna, & malis vestris ingemiscite! de bonis mala facitis! deque Caelestibus bonis compedes vobis ac laqueos, & vincula anima conflatis! o Sepulta cadavera! motu crebro & honesto, vos viros & virtuti deditos comprobate &c.

§ XIX.

DO tego Filozofow starodawnych Sentencye, po-
winny moie stwierdzić sentymenta.

Seneca Epistola 31.) *Generosos animos labor nutrit, laborem si recusēs parum esse potes; non est viri; timere sudorem.*

Sallustius in Jugurtha) *Audi vi saepenumero; munditiam mulieribus, laborem viris convenire.*

Aristoteles de longitudine vitae) *Labor sanitatem firmat, & senium inducit, unde multum, laborantes, senescunt.*

Xenophon de Institutione Cyri Lib: 7mo) *Tanto plus adferunt laetitia bona, quanto majore labore praecedente ad ea pervenitur, labores enim fortibus viris sunt obsonium.*

Plutarchus in Solone) *Olim labor nemini vitio dabatur, neque artes erant ignominiosae.*

Clau:

Claudianus] *Sudabatq; gravi Sarramus Conſul aratro.
Licitor & in medijs quaſitus Conſul aratris
Paſcebatque ſuas ipſe Senator oves.*

Manilius in Aſtronom Lib. 1mo)
*Longa dies acuit mortalia corda
Et labor ingenium miſeris dedit & ſua quemque
Advigilare ſibi jussit fortuna, premendo.*

Ovidius Libro 2do artis amandi)
*Dum vires animique ſinunt tolerate labores
Jam veniet tacito curva ſenecta pede
Aut mare Navigijs, aut vomere ſcindite terram
Aut fera belligeras addite in arma manus.*

Tibullus.) *Non te peniteat duros perferre labores
Aut operi inſuetas attenuaſſe manus*

Cardutius.) *Pondus ut aſurgat, juvat indulgere labori
Erigit ad ſuperos terrea corda labor.*

Hermanus Hugo Soc: JESU Lib 1. Cap: 4to.)
*Sic habet alternos virtus vitiumq; triumphos
Et meus aeterno veritur orbe labor.*

Sophocles in Electra) *Vide, ſine labore quidem nihil be-*
ne ſuccedit.

Horatius Sermone imo. Satyra 9na) *Nihil ſine magno
vita labore dedit mortalibus.*

Phocylides] *Nullum ſine labore hominibus eſt facile opus
neq; iſſis Beatis; labor virtutem valde juvat.*

Z tych y innych racyi; oczywiste pracy pożytki dowodzących, wnieść sobie y obaczyć każdy może; iak potrzebna, pożyteczna, y chwalebna, każdemu Stanowi, y Człowiekowi, á dopieroż Krolestwu praca: *à é converso*, iak szkodliwe, iak naganne, iak BOGU nieprzyjemne Iey zaniedbanie.

§ XX.

Y Sama nátura wfzelkich rzeczy, ktore tylko *ad usum humanum* náleżą: swoią skazitelności deterioracyą nas informuie, ábardziey sollicytuie y przyniewala, ábyśmy od prac nie tylko *per pietatem* & *obedientiam* rozkázaniu BOSKIEMU; ále y *per indigentiam* tych rzeczy do ktorych kondycya Stanu nášzego nas necesytuie, nie odstępowali, ále nicustannie, dorabiali się & *secutura* zostawali *posteritati*.

Y tákci nikt, ták gruntowney erygować niepotrafi Fabryki, áby wymurowana niemiała się rysować struktura; żaden zaś zakończony Budynck nie jest tey doskonałości, áby pruchnieniu, ruinie, y dezolacyi niepodlegał, fame Suknie, choć náybogatsze, w krotce z mody wychodzą; náyozdobnieysze mobilia, choć nie długo używane, świeższym fassonem, y lepszą inwencyą umodelowanym mieysca ustępuią,

§ XXI.

§ XXI.

CO większa, że y samo ludzkie zdrowie, nigdy się tak doskonale nieutwierdza y konserwuje prozfkami, prezerwatywami y Receptami, iako iedną pracą *Flamma nutritur oleo, generosus animus labore*. Niech kto przytym wszystkich z lustruje Reguły Klasztorow, à *penitus* zważy, że lub tak w Habcie Zákonnym, iako y zwyczajach Zákonności różnią się, w tym iednak *uniformitatem* z sobą mają, że tak wszystkie u wszystkich są dysponowane godziny, aby żaden Zákonnik, próżnowaniem się niebawił, według słow S. AUGUSTYNA: *Delectet me labor qui est pro Te, & tadiofa sit mihi quies, qua est sine Te*.

§ XXII.

ALe gdy ia przy tak licznych dowodach, na pracy funduję się zaleceniu, w tym ktoś z boku, mojemu zdaniu, krotko na przydłuższy odpowiada dyskurs. Ze nietrzeba emolumentow pracy po starych y nowych Testamentach, y różnych szperać Authorach. gbyż to w oczach naszych oczywiście się pokazuje: iak wiele ludzi, zbytnia chciwość, zbytkiem pracy o śmierć przyprowadza; iak wiele u nas iest takich, ktorzy nie tylko w zakazane od Kościoła Bożego dni sami robią, ale y drugich przymuszają, à tak y Sumnienie zawodzą, dla nabycia fortuny.

F 3

§ XXIII.

§ XXIII.

ZEbym zaś fundamentalnie skrupuł obiekcyi tey solwował, przyznaię to, że znayduie się wiele takich, ktorzy dla samych tylko zbiorow, dla nabycia fortuny, dla wywyższenia Domu y Imienia swego, z wielkim usiłowaniem *cum dispendio vite*, a częstokroć *& Conscientia onere* pracuią, takowych prac wcale y ia niechwale, bo są *adinstar* owej ofiary Izraelitow, ktorzy z Kleynotow Zon, synow y Corek swoich y zmianego złota uleli Cielca, aby go czcili. Y zładci Moysesz o taką ofiarę wiele ludzi ukamionować kazał, *Arripientis vitulum quem fecerant combussit*. Ieszcze tacy pracuiący podobni są onym, ktorzy przez wybudowanie wieży Babilońskiej, chcieli Imię swoje wślawić.

Genesis 11mo] *Venite faciamus Nobis Civitatem, & turrim ut celebremus Nomen nostrum.*

Takowe prace nie tylko BOGU są nieprzyjemne, ale y ludziom są niepożyteczne. Bo częstokroć do chciwych zabiegow przywiąże się krzywda bliźniego, a zatym oczywistą karą Boską, takowe prace y zbiory, lub ieszcze w ich ręku, lub w bliskich, topnieią, y niszczeią Sukcessorach; według zwyczajnego axioma: *de male quasitis, non gaudet tertius haeres*; albo *male parata idą do czarta*.

Taka zaś praca, ktora *omni cum modestia, pietate, iustitia, & conscientia*, nie dla awantażow lub fortun albo hono-

honorow, ále tylko dla samego BOGU posłuszeństwa-sprawać się, taka iaka była tychże samych Izraelitow, w wystawieniu Kościoła Salomonowego, o których Pismo Święte mowi: *fecerunt cuncta, qua preceperat eis Dominus*; taką zwykł Pan BOG błogosławić. Powinny byǳ ludzkie práce, takie. iakie są mrowek y pszczół, ktore ustawicznie pracuiąc, iedna drugiey, ani krzywdzi, ani przeskadza-

§. XXIV.

Rzecz mi znówu ktory, z interpretuiących opacznie moje zdanie, álbo z tych, ktorzy *aliena contemnunt, suos nunquam promulgant sensus*, że ta nikogo obowięzywać niepowinna kára, bo SYN BOZY y ZBAWICIEL Náš śmiercią swoią nas odkupił, węzeł grzechowy rozwiązał, á zátym y od káry za grzech nádaney uwolnił prawowiernych.

Ná to odpowiadam: że iednego czasu y ná iednymże mieyscu kárę bolesnego rodzenia; trudow y prac, tudzież kárę śmierci ludziom w Adamie BOG naznaczył, od pierwszego Statutu, to iest z rodzenia bolesnego, żadna się ieszcze z Corek Adamowych, (oprocz szczegulnie Náyświętšzey MARYI PANNY y MATKI Božey) nie wyłamała, y niewyłamie. Z trzeciego zaś Statutu, to iest: od śmierci, żaden pod
słońcem

śłońcem Człowiek nieuchronił się; a za coż prace y trudy w pocie czoła które BOG *indissolubili vinculo* w penalnym Dekrecie nakazanym z temi mianowanemi kárami złączył, chcesz moy Interpretatorze odłączać? Umyślnie, dla tego (lubo rozumiem *cum tadio* ślaskawego Czytelnika) niedyskretnego Obcyenta, musiałem się rozszerzyć sentencyami stárego y nowego Testamento, także y Doktorow Świętych, z których ieżeli ieszcze ci malkontenci máło mają, odsyłam ich do Xiąg z których ia cokolwiek tu kładę, zebráłem, każdy tam tysiączne powynayduie, y uzna, że żaden żyjący nie może bezpiecznieyszego dla sumnienia prowadzić życia, iáko w pocie czoła y pracy, którą Pan BOG, cálemu Adama náznaczył Pokoleniu, przeto każdy powinien *Operari labore, nascitur ex hinc copia multa rerum.*

§. XXV.

R Zecze mi kto, *distineta distinetorum ratio*, a zátym niepodobna wíszystkie *indiscriminatim*, iákiegokolwiek bydz stanu Osoby zápedzać do roboty. Kóscioł Boży iest Mátką, ma róźniące się náturą syny, iuż to delikátniejszy, iuż grubszego urodzenia y wychowania, niepodobna áby nie będąc równemi byli równo záprzágani do prac y fatyg iednychże, a
do

á do tego nowina to u nas w Polfcze wielka, ile przy wolności, niewolić każdego w tym, czego nikt ani uczył, ani widział á czalem y nieślyżał. Lecz proszę wybaczyć, ieżeli reflexyą przeciwną temu odkryję. Wiem że *diversorum statuum diversa ratio*, nie radzę ia rowney dla wlystkich pracy, nie naznaczam ia tak Panu iako y kmieciowi plugu się iąć y trzy-
 mać, ani chcę aby rowno z Szewcem na warsztacie zasiadał Szlachcić, ale żądam tego áby próżnowanie mieysca nie miało y owego Dekretu Boskiego *in sudore vesteris pane* nie gwałciło. Jak wiele szkru-
 pulow się rodzi kiedy pokuty na spowiedziach na-
 znaczoney nie odprawi kto, poddaie się pod strofo-
 wanie Duchownych, y nagradza to dnia innego, á w tym nie ma cale sumnienia że od BOGA samego włożoney pokucie nie staie się zadofyć. Coż to za pokuta? Pokuta powszechna na wlystkich bez ex-
 cepcyi włożona, iest praca, proporcya sił y stanem kondycyą swoią wymiarkowawszy, może ia pełnić ka-
 żdy żeby zaś tym ochotniey pełnił, niech sobie wpa-
 mię wrazi, iż to wyraźna wola BOGA. Nieszczęśliwe pracy ochydzienie y miedzy samemi sługami szerzy się iak powietrze. Mowi z nich nie ieden, wszakże Pol-
 ski iezyk, gdy rey zażywa exprelsyi. *Sługa od Pana od-
 stał* oczywście pokazuje, że sługa nic niepowinien ro-
 bić, tylko ieść, pić, wały kręcić; Panu asystować, y tak długo *stać puki nieodstanie*.

§. XXVI.

ALe coż za profit z tey Reflexyi: y Káznodzieie y Spowie-
dnicy ledwo co wskoraia, álbo prawdę mowiąc nie wskorać
nie mogą. Perswadować pracę jest to wilkiem orać, ile że
przyuczeni do próżnowania niemal w naturę zámienili lenistwo
brzydkie. Rzecz kto: zániedbane od wszelkich kondycyi ludzi
práce y trudy, ná samego ubogiego Chłopka, przez wrodzoną po-
winność włożone, ná wszystkich, bez excepcyi ludzi, nie mogą się
nárzucac, Odpowiadam nato: prawda że práca przyzwoita jest tym
co się do roli urodzili, ále też, trudno pozwolić nato áby quã-
druiąca stanowi każdego zábawa, tak była u nas wywołana, żeby
się, opuściwszy ręce niczym nikt zaprzętał, tylko jednymi kro-
tofilami kompaniami. Kto się urodził do roli, niech chodzi koło
roli, ále czy iedna rola pracy potrzebuie? jest Tyśiącami prac á ka-
żda się dystyngwuię, y każdemu urodzeniu proporcyonuie się. Mu-
szę iednak zbolem serca przyznać, że *ob duritiam cordis*, álbo *propter
asvetam ab incunabulis*, y przez dalšie życie *inveteratam pigri-
tiam*, trudno stárym to wyperswadować, bo stáry áni odpowie áni
się exkuzuie, tylko iáko mruk w náłogach, y biedzie leży mówiąc:
tak ci to u nas zdawna dawności, á postaremu dobrze bywało, kto-
by się tam tymi wynalazkami nowemi zaprzętał! To źle mówiąc źle
wygląda, y bieda od niego śmierdzi. Ale co do młodych w dzie-
cinnym wieku, mówię z Ewangelią Świętą, *sinite parvulos venire ad
ma*, z Psalmistą Świętym Psalm. 8vo V. 3. *Ex ore infantium &
lactentium perfecisti laudem*. Z Dzieci iak z wosku co chcesz to
ulepisz. Niżeli do sposobow przystąpie, ktore do inszego rezer-
wuię mieysca, náleży mi bárdzo wielkie á prawie náywiększe usta-
nowić *accessorium*, ktore całą máchine wiary prawowierney, y ná-
szey oplákaney Oyczyzny, ná tobie dźwigac powinno, to o nim
śmieie mówiąc, że *sine hoc nihil*, á *cum hoc omnia*, dokładaiać że
jest fundamentem Błogosławieństwa Bożego, y náywiększą szczę-
ścia

ścia Narodow; Krolestw, Państw, Domow Familiy, probą
łatwo się każdy dorozumi że chcę mowić o rozkrze-
wieniu Plemienia ludzkiego; na co alleguię słowa, sa-
mego Pana BOGA.

Genesis 1. V. 27. & 28. *Creavit DEUS hominem ad
imaginem suam, ad Imaginem DEI creavit illum, masculum &
feminam creavit eos, benedixit illis DEUS, & ait, crescite &
multiplicamini & replete terram.*

Item Cap. 8. Vers. 17. *Crescite & multiplicamini.*

Item Cap. 9. Vers. 1. *Benedixit DEUS Noë, & Filijs
ejus, & dixit ad eos, Crescite & multiplicamini, & replete ter-
ram.*

Item eodem Cap. Vers. 7. *Vos autem crescite & mul-
tiplicamini, & ingredimini super terram, & implete eam:*

Item Cap. 13. Vers. 15. ad Abraham. *Omnem ter-
ram, quam conspicias, tibi dabo & semini tuo, usq; in sempi-
ternum.*

Item eodem Cap. Vers. 16. *Faciamq; semen tuum,
sicut pulverem terra, si quis potest numerare pulverem terra,
semen quoque tuum, numerare poterit.*

Item Cap. 17. Vers. 7. 8. 9. 10. *Statuam pactum me-
um inter me, & te, & inter semen tuum, post te in generatio-
nibus suis, fadere sempiterno, ut sum DEUS tuus & seminis
tui post te dabo tibi, & semini tuo, terram peregrinationis tuae,
& tu ergo custodies pactum meum, & semen tuum, post te.*

Item Cap. 15. Vers. 5. *Eduxit eum foras; & ait illi,
suspecte Cælum, & numera stellas si potes, & dixit ei, sic erit
Semen tuum.*

Genesis 35. Dixit DEUS ad Jsaac. *Ego DEUS Omnipotens cresce & multiplicare. Gentes & populi nationum ex te erunt; Reges de lumbis tuis egredientur; terram, quam dedi Abraham, & Jsaac, dabo tibi, & Semini tuo, post te.*

§ XXVII.

Y Lubo podobnymi textami y dowodami wiele kart napełniłbym, probując: że Naywyższy BOG ten cały świat Rodzaiem ludzkim napełniony mieć chce, dla tego, nie tylko to ustami własnymi intymował, częstokroć: ale y kochankow swych, Błogosławiając, rozmnożeniem Sukcesorow bogacił. Jednak żeby Czytelnikowi, tęskności w czytaniu nie przymnażać, takie dowody opuszczam, tę tylko czynię animadwersyą: że Naywyższy BOG. u ktorego, *semel dictum, aeternum est*, Raz tylko wyrzekł: *morit moriemini* a do tych czas żaden Człowiek od tego Prawa nie jest excypowany; raz wyrzekł: *cum dolore paries*, a dotąd każda Niewiasta musi temu podlegać Statutowi. Raz rzekł: *in sudore vultus tui, vesceris pane*, a przecież od tey kary, ledwie niepołowa plemienia ludzkiego wyłamywać się usiłuje, lubo wszystkie teksty Pisma Świętego y Doktorow Kościelnych, iakom *immediate* cytował, do pracy nas *indiscriminatum* bez żadney kondycyi y Stanu ludzkiego excepcyi napominają. Te słowa: *Crescite & multiplicamini & replete terram*, częstokroć Pan

Pan BOG powtórzył na znak Błogosławieństwa swego niechybnego, do godziwego zamnożenia ludem ziemi całej, á to, aby miał w nich pomnażającą się chwałę swoją, kto się zaś niewydaie na dobre y wygodne wychowanie dziatki, morzy ie lub fizycznie lub moralnie, y umnieysza kreatur BOGA na ziemi chwalcących, y niby się Błogosławieństwu Bożkiemu sprzeciwia.

§. XXVIII.

TO żebym na oko pokazał, reprezentuię nayprzod bezbożną maxymę w Domach wielkich zagęszczoną. Według niey, Panowie Familianci, aby Domy ich nie zdrobniały, upodobawszy sobie pierworodnego Syna; albo przez sekretne sposoby drugich *partum impediunt*, albo o rodzące się niedbając: na cudzych, á często y na folwarcznych opiekach zostawiają, aby tam mizernie niszczeni, y umierali. Starzemu zaś Synowi *in solio Regum* buduią mieszkanie, dobierając mu ieszcze w dzieciństwie Zony, podobnie Jedyńaczki. Już się cieszą: że tu w tych Wojewodztwach nad Syna mego niebędzie, pyłnią się y odymaia: á niewiedzą *quid serus uehat vesper*. Ani się podziwiają że Stworzyciel Pan BOG na ukaranie ich zbytecznego do Stworzenia przywiązania, może im iedney godziny tego zabrać bez Sukcesyi Jedynaka, á na ten czas *qua congregastis cuius erunt?*

§. XXIX.

§. XXIX.

OBracam się potym do Stanu mieyskiego, z Mie-
szczan niektorzy, ofobliwie znaczniejsi, wśpo-
mnioną naśladowią maxymę. Drugi Mży S ra-
no wysłuchawszy, do Sąsiada wstąpi, tam się żali na
biedę swoją gorzką przy gorzałce, na kredytorow
skarży, że się do Domu pokazać nie śmie, potym wy-
szedłszy od owego, umyślnie do majątniejszego trafia
z wizytą w obiad, aby u niego ziesć, y tam iuż z ga-
zetami o Rzeczypospolitey, o Seymach, o materyach
publicznych gada, ziadłszy do karczmy na chłodne
piwo idzie, aż mu dzień w tym zeydzie, a tym cza-
sem: Zona z dziećmi łaknie, wodą y okruszynami
chleba obchodzić się musi. Przyśzedłszy do Domu
Pan Małżonek, ma się jeszcze za Świętego, ze Mży
Świętey słuhał, y za obrotnego Gospodarza, że so-
bie gratyfikowy wymyślił y ubiegł obiad, Zona od
kąta do kąta chodzi, a na Męża narzeka, a częścicy
przeklina. Wiedząc że *na frasunek dobry trunk*, me-
lancholią wpół zdesperacyą pomieszaną alembiko-
wą z głowy wybiia receptą; a tym samym płod w so-
bie truje y płuie, a tym czasem dzieci bosy, nago fro-
motnie, bez koszuli, bez obuwia, bez nauki, bez edu-
kacyi biegają po ulicach y włóczęgami, powsinoga-

mi

mi się staia, iedną ze schodow spádzy, drugie ze swy-
woli wigrzyskach dziecinnych przełomawszy się ká-
lekami zostáia wiecznemi. Mátka powrociwszy z
rozmow od kumy, zástanie dziecie płączące, uymię
się o krzywdę, y niby swáwolą kárząc, uderzy stársze
piianą pieścią, potracl ná łeb, potym ná sásiadkę ná-
rzeka pocziwszą od siebie, że ta bestyá, musiała mi
dziecie oczárować, bo mi coraz to bárdziej schnie,
á nikt oczu nieotworzy, że owo próżnowanie kom-
paniyki szukało, kompaniyka gorzałeczkę znalazła,
ta zaś zaślepiła do nieostrożnego bicia, niedyskretne,
spráwiło dziecieciu kálectwo.

§. XXX.

R Zućmy okiem ná Stan ubogi Chłopski. Nędzny
wieśniak, chátkę ma ukleconą, iák ná sikorę kla-
tkę, y to dziur w niej około pełno, sam gościem
prawie w Domu, bo czyli mu swoiey roli zádofyc
czynić, czyli záciiag codzienny Pánu odprawić; więc
iedne dzieci od głodu, biedy y mizeryi, drugie od
zimna y niewygody, trzecie od fetoru, y zley, *Et cum*
porcellis Et cum vitellis áeryi, muszą przed czássem zá-
dychać. Tym czássem kiedy Pan záorze, y zasieie

Folwark, y pustych niemało śladów, niema kim sprzątać, nuż ná tłukę z båtogiem Podstárości lub Włodarz bez respektu, nawet y ciężarne wypędza Niewiasty, á Pan zaśczyca się. *Zemi się urodziło, tak nigdy przed tym niebywało;* á otym áni wzmiánki, że dla ták wielkich sprzętów, niemało ze świata ludzi sprzątnął.

§. XXXI.

COż mowić o Sługách Dworskich, y ci się niestaraią áby u nich byli, *Filij sicut novella Olivarum in circuitu mensa*, bo mnogość dzieci, zágradza im do służby miysce, do fortuny szczęście. Słudzy *numerosa prole beati*, staią się u nas *exosi*, y zá to, że *augent Communitatem*, są práwie exkommunikowani, służby dostać niemogą, bo im záraz ná oczy każdy Pan, wyrzuca, y nawet exprobuie, że ma kupę dzieci, á wszakżeby mnie ziadł z nogami, y coby Maciek zrobił, toby Maciek z dziećmi ziadł.

§. XXXII.

YNárzekamy ustáwicznie, że pusta Polska przyidzie iáki nieprzyiaciel, to się choć z máłą górką żołnierzy, (ktorzy to *fruges consumere nati*) od Granicy do Gránicy rozpościera, á nie ma mu kto dać

cdporu

odporu, y niemoże. Bo w pierwszym Stanie Pan Senator, Pan Ziemianin, niemając tylko Jedynaka, ledwoby go w Cymborium niezchował, żeby nie zginął. W drugim Stanie mieyskim, Pan Ociec *semper pius nunquam* trzeźwy, Pan Syn przykładem grzesznika, przykładem Tatusia, także po Mieście się tuła, tłucze, y ná biedę nárzeka. W trzecim Stanie rzecz chłopek, á któżby mi zaciąg odprawił; gdybym dał Syna mego ná wojnę, rádęm ja że mi się go Pan BOG dał doczekać. Co się luźnych tyka ludzi, z takich nie jeden z biedy y mizeryi dostawszy się w poniewierkę y komorę w chałupie siedząc mowi porwono BOGU wszystko, niemam nic, to też nie strączę nic, dobrze tak tym skapcom, poobiezdzałem tyle Pánów prosząc o służbę, á żaden mię niechciał dla dzieci przyjąć, y tak niemając sam co w gębę włożyć, mizerne dziecka, iedne od zimna, drugie od głodu, z tego zeszły świata, á gdyby do tych czas żyli, jużby byli chłopi dorosli, y Mężowie mężni, á że mię mądrzy chudeusza ná dzieciach zábili; niechże się teraz sami biją. U dównych Rzymian, iedna Familia stała za cały Pułk w wojnie *Trecentos Fabios abstulit una dies*; u nas familiant *unus*, á zatym *nullus*. Nárzekać przychodzi, *va homini soli, quoniam si ceciderit, non habet sublevantem se*. Nie tak się dawnemi w Polsce prakty-

H. kowa-

kowáło czáśy, że iednymże Herbem záfzczycájący się
 Szlachta, à zátym iednegosz Domu Familianci, całé
 wypráwowali Chorągwie liczne, y iedney krwi będąc
 tym chętniey krew zá Oyczyznę toczyli. Gdyby u nas
 Parentelámi, Profapiami, y kolligacyami, *vinculo con-*
sanguinitatis & affinitatis niby *naturali sanguinis nexu, &*
colligatione, ktora *iungit concordés in mutua fœdera dextrás*,
 związane były Chorągwie náśze, pewnieby ieden dru-
 giego ták łatwo nieodstępowáł, záwstydzic nas teraz
 powinny, Francuskie Niemieckie Holenderskie An-
 gielskie &c. kraie: y inne, ktore nie tylko twárde
 grunta, nápełniaią ludzmi, iáko pracowitemi mro-
 wkami, ále też bagniste grunta dobrą ziemią náwo-
 zą, à z niedostępných obfitemi czynią, iáko to w Pań-
 stwie *Theffens*, w Hrabstwach *Schires, Nortfolk, Suffolk,*
Cambridge, Huntigton &c. w Anglii, do tego nád mor-
 skimi brzegámi, ná olszowych pálach, Miásta wysta-
 wione widzimy, iáko to Wenecyá ták ludzmi ná-
 pełnioną, że po Ulicach y Rynkach, ledwo nieciśnąc
 y tłoczyć idácemu się potrzeba. A co większa, że iuż
 tam ták przepełnione ludzmi są kraie, że Monarcho-
 wie ich, ták w Azji wschodniey, iáko y Ameryce
 szukaią wielkim sumptem, wielką pracą y płácą, *incogni-*
tas terras, dla przerzedzenia zbyt mnogością ludzmi ná-
 pełnionych Krolestw. Pártykulárnie zaś, tu w náśzey

się

pem *W*arminskim, Czwarty *u* wojewoda Sieradzkim, Piąty *S*uffraganem *K*rakowskim, Szosty *K*asztelanem *W*oynickim, Siodmy *S*tolnikiem *K*oronnym, Osmy *S*ekretarzem *K*oronnym, Dziewiąty *K*anonikiem *K*rakowskim. Gdybym dawnieysze chciał *revolvere Actus*, y przetrząsał nasze *Kroniki*, tysiącznemi podobnemi wypróbowałbymi to przykładami, że gdzie iest *multiplicatio Prolis*, gdzie o nich stąranie *Prym* bierze, tam *Błogosławieństwo Boże* przy obfitości fortun y honorow, náyczęściey się manifestuie. *Zkonfuodue* y zawstydzi swiego czasu, ták zdrożną *Jch-Mciow maxymę*, owa *Rzymska Matrona*, choć w *Pogańskim* zostaiąca *Bałwochwaltwie* o ktorey *Valerius Maximus* temi pisze słowy: *Cornelia Romana; cum quadam Matrona eam invisens, pretiosam suam supellectilem, aureas summi pretij armillas, exquisitas gemmas, ceterumq; mundum muliebre superbe ostentaret, illa sermonem eousque protraxit, donec gemini Gracchi ejus filij e Schola, Domum redirent, tum ad hospitem conversi, simulque digito in liberos intento, en! inquebat, hac ornamenta mea, ha catenula aurea, ha omnes pompa mea, his, plusquam ceteris thesauris omnibus cor meum gloriatur.*

§ XXXIII.

ALe w tey mąteryi długo się nieszerząc: tę *Jch-Mciom kwestyą* ządaię, ktora mi wiele powinna
tera-

teraźniejszą utwierdzić materyą, y zmocnić. W czym też tu na ziemi *Regnum DEI consistit*, albo ieszcze y wyrozumieney mówiąc: z czego naybardziej *crejcit & augetur gloria Dei*: czyż wspańiałyh Kościołow y Bazylik, koprowemi dachami pokrytych, wspaniałemi wieżami przyozdobionych, zewnątrz Ołtarzami bogatemi, choćby szczerozłotemi załawionych; kosztownemi Ornata-
mi ádornowanych; tyśiącznemi świecami, millionowemi lampami zápalonemi illuminowanych; czyli z ściśley Przykazań Boskich ob-
serwancyi, z Chrześciańskiey Serc w w prawowierney Religij zie-
dnoczonych miłości, z prawdziwey, serca grzechami się brzydzą-
cego y upokorzonego skruchy, z Apostolskiey Dusze krwią nie-
winną CHRYSTUSA PANA odkupione, z sideł świata, czarta, ciała, wydzwignienia żarliwości. Každy prawowierny Człowiek,
stosując się do Nauki Kościoła Świętego w Świętey Theologii,
tudzież y do jednomyślnego Oycow Świętych zdania, przyznać
mus; że nierownie więcej Chwały BOGU, przybywa, z Ko-
ściołow formalnych Ducha Przenayświętszego przybytkow, to
jest Serc prawdziwie Chrześciańskich (*Nescitis quia Templum
DEI estis, & Spiritus DEI habitat in vobis*, Imo ad Corinthios
6.) a niżeli z Kościołow materyalnych. Nie ganię tym sen-
tymentem wystawiania Kościołow, bo te wystawiają się na Chwa-
łę BOGA, ále tylko czyniąc porownanie, przenosząc pilność y
żarliwość około Dusz nad náypysznieysze nadawania y fundowa-
wania Świętych Ołtarzow.



§. XXXIV.

DOwodzę Piſmem Świętym, y Sentymentami Doktorow Kościoła Bożego, że wſzyſkie rzeczy, ktorekolwiek Pan BOG Stworzył, iedynie dla Człowieka ſtworzył, à ſamego tylko Człowieka dla ſiebie y Chwały ſwoiey, aby go in omni recognoscat opere.

Genesis 1mo: *Faciamus hominem ad Imaginem & ſimilitudinem noſtram.*

Genesis 9no. *Ad Imaginem quippe Dei factus est homo.*

Levitici 26 *Sancti estote, quia Ego Sanctus sum Dominus DEUS vester.*

Numerorum 33. *Confringite titulos & Statuas comminuite, atque omnia excelsa vaſtate, mundate terram, Ego enim dedi vobis illam.*

3tio Regum Cap. 8. v. 27. *Ergone putandum est, quod vere DEUS habitet super terram? Si enim Calum, & Cali Calorum te capere non possunt, quanto magis Domus hac, quam aedificavi, sed respice ad Orationem ſervi tui, & ad preces ejus.*

2do Paralipomenon Cap: 6. v. 18. *Ergone credibile ut habitet DEUS super terram? Si Calum, & Cali Calorum, non Te capiunt, quando magis Domus ista; quam aedificavi, sed ad hoc tantum facta est, ut respicias orationem ſervi tui &c.*

Pſalmo 8vo. *Minuisti eum paulo minus ab Angelis gloria & honore coronasti eum, & constituisti eum, super opera manuum tuarum.*

Sapien-

Sapientiae Cap: 2do. Quoniam DEUS creavit hominem inextermabilem, & ad Imaginem similitudinis fecit illum.

Isaiae Cap 66. Vers. 1. Hæc dicit Dominus, Cælum Sedes mea est, terra autem scabellum pedum meorum, Quæ est ista Domus quam ædificabitis mihi? & quis est iste locus quietis meæ. Omnia hæc manus mea fecit, & facta sunt Uniuersa ista, dicit Dominus, ad quem autem respiciam, nisi ad pauperculum & contritum spiritu.

§ XXXV.

Podźmy teraz do nowego Testamentu.

Matthæi Cap: 12. Vers. 6. Dico autem vobis, quia templo maior est hic, si autem sciretis quid est, misericordiam volo, non Sacrificium.

Epist: S. Pauli 1. ad Corinthios Cap. 3tio. Nescitis quia templum Dei estis, & spiritus Dei habitat in vobis.

Idem ad eosdem Cap: 6. Vos estis Templum Dei vivi propter quod exite de medio eorum & separamini.

Idem 2do ad Corint: Cap. 13. Si quis Templum Dei violauerit, disperdet illum Dominus, Templum enim Dei Sanctum est, quod estis vos.

Idem ad eosdem Cap: 13. An non cognoscitis vosmet ipsos, quia CHRISTUS JESUS in vobis est, nisi forte reprobi estis.

Idem ad eosdem Vers. 9. DEI enim sumus Coadiutores, Dei agricultura estis, Dei ædificatio estis. Idem

Idem ad eosdem Capite 9. Verſ. 9. Nemo itaque gloriatur in hominibus, omnia enim ueſtra ſunt, ſive Paulus, ſive Apollo, ſive Cephas, ſive Mundus, ſive vita, ſive Mors, ſive præſentia, ſive futura, omnia enim ueſtra ſunt, vos autem Chriſti, Chriſtus autem Dei.

Ad Hæbræos Cap. 3. CHRIS-TUS vero tanquam Filius in Domo ſua, quæ domus ſumus nos, ſi fiduciam & gloriam ſpei uſque ad finem firmam retineamus.

Ad eosdem Cap. 2. Nusquam Angelos apprehendit, ſed ſemen Abrahæ apprehendit.

Ima ad Ephēſios 1. Elegit nos ante Mundi Conſtitutionem, prædeſtinavit nos in adoptionem Filiorum, in laudem ſuam.

Idem ad Corinthi: Verſ. 13. Vos autem Corpus Chriſti & membra de membro.

Ad Ephēſios Cap. 2do. Jam non eſtis hoſpites & advena, ſed eſtis Cives Sanctorum, & Domestici Dei, ſuperædificati ſuper fundamentum Apoſtolorum, & Prophetarum, ipſo ſummo angulari lapide Chriſto JESU, in quo omnis ædificatio conſtructa, creſcit in Templum Sanctum, in Domino, in quo & vos coædificamini in tabernaculum Dei in Spiritu Sancto

Actorum Cap. 17. DEUS qui fecit Mundum & omnia, quæ in eo ſunt, Hic Cali & terra cum ſit Dominus, non in manufactis Templis habitat.

S. Petrus Epist. 1. Cap. 1. Benedictus DEUS & Pater Domini Noſtri JESU Chriſti, qui ſecundum magnam Miſericordiam ſuam recognovit nos in ſpem vivam, per Reſurre-

ctior

tionem JESU CHRISTI ex mortuis in hereditatem incorruptibilem, & incontaminatam & immarcescibilem, conservatam in Calis in vobis, ut probatio vestra fidei, multo pretiosior auro, quod per ignem probatur, inveniat in laudem, & gloriam, & honorem, in revelatione JESU CHRISTI.

S. Hugo. Omnem Creaturam sensibilem, DEUS, armatam & munitam creavit, alios veloci pedum cursu, alios ungribus, alios pennis, alios cornibus, hominem solum sic disposuit, ut virtus illius, sit ipse DEUS, & in eo, in quo inferiorem eum fecit, in hoc ipso fortiozem eum esse voluit in se, ut infirmitatis necessitate coactus semper necesse habeat, Dominum suum requirere.

S. Chrysostomus super Math: Vide homo (dicit mundus) quomodo amavit Te, qui propter te, fecit me, servo tibi quia factus propter te, ut servias Illi qui fecit & me, & te, me propter te, & te propter se, si sentis beneficium, redde debitum, si accipis benignitatem, redde charitatem.

Idem super eundem. Animalia fecit DEUS propter hominem, hominem propter seipsum; si ergo animalibus ministrat, propter hominem, quomodo hominibus non ministrabit propter se ipsum.

S. Gregorius Lib: 8vo. Homo ad contemplandum Creatorem suum conditus est.

S. Augustinus de quantitate animæ. Anima facta est similis Deo, quia immortalis, & indissolubilem fecit eam DEUS, Imago ergo & forma pertinet ad Corpus, similitudo ad animam.

I

Idem

Idem super Joannem. *Alia vita est pecorum, alia hominum, alia Angelorum, vita pecorum terrenis voluptatibus astuat, idest sola terrena querit, vita Angelorum sola Caelitia; vita hominum media; Et inter vitam pecorum, Et inter vitam Angelorum: Si vivit homo secundum carnem, pecoribus conjungitur, si secundum Spiritum, Angelis sociatur.*

§ XXXVI.

JAko BOG creavit hominem, ad Imaginem Et similitudinem suam, iako: omnia creata subjecit sub pedibus ejus, iako cuncta astra quae distinguunt lucem à tenebris, creavit, ut inserviant ei; iako Angelis mandavit ut custodiant eum, ne forte ad lapidem offendat pedem suum; iako immortalem animam inflavit in hominem; iako tenże sam człowiek Opus manuum altissimi, tak też; ex contrito Corde, Człowieka z szczerey miłości, z prawdziwey za Dobrodzieystwa wdzięczności, dopiero BOG naywiększą odbiera chwałę. Mądrość Przedwieczna, na to z Nieba zstąpiła, ludzkie ciało przyjęła, y pod Ołobami chleba y wina w Przybytkach swoich manifestuie się, aby człowiek ten pokarm Anielski przyjmując; żył wiecznie w Niebie. Na to BOG Wszechmogący od samego świata stworzenia, wiele świadczy, y usq³ ad Consummationem saeculi, świadczyć nieprześcianie ludziom; aby po tym śmiertelnym życiu, przez całą wieczność, chwaili go w Kiebie, spólnie ze wszystkiemi chorami Anielskie-

skiem, wyślawiając bez końca, nieskończone w Wciele-
 leniu y odkupieniu ludzkim Pańskie ku nam Do-
 brodzieystwo. Zaś *opera mannum hominum*, iako to nay-
 wspanialsze Kościoły, Ołtarze choćby szczerzo złote
 &c. lubo naszą Panu BOGU pokazują rekognicyą y
 wdzięczność, *ex quo de ejus donis & datis* wystawione,
 przecięż: nie tak BOGA wychwalaia y wyślawiaia i-
 ako my sami: *Templum DEI estis vos*. Kościoły mate-
 ryalne są podległe różnym przypadkom; *casibus for-*
tuitis; iako to szturmom, wichrom, ogniom pioruno-
 wym &c. á zaś wewnętrzne DUCHA Przenayświęt-
 szego przybytki, Dusze nasze, zawsze BOGA chwalić
 y wyślawiać potrafią, choćby też w Kościoła matery-
 alnego niedostatku; *DEI adificatio estis*, z tey okazyi,
 niech mi się tu godzi wspomnieć przypadek, ktorego
 byłem świadkiem. W Roku 1725. w Poznaniu dnia 18.
 Czerwca o godzinie siódmej po południu, szturm
 walny wietrzny strącił obiedwie wieże Tumskie; tu-
 dzież iedną Farstką y drugą Ratułzną (oproc Far-
 skiey) wszystkie koprowiną pokryte; y z Dominikań-
 skiego Kościoła dach zdarł, ktory całe sklepienie mu-
 rowane zawałił, y gruzem niedawno erygowane Oł-
 tarze potłukszy, cały Kościół nápełnił; á przy tey tak
 ciężkiey ruinie y dezolacyi, ktorey zupełnie opisać
 trudno, żadnego człowieka, nie tylko ten niezabił, ále
 nawet y nie ranił przypadek; y murów upadek.

*Ne credendum; że tym wichrom, gdy Pan BOG pozwolił
exerere vim suam, dołożył falwę; ne tamen tangatis ani-
mam viventem; podobnym, iák z Jobem sposobem. Di-
xit Dominus ad Satan, Ecce universa quæ habet in manu tua
sunt; tantum in eum ne extendas manum tuam, (Job. 1. 12.)*
y słusznie ta od Pana BOGA zaśła excepcya; bo
struktury, rąk ludzkich Dzieła, nie są tak kosztowne
w oczach Boskich, iáko sam człowiek, Rąk Jego wła-
snych Dzieło, ná podobienstwo Boskie uformowane.

§ XXXVII.

R Zecze mi kto z boku; do tey máteryi* á coż to?
to takim twoim zdaniem chcesz znosić Swią-
tnice Boskie, gdy Człowieka nád nie przekładasz; á po-
staremu są słowa CHRYSTUSOWE, *Domus mea Do-
mus Orationis vocabitur.* (Matthæi 21.) Psalmisty Pań-
skiego. *Domine dilexi decorem Domus Tuae, & locum habi-
tationis Gloria Tua,* (Psalm 25.) naostatek y Jaku-
ba Ołtarz BOGU wystawiającego, *Vere Dominus est in
loco isto, non est hic aliud, nisi Domus DEI, & porta Cali,*
(Genesis 28.)

§ XXXVIII.

N Ato odpowiadam* że hoc loco, dla tego praferen-
cją żyjących, nie swemi *radinvenis rationibus*,
ále słowy Prorokow, samego CHRYSTUSA Apo-
sto-

stołow y Doktorow Świętych, uczynilem, abym *astiminationem* w Stanie Świętym Małżeńskim *genitarum prolium* uczynił, tak argumentuiąc, że *haec sunt facienda, & illa non omittenda*, ale to straszna rzecz; że u nas w Polsce, są tacy co *omnem vim* obracają w stroieniu Ołtarzy *cumulando* iako naywięcey zbiorow Kościelnych, a *de onere*, Rodzicow *in conseruatione prolis* mało co się mowi, a przecieć dał nam BOG takich, którzy mają na się włożoną funkcją mowienia o tym, niepamięta się nato, że Kościół Boży Matką się nazywa; toć o naymnieyszego Dziecięcia swego krzywdę wymować się powinien &c.

§ XXXIX.

Więc *directe* Jch-Mościom naypierwizym Familiantom, w tey Rzeczypospolitey, natę maxymę: że *siam non observare proli n;* aby Jch niezdobniały Domy; odpowiadam tak: że się musieli Jch-Mość od Króla Heroda; teyż samey statystycznej nauczyć maxymy, bo on dowiedziawszy się iż się CHRYSTUS narodził, który miał całemu Izraelowi panować, więc żeby owo Królestwo z Domu Jego niewychodziło. niechcąc *alienare* od kochanego Syna Panowania, kazał żołnierzom wszystkie dzieci wytracić y pozabijać; ktorego uczynek do tych czas Kościół Boży potępia, A Jch-Mościom Statystom; żywy Duch, o taką podobną (a kto wie, ieżeli niegorszą) maxymę y słowa niemowi. Wybijają sobie

bie skrupuły Rodzicy, Chwała BOGU, że Pan BOG to niewiniątko zabrał, przybyła świeca Pánu BOGU, á nikt w tym mniemanym dobrym uczynku, reflexyi nieuczyni, że my obchodzimy Święto Młodziankow, mając póbite dzieci za święte, ále Heroda za przekłętego. Więc y wy Oycowie lub Mátki, którzy *per incuriam*, przez niedbalstwo, skąpstwo, niechluyność, swoje własne dzieci, y niewinniątka, kátuiecie, y zábijacie, ná tenże Tyrański Tytuł z Herodem zarábiacie, lubo własze dzieci prosto idą do Nieba. A kto wie? ieżeli y zły Oyciec nie rák ciężko obwiniony będzie przed Sądem Boskim, iáko Tyran Herod bo ten obce, nieznaiome, dzieci zábijac żołnierzom kázal, Ci zaś Rodzice *ius natura violant* (do ktorego práwa wszystkie bastyc, y stworzenia się znaia) gdy ciało własne niszcza, y dręcza. Zeby to zágnieźdzone około dobrego wychowania potomstwa niedbalstwo wykorzenieć się łacnicy mogło, rádbym iák náywiecey widział w tym smym pańkie gorliwych Apostołów, do czego Świętego XAWIERA zapalać powinny słowa: *Regnant vitia, non quod plurimi sint, qui peccant, sed quod rarus plectatur, dissimulat aliquando DEUS punire delicta, impunitatem vix unquam, punit eos, qui punire neglexerunt.* Ja sam ná Ofobie moiej doználem, gdy pewnemu Senátorowi; *captato opportuno familiari discursu*, czynilem skrupuły, o

Jego

Jego náprzód dzieci, że ie *despotice* traktował, że nie-
 podobna áby te dzieci miały *supervivere* przy tej nie-
 wngodzie, y ow dyskurs *excitavit* mi przy różnych
 reflexyach, *hunc fervorem*, że *in tremendo* *Judicio* zboy-
 leśni, kto wie? ieżeli nie szczęśliwsi będą iák tacy Ro-
 dzice, ktorzy o swoje niedbaią dzieci, bo ci, lubo za-
 biiaią ludzi, ále nieznaiomych, nie krewnych &c.
 Przytoczyłem przytym; że co to za *effronterya* tá-
 kich bezbożnych Rodzicow, że gdy Pácierz mowia:
 ináczey go niepoczynaia, tylko *Oycze nasz*: Pytam się?
 co to za honor, dáwać BOGU tytuł *Oycze nasz*?
 ktory BOG z náтуры ieft łaskawy, żywi wszystkie ży-
 wioły ná świecie, y každemu *juxta exigentiam suam*
providet. A ty mu ten tytuł daiesz, ktorym tytułem
 sam się nád swemi nazywasz dziećmi, á że go dla
 nich zażywasz? y częstokroć utyskuiemy: że Pán
 BOG niechce wysłuchać prózb, y modlitw nászych,
 nie uważaiąc ná te Boskie słowa: *quâ mensura mensi-*
fueritis, eadem remetietur vobis; y przeto: czy to w bo-
 gactwie czy w średnym stánie, wiele zewsząd nieu-
 kontentowania bywa, ztąd osobliwie, że Pán BOG,
 od wszelkich modlitw y dobrych uczynkow nászych
 odwraca twarz swoją &c. Ten Senator mi *reposuit*:
 á dla BOGA Pánie Brácie, zkądże to Wászeci to A po-
 stolstwo? wszák to ieższe prawie nieostygło micy-
 sce po gościnie takiego umnie, ktory, nietylko mi
 niere-

nierepróbował tego, ale y owfzem approbował, mówiąc: że to dobrze; ponieważ dzieci wigoru y sił nabywają z młodu, wszak ledwo nie codziennie, różni bywają u mnie, a oto y słowa niemowię; a gdyby to miał być tak straszny grzech, iak go Wafzcz swemi exaggeruiesz słowy, reflexyami, toby to wszyscy wiedzieli y oto wszyscy by mówili, przy wielkiej oto złości, byłoby y na Kázaniach o tym często y na Kátechizmach, pierwszy raz y od Wafzci Mci Pána pierwszego to slysze. Jeżeli Wafzcz taki Apostoł, idźże Wafzcz po wszystkich bez excepcyi wsiach, a osobliwiey do tey, z którą ja granicze gdzie y przyodziewku dzieci nie maia, po śniegu w náytejsze mrozy nie tylko bośo, ale y w ciele nago chodzą. Takich odpowiedzi y Połpolstwa násluchałem się; nawet gdym o to z moimi poddanemi, gromady miewał, też samę dawali mi replikę. Wszędy tak Mci Pánie; a przecięż tego niepoprawuia iako wdzięcznych tak y w Kościelnych maiećnościach. Niechże tedy każdy rozsądny Státysta, *fontem* wszelkiej nászey nieszczęśliwości zważy, a uzna, iako *fusus suo loco* pokaze: ieżeli nie ztąd *emanat*, że Polka słaba, bo nie ludna, bo Rodzice niedbale dzieci traktuia, y o nie niedbaia; dla tego niedbaia bo wielu Duchownych o to nie napominaia. *Et remorsum conscientie* nie czynia y przeto iako nie obserwa, y zaniedbanie
dzieci

dzieci, jest uniwersalny grzech, którym generalnie grzeźjemy, iedni nieczyniąc im dobrej y należytey konserwacyi drudzy zaniedbania jey niestrosząc; ani ją inkulkując, tak też na wszystkich powszechna kara, woyna. Bo BOG Sprawiedliwy według grzechow y złych zasług naszych mierzy y miarkuje chłostę y karanie swoje.

§. XL.

Revolvat, każdego ciekawość wszystkie kary Boskie, a obaczy że według miary grzechow y excessow naszych, Pan BOG nam kraie Sukienkę kary, na dokument tego.

Genesis 8. Cała Sodomia y Gomora grzeszyła. *Clamor Sodomorum & Gomorraha multiplicatus est, & peccatum eorum aggravatum est nimis. Dla tego też Pan BOG, Subvertit Civitates has, & omnem circa Regionem, universos habitantes.*

Apocalipsis 18. v. 7. *Quantum glorificavit se, & in delicijs fuit, tantum date illi tormentum, & luctum.*

S. Gregorius in Moral. *Iustum est, ut quos culpa simul inquinat, par etiam pena adstringat, & qui nequaquam dispari sunt iniquitate polluti, nequaquam tormento crucientur dispari.*

§. XLI.

Jakże Senator ma dać *Lumen in materia Senatoria publica Status*, gdy in *Jurisdictione propria* napatrzeć się Poddaństwa własnego, łzpetnie, nago chodzącego, w chatkach mieszkającego; a czasem y pod własnym

K

włpa-

wspaniałym Pałacem swoim, nic oto ani mowi, ani radzi, ani *charitate* niedopomoże *proximi*, zganiając tylko na kraju zwyczaj, a jeżeli ludzie według zwyczajui żyć powinni, to po żadney Jurysdykcyi nic, *Nonne bona Jurisdictio exuere debet? quod mala induit consuetudo?* oczym Seneka mowi, *periculum est via, ire quam itur, non quam eundum.*

Sanctus Xaverius Lib: I. Epist: II. *Hominem ratio discernit à belluis.*

Wszyscy Jch-Mość Pánowie Senatorowie *Et in Equestri ordine* chcą *Consilio totam Rempublicam* przywieść, *ad bonum Statum*, a Jch Dziedzictwa zostają *in pessimo*. Na których codzień patrzą, *ad honestatem* nieprzywodzą; a *Rempublicam* która *constat ex pluribus Societatibus* chcą *Consilio suo reparare.*

§ XLII.

ALe w tę materią niewchodzę tak głęboko, tylko wracam się *ad continuationem motivorum*; Y tak zaczynam kontynuacyą moją, że każdy człowiek, który tylko *de hac decedit luce*, albo raczey *desinit vivere*, zaraz *omni Jurisdictione tam Spirituali quam Saculari* exuit się, a wchodzi *in Jurisdictionem Divinam* iedynie: *è converso* wychodząc *ex utero Matris*, iák prędko *infiniti precij Redemptionis signum Baptismatis* w nidzie ná człowieka, ták eo *instanti iux ad curam Spiritualem* osobliwiey náleży a postaremu *in eliberationem animarum*, wiele się sposobow nayduie y wynayduie. *Dato hoc* żeby każda Dusza,
była

była do Sądnego dnia zadržmana w Czyſcu, toby zató den nie dał ráchunku Panu BOGU, chyba ſzczegulnie zató, że ſię im tam, poyść *ſub ejus cura* będąc doſtało, y do Duſz nie maia tylko *ſimplicem obligationem charitatis proximi*, do dzieci zaś wychodzących ná ſwiat maia te:

Ima *Charitatis proximi*: zda, że *Primus Paſtor* **IESUS** *Chriſtus* powiedział o nich, *Jſ. Angeli eorum vident faciem Patris mei*. S. Matthæi Cap: 18. v. 10. Toć wſzelkie krzywdy, ktore ſię dzieia w ktorey Paraſfy, y wſzyſkie okrucieńſtwa, widzi Ociec Przedwieczny, y to ſamo widzi, że ci ktorym to przynależy albo nie niemowia o to choć nato patrzą, że ciełęciu, albo proſięciu, więkſzą wygodę Rodzice ſwiadczą niżeli właſnym dzieciom, niepamiętaiać nate ſłowa Apoſtolskie że: *ſubet peccare qui non vetat*. Potym tenże **CHRYSTUS** powiedział, *quidquid ex minimis his feceritis, mihi facietis*. Toć Rodzice, gdyby częſto mieli o to exhortacya, że iák prędko po ſwiętym Chrzcie, nie ſwoie, ale Chryſtuſowe Dziecię maia, nie iemu obſerwę y ochędoſtwo, ale Chryſtuſowi ſwiadczą, dalekoby lepiej z nim ſię obchodzili. Wſzelkie Reliquie ſwięte, to ieſt pozoſtałe koſci, dla tego też między innemi racyami od Koſciola Bożego wpoſzanowaniu, że Duſze ich ſą w Chwale Bożey; toć y dzieci *merentur* poſzanowanie, bo *indubitate* po ſmierci do Nieba idą proſto, ieżeli w dziecinnym wieku niewinnym okrzycone umrą.

§ XLIII.

PRAWO Saxonńkie tak obostrzyło excess utraty dziecięcia, że gdy ktora Nałożnica swoje dziecię straci, to ją Sąd *irremissibiliter* w miech wolkowany, wespół z nią kota y jaszczurkę włożywszy, w wodzie topić każe, albo z mostu na bystrą rzucić głąbiznę; zato, że *violavit Jus naturæ*: a u nas pospolicie w Stanie Matżeńskim, toż, y większe Prawo *violatur per contemptum & negligentiam*, y nieraz na taką śmierć, tak Pan Ociec, iako y Pani Mátka zarabia, a przecię zato, że w Kościele bywała, często Rożaniec śpiewaia, Młzy Świętych słuchaia, ludzie, pospolicie ich Kánonizuią, y sami się ciż Rodzice za Świętych maia. A nie uważaia náto, że: *Primo cedendum Iustitiæ, deinde pietati, primo reconciliare fratri tuo, post á, offer munus ante Altare. Non sacrificium volo sed misericordiam.* Y pytam się? iakże to ugłaszanie do Kościoła, to śpiewanie Rożánca, Młzy Świętych słuchanie &c. będzie przyięte przed Obliczem Boskim, gdy *Sanguis Filiorum tuorum clamat ad DEUM de terra?* Pána BOGA proszą, a nieupraszaia, bo na nich; *clamat* ta krew do BOGA, a niemniej y na tych co choć widzą mizernie y nie po ludzku traktowane dzieci, nie otwierają exkuzuiąc się, że to do mnie nie należy, *Extra meam* to jest *vocationem*.

§ XLIV:

Młty Boże! niemalż żadnego tak nieszczęśliwego człowieka; ktoremu by się chcieć przysięgnąć iako największej mizeryi umierać chciało. A u nas Rodzice *propter erubescendam miseriam, negligunt prolem & causant ejus mortem*; wybiiając sobie skrupuły, że na ospę poumierają, a niepamiętaia náto, że gd by dzieci po ziemi niechodzily bosko, y nágo, nigdyby ospa tak okrutna niebyła; bo to wszystkich Doktorow jest decyzya, że każde krosty y choroby *ex corruptione* pochodzą, a *Sanguinis corruptio ex mala nutritione & ex pravis alimentis &c.* Nie na ospę ale na ciebie nárzekać będzie, na Sądny dzień umarłe dziecię. Y przeto wcale nam się nie potrzeba dziwować że Spráwiedliwość Boska, często: to wojnami, to morowem i powietrzami nawiedza Polkę, boro słowa Boskie, że trzeba dać *dentem pro dente, oculum pro ocul*; y tak strata twoich dzieci, staie się uszczęśliwieniem twego życia, y dobytka, nie miło ci było patrzeć na żyjące własne dziecię, y Bogu *vicissim* nie miło patrzeć na ciebie w pokoju żyjącego; y przełożonym w Zwierzchności, dostaje się też tej nieszczęśliwości, bo iakós ty niedbał o trzodę twoję, o poddanych twoich, tak y BOG też o ciebie. Bodav *in tremendo Iudicio* ow Faraon prześladowca ludu wybranego, ktorego, BOG *obduravit Cor* tak: że Izraelskie dzieci zabiać kazał, chcąc ich z Egiptu wykorzenieć, wygubić, wyniszczyć, nie będzie szczęśliwszy, niż nasi tak Panowie, iako y Rodzice, bo ten: urodziwszy się Poganinem, był mniemania takiego, że nad jego batwochwalstwo niemoże już być

sub sole lepszey wiary, dla tego Izraelitow perfekcjo-
wał zaciągami obciążał iako ludzi *aliena fidei*, anga-
ryzował. My zaś wszyscy zabiiamy dzieci tey wiary,
w ktorey y my iesteśmy, iedni *per malitiam*, drudzy *per*
negligentiam, iedni *per oppressionem*, drudzy *per non admoni-*
tionem. Tę Faraon, zostawił tym postempkiem swo-
im każdemu naukę, że on chcąc zatracić lud Izraél-
ski, kazał dzieci zabiiac, ty *e converso*, chcąc zelare *pro*
Exaltatione Sanctae Catholico Romanae Ecclesiae, masz dzieci
konferwować, po ludzku pielegnować, po Chrześcian
sku edukować.

Jak wiele wiar. albo raczey sekt na świecie znay-
dować się może, ciężkō wyliczyć. Ja *in Atlante Mun-*
di przed 50. lat wydanym naliczyłem *Genera Sectarum*
1250. ktore Kościół Święty kondemnuie, wyklina y
anatematyzuie.

Y miły Boże! ieżeli nie *potiorem*, to *magnum mun-*
di condemnat partem. A my, żeby nato mieysce z na-
szych, *per bonam educationem augeatur gloria Divina; nul-*
lam vel certe medicam adhibemus curam. Niech kto chce
in Atlante Orbis weźmie *Mappe Planiglobij terrestis*. á uwa-
ża cztery Części świata, to zaraz obaczy, że Eurpa,
ktorą *Christianus incolit Orbis*, najmnieysza Część iest w
Circumferencyi, co do komparacyi z drugiemu tego
świata Częściami; tylko tym przewyższa inne, że *Ele-*
vatio Poli, iest *moderator* nad inne, & *sub temperatrici cli-*
mate zostać, przeto powinna by dź *populifjama*; á zaś
L w cale

w całej Europie, nikt mi niepokaże, aby którego Krolestwa przymiotami lepszymi ziemia była utalentowana, niż Polska, w ktorej należałoby, aby

*Molli, paulatim flavescat Campus arista.
Incultisque; rubens penderet sentibus, uva,
Et dura quercus sudarent, roscida mella*

Do czego *sine ingenti multitudine populorum* przyść niemoże, mnogość polpolstwa zaś byź niemoże, bez przystoynego y ochędożnego wychowania dzieci, a wychowanie zaś byź niemoże, bez napominania y uczynienia skrupułu, y otworzenia oczu; że to jest grzech śmiertelny y zaboystwo.

Każdy z nas życzyłby *recuperare Terram Sanctam, a media recuperationis*, nieszukamy. Gdyby każdy *satisfaceret obligationi Matrimoniali, in educatione prolis*, toby w krotkim czasie, kráy Pràwowiernych Nàrodow był *populosissimus*, także *insensibiliter*, tamci Chrześcianie, którzy się *in Terra Sancta* znáyduią, *per educationem prolis*, zaśługowaliby sobie u BOGA ná Błogosławieństwo, y przynimby powoli Turkow *generatione sua superarent & extirperent*. (ták iáko Chrześcian tu w Polfcze po sílu Miáštach w liczbie przechodzą żydzi) A dotego gdyby násza Polska, była ták iák Francya, lub Hollandya, nápełniona ludźmi, podobnoby Prowidencya Boska,

Bośka, taką obmyśliła konjunkturę, przez którąby Wołochy, y Multany, *in potestatem* mogły *redire nostram*.

§ XLV.

TEr az ieszcze tę Reflexyą czynię; Staramy się o ochrzczenie dorosłego w nálogach, zaśtarzałego w błędach Zyda, á tym czasem, *per defectum alimentorum, per sorditiam*, przez niedozor w edukacyi dzieci, tyśiacami ich páda iák siano (*omnis Caro fanum*) pod kofę śmiertelności, po ulicach, Kámienicach, wsiach Domostwach, które gdyby po ludzku, y po chrześciańsku były edukowane, gruntownieśzemiby Kátolikami byli. A przytym tę intymuję Reflexyą, że wielu Jch-Mościow maia tę Maxymy; iż Kláštory Kościoły fundują tym końcem, álbo tą Intencyą áby ufundowane Duchowieństwo, za Duszę ich, Majestat Bośki błagało, dla tego, ná to, y zà to Xiężom czynsze ná dobrach swych zapisują. Y pytam się ieżeli to może bydz *compensabile*; gdy náprzod; ieżeli miał tenże Jmć kilkafet Wśi, á przynamni kilkadziesiąt, lub kilkanaście, więc owi wszyscy Poddani Jego, o oppressyą swoją, *clamant vindictam ad Cælum*. Coż dopiero Jego własne dzieci, których nie konserwował należycie, wołaią *occide hunc Tyrannum non Patrem*, y możelz ów Duchowny *juvare animam ejus*. Zaś *é converso* niech Pan ciwi-

luc traktule poddanych swoich, niech iin Domostwa porządne y wygodne budnie, niech wspomaga podupadłych, niech swoje dzieci od BOGA sobie dane w Bogoboyności y ochędoſtwie wychowywa, tych wſzystkich ſzy, weſtechnienia, Błogoſławieńſtwa, za konającego Majeſtat Boſki błagaia. Więc kto chceſz murować Koſciół Boży, muruyże *manibus mundis, bene lotis & innocuis*, to jeſt wprzod obacz po Dobrach ſwych, ieżeli *gemitus pauperum non clamat contra te*, bo to *paſſim cadunt in terram lachryma pauperum, & ex terra clamant ad Calum & vindictam extorquent. Silet lingua eorum ſed loquuntur oculi, & ex illis egrediuntur grandia vocis pondera; ad aures Juſtitia Divina, & ſunt tanquam vapores, qui levant ſe à terrâ, & ſubito denſantur in Nubes, igneſcunt infulgura, cudentur in fulmina*, y dopiero gdy ſmieie będzieſz mógł mowić do poddanych ſwoich, Słowa CHRYSTUSOWE, ktorych zażył do Apoſtołów ſwoich: *Nunquid aliquid defuit vobis* (*Lucæ 23. 35.*) dopiero buduy Koſcioły, ſtawiaay Oltárze, muruy wſpaniałe Fabryki, pamiętaiać náto, że Pan BOG zakazał Dáwidowi, ſobie ulubioneay ſtawiać Bazyliki, przeto, że miał *manus pollutas & contaminatas ſanguine*. Toż ſamo powinno ſię referować y rozumieć *de pijs Legatis*, według owego Axioma *prior Actus Juſtitia, quam pietatis*.



§ XLVI.

STaraią się Pánowie wielcy, Senátorowie Urzędni-
cy &c. o iák náylicznieysze asystencye y Párady,
nátym sobie iedynie ukontentowanie y Punkt hono-
ru zakładając, á nato niepamiętaią, że *in Apocalipsi Cap.*

7. Gdy Pan BOG reprezentował Święte Dusze S.
JANOWI kochankowi swemu, nie reprezentował ich
Ordine, począwszy od Dáwida, y Krolow, Monar-
chow, od Jozuego y Sędziakow, Wodzow Ludu Izra-
elkiego &c. ále *Per solas Tribus & generationes. Ex Tri-
bu Ruben duodecim millia signati, ex Tribu Simeon duodecim
millia signati, ex Tribu Levi duodecim millia signati &c.*
Zkąd obawiać się potrzeba, żeby niezawstydził ich
mizerny Chłopek, zwiększając się genealogią swoją,
przed BOGIEM popisując, niżeli pompatyczni *ex raptu*
żyjący Satrapowie.

Jeszcze y to uważam: Osądzą Sędziowie złodzie-
ia, álbo rozboynika ná śmierć, áliści zaráz nierozsą-
dni Nábożniczkwie mając sobie *pro pientissimo opere* od
śmierci go uwolnić, wnażając Instancye za nim, lubo
tam napísano: *Pereat mundus, fiat Iustitia.* A gdy nie
mowlę álbo niewiniątko widzą bosó y nágo chodzą-
ce, ktore nikomu nie złego nieuczyniło,, słowa nie-
wymowią áni za nim do Rodzicow, nie instancyują.

Lubo Sędziowie łądzą ná śmierć o jedno záboystwo Człowieka nieznaíomego; á źli Rodzice Chrześciańskiey kompassyi y litości niemający, swoię własną krew, swoię dzieci, *os de ossibus & carnem de carne* nie submini-struiąc im rzeczy do życia potrzebnych, *vitum & ve-*
stitum, o śmierć ich przyprowadzają: *Non parvistis, non*
vestistis, occidistis.

§ XLVII.

DOwie się o nieprzyiacielu Regimentarz, Pułko-
 wnik, lub General, y choć widzi żeby go zniósł,
 tylko że nieprzyjaciel ognisty, dla tego choć z wię-
 kszą kwotą, niechce się potykać, bojąc się aby swoich
 wiele niestracił, y woli ná czas *in pradam* Oyczyznę
 puścić, niżeli *in periculum* podać swoich Żołnierzy, przy-
 kładem owego łaskawego Rzymskiego Cesarza Tra-
 jana, *malo unum Civem Romanum servatum, quam mille*
hostes deperditos. Miły Boże! to jedna Kommenda, tak
 łaskawe wzbudza w Wodzu serce, ku swoim Żołnie-
 rzom, ktorzy pod nią zostają, choć lenungi, gaże, y
 jurgielty biorą, y náto służą, aby życie zá Oyczyznę
 sakryfikowali, krew zá Pána lali, *ut querant pulchram per*
vulnera mortem, y przeto z ochotą w kaźdey bătălii sta-
 wiają, ná każdą potyczkę idą, á przecięż Wódz, He-
 tman, Komendant ich wściąga, hamuje, y utrzymu-

ie. A u nas Ichmość niektórzy czy Duchowni czy Świeccy Panowie Dziedziczni, mając Kommandę nad fwe-
mi Owcami, z których Ciąła żyją, z których wełny się
okrywają; á przecię o ich życie niedbają y prawie Kai-
mowskie mający serce, z przeklętym y BOGU obmierzłym
odpowiadać zdaia się że tak rzekę Kaimem: *Nunquid ego
Custos sum Fratris mei?*

§ XLVIII.

PAn CHRYSTUS y ZBAWICIEL Nász, dyspensował;
od ścisley Sabaszu y dnia nieroboczego obserwancyi,
wydzwigających, w studnią, fosę, czyli doł iaki, zá-
padłego osła, *à muti canes non latrantes*, których powin-
ność mówić prawdę, nápomnieć, *obsecrare, increpare, compelle-
re*, milczą náto, lubo idzie nie obydlę bezrozumne, ále o
kreatury, *ad Imaginem DEI* stworzone, o Dusze Krwią
Náydroższą CHRYSTUSA Pana odkupione, y obmyte.

§ XLIX.

CZytać wolno w Pacierzach Kapłańskich die 31. De-
cenbris Festo S Sylvestri, in 2do. Nocturno Le-
ctione 4ta. *Constantinus, cum lepra curanda causâ, ex
infantium sanguine, medicorum Consilio, sibi balneum paravi,
iussisset: Sancti Apostoli Petrus & Paulus, in quiete apparue-
runt, precipientes ei, ut si ex leprâ liberari vellet, ommissa im-
pij balnei immanitate, Sylvestrum, in Soracte monte latitante in-
accerferet, à quo salutari lavacro recreatus, in omni ditione
Romani Imperij templa Christiano more adificari imperare &c.*

tu ztąd, każdy wiele reflexyi uczynić może 1. że ci dway Xiążęta Apostolscy, *in ipsâ hora mortis, ab omni cura animarum sunt absoluti*, a postaremu *compassione ducti*, tylu choć Pogańskich niemowląt, przyszli w Dom Bałwochwalski, ratować, z uieciem się y upominaniem o krzywdę ich. A niektorzy żyjący Palsterze, żadney kompasysi nie mają nad Chrześciańskimi dziecmi, choć w kąpieli krwi niewinney Zbawiciela naszego przez Chrześc Święty, od lepry pierworodnego grzechu oczyszczonemi. 2. Na tę wannę w ktoreyby się Konstantyn mógł był kompać, nigdyby tyle dzieci Pogańskich niepozabiano było, ile ich Chrześciańskich, co rok w Polsce zimą od tęgich mrozow, w lecie od upału słonecznego poschodzi ze świata *zito* Ze illo seculo à Nativitate Christi tertio, byli ieszcze wszyscy Chrześcianie tułaczami, kryli się y taili, po podziemnych lochach, crypach catacumbach, pierwszy Konstantyn z tey okazji stał się Fundatorem y dawcą Dobr Kościelnych Duchowienstwu, toć *in omni* rekognicyi należy o krzywdę niemowląt naybardziej się uymować, y umawiać tymże.

§. XL.

Kościół Boży do tych czas wielką, nieporównaną y wszystkich ludzi przewyższającą mądrość Salomona wychwala, w rozśądzeniu dwu Mátek, sprzeczącących się o jedno dziecko. 3. *Regum 3. v. 16.* Ja iezdem

ieżdem tego zdania, że BOG Náywyższy, záto mu tak mądrą y do tych czas wychwaloną inspirował sentencyą, że będąc *tanta Authoritatis* Monarcha, nie *per subdelegatum*, iáko drugie sprawy sądzić kázał, ále gdzie chodziło o iednego dziecięcia krzywdę y dobre wychowanie, sam sądził, y przeto *illá, de Regali Authoritate demissione*, záśłużył sobie ná Boską inspiracyą, ná którą zdumieli się wszyscy; *Audivit Israel Judicium quod ju iicasset Rex & timuerunt Regem, videntes Sapientiam DEL esse in eo; ad faciendum Judicium.*

Niewiem kogobym mógł náto náмовić áby wziął ná się promować tak zbáwienny interes; y niewidzę do tego sposobnieyszych osob, iáko te ktore BOG chciał mieć zá swe Námiestniki, ci są, wperśwázyach mocni, bo im *Regale Sacerdotium* powágę czyni, wiele w lud mogą w mówić, obyczaje przeformować ná lepsze; zá co odbierali z większym áffektem tytuł Ojca Duchownego álbowiem: *Tam Pater qui educationi incumbit, quam qui gignit & generat.*

§. LI.

Niepozorny, áni z miny, áni z czupryny, vagus iákis student západł ná zdrowiu, záprowadzonego do szpitalu, wizytuiący dway Lekárze, nowy iákis sekret, nowe *Arcanum Pharmaceuticum*; probować maiący, á nieśupponuiąc żeby leżący w łózku pacyent, miał byđż

Łacin-

Łacinnikiem, ieden do drugiego rzecz: *Faciamus experimentum, in hac anima vili.* Ná co się odezwie, zbolały y prawie umierający pacjent: *Animam vilem ne vocetis, quam Christus pretioso redemit sanguine.* Tęsz słowa y ia powtárzam, do Rodziców y do Pánów Dziedziców czasem nád Lwy, y Tygrisy Hirkańskie okrutniejszych, y dzieci swoje, lub Poddanych, zároveň z szczeniętami poważających; *Animam vilem ne vocetis! quam Christus pretioso redemit sanguine.*

LII.

RZecz mi iáki Duchowny, *minus curans* o ciele Dusz, sobie powierzonych; A zaś w Duchownym stanie tyle się nieznáydzie Przełożonych, którzy gdyby widzieli w tym *decessum gloria Divina*, pewnieby nam intymowali, ábyśmy ná Ambonách, Katechizmach, Spowiedziach, o edukacya dzieci nápominali, ále że się táki *re ipsa* grzech nieznáyduie, iáko iest wzwyż wyexagierowany, dla tego, mnicy potrzebnych skrupułów ludziom nieczyniemy; Do tego uważając w Polsce, *tantam egestatem penuriam, & miseriam* w stádłach Mażeńskich, że to czasem, Pan Ociec z Mátką sami niemaia co w gębę włożyć, nie dopiero áby mieli te wszystkie dzieci, co im Pan BOG prawie co rok daie, konserwować, gdyby im Duchowieństwo, tę powinność pod grzechem intymowali,

boday-

bodayby większe ztąd inkonweniencye niezáchodzi-
ły, á przyślowie uczy, *qui impossibilia proponit, docet ne-*
gare. Potym y to *sequeretur*, że po tákicy intymacyi,
y náuce náležałoby Duchownym, zksåd wziąć ztąd
wziąć choćby y z Ołtárza, á ubóstwo supplemto-
wać Rodzicow, ktorzy záprawneby im zástępowali
drogę y *immunerabilibus sollicitationibus* *exagerowali* im
ubóstwo y wyżywienia dzieci niepodobieństwo. *A*
dato non concessio, áby się ná to Kościół Święty rezol-
wował, to choćby wszędy Ołtárze szczerozłote były,
á Duchowni po káwałku rozdawali, to przez dziesięć
lub dwánaście lát, Kościelne rozebraliby skárby, á
postáremu by *egestatem populi* niezbogacili, która iest
táka w Polscze, że *vix enarrari*, což dopiero *sublevari*
może. Pánowie też z drugiey strony, choć konserwu-
jąc pilniey famych tylko Jedynákow, zdrobnienia Fa-
miliy, y Domow wzdrygaia się, niepowinni byđz
culpabiles, bo iuż niemało Familiy, záęszczonych, zdro-
bniałych, z chudopacholczalnych *in opprobrium Gentium*
poszło w niektórych Wojewodztwach, ktore to Szlá-
chty zdrobnienie, cáley Polscze *ignominiam*, czyni; *A*
zátym każdego Státysty, ta maxima, byđz powinna,
że *ex duobus malis minus eligendum*, więc lepiej iż *infantes*
nápełnia Nicba, niżeli *adulti*, *pressi egestate* & *miseria*, *per*
desperationem, maia nápełniać piekło. To u mnie do-
bry Przelożony Státysta, co *rem certam non invadiat pro*

incerta, bo dość y tak wagułow, hołyfzow, mizerakow po Polfcze pełno, á gdyby ieszcze ta promulgowana náuka była, iużby dławno tak cáła zdrobniała Polska; iákíe niektóre teraz widzimy Wojewodztwa. Gdyby Jedynákow, Pánów majątnych niebyło, *Præsidium*, & *dulce decus*, Front y czoło Oyczyzny upadłoby, y niemiałby kto o niey rádzić. y któżby ubogich *sublevaret egestatem*, to chowaniem Sług, Pokojowych, Lokajow, to wystáwieniem Nádworney Ráyтары, to domowey archandyi wyżywieniem, to iálmużnami ręcznemi, to funduszami Kláštorow y Szpitalow &c. wszákżé: *Beatus ille Vir, qui aliorum sublevat miseriam*, á. gdyby nikt nie był *in statu sublevandi* rzádki by też, álbo nikt nie był *beatus*. Y dla tego, tak náuki Przełożonych iáko y Státystow, *ad exigentiam* kraju, stosować się, y akkomodować powinny; bo *consuetudo altera lex*, każdy zádawniony zwyczaj bierze ná się náturę Práwa; y *dato non concessa*, choćby y Káznodzieie tego uczyli, toby stárych niewykorze-nili zwyczajow. A co większa że u nás w Polfcze iest ludzi y nád to, tylko cóż? że do niczego nieśposobni, y nieapplicuiący się. A do tego, cóż u nas Dobr y Wsi náywięcey poruinowało, ieżeli nie działy między Brácią, w zdrobniałych fortunach Szlacheckich, ieżeli nie kłótnie, práwa, Procefsa, picnia-ctwa, dochodzących substancyi Kádetow, z których,
iedni

iedni ná Ekonomiach się nieznają, drudzy, kiedy *res angusta Domi*, niemaią czym, co począć, áby Dobra, do dobrej przyprowadzić pory, y rekrutować mogli. Żołnierzy choć iest tak wiele, to się bić niechcą, y serca niemaią, Chłopi pługa y siekiry wziąć w rękę nieumieią. Rzemieślnicy w swoich niedoskonali kunsztach, aż strach ná ich pátrzyć robotę, tak y śludzy gdy go popchnie, álbo mu co każe, to iáko tako zrobi, stołka niegotow bez przynuki przystawić. Niech kto *penitens* uważy to, przyzna, że się właśnie to wszystko weryfikuje ná ludziach tych, których Familie *per crebram proliferationem* zdrobniały, tudzież y ná Pospolstwie, záczyrn nic innego, tylko mizerya kraju, złemu wszystkiemu iest przyczyną.

§. LIII.

JA zaś náto wszystko, *punctatim* odpowiadam: Náyz przod* że pierwsza rácyá, powinna by mnie *convincere*, gdybym ja ná poparcie obserwancyi dzieci, y edukacyi dobrej, ich pilności, y stárania, cytował Tacita Liwiusza, Virgiliusza &c. á słowem mówiąc *prophanos Authores*; toby mię ta rácyá *convincere* mogła, ále że tak z stárego, iáko y nowego testámentu Piśmna Świętego, y z Doktorow Kościoła Bożego, tę máterję popieram, záyim* nic nowego niewy--
myślam* áni promowię, ále tylko dáwne ustawy
przy-

przypominam. Nie moiey to wokacyi stan Duchowny, ktory wſzystkie przewyſza ſtany upominać, ále moiey ku dobremu porządkowi, ieſt miłości, proſić, y obligować, áby z ſtáranieſm około zbáwienia duſz złączyli, ſtáranie około potrzeb doczeſnych bez ktorych konſerwować ſię y w życiu, y w uſługach, y w cnotach, nie mogą. Prawda że od Ducha Duchownych názywamy, ále miłość bliźniego (iáko rozumiem) roſciąga ſię ná całego człowieka ktory y z duſzy y z ciała złożony ieſt. Więc wielkąy pomoc moim intencyom każdy z Jchmoſciow Duchownych uczynił, ktoryby do zwyczaiu Národu ochędoſtweſm, y pracówaſm, w Cudzych krajach ſtáwnego, poddańſtwa y lud Zwierzchności Koſcielney podległy námawiał.

§. LIV.

ZEby zaś y Swieckim ludziom niegodziło ſię czáſem *admonere Officij* Duchownych, niewchodząc tak głęboko w árgumenta, tylko to mówię, Pan BOG funduiąc Koſciół ſwoy ſtározakonny ná Abrahamie, gdy przez Obrzezanie ſeparacyą uczynił, y odłączył Lud Jzráełſki od Nácyi Báłwochwálſkich, y dał mu *ſubſequenti tempore* w lat 430. Moyſzeſza z Aaronem, przez ktorych wiele pokázywał Cudow, náwybawienie ludu ſwego, z niewoli, ná ugruntowanie wiáry y wſzyſkich

kich obrządkow. Nawet gdy raz ciekawość ludzi brała, do uſtnego z BOGIEM rozmawiania, piorunami y ogniem ich gromił, utrzymując powagę Moyżesza, a poſtaremu: gdy Exodi 18. *Jethro* Medyańczyk pokrewny Moyżeszà nawiedził go, z relacyi Cudow y mocy Boſkiej, bårdzo ſię dziwił chwając z tąd BOGA. Widział przy tym Moyżesza Rządami zatrudnionego, iako toż ſamo *Caput Versu 13.* wyraża: *Altera die ſedit Moyses, ut judicaret populum, qui aſſiſtebat Moysi, a mane usque ad Vesperam (Versu 14.) Quod cum vidisset cognatus ejus, omnia ſcilicet: quae agebat in populo, ait Ecce. (Versu 18.) Stulto labore conſumeris, & tu, & populus iſte, qui tecum eſt. A poſtaremu otę odpowiedź, ani BOG go nieſkárał, ani Moyżesz kámielować go kázał, y owſzem tego momentu, rády Jego uſluchał, y Sędziow poſtánowił. A do tego wyznaię ia, że cokolwiek tyka ſię *dogmata fidei, & ritus Eccleſiaſticos*; tam Swieccy wdawać ſię niemogą y niepowinni, ále też, gdy Swiecki widzi, że konſerwacya kráju przez omieſzkánie náleżytey niektorych Duchownych, mniey dbálych informacyi, upáda, muſi ſię tego dopominać, y domawiać, bo nie Koſciół Boży to zániedbywa y opuſzcza, ále tylko *parum vigilantes*, niektorzy *é Cito*, czego ia żywy ſwiadek ieſtem, bo ná dokończenie Szkoł w Słątku, dwa kwártały będąc, náſluchałem ſię ná Exortach *de Officijs**

Conjugalis Societatis, de competenti educatione & aſtimatione Proliſ, & ſtriſtā obligatione laboribus vacandi; y ták fundamentalnych konwikcyi, nigdy w Polſzcze nieſyſzałem. Ale nietrzeba ták dąleko zápatrywąć ſię, niech kto tylko wnidzie, choć tu w Polſzcze do Koſcioła; byle do Dyecezyi Wrocławſkiey należącego, obaczy w pierwſzych zaráz łáwkach, ſame ſiedzące dzieci, w drugich po iedney ſtronie Koſcioła, Pánny, po drugich Młodzianow, ána ſamym oſtátku żonaty y zámężne, y uzna, że *primum & principale decus* Koſcioła Bożego, w Niewinniátkach, tam ząkládają, ci ząs wſzyſcy zwſzelką modeſtyą y ukłádnoſcią od máłego do wielkiego ná Xiążkach czytają. Nie- chcę ia áni dopominam ſię tego, wyperſwadowąć *aliquam impracticabilem novitatem*, w Polſzczę; tylko *ſimilem* rádżę y inkulkuię *regularitatem*, przynaymniey iák w Śląſku, á zátym niepowiniennem pod Anathema podpadać, oſobliwie, że też to ſą Słowa Chryſtuſowe: *Venite parvulos venire ad me.*

§. LV.

PRzyznaię ia że w ſtanach Małżeńſkich, wielka ſię w Polſzcze znayduje mizerya, ále dla czego? oto dla tego; że żadney rzeczy naſi Ziomkowie ſtatecznie nietraktują, y żaden ſtatecznym umyſłem ſię nierządzi, áni rzemieſła iakiego, profeſyi, nieodmien-
nie

nie przed ſię niebierze, y niepilnuie, ale to porzuci-
 wſzy, porwie wpierwſzey ſię niewyperfekcyowa wſzy,
 do inſzey, chęć go bierze profeſyi, iedney niekoń-
 czywſzy roboty, iużci drugą zaczyna, zkąd zaś ta nie-
 ſtateczność? z niedoſkonałości rozumu, boć *nemo ſa-
 piens niſe patiens*. Ta zaś imperfekcyja, y *defectus inge-
 nij* niezkaąd inąd, *emanat*, tylko z edukacyi dzieci, Y
 lubo wiele mądrych decyduie ludzi, że to ro-
 dem idzie, y że *palsim patrifant, matrifantque nepotes*;
 z czego przyſłowie uroſło, *non procul à proprio ſtipite po-
 ma cadunt*, ale też wiele mamy przykłaów, że *degenerant
 filij à Parentibus*, bo wielu ſwiątobliwych Rodziców,
 niecnotliwi bywaią Synowie, atoli edukcyja wiele mo-
 że w poprawie wrodzonych przywarow życia y łamey
 natury przełamaniu, y *illā ſufficiente*, to ſię Człowiek
 odradza, *deficiente* zaś albo *adhibitā malā*, w wſzyſtkich
 Rodzicielskich obumiera cnotach.

§. LVI.

MAmy tego oczywiſte dowody, wcodzienney ex-
 peryencyi. Niech kto młodego niedzwiałka,
 wilczka, zaiączka, jelonka, ſarniątko zdzikich
 laſow, albo też z gniazda ptaſzęta wybierze, iednym
 wychowaniem, przeciwnie natury w miłe preformuie
 przymioty, z drapieżnego y dzikiego zwierza powol-
 nym, z pierzchliwego wdzięcznym y kareſuiącym
 uczyni ptakiem, oczym y Święty Ambroży Libro IV.
Hexameron piſze: *Videbatur Elephantis nihil habere natura
 proceri-*

*procerius atque robustius Leone, nihil ferius tygride, verum hac ser-
viunt homini, & naturam suam, humanâ institutione deponunt, obli-
viscentur quod nata sunt, induunt quod jubentur. Quid multa? do-
centur ut parvuli, serviunt ut famuli.* Tym zaś w bestyach prze-
łamaniem natur, dał nam Pan BOG adintendę, że naywięcey, wy-
chowaniem dzieci idzie, żebym zaś nie dał się jejune rzeczy trąkto-
wać, dla tego niżeli odpowiem, na drugie zarzucone mi obiekcyę,
wprzod niektore reflexye, o dobrym wychowaniu namienie, bo to
nie iest *sufficiens Pastoralis informatio*, kazać dzieci kochać, piele-
gnować, a sposobow y należytości, y środków niepokazać, było-
by tak, iak gdyby kto komu kazał bez wiośła wczolnie płynąć lub
bez skrzydeł ptakowi latać, *medium* zaś do tego skuteczne iest to:
żeby ci, którzy dają się zapowiadać, *compareant* oboie przed Paster-
zem, y wprzod niżeli ich zapowie, niech wyexaminuje, o inten-
cyi przedsięwziętego Małżeństwa, y naucza ich o powinnościach
przedsięwziętego stanu; y przyzwoitych tego postanowienia, od
samego Pana BOGA naznaczonego, a od Chrystusa Pana do go-
dności SAKRAMENTU podwyższonego końcach. Ktore nie
inne są, tylko aby tak Oyciec, iako y Matka mieli stąranie y pie-
czołowanie, około danych sobie od Pana BOGA dziełek, aby się
pilnie, o konserwacyę życia ich stąrali, y dobrą przewidowali edu-
kacyę; życie zaś y edukacya ich, niemoże bydz bez ochędoftwa,
bo *omnis mundities alimentum est*; nie tylko *humanum* ale *universa
creatura*, którą nie tylko wrodzona, iakaś w niey komplacencya za-
leca; ale y Doktorowie SS. y Polityczni Autorowie rekommendują.

Exodi Cap: 19. Vers: 10. *Vade ad populum & sanctifica
illos hodie, & cras, laventque vestimenta sua.*

Vers: 14. *Descenditque. Moyses de monte ad populum, &
sanctificavit eum, cumque lavissent vestimenta sua.*

Eccleſiaſtiſ Cap: 9no. *Omni tempore ſint veſtimenta tua candida. & oleum do Capite tuo non deficiat.*

Levitici Capite 13. V. 34. *Totisque veſtibus ſuis mundus erit.*

S. Ambroſius de Officijs Lib: 1. *Decor Corporis, non ſit tam affectatus; quam expeditus, non pretioſis & albenſibus adjutus veſtimentis, ſed communibus, ut honeſtati & neceſſitati nihil deſit, nil accedat nitori.*

S. Bernardus. *Paupertatem amo, ſordidem odi.*

S. Xaverius. *Animi, Corporisq, mundities oculos mentis acuit, ad videndum Deum.*

Fortunatus Pœta. *Non alio, mundus debebat nomine dici: Nomen, ab ornatu, convenienter habet.*

Xiſtus in Enchiridjo. *Veſtimentum putato eſſe anima, corpus tuum, mundum igitur id conſerva.*

Stobæus in ſermone de virtutibus. *Quemadmodum in ſimulacro, ſic in vita hominis omnes partes pulchras eſſe convenit.*

Jdem ibidem. *Etiamsi nobilitatum non ſit, tamen honeſtum ſit, quod licet à nullo laudetur, eſt tamen laudabile natura.*

§. LVII.

Y Dla tego u nas w Polſzcze paſſim, puki ktora w Panieńskim ieſzcze zoſtaie ſtanie, lub ktory Młodzianem, to żeby ſię iedno drugiemu podobało, czyſto, pięknie, chędogo ſię konſerwują, wſtąpiwszy w ſtan Małżeńſki; Ty Boże ſam widzisz, iak monſtra chodzą, chyba też na iedną publicę, to znowu nazbyt

nazbyt bogato, stroją się, a w domu w każdym niechluynie, nieochędoźnie, nieporządnie kącie, *sub titulo po Gospodarsku* exkuzując niedbalstwo swoje, zwyczajnym sposobem, *wydzie to w domu*, na Święto się zachowują, iakoby te Święta dla stroju były, a nato niepamiętają, że *honestis quilibet dies festus est*; y że Święta są dla rekognicyi BOGA przez osobliwze Nabozęństwo, y dla spoczynienia od pracy. *Conservatio* zaś *munditiei*, sposobniejszy każdego czyni, do pobożney dyspozycyi, którą chęć przy największym uboſtwie, z zalecenia Reguł Zakonnych, codziennie wſzystkie obſerwują Kłaſztory. Dopieroż w ſtanie tym, który się zwykł Świętym Małżeńſkim nazywać, dla obrzydzenia iedno drugiemu powinnyby mieć największą ochędoſtwa z zalecenia Duchownych obſerwę. Bo to *p. sim* bywa, że do ſiebie człowiek nie niebaczy, a w drugim, wiele niedoſkonałości upatruje, y gdy ſam, w piecu ſiada, drugiego ożogiem ſięga, żaden niechluy ſobie ſamemu nieobrzydnie, a z drugiego wzorki wybiera.

§. LVIII.

PAN BOG ſtworzył Człowieka, na obraz y podobieństwo ſwoje, toć ten obraz codziennie niezakurzony, ani zabrzydzony Stworcy ſwemu prezentować należy. CHRYSTUS Pan gdy chciał Kościół

ściół ſwoy, od obrządkow Moyżeszowych, albo raczej od zdrożonych nałogow Zydwſkich dyſtyn-
 gwować, opłukał go wodą z Jordanu *Lavacro ſalutis*
 przy Chrzcie ſwiętym ſwoim. Gdy Świętych Apo-
 ſtołów przygotowywał, do pożywania Nayſwiętſzego
 SAKRAMENTU Ciała ſwego, mógł ich ſłowem ie-
 dnym oczyścić, (tak iako Magdalenę *Lucæ 7mo. Re-*
mittuntur tibi peccata multa. Jak trędowatego. *Matthæi*
8vo. Domine ſi vis potes me mundare, & ait. Volo, mun-
dare, conf. ſim mundata eſt lepra. *Matthæi 9no. Conſide!*
fides tua ſalvam te fecit) à poſtaremu *aquam adbibuit.* Da-
 iąc nam adintendę, że powierzchowne wyobrażenie
 czyſtego ſumnienia, ochędoſtwo ieſt, przeto niedar-
 mo owo uroſło ſtarożytne przyſłowie, *wygląda iak złó-*
dziej y zbojca, y nie dobrego mu z oczu niepatrzy.

§ LIX.

Tytułuiemy ſię *Nomine Chriſtiano, à Chriſto, derivatô,* toć
 powinniſmy Chryſtuſa Pana, *tam inter nā quā ex-*
ternā mundanie naśladować, gdyſz nie tylko czyſtość
 ſumnienia wewnętrzna, ale też y powierzchowna BO-
 GU ſię podoba, bo *per externam itur ad internam mun-*
ditiem, y ſwiątobliwa taka pochwała bywa, u ktorego,
choć ubogo ale chędogo znayduje ſię; niżeli gdzie ſwietnie,
 à ſzpetnie, ałtaſno à plamiſto, bogato à nieczyſto.

Przytym Pan Chrystus Zbawiciel świata wszystkich nas bez dystrynkcyi za Synów przysposobił, gdy nas Bracią swą nazywa, iako świadczy S. Mátusz Cap* 12. Versu* 30. *Quicumq; enim fecerit voluntatem Patris mei, qui in Calis est, ipse meus frater, soror, & Mater mea est.* Toż samo Święty Marek Capite 3tio. Versu. 35 Święty Łukasz. Cap. 8vo. Versu 21. A prośże iakże ci Braciszko wie u nas w Polsce wyglądaia? *exhorret animus*, do tego Xięza przy Mszy Świętey obracaiąc się mowia *Orate fratres*, miłą Bracią nas nazywaią, a na Spowiedziach, Kázaniach, Kátechizmach, y po kolędach, wyglądasz miły Bracie iák monstrum iakże czystym chcesz bydź na sumnieniu, ktorego niewidzisz, a stroy twoy iest przed oczyma a o niego niedbasz. Y ieżeli bestye, gadziny náwet, y smoki wiamach, ochędoźnie się konserwuią *naturali* tylko *instinctu*, dopieroż Człowiek, *Princeps cunctarum creaturarum, ad imaginem DEI formatus, sanguine Christi redemptus*: powinien nie tylko *propria ratione*, ale y zwierzchnością do tego bydź przymuszony, aby ochędostwem wszystkie kreatury przewyższał.

§ LX.

Potym gdy tak nowożeńcy w tey maximie ufundowani, trzeba im sposoby wiedzieć, iák dzieci edukować; bo ieżeli ptasznik ma swoje sekreta, iákim spo-

spůsobem kánarki, y inne ptaszyny wychowywać, toć tym bárdziey, Pásterz Chrystusowey Owczárni, powinien sekret wychowania Dzieci wiedzić, y zaráz owę, nowozábierającą się do stánu Máżeńského Párę przestrzegać, y informować. A tu *in formanda Republica*, Lekárza, Medyka, násladując *indolem*, *ad vilissima quęq;*: około pácyenta interesuiącego się, bez żadnego ná oczy czytających, lub uszy słuchających względu, muszę, *viliori*, atoli *opportuniore aliquantum immorari materia*.

Náyprzod: iák prędko się urodzi Dziecię, ma byđż puki w powiciu zostaie, w náleżytey obserwie, żeby źle powite nie leżało, bo ow płacz, ktory niewinne niemowlę czyni, bywa z niecierpliwości, y zpobudzeniem w sobie złości, przez co zołć rozdyma się y roście w nim, mając dwoiaką do tego okázę, bo jedna że iest zwiázane, druga że delikatne ciało, źle powicie szczypie. Ale gdy záfwe ochędoźnie, y sucho leżec będzie, płakać zaniecha y poprzestanie; á ztąd y złość poniekąd w nim záginie. Do tego iest y ten sposób, áby záfwe zmoczone, przez Dziecię pieluchy, wczyste y wodzie przeprać, y wysuszyć, przemagłowawszy, dopiero Dziecię tym powiać, áto náto, gdy się Dziecię przyzwyczai, *ab incunabulis*, do nieochędostwa, iuż się ten nálog wkorzeni potym, y wdalszym iego wieku. Przez trzynie-

dzielną zaś od urodzenia, słuchą konierwacyą, wprowadzi się y przywyknie do ochędostwa, nie według Polskiego zwyczaju, że Mátka płaczące Dziecię, tak długo kołysze, aż w feterze y smrodzie z biedy niebożatko usnie.

§ LXI.

A że temu nikt tak zabić nie może, iáko iedne podeślę mátrony, co się w Polsce *vulgarí nomenclaturá*, Bábami zowią, (bo te, im stársze tym czuynieysze) więc należy nowozábierającemu się stádlu, zaráz dwoie ludzi podeślých, (przynamni iednego) w Dom swoy przyiąć, ieżeli nie krewnych to obcych, czyniąc im wszelką obserwę y wygodę, áby potym oni, ná Dzieciach ich, to odslugiwali. Potym wzrastające Dziecię, trzeba wiele przestrzegać, áby nigdy żadnego niemiałó szwanku, bo gdy raz ná ciemię upadnie, lub ná czoło, iuż otrąciwszy sobie błonkę, od wierzchnicy u głowy czaszki, álbo icy cokolwiek náruszywszy, straci wszelką poiętność, y do niczego ná cáłe życie nie będzie sposobne. Nie *Cli-na* ani *Ele-vatio Poli*, takim *causabit* kálekom: że iáko Píalm wyżey cytowany wyraża, *Os habent & non loquentur*, „ ale *causar* złe, niecnotliwe, bezbożne wychowanie. Potym należy áby owo Dziecię ktore do trzech, lub czterech

rech lat przychodzi, nieważęła się samopas, bo potym ciężko oduczać, kiedy *repetiti actus transeunt in naturam*. Ato z tąd pochodzi, że náyprzod Szlacheckie *minoris conditionis* dzieci, powsinogi, po oborach, stąyniach lataią, y biegaią, a częstokroć y po wsi, przeto w Szkolách, przy takim wychowaniu, bárdzo ciężkie, y trudne bywaią, do utrzymywania, a *perconsequens*: y do náuki. Mieyscy zaś, wpartykularnych Miástach, iáko wieyscy chłopcy, ná podbieraniu ptaszát z gniazd, początki *scintillas crudelitatis* zábieraia, potym po cudzych sadach, ogrodach, nocnym sposobem, przez płoty, przechodząc, chcą im się ostrzy do złodzieystwa, y ná cudze rzeczy chciwość, ktorey potym áni Spowiednik, áni Káznodzieia przez exhorty náyżwawsze, y admonicye, wykorzenić niepotrafi, ále ow náłog, częstokroć, y ná szubienicę nie jednego zaprowadzi.

§ LXII.

ALe gdyby w kazdey wsi Bakałarz był, do ktoregoby zaráz w trzech leciech dzieci chodziły, nie tak ná náukę, iáko dla nábycia skromności, ukłádności, y modestyi, niebyliby tak dzicy ludzie, aniby po caley Polszcze szukali sobie lepszego nád to, w ktorym się porodzili mieysca. Potym áby wszystkie wsie, do paszenia
wszystkie-

kiego rodzaju bydła, chowáli umyslnego Pástuchę, bo paszące dzieci, przy trzodach, wżelkich, wśpółeczności nabywaią niecnót, ktorých w Kazaniach nayzarliwsi Kaznodzieie, wykorzenić niepotrafią. Bo to nam Pan BOG y na zwierzętach w tym dał adintendę, iż gdy koń naprzykład, czym się z młodu znarowi, iuż naylepszy iezdzieć tego go nieoduczy, pśa nawet, kto chce mieć wiernego, niech go szczęnięciem weźmie, do czego pomyśli, do tego go przyuczy, bo iakom iuż wyżey namienił, *educatio naturam perficit*, która y w człowieku gdy będzie dobrze instytuowana, do wśzystkiego śposobnym go czyni, á ieżeli źle. to do niczego.

§ LXIII.

ABy się zaś miała znaydować *impossibilitas* w Stanach Małżeńskich do wystarczenia w wychowaniu iak naylepszym dzieci, ktore BOG co rok, á czasem po dwoygu daie, nie iest to moiey propozycyi *con- victio*, owšem to iest argument, samemu BOGU uwłaczający y czyniący krzywdę. Bo ieżeli wśzystkim na świecie kreaturom, ktore śzczegulnie dla samego człowieka stworzył, śposob wyżywienia y siebie, y płodu obmyślił, á iakże *Principi creaturarum*, człekowi, ktorego na wyobrażenie swoje stworzył *Ut domineatur cunctis animantibus terræ*, miałby go odiać. Więc w tym Obicyentowi trzeba się bardziey samemu, nie mnie, refle-

reflektować, gdyż mizerya kraju nikogo *permovere* nie powinna, ile że się Polska niemoże żadną miarą mizeraym nazwać krajem, w komparacyi innych, disgracyowanych, że tak rzekę (od natury) krain Brandeburgia w szczyrych piaskach, zostaje, y inne kraje, iedne na skałach, drugie nad brzegami morskiemi leżą, a na mizeryą kraju nienarzekają. My zaś w Polsce mamy *fertilissimam glebam*, więc na mizeryą nam narzekać iest to *contra solem loqui*. Mówić też trudno że iey w Polsce cale niema; ale tę mizeryą sprawuje, wielki nieporządek, ale nie kraju penurya. A ztąd przyznać trzeba, że *datū uno absurdo sequitur aliud*, bo zbytki Panow, y Szlachty sprawiły niedostatek poddanych chłopow. Co abym *luculentius* pokazał, muszę w przod maxymy Cudzoziemskich Sąsiedzkich potencyi cytować, ktoremi stoją, rządzą się, y szerszą, a potem z naszymi konfrontować, ktoremi się gubimy, y kray ruynuiemy; aby tak *opposita contra se posita magis* każdemu *elucescant*.

§. LXIV.

A Nayprzod Sąsiedzkie Państwa Niemieckie, tym naybardziej coraz do większey przychodzą perfekcyi, że każdy stan w swoiey konserwacie się sferze, ieden drugiego *pro libitu non aggravat*, ale iak

P

Szla-

Szlachcić, tak Mieszczanin, tak y chłop, *suis quisque gaudet privilegijs & immunitatibus*; ieden drugiego *non impedit conditionem*, y każdy nie tylko swoiey pilnuie profesy, ale, też ieden drugiego *fovet & conservat* tym sposobem Ze stan Szlachecki iest na zaszczyt kraju, y ozdobę Oyczyzny, przez który Monarcha gubernium Xięstw Prowincyi, Powiatow, y wsi zawiaduje, y są *vicissim subalterna Regum potestates*. Z tych iedni mają *limitatam jurisdictionem* iako to ci, którzy *in temporalibus* zostają *officijs* v. g. Starostowie Woytowie &c. na utrzymanie świętey Sprawiedliwości, którąby sami Monarchowie musieli *personaliter administrare*, gdyby w ich Osobach *vicarias non exercerent jurisdictiones*. Dru-dzy mają w swoich Dobrach dziedzicznych, *independentem jurisdictionem*. Ten stan lubo, *splendide & magnifice* żyje, iednak własnego kraju swego, ani uboży ani *aggravat* &c. v. g. W Śląsku lub w Brandeburgii albo Pan albo Graff za sobą Lokajow, których od galonow srebrnych, lub złotych nieznac. Coż gdy te same galony; w Wrocławiu w Berlinie w Frankfurcie nad Odrą, nawet y wpomnieyszych robią Miasteczkach, których gdyby Panowie y Szlachta. nie zażywali, profesyja tych co galony robią upadłaby. Toż się *vicissim* ma rozumieć o wszelkich potrzebach go stroju, dopieroż o karetach łozach mobiliach, y wszystkich apparencyach Szlacheckich, których w naszey suppozycyi, zda się że *per immodicum luxum* zażywają,

kraju iednak swego *non depauperant*, y owszem wszyt-
kie rzemiośła, przez to umacniaią, y dają rzemieśni-
kom *omnem modum vivendi & subsistendi*.

§ LXV.

STan zaś mieyski iest naybardziej nato od BOGA
poftanowiony, aby swemi manufakturami przyo-
dziwał, tak Osobę Duchowną, iako też Senator-
ską, Szlachecką, żołnierską, y chłopską, y starać się
Magistrat w każdym Mieście powinien, aby w nim
wszelki rzemieślnik znaydował się taki, któryby wszel-
kie rzeczy, iakichkolwiek każdy stan potrzebuie sup-
peditował, y przez to każdy Rzemieślnik kilkoro
Czeladzi chowaiąc, z niemi *consumit* owe kreścencye
Panow y chłopow, ktorzy nad swoją potrzebę maiąc:
im przedaią, do tego bydło na rzeź, wełny na sukna-
lne na płotna &c. do Miast wywożą, za co pienią-
dze od Mieszczanow biorą; a ci wzaiemnie *consumen-*
do ich robotę *per honestam vitam*, pieniądze za towary
nazad im oddawaią. Y coś się z nimi podobnego
dzieie, iako z owym punktualnym zegarkiem, który
ma w sobie iedno koło naywiększe, co wszystkich po-
mniejszych kołek y wielkiego perpendikulu *cursum &*
motum moderuie, pięknie dzień, godzinami, godziny
kwadranfami, kwadranse minutami dystyngwuie, ál-
bo iak się dzieie z morskiemi Oceanami, w ktore,

lubo wszystkie rzodła, rzeki, y strumiki całego świata wpadają, lecz one z niego znowu się nazad wracają, aby z większym wod szafunkiem, znowu do morza płynęły, *omnia flumina intrant in mare, & mare non redundat. Ad locum, unde exeunt flumina revertuntur, ut iterum fluant* (*Ecclesiasta. I. 7.*)

§ LXVI.

Chlopska kondycya jest dla agrikultury postanowioną od Pana BOGA, y do wszelkich robot ciężkich, do tego na obronę Ojczyzny, im tedy większą znayduie się liczba wieśniaków, tym jest gruntowniej y mocniej każde ztwierdzone Państwo, *ubi multiplicatur gens, ibi magnificatur latitia*, bo do podięcia prac y fatyg żołnierskich, są sposobniejsi y trwalsi, a co większa że w kommandzie posłuszniejsi, dla tego w każdym Państwie są náypotrzebniejsi. Przeto w Niemieckich krajach *in elevatori solo, & calidiori climate* położonych, gdzie całe pospolstwo, náyprzod nie tak ciężkimi jest aggrawowane zaciągami, do tego w domostwach należycie opàtrzonych, ciepłych, wygodnych y ochędożnych mieszkaia, *generatione sua in dies excrescunt & multiplicantur*, co wszystko naturalnym pochodzi sposobem, bo każda rzecz od BOGA stworzona *secundum exigentiam naturæ* przy uczynioney wygodzie lepiej się

się chowa, niżeli gdy *abjecte* y w mizeryi jest konserwowane. X Do tego támeżni Obywatele utrzymują swoje Miasta, Miasteczka, włości, przez ochędostwo w odzieży, tak náy mnieyszych, iako y średnich, lub podeszłych ludzi, przy mnogości Sukienników, Płocienników, Białoskorników, Ponczośników, Szewców, Kráwców, Kuśnirzów, Kápeluszników &c. á osobliwiey jednak Miasta mają profit wielki, z ochędożney konserwacyi dzieci, bo *te agilitate sua, wiele consumunt przyodzieży.*

§ LXVII.

Zołnierz w Rzeczy Niemieckiej byle *non excessivus*, mianowicie z Infanteryi choć náylicznieyszey, kraiu nie uciemęza, gdyż erogowane *ex arario publico* pieniądze, ná zapłatę woyska, przez akcyzy, szciergielty y co Miesiąc postanowione podátki, ná zad się znowu powracają, ná przód do Miast zá sukna, flanelle, guziki, kápelusze &c. Flinty, pátrontasze, ponczochoy, trzewiki, przączki, płotna, zgoła woko zápruszyć niema ná sobie żołnierz coby w swoim nierobiono Państwie. Rzemieślnicy zaś mając odbyt, ná náy mnieyszą rzecz rąk swoich dzieła, do Rzemieśla się záchęcają, y Czeladź konserwują, ci zaś wyzwalaiać się co rok, *argent*, Magistrow liczbę, Magistro-

wie zaś skupiają wełny, skóry, y cokolwiek kray który subministrować może, do tego krescencye zboż, y Inwentarze bydeł trawia współ z żołnierzami, przez nawigacye nie szukając z chlebem Cudzoziemskich Portow, w którym zaś kraiu, mało piechoty, mało y obrony, bo iazda prędką do potykania, ale też y do uciekania porywczeysza, a do tego nierownie bardziey kray niszcząca.

§ LXVIII.

ZGoda winznych kraiach, iako Krolowie y udzielnicy Xiążęta, tak *Et omnes subalterna eorum jurisdictiones*, náybardziey nád tym, rządząc *desudant, ut in omni statu augeantur modi sufficientiores*, do sustentacyi ludzi każdego Krolestwa y Państwa. Wszelkie Miaста, y Miasteczka, są *Spiritus vitales*, ktore im *vivatiores* zostają, tym całe *Corpus* owego Państwa iest zdrowsze. Prowidencya Boska tak doskonale umiarkowała rzemieślni, że żaden wársztat obeysć się niemoże *sine adminiculo* ubogiego Pospolstwa, tak przy Mieście iako y po wsiach mieszkającego. Y tak náprzykład reprezentuję wársztat Sukiennicki, iak wiele on ludzi ubogich y podłych sustentuie y żywi? imo. Będzie ieden Kapitałista który skupie wełny, y między Sukiennikow rozda.

rozdaie. 2do. Są ubodzy ludzic, co też wełnę za zapłatą na trzy lub cztery wybierają części. 3tio. Są tacy co ją z kupy roztrzaskają y oliwą smarują. 4to. Kamlarz, przez dwoie kámli, grubą y cienką kamluie. 5to. Po wsiach lub przedmieściach ubogie Niewiaſty lub komornice, á często y dziadowie przedąc, na chleb zarábiają. 6to. Szpulowacz na szpulę mączkuiąc różną mąką y wysuszoną na wórsztat nawia. 7mo. Dopiero Czeladź na wórsztacie sukno robią; (to też *considerandum*, że dwóch Czeladzi pilno robiąc postaw sukna przez trzy dni zrobia, więc na ten postaw, tych co przedą, mieć muszą náymniej że dwadzieścia komornic po wsiach mieszkających, áby przedze przez trzy dni na drugi postaw wystawili, żeby owa Czeladź nieprożnowała.) 8vo. Zrobione sukno do foluszka. 9no. Sfolowane do postrzygania. 1mo. do Farbie-
rza. 11mo do Praszy daia. 12mo. Ow kápitalista co wełnę kupuie, przedaie pakami. 13tio. Inſzy co postawami przedaie. 14to. Inſzy co w kramie na łokieć przedaie. 15to. Kráwcy co z niego suknie robią. Niechże każdy zważy, takiey manufaktury Dyrektor, co tu ludzi y bliźnich swoich, á ſług Chryſtufowych żywi, do roboty záchęca y im ſposob podaie życia. *Viceversa* ci co nad wórsztatem ſiedzą, *insensibiliter* przy pracy ſuſtentuią ubogie poſpolſtwo, ktore im robot dopoma-
ma-

maga, á tym sposobem *præcluditur* droga do żebranki. Coż gdybym o innych mówił Rzemieślnikach bo każdego *oculis res subjecta*, że do rzemieśla *concatenatim concurrunt, centena conditiones*, y lubo kupuiący iednemu tylko płaci Rzemieślnikowi, ále tenże wżelkie *necessitates* swoim kollegom inszey Professyi płacić musi, y tak ieden drugiego robotą swoją *alibi sustentat*. Do tego mają sferę Prawem opisaną, że żaden drugiemu wtrącać się niepowinien w iego rzemieślo tak naprzykład, że choćby ow sam Rzemieślnik mógł inszego konfztu potrafić robotę, to mu się niegodzi pod wielkim strofem drugiemu chleb odbierać, do tego na Granicach Wizytatorowie Towary rewiduią, aby tych niewożono rzeczy, ktore w Państwach Cudzoziemskich robią, á w własnym znajdować się mogą kraiu. Podobnym sposobem, naprzykład: niedozwalaia transportu Exemplarzow Xięgi iakiey roskupnieyżey za granicą drukowaney, ale ia w kraiu własnym przedrukuią, nawet Mszały, Brewiarze, sztychowane kuperfsztychy, Geograficzne Mappy, Konkluzye, á nawet karty do grania muszą bydź w własnym kraiu fabrykowane, aby pieniądze za granicę bez potrzeby niewychodziły, ale lud własny kraiu, cyrkulacyą swoją bogaciły, y Rzemieślnicy odbytem własnym do roboty aby zachęceni byli. Muruią, buduią, y wspaniałe eryguia, fabryki, Cudzoziemcy, ale swoim Rzemieślnikiem, żaden w erygo-

waniu

waniu sumpt *extra Regnum* niewychodzi, ále *intra viscera* Państwa, między ubogi dzieli się lud, y sposob życia im podać, do pracy zachęca, á od próżnowania odwodzi, nawet chłopu, własney niegodzi się stawić chałupy, gdyby w Cechu niebył. W Brandeburgiy kto tylko w Mieście lub Miasteczku, stawia budynek, czwarty grosz Krolewski z skarbu idzie *in alleviationem*, Gospodarzowi podiętych kosztów. W Kościołach nawet żadney rzeczy nieznáydzie, któraby niebyła swym własnym Rzemieśnikiem zrobiona. Cechy piwowárskie mają takie Przywileie, że nie tylko obcego piwa *intra mœnia* Miasta niewożą ále y o dwie mile *circum-circa* nie tylko po swoich ále y po Szlacheckich wsiach szynkuia. Y lubo w tym zda się *aggravatio* stanu Szlacheckiego, ále tym sposobem wielka rekompensa, że wárzywa z ogrodów lepiej zpienięża w tych Miastach, niż u nas pszenice y żyta.

§ LXIX.

PRzytym wszelkie *Generationes* Rodziców, *non aggravant* w Samsiedzkich Państwach, tym sposobem. Iż náypzod Szlachecka młódź wychowáwszy się w domu do lát dziewięci, idzie do Szkół ná fundacye, ktore práwie, *quodvis territorium* ma dla swoich Alumnów, *in territorio* rodzących się, potym w lát szesnásćcie do Kádetów, y tam *in arte militari* exercytuia się

się bez wszelkiego sumptu swych Rodziców, ztamtąd wyszedłszy idą za Officyerów pod Regimenty, w których służbach, honoru y fortuny razem się do-
 sługują. W Miastach zaś choćby ich było iako ną-
 wieccy, znaydą w osmym lub w dziewiątym Roku życia
 sposob, przez obrócenie iakiey profesyi, do iakiey tylko
 każdy chłopiec chęć ma y ochotę, iedni do krąmow,
 drudzy do rzemieśła, których iest *variorum generum &*
specierum numerus innumerus, drudzy też za prostych żoł-
 nierzów przystają; Chłopską zaś kondycją, wiele, *exa-*
ctitudo kraju wspiera y utrzymuje, który Pan B O G
mirabili Omnipotentia *providet*, tym sposobem, że żaden
 Rolnik obeysć się w swoiey partykularney roli bez
 Grábarza do Rowów bicia, niemoże, w generalney
 zaś Ekonomii do Słámowania stówow, lub náprawy
 budynków, które co rok iedne *vetustate* się psują dru-
 gie przez wiatry lub ognie ruynują się, złączym ci lu-
 dzi ludzkie, którzy się ná rolach po Rodzicach swo-
 ich pomieścić niemogą, udają się ná ręczną robotę
 do Cieśli, Strychárzów, cegieł, y dachówek, do Wa-
 pniarzów, do Mularzów, do Gárbarzów, także do ko-
 pania wszelkich Metalow, y Mineralow, do sypania
 wálów, y wybierania kánałow &c. *à potissima eorum pars*
 za żołnierzy, którzy pod swoią kommendą, iako mur
 przeciw nieprzyjacielowi stawaia, *in cognitionem kom-*
 men-

mendy niewchodzą, ale wszelkie z zupełną subordynacją wypełniaią ordynanse. Temi tedy kondycjami y sposobami żywiący się ludzie, choćby ich było tyle, ile w morzu piątku, kray bogaty, mocny, y niepróżnowaniem BOGU przyjemny czynią.

§. LXX.

TE krotko pokázawszy zagranicznych Państw *Regiminis máximę, condescendo* do naszego Polskiego kraju w Rządach przyiętych maxym, ktore, iáko *opponuntur* dobrym Rządóm, tak łatwo kombinować każdy może, że nie *Clima*. lub kraju przywara są okazyą mizeryi. A náypriod Náyasnieyszy Krol, z całym Dworem swoim, y z Jasnie Oświeconemi Xiążęty, Ministrami, Senátorami &c. cokolwiek mają po Pokojach Argenteryi, Galanteryi, Obiciow, Zwierciadel, mobiliow, Obrazow &c. to wszystko wielkim sumptem, w Cudzych kupione krajach y niemnieyszym sprowadzone. Coż dopiero o strojach pisaczbymi potrzeba, z ktorych iedne, prawie co ćwierć Roku *variantur* w modach, drugie *usu consumuntur*, a postáremu ze wszystkich Jchmościow, poczáwszy od stopy do głowy ná spółkę żaden niema ná sobie, co by w Polizcze robiono, y nie tylko sami Jchmość, ná sobie żadney Oyczystych robot nieczynią konsumenci,

cyi, ále y wszyscy im słuŹący, ták stánu Szlácheckiego, iáko y náwet áni *Plebeij*, álbowskiem słuŹący, Lokaje, Pácholcy, Woźnice, Forysie, Pajucy, Máfztalerze, w kármazynach, Atłasach, Suknach Fráncuskich Norderach, chodzą, y oneŹ potym ná flotach y rozmaitych posługach wniwecz obrácaią. DopieroŹ Páfsy PerŹskie, Szafiany Tureckie, róŹnego rodzaju futra, nie tylko dla wygody ciepła, ále y ozdoby strojów zażywane, kto wyrazi słuŹnie iák uboŹą PolŹkę, á PerŹskie, Tureckie, y MoskiewŹkie PańŹstwa bogácą. Osobliwie iednak gdy przyidzie uważyc *muliebris sexus* stroynice, ktore dzień y noc o wymyślnych strojach y modach nie tylko myślą, ále ziczawszy się z sobą, o tym rádzą, bez tey reflexyi, że Pan BOG Adamowi y Ewie, zá przestępŹstwo *nuditatem* okrył, *ut operiret eos*, zkąd kaŹde człowieka odzienie, iest to pierworodnego grzechu króy, y sukienka, ktora niepowinna w pychę y chęŹpliwość bydŹ obrácana, á ieszcze z ruiną y Źzkodą Oyczyzny y lubieŹności fomentem, y iáko niedbalŹstwo y niechluyność iest wielkie *vitium*, ták zbytni stroj iest nie mnićysze, gdyż *omne nimium, vertitur in vitium*.

§. LXXI.

Klasztory excypowawszy niektóre, iáko to Bernardynów, Reformatów, y Kápucynów, bo ci swoje

woie mánufaktury mają, *enervant* z pieniędzy Polskę, co rok, nie ieden million ná Westyarnie posyłając ná Jármarki Frankfórdskie, Wrocławskie, y Gdańskie, á wełnę zá gránicę przedaia; ktoremi wełnami gdyby w Polsce wyrábiano, nie kilka tysięcy społstwa, przedzeniem iey, miałoby sposób utrzymywania życia swego.

§ LXXII.

STan tudzież Rycerski to iest żołnierski, mając postanowioną przez Tráktatową Konstytucyą regularną pułroczną płacę z samego Poglównego oprócz Hyberny Kwart y Cłow, która w Keronie ná Rok *efficit* 3940476. groszy 22 w Wielkim zaś Xięstwie Litewskim, taż płaca *efficit* Summę 2046266. y groszy 20. skoro tylko te Summy do rąk ich przyidą, tak zaraz y wychodzą zá gránicę, zá Atłasy, zá Sukna Holenderskie, zá Futra, zá Strzelbę, potym do Greków zá konie, do Ormianow zá Rzędy y siedzenia &c. nieuważaią ná Konstytucyą Anni 1620. folio 3. *sub Titulo o Żelnierzu*, która tak sona. *Zbýrkom zabiegaiac postanawiamy; aby żaden żołnierz niemiął w Rynsturku ná koniu złota, ani srebro, zgoła nic tylko od żelaza y rzemienia, sub pena amissionis stipendij.* A do tego *ex quo* w autoramencie Cudzoziemskimi Jchmość Pánowie Officyerowie znáyduią się Cudzoziemcy, rádzi z Cudzych krajow sprowa-

sprowadzają bärwy ná Regimenta, y kontentuiąc
exactioni opere ludzkie oko, *exwisceruią* z pieniędzy
 Oyczynę.

§. LXXIII.

STan zaś mieyski, tak w stołecznych, iako y pár-
 tykularnych Miastach, nieuważaiąc ná naturę
 stánu swego od Pána BOGA dysponowánego y po-
 stánowanego, áby wszelkich Rzemieśł wársztato-
 wych *exercitio* wszystkim stánom suplementował y
 prowidował *neecessaria*, nie tylko *muneri* & *professioni sua*
 zádofyc nieczyni, ále przy emulácii z Jchmość Pá-
 nami Szláchta w strojach y modách wiele pienię-
 dzy w cudze Państwa *evehit* zgwałtowną postpozy-
 cyą tylu Konstytucyi: iako to Anni 1613. fol. 23
lex sumptuaria; Anni 1620. fol. 11. Anni 1620. fol.
 20. Anni 1655. fol. 37. Anni 1683. fol. 6.



§. LXXIV.

§ LXXIV.

CHłopska zaś kondycya, na ktorey, tak prywatna własnych Pánow y Dziedzicow fortuna, iako y *publicum* záwísło *ararium*, iest ziedney strony *oppressa*, zbytniemi *sine respirio* záciągami, z drugiey strony kontrybucye y podatki Regulárney Placy tak iá corocznie *enervant*, że ledwo przy siermiędze y chodakach zostać musi. Uważając tedy u nas *naturalem* rzeczy *dutum*, niemożemy się na insze przyczyny w nieszczęściach naszych skárzyć, widząc oczywiście, że *concatenata* *malorum serie*, iedna *extremitas* niepomiarkowanego w Pánach zbytku, drugą pociąga za sobą *extremitatem* mizeryi, ubogiego ludu, te zaś obie wiążą ręce Rzemieśnikom, że na swoię robotę żadnego odbytu niemaia; tym sposobem náprzykład, znáydzie się w iakim Mieście Slusarz, któż od niego co kupi, gdy u Panow na Pokoiach Angielskie zámki, á u Pospolstwa wszystko zámknienie w záporach, á miasto záwiasow na wítkach. Albo gdy Sukiennik sprowadzi się, komuż Sukno przeda, kiedy Pánowie ze sługami, z Pajukami &c. w Holenderskich Suknach, á Chłopi w Siermięgach chodzą, nawet Pánowie w złotych botach Ormiańskich, á chłop w chodakach, więc tego Rzemieśla Magistrowie, zániedbywać muszą swey Profesysi,

toż

toż o inſzych prawdzi ſię kunſztach, á w Ekonomiy Generalney te dwie maxymy *concatenatim* & *correlative* obſerwowane bydź powinny, ſprowadzenie Rzemieſznika, y obmyſlenie mu konſumencyi iego roboty, bo nas *edocet* prywátna experyencya, wodnego młyna, ktoremu dobry Goſpodarz nie tylko *ductum* wod ſprowadza ná koła, ále y zá kołami áby owe zbierane przed młynem wody, *ſuum* miały *deſcenſum*, wſzelkie *obſtacula amovet*.

§ LXXV.

Niech każdy uwágę ſwą zluſtruie Swiątnice Boſkie, ktorych w iednym mieyſcu, iáko to po Stoſecznych Miáſtach ieſt názbýt, bo co ulica to Koſciół, á po wſiach záſ máło, gdyż do Páraſiy ludzie mieyſcami o trzy mile chodzić muſzą. Te, lubo ſą muirowane, ále kim, oto Architekt, Magiſter, Podmagiſtry, z Cudzych kraiow, á częſtokróć y Czeladź, ci maiąc w Śląſku lub w Márgrabſtwie ſwoie Domoſtwa álbo Kámenice, ciągną ſię zá robotą iák pſzczoła zá kwieciem po Polſzcze aż zá Wárfzawę, więc ktore przez láto zárobiją u nas, zimie z żoną y dziećmi *conſumunt* u ſiebie zá gránicą, zárobione pieniądze w Polſzcze. W tych Koſciółach cokolwiek znáyduie ſię Oſta-

Ołtarzy, boday który iest żeby go Polska wystawiła ręka, cokolwiek iest Ornatow, Kap, Antependyow, y innych sprzętow Kościelnych, tych wszystkich materye y blawaty, Francuska, Niemiecka, lub Holenderska ręka robiła. W Częstochowie iest taka Monstrancya, o ktorey sam Jmć X. Przeor czynił mi relacya, że ią złotnik w Hamburgu robił, y od roboty wziął czternaście tysięcy tyńfow, coż dopiero o innych apparencyach.

§ LXXVI.

A Co większa, iakże się w tych samych Kosciolach prezentuiemy BOGU, oto Panowie y ich słudzy *nimis splendide*, poddani zaś ich *nimis abjecte* y *deformiter*, Panow konie przed Kosciółem stoią w iedwabnych licach, srebrnych szorach, od tłustości ledwo się niespalą, a chłop poddany nago, bośo, chudo, w tymże Kościele modli się razem z Panem, y iakże wołaią do Stworcy swego? oto prawie *uno labio*, *Panie Boże moy!* a Panowie wzaiem *eodem* od poddanych swoich *gaudent* i *utulo*, kiedy ich *Panami* chlopi zowią, a iezeli iakiejkolwiek *reciprocę refundunt* na swych Poddanych *beneficia*, ktore sami od Pana BOGA *percipiunt*, iako to naprzykład wolności, to należałoby przynajmniej połowę w zaciągach darować, ale u drugich Niedziele y Święta się niewybiegaią. Potym wszystkie

R

intra-

intraty, ktore tylko Panowie mają, są iedne zpotu czoła poddanych, drugie z ichże samych rąk z karczem pochodzą, a z rąk Pańskich y ieden grosz do nich niewraca się, ale obraca się do Węgier za wino, do Cudzych kraioŭ za stroie, y poddanych pieniądze iako w iaką przepaść, w ręce Pańskie, bez żadney cyrkulacyi, bez żadnego powrotu, wpadają na zawŹse.

§ LXXVII.

MUruią niektorzy pobożni Duchowni y Swieccy Panowie Kościoły, y Klasztory, ale ie tak muruią: Panu Magistrowi Niemcowi czternaście złotych natydzień, Podmagistrzemu dwanaście, Uczniowi dziesięć, y każdemu z nich po dwa garce piwa na dzień, a swoim Katolikom poddanym do pomocy y do wożenia materyi darmo po zaciągu chodzić kaza; y *palsim* owo murowanie tak zruynuje maiętności, że poddani od czeladzi y Inwentarza odpadną dla preagrawacyi roboty, Cudzoziemcy się spanoszą, gdyż Panowie tego koniecznie pretenduią, żeby przy Fabryce, swoim zwykłym trybem szło oraz y Gospodarstwo, przeto nietrzeba się dziwować, że czasem choć ieszcze nowe rysuią się mury y pustoszą, a częstokroć y dokończyć Pan BOG niepozwała. Co tam Pan BOG Paralipomenon Cap: 22. W. 8. zakazał Dawidowi, choć Mężowi według serca swego (*Viro se-*

cun -

cundum Ver Dei) à Salomonowi choć na wżytko zle
 rospuszczonemu Libertinowi, pozwolił ulubioną sobie
 Przybytku Pańskiego wystawić Świątnicę, przeto że
 Dawid w Woynach, y krwawych bataliach swoich,
 siła krwi wytoczył, à zaś Salomon był pokoy kocha-
 iący: *Factus est Sermo Domini ad David dicens multum san-*
guinem effudisti, non poteris edificare Domum Nomini meo,
tantò effusò sanguine coram me. Filius, qui nascetur tibi, erit
L'ir quietissimus. Ipse edificabit Domum Nomini meo. Toż
 prawie samo widzimy y pod nasze czasy w Oyczy-
 znie naszej, że Pan BOG sprawiedliwy odwraca Twarz
 swą Nayświętszą od tych, co mu Pańskie wspaniale
 wystawiaią Świątnice, przeto, że te wystawiaią z krwa-
 wym czoła potem, z krzywdą, y z tysiącznemi prze-
 klęctwy ubogich poddanych kmiotkow trapezowa-
 nych, ucięmiężonych, angariżowanych: *Multum san-*
guinem effudisti, non poteris edificare Domum Nomini meo,
tantò effusò sanguine coram me.

§ LXXVIII.

Niech ciekawość czyia zlustruie wsie Dysydentskie,
 Maniśtowskie, à poniekąd y Kwakrowskie, y w
 Przywileiach ich obaczy, że w kaźdey ich wsi,
 więcey kmieć od iednego śladu swojemu Dziedzico-
 wi niepłaci czynszu, tylko talerow dziesięć, albo dwa-
 naście, à *è converso*, gdy kmieć Polski chłop Katolik

na równym siedzie zasiądzie, musi co dzień Panu troygiem zaciąg odrabiać, więc wiednym roku dni powfzednich mamy 271. rachuiąc *ad minimum* od ie-dney Osoby nadzień popuźłotego (lubo żaden Cu-dzoziemiec niebędzie nayliźlzey roboty robił od zło-tego) postaremu pokazuie się że poddany Katolik ordynaryinym trybem Panu swemu wypłaca od ie-dnego śladu robiąc troygiem, złotych 406. á coż gdy-by tłuki y Święta do tego skombinować, á coż mo-wić kiedy ielźcze ciż kmiotkowie przytym muszą po-datki Rzeczypospolitey, iako to, pogłowne pułroczney płacy, sami znosić, niemniey y kontrybucye od In-wazorow nakazane. Niech tedy iażdy rostopnie zważy, ieżeli to nie iest w samey rzeczy eluzya z Pana B O G A, prosić go po Kościołach, przed Świętymi Oltarzami, o Exaltacyą Kościoła Świętego Katolickiego, o poniżenie Herezyi, á iakże to bydz może, gdy Herezyi w swoich Dobrach przy wolności żyć pozwalamy, á swoich Katolików w oppresyi nie-porównaney zachowuiemy, sposob życia im odbiera-my. Częstokroć Jchmość Dziedzicy taki dyskurs prowadzą z sobą, *inculpando* Poddanych swoich, że są gnuśni, ręce opuszczają, nic sobie nie tylko niebudu-ia, ale nawet zbudowaney niepoprawią chałupy. A tego nieuważają, iak owemu Gospodarzowi ma bydz miłe życie, gdy go codzień włodarz z batogiem na

zaciąg

zaciąg bez najmniejszego odpoczynku wypędza. Y sami się Jchmość po sobie niemiarkują, że gdy ich raz przez życie, przez inkursyą nieprzyjaciela *calamitas* dotknie, zaraz ręce sami opuszczają, własne porzucając dobra, allegując dla justyfikacyi procederu swego, a któż może tam wytrwać? drugi Pan będąc myśliwym, wyiedzie na łowy ze psy, y gdy widzi że mu dziś dobrze gonily, nazajutrz im odpoczywa, z racyi że mu się psy zwlekły, a takiey kompasysi nad blżnim Katolikiem niezażywa, iaką sfatygowaney bestyi świadczy.

§ LXXIX.

POzywiają się Dziedzice o Poddanego zbiegłego wielkim sumptem, bo czasem sprawa w Trybunale kilka tysięcy kosztuje, którego wygrawszy, osadza w złey chałupie, zaciąg codziennie robić każe y częstokroć owego niezwyčajnego do tak ciężkiej pracy kmiotka, w rok albo prędzey z żoną y dziećmi umorzy, y nie *satius* że było o niego się niepozywać, a dobrze konserwować poddanych, bo *sub onere lvi & sua vi jugo* mieliby poddanych aż nad to. Rzeczpospolita obmyśliła żydom, Jurisdykcyą, dla administrowania sp. awiedliwości przez Jchmość Pánów Podwojewódzzych, a Kátolików Poddanych, na niedyskretney

dyskretyci Pánów własných zostáwiła, y wiele Konsty-
tucyi iest, *augendo* prerogatywy żydom, á cokolwiek
zaś ich iest, o Kátolikach Poddanych, wszystkie *in aggra-
vationem* ich są formowane. Swego czasu Krol Pharao
Egipski *excusabilior* ná Sądzie Bożym będzie, niż my,
bo ten lubo zaciągami opprymował lud Jzráelski y
perfekwował go, lecz sam był *Cultor Idolorum*, ktorých
nieprosił o podwyższenie Kościoła Jzráelskiego, ále
swego Bálwochwalckiego, dla tego też ten lud Bál-
wochwalstwu swemu przeciwny, perfekwował robo-
ciznami y zaciągami, á swoich w wolności konserwo-
wał. Przeto nietrzeba się nikomu dziwować, że Pan
BOG od naszych modlitw uszy zátula, od náyspra-
wiedliwzych spraw, oczy zámruża, bo iáko my Pod-
danym swoim Kátolikom, niezáchowuicmy spráwie-
dliwości wprywatnych naszych Jurisdykcyach, ták
wzáiemnie nam Pan BOG ucha áni oka láskawego
niepokazuje. Niech każdy ostatniey Elekcyi zważy
dissonos sensus, to uzna, że Elekcyja była, przez Pánów
tych, ktorzy życzyliby sobie byli *pro conservatione* Práw
y prerogatyw swoich, *unanimitate gaudere*, á oni sami
swoim Poddanym, ciężkim przykrząc się Pánowa-
niem, spráwiedliwym Sądem Bożym, *dissonantia voto-
rum* są skáraní. Niewchodząc głębiey w tę dygresyá
wrócam się do kontynuacyi odpowiedzi memu Oby-
cyen-

cyentowi, dowodząc że to każdy (prostym terminem mówiąc) kłama, kto zgania na *Clima*, że mamy *penuriam* ubogiego kráju. A zaż niepod jednym *Clima*, Kościan Powiatowe Miasto, y Grodowe, á iáka różnica od Samfiedzkich, *Lesna*, *Szmięła*, *Boianowa*, y *Rawicza*; *Dolska* Miasta od *Ponięca*; *qua comparatio* *Torunia*, do *Wrocławka*, *Jnowrocławia*, *Chelmzy*, y *Chelmna*. Więcej powiem- *Choynice* od rzeki portowey y stárkońsney odległe, á zátym do handlow nieposobne, zaś *Bydgoszcz* Port do wszelkicy náwigacyi wygodny, á postáremu *Choynice* máłym názywáią *Gdańskiem*, á *Bydgoszcz* gorszy od *Mosiny*, y ták bym całą wyliczył *Litanią*, że nie *Climá* to winno, ále złe *maxymy*, które *evertunt nostrum statum*. U Niemców *bono ordine res parva crescunt*, á u nas Polaków *málo, maxima dilabuntur*.

§. LXXX.

Może mi ktokolwiek zárzucić, że lubo wprawdzie wiele pieniędzy wychodzi z Polski, ále też *viciſſim* wiele przychodzi za przedażę wołów, koni, zboż, dębów, potaziów, wełny, konopi, lnów, miodów, wosków &c. A co większa przed każdą Elekcją, ná fakcyę poſtronnych Potencyi wiele millio-

now

now do Polski wchodzi, y to wżysztko znacznie kompenluie zato, co wychodzi. Na to odpowiadam: że na fakcyę wiele pieniędzy wchodzi, ale długoż trwaia. Po Elekcyi Niebołzeczyka Krola, wiele było kopowcow Saskich, y Talerow Lunemburskich namnożyło się, ale nad dwie lecie się nam nieprezentowały. Do tego żaden z Panow, za zboża y wełny tyle nieweźmie, wiele na korzenia, sukna, bławaty wyda, á iezeli Pan Szyper gotowizny co przywiezie, to się do Węgier na wino przeniesie, á na ubogiego Poddanego, y ieden grosz nieściaga się y taki się w tey strąpioney Polfcze w naszych Panach znajduie *obsecatus luxus*, że nie tylko te pieniądze *inaniter consumunt*, co z fwych dochodow odbieraia, ale gdyby Wfzechmocność Boska, taki spuściła z Nieba deszcz na nas, aby co kropła, to czerwony złoty spadał, y po kostki wy foko napelnił Polskę, toby też same pieniądze długo u nas nietrwały, ale iako wody do rzek y dołów *suum decursum* maia, zgor y pagorkow, tak też y te pieniądze przeniosłyby się do *Wrocławia, Lipska, Frankforta, Berlina, Gdańska, Krolewca, Rygi*, za szory srebrne, za karety, za mobilia, za serwise, za partery, za drogiety &c. Do Grekow, Persow, Ormianow, za Tureczyzny, obicia, kilimy rzędy, Tebinki, do *Moskwy* za Sobole, y Futra, za wina do *Węgier*, za korzenia do

Amster-

Amſterdamu &c. owe zaś ſuknie y mobilia, y po proſtu mowiąc cácka, poniſzczyłyby ſię y przetrwonily iedne ná ſłotach, drugie przez złą konſerwacyą, aza kilka lat, znowuby był niedoſtatek, y ná *Clima* nárzekalibyſmy uſtáwicznie.

§ LXXXI.

GDybyſmy maiąc wzgląd ná Práwa náſze, ná *Leges ſumptuarias*, nie *cum effrenato luxu* żyli, gdyby welny po wſiach komornice zá pieniężną záplátą przedły, po Miáſtach zaś ſukna robili Sukiennicy, y rózne manufaktury powprowádzali, toby nas potrzeba nieprzynaglała zboża zá gránicę wywozić, ile że náſze ſame Miáſta przy częſtych Wárſztatach opátrzyłyby znaczną konſumpcyą, my zaś *vice verſá, cum plebe conſumeremus* Rzemieſnikow robotę, y ták *inſenſibi liter augerentur in immenſum omnes artes opificiarum* y pieniądze w kraiu zoſtáwałyby, á zá gránicę niewychodziły, ále że pod czas pokoju o tym niemyſleliſmy y nieradzimy, dla tego też nas Pan BOG woyną náwiedza, która woyna impet ſwoy náywiékiſzy wywierać zwykła ná Pańskie apparencyje, ktore że z Cudzych wyſzły, w Cudze też wracaią ſię kraje, Jedne, Partya przeciwney Pártyi zábiera, drugie wpodziemne lochy pochowane

S

po

pobutwiały, trzecie złodzieie pokradli: Słowem w czym był náywiększy *luxus cum praesudicio proximi* pod czas pokoju, w tym też pod czas wojny, náywiększy bywa decess, *per qua, quis peccat, per eadem punitur.*

§ LXXXII.

POnieważ wyżej námieniłem, że kaźdey porządney Rzeczypospolitey wszystkie Miasta, są to *Spiritus vitales*, zacząć należy mi krotko námienić, drugie przyczyny, dla czego wszystkie nasze Miasta wruinę poszły. Oto náypzód: *beneficia* te, które od Monarchow y Dziedzicow mają wolne piwa, y gorzałek robienie, stać się Obywatelom Miast okázyą zguby y ruiny, kaźdy Mieszczanin całe życie nád szynkiem y wárzeniem wspomnionych likworow tráwi, á o Wársztatowey niepomyśli robocie, często do Bractwa schadzając się Mieszczanie, o ledaco strosfuią się, y winami okładaia, nie dla słuszności, tylko dla pijaństwa. Gdy chłop ná targ w Święto zboże przywiezie, od niego Piwowar przy gorzałce tárguie, kmotrem chłopu mianuiąc, dawszy mu cokolwiek pieniędzy, *ad rationem* na przyszle Święto, każe mu nieták po resztę przyić, iáko áby go dłuższym szynkiem gorzałki, *in potiori* wykwi-
tował *parte*, y tak y Mieszczanin, y chłop w Niedziele y Święta Miásto Nábożeństwa, ná pijaństwie czas
fromo—

fromotnie trąca, y przeto doświadczona iest rzecz, że każdy chłop blisko Miasta hultay, á iako w Cudzych krajach Miasta, nie tylko chłopow, ále y pospolstwo sposobami mianowanemi konserwuią, tak u nas pianstwem psuią.

§. XXX.

TRafia się, że bywaią *per pia legata*, alienowane náy-
lepszé grunta, ktore iák prędko w Duchowne do-
stana się ręce, *in munitatibus Ecclesiasticis* zaśzczycać się
zwykły, á Tariffa, tak podymnego, iako y pogło-
wnego *vigore alienationis* nie iest umniejszona, y ow
superstites Mieszczanie *pietate* zmarłego są *gravati*, gdy
ferre onus podátkowania, nie tylko ze swych, ále y
z álienowanych gruntow, Kámienie, Dworcow, mu-
szą, y ow nieboszczyk, puki żył, płacił podátki publi-
czne, á *post fata sua*, iednym Testamentem, stał się
absolutus Dominus że zgruntow swych podátek Rze-
czypospolitey bez formowania Konstytucyi zniośł, á
ściśle y rzeczy obserwuiąc, *non est potestatis*, całej Rze-
czypospolitey lubo iest *Domina Furium suorum*, liber-
tować od publicznego podatku, *sine diminutione*, Ta-
ryffy. Wiele nowych Fndacyi, Kláštorow, Bractw,
y Altáryi, przez Konstytucye otrzymały swoje ap-
probacye, y niektore z uwolnieniem, *ab omni onere po-*

S-2 datko-

datkowania, ale takowe approbacye są *cum gravamine* Miast *& injuriâ Possessorum*, złączym *tenetur* cała Rzeczpospolita takowym Miastom *diminucyą* uczynić Taryffy, y obmyślić zkad inąd rekompensę żołnierzom, ktorzy *vigore* regularney płacy, według zwyczajney wybierają Taryffy, boć, ieżeli Rzeczpospolita z swojej Kasy, na murowanie Kámienic (tak iako w Brandeburgiy) grosza niedaie, to przynámni, niech nie bierze. *Pari methodo*, Szlacheckich Kámienic y Dworców *immunitates*, wiele ruiny Miastom przydaia, *ex quo fonte* zaś Jchmość *has prerogativas* w Miastach uzurpuia, tego *in Volumine Legum* doczytać się niemożna, do ktorych Kámienic, żaden Szlachciec prawa by przyzwoi tego niemiał, głyby Mieszczanin swego nieustąpił. Ażc Mieszczanin przedaiący płacił podátek publiczny, więc należy go y następcy tego płacić według axioma Jurisdycznegó, *qui succedit in bonis, succedit in onera*. Rzeczpospolita wiele Kámienic libertowała, ale *sine diminutione* Taryffy, á przeto *gravavit residuitatem* mieszkających, temi z ś postanowionemi przez Konstytucyc libertacyami Szlacheckich Kámienic, *evidenter* się pokáznie, że nielibertowane podátek płacić powinny libertowanych, co iest z tych ochroną ale tanntych krzywdą oczywistą. Ktożby daley mogli wy-

liczyć

liczyć *gravamina* partykularnych Osob, dla których Mieszczanie *securitatem* niemając *abjecte* y w depreysyi żyją, y ztąd to na Oyczyznę naszą zlewa się często *illuvies faterum*, bo ruina Miast sprawuie dezolacyą wsioiw, gdy chłop krescencyi swey niema komu przedać, dla ktorey mizeryi *nervus belli* upada, tak dalece że terażnieyszy komput Woyska choć dość szczupły, wielce iednak obciąża podatkiem zdezolowane wsie y Miasta.

§ LXXXIV.

DO tego z wielkim wstydem Narodu Polskiego, tak Portowym, iako y partykularnym Miastom, wzystkie *commercia* po odbierali żydzi, bo żadnego nie-masz towaru, którymby oni niehandlowali, nawet *in opprobrium nostra sinei*, Szkaplerze y Koronki przedaia, co swemi oczyma, *non sine sensu doloris* widzialem, do tego rozne *exercendo* Rzemiesla, iako to Kuśnierstwa, Slusarstwa, Zlotnictwa &c. choć z małym zarobkiem lub żadnym, każdą rzecz przedaia, nato aby od naszych Katolikow *eiusdem artis sive mercatura* ludzi kupuiących odstręczali, tak dalece, że w Prowincyi Małopolskiej y Wielkim X. Litt: żadnego Miasteczka nieobaczysz, ktoreby wcale żydami niebyło napelnione. Y lubo wielu Statystow znayduie się takich, który zdezolowane, osobliwie Portowe miasta, publikami radzą reparować, naprzykład *Krakow y Grodno*

Seymami, *Lwow, Radom* Kommissyami, *Piotrkow, Lublin, Wilno* Trybunałami, ale *cum venia* Jchmościow, nie-
przypada ma na ten sentyment y tak odpowiadam :
Datò hóc áby to *adequatum* było *remedium* reparacyi
Miaśt, iednak ná tak obszerne Krolestwo bardzo mało
Miaśt, by sie znaydowało *inflore*, gdyby inszych spo-
sobow Rzeczpospolita przedsię brać niemiała, co wię-
kśza że codzienna uczy *experyencya*, iż nasze publi-
ki, bardziey ruinuią niż reparuią, nie tylko Miaśta,
ále y wsie, nadziesięć lub więcej mil wkoło siebie
leżące, áto tym sposobem, że każdy chłop wszystkie
siana, słomę, y owsy wywiezie iednym koniem do ta-
kowych Miaśt y przeda, dla tego też nie fundue się
w Inwentarz, á przez to mierzwa upada, y role ia-
łowicią, sami tylko wiedney chałupce, lub w budce,
bez obory w podworcu iak pustelnicy mieszkaiąc,
w nie się niefunduią, przeto Panowie Dziedzicy, na
takowe utyskuia poddaństwo. Miaśta zaś ruinuią się,
Gospodami *ex officio*, ktore gospody każdemu Mie-
szczaninowi nie tylko obrzydzić życie, ale też y w pro-
żnowanie w małej komorce ścisnionego wdawać zwy-
kły. O reparacyi własney Kamienicy niepomysli, bę-
dąc w niej *titularis heres* á przez *aggravacyą* wolney
ex officio Gospody, iest aktuaalny komornik, á często
u swego Pana niedyskretnego gościa prawie iak nie-
wolnik. Ta też rzecz konfyderacyi godna, że u nas
w Polszcze bardzo mało po wsiach Pańskich Pałacow,
tylko

tylko naywięcey drewnianych Dworow, ale choćby wszystkie Dwory murowane Pałace były, postaremuż żaden naywiększy Pałac, tyle Pana niekosztuie (bo murując go zaciąganiem, *in potiori parte* fabryce dopomaga) co kosztuie Mieszczanina naymnieysza Kamienica, gdyż ten y furę piasku, drogo zapłacić musi, przytym Pański Pałac stojąc na boku wewsi od publicznego traktu, rzadko go kto obaczy. Mieszczanina zaś Kamienica, ledwie nie z całej Europy przeieżdżającym prezentuie się ludziom. Więc *ex omni parte* godzien Mieszczanin oblerwy, y aby Rzeczpospolita iego własnego niegwałciła mu Prawa, bo go y wiele fabryka kosztuie, y wiele honoru Rzeczpospolitey czyni, toć *jure merito sequitur*, że powinien, ieżeli nie *majori* toć przynaymni *aquali immunitate* Dobr swych *gaudere*.

§ LXXXV.

POtym cokolwiek do żywności należy, każdy Pan z sobą przywiezie, nie tylko dla siebie ale y náprzeday, y owa Publika, Zydow, Ormiánow, Grekow, w handlach bogaci, á częstokroć takich Kupcow, ktorzy tylko ná samę Publikę, z Towarem przyiechali, (najawfzy sobie budę, do kramu) Obywatelow zaś Kátolikow uboży. Przeto rzecz podziwienią godna, że we wsi lub w Dziedzicznym Miasieczku, niech
kto

kto (choć też y Duchowny) waży się piwo przedawać , zaráz Dziedzic *pro aggravatione & violentia* pozyska go, temu zaś nikt nie niemowi, który do Stołecznego Miasta swoje posłał piwo, y temu Miastu, które od kilkuset lat od Náyiaśnieyszych Krolow jest uprzywilejowane, *violat* toż Prawo, przy którym, sam *fortiter* utrzymuie się. Y miłysz Boże! zagraniczne Miasta, mają swoich piw o dwie mile po wsiach wolne propinacye, á u nas Szlachta nawet *intra ipsa mania*, zabiera im ie zupełnie, szukaia potym Pánowie Ziemianie krescencye swoje zpieniężyć przez nawigacye z wielkim kosztem swym, á częstokroć y ze stratą podięte do dalekich Portow, á swych własnych nie konserwuią, y owszem przez gwałt y wiolencye różne ruinuią. Utyskuujemy nieraz ná postronne Potencye, że nam *evaginato* Prawa *violant gladiô*, á w tym się niereflektuiemy że nasze niesprawiedliwe gwałty, które Prawami opátrzoným Miastom czyniemy, *provocant iustam Dei vindictam*. Wielu Jchmościow znajduje się, którzy Wárszawę, z pięknych pobudowanych Pálacow chwálą, á nieuważaią tego, że te Pálace ná Mieyskich gruntach *sine diminutione* Taryffy stoiać, *gravant* Obywátelow, bo zá Poscelsorow tych Pálacow muszą *ferre onus publicum*, y lubo dla oka ludzkiego prezentuią się te Pálace piękne, dla sumnienia

jednak bardzo szpetne. Przeto gdyby *Warsawa conservaretur*, tak iako pograniczne Miasta, przy swoich prerogatywach y Prawach, dawnoby wmały *Paryż, cum majori decore & emolumento* Oyczyzny obrocila się. A zaż tego nie są oczywiste w Chronikach dokumenta, że tak długo Polska rozprzestrzeniała Granice, y na całą Europę w wielkiej trwała sławie, puki Miasta przy swoich zostawały prerogatywach.

§. LXXXVI.

ALe tey materyi odstępuiąc; teraz ieszcze memu Objcientowi rezolwować mi należy ten zarzut, iako trzebaby zkad wziąć, zkad wziąć, choć z ołtarza, a suplementować ubogich Rodzicow. gdyby im skrupuł czyniono o złą dzieci edukacyą. Nato tak odpowiadam, zgadzaiąc się z tym sentymentem, że millionowe dochody niewystarczyłyby, ale tymczasem, niech Jchmość Duchowni zalecaią Połpolstwu pracą codzienną, a Jchmość Swieccy Panowie niech się staraiają żeby wszystkie *opificia*, y rzemiosła, ktore tylko *sub sole* znaleść się mogą, były wprowadzane, y tak, ażeby młodzież stanu Szlacheckiego *in artibus militaribus*, exercytowała się w *Ingenierstwie* *Geometryi*, w *Artilleryi*, aby sposoby umiała, dobywania y bronienia Fortec, do rychtowania dział y mozdzierzy, aby potym, gdy ktorego szczęście wyniesie do małej lub wielkiej kommendy, wiedział iak Puszkarzom roska-

zywać, nie zupełnie spuszczać się na nich, trzeba także na *Ludwiarstwie* znać się należy, iakie działa lane, lub przelewane bydź mają; gdyż więcey na rozkazaniu należy, niżeli na samych Ludwiarzach. Tak *Geometria* przyda się, żeby sobie każdy Ziemianin potrafił dla spadku wod, rowy kazać kopać, a tym sposobem grunta ofuszać, stawy, sadzawki, szlamować &c. Także na *Architekturze*, każdy Szlachciec znać się ma, aby niezupełnie na Magistrow spuszczał się albo *aliena Nationis* Architekta, niemniej wszyscy w *Arithmetice* powinni bydź biegli, osobliwie *in Regula Societatis*, która w Trybunałach wielce jest potrzebna, do rozsądzienia Sukcesyi *in multa* spadającej *Capita Ars hereditaria*, y ta wielce jest potrzebna, *ut omnia à Deo data beneficia*, wziołach lub drzewach *ut nas non sterilefiant*, niemniej konserwacya *Oranżery*; która dobra może bydź w *Horizoncie* Polskim, byleby tylko umiejętność y pilność do tego się przyłożyła, y gdy *Jchmość* *Panowie* *Szlachta*, w tym będą *experti*, leda chłopca do tego mogą aplikować, który szczerze wszystkiego przy robocie doyrzy, gdy wiedzieć będzie, że się Pan iego na tym zna. *Alias artes* niewspominam dla długiey legendy, *sufficit*, że *omnes liberales artes*, są potrzebne, nie tylko Szlacheckiemu *Stanowi*, ale nawet y *Duchownemu*, *pro recreatione animi curis occupati*. Stanowi zaś *Mieyskiemu* wszelkie

War-

Warsztaty, iakom iuż niemienić zalecać należy, Chłopskiemu zaś *Agriculturam* &c. Niemniej żebrakom, y komornicom przedzenie, podeszłym wleciech ludziom wespół z małemi dziećmi pior darcie, y byłaby w tym doskonałsza Panu BOGU ofiara, niż po odpustach się tulać, y waguśostwem się bawić, czego wżyskiego od Jchmościow Duchownych zalecenie doskonałsze y pożytecznieylze by było, niż supplement pieniężny, bo się tego codziennie napatrzemy, że po Rodzicach millionowe pozostałe fortuny w rękach Synow topnieją, y ktore lekko do rąk przyszły, lżej się też straciły. Nawet Kupcy naykapitalnieysi, bankretują, kiedy się w ich Profesysi próżnowanie mieści. Rzemieślnik nigdy niepodupadnie, chyba ten co Warsztatu niepilnuie swego.

§ LXXXVII.

Z Aczym z tey okazji wrzucam kwestyją. Jeżeli Pan iaki wielki codzień rozdając po szostaku, lub tynfie każdemu ubogiemu, dobry czyni uczynek albo nie? na to odpowiadam: że niezupełnie dobry: bo na wyobrażenie Boże stworzone kreatury podanych swoich, nie szostakiem albo groszem zbywać potrzeba, ale iako Pan BOG *cunctis providet creaturis*, tak też Pan, iego Namieśnik, powinien poddanym swoim obmyślać *modum vivendi*, przez wprowadzenie manufa-

ktur &c. żeby z pracy rąk swoich, mieli się czym pożywić, *in fundo* iego, do tego hoyna iałmużna ubogiego rozwiezie, do żebractwa przyuczy, y do złych nałogow przywiedzie, á zaś rzemieśło, y pracy pomiarowanie każdego ubogiego, nie tylko wysustentuie, ále y zbogacić potrafi, y te to hojne iałmuzny od roboty pospolstwo odwodzą, do żebranki zachęcaią, dla ktorey żebranki do paszenia bydła, lub do innych podłych posług, wcale Gospodarz na wsi nikogo dostać niemoże, y dla tego często ognie po wsiach y Miałsteczkach panują, bo starzy za iałmużną wędrują, ktorých do siedzenia w Domu, podeszłość wieku samego powinnyby namowić, á niemniej do ostrożności y czułości, kiedy sama starość snu ochotę odeymie. W inszych kraiach starzy ludzie, w każdy kąt zayrzą, młodych o naymnieyszą rzecz strofują, sami nie radzi prożnują, bo choć przy brodzie to przecież, przedzą się bawią, potym gdy wszyscy do żniwa w pole wynidą, Domow pilnują, od ognia y złodzieiow strzegą, dzieci, iakom wyżej namienil zabawiają, czytać, lub Katechizmu uczą. Te to hojne iałmuzny nieiednego z kmiecieiego śladu, lub z zagrody odżony, dzieci, y gromady, Gospodarza, z zapuszczoną iaką taką wywabiają brodką. Drugich inkowenienicyi niewspominam, bo tych się nie ieden w drogach napatrzył, przeto nicby świątobliwszego bydz niemo-

gło,

gło, iako naśladowanie Mandatu Náyiasnieyszego Cesarza Jegómości Károla *I*. w Roku 1716. którym po całym Śląsku zakazał podobne zebranki, iákie u nas do dzisieyszego dnia praktykuią się, z hańbą Národu, y z ubożeniem kraiu.

§ LXXXVIII.

JA *vili meo sensu*, śadze bydz naysprawiedliwszą iálmużnę podatek generalny, tak pogłownego, *Hybern, Kwart, Cet, Czopowego, y Szeleżnego, & quocunque titulo, nomine, seu vocabulo* nazwany, byleby tylko Náyiasnieyszy Krol y z Ministrami y Senatorami swemi obracał go, *non in alienigenas, seu diversa Nationis ac Religionis personas*, y nie tym aplikował, ktorzy *ad luxum* go obracają, ále tym, ktorzy życie sustentować prągną, á oczym niemaia, y ná zágradach lub w chałupach, często *sterilefcere* muszą? do tego w záplaceniu publicznego podatku znáyduie się cnota posłuszeństwa, ktora inne przewyższa cnoty, y o niey *Thomas à Kempis* mowi: *Melius est unum obedientia actum prabere, quam mille patrare miracula*, potym płaceniem generalnego podatku, broni się wiára, y partykularne utrzymuią się stánów kondycye, co się *fusus* wyrazi w Páragrafie 90. Przez podatek publiczny utrzymuie się *proximi amor*, o którym Święty Hieronim nápiisał: *Qui caret amore proximi, sic DEO*
T 3 *exosus*

exosus est, ut nec Martyrio quidem salvari potest, kochanie
 bliźniego dwoiakiem jest: bo kochać sąsiada co mi się
 akkomoduie, y w różnych okazyach mi służy, kochać
 sługę co mię pilnuie, y wierny mi jest &c. to nie sztuka,
 bo od tych *reciprocę* wafekcie odbieram rekompensę,
 ale przez publiczny podatek, świadczy się affekt żoł-
 nierzom, ktorych czasem y niewidze: y tym wszystkim
 Rzemieślnikom, ktorzy na przyodziewek żołnierza y
 strzelbę robią, więc kto kocha pierwszych małą ma za-
 sługę, kto kocha tych ostatnich, a do tego nieznaiomych
 wielką ma przysługę przed Bogiem. U nas w Polsce
 Czopowe y Szeleżne *in privatos*, a często *inutiles* po Wo-
 iewodztwach obraca się *usus*, ktore Czopowe Miasta,
 Miasteczka, *sine ullo Patria emolumento* ruinuie, a często y
 zemstę Boską na Exekutorow ściaga, do tego Szla-
 checkie Folwarki, Duchowne Dobra, *immunitatibus* za-
 słaniaią się, przeto z tak obszernego Królestwa, woy-
 ską komput szczupłą, do ktorego komputu (*contra men-
 tem* Konstytucyi Anni 1591. folio 613. Iż Senator
 ani Stárosta Sądowy Roty kwarciancy mieć niemo-
 że) ciśną się, nie tylko Jchmość Pánowie Senátoro-
 wie, Stárostawie, ale y Urzędnicy tak Koronni iako
 Ziemscy, nie dla tego żeby Rzeczypospolitey usługo-
 wáli, ale tylko dla pensyi, y wielu Jch, ktorzy przez
 kilkanaście lát pensyą biorąc pod czas pokoju, na kam-
 panii

paniy woienney niepostali, ato dla tego, że *quartus Or-*
do militaris involvit se, in Consilia Reipublica, to na Sey-

mikach, to ná Seymach, niepamiętając náto, że *activa*
vox, powinna bydz *libera*, y od nikogo nie *dependens*,
 á żołnierz pod Kommendą zostając, od niey depen-

duie, do tego dawny náwer ceremonial *ab activitate*
arceť żołnierza, że *in desiderijs* woyska, Posłowie ná Seym

bywaią, á co większa: że w kole generalnym Woy-

skowym, żadnemu Szlachcicowi lub Senatorowi, nie-

zostaiącemu w woienney służbie, *vocem* niepozwalaią

mieć *activam*. Panowie woyskowi, *à pari se non distinguunt*
methodo, in Consilijs Reipublica; y zda się to rzecz mała,

á ciężkie zá sobą pociąga inkonweniencye. Y ztądci

to *devenit*, że Polski niebitny żołnierz, bo nieprzyi-

muie służby, áni go też zá to przyimuią, że jest od-

ważny, tylko że jest mowca dobry, *Et activus*, potym

komendy własney nieślucha, że *circa activitatem* kaźde-

mu śmieie w oczy zwykl záglądać ná publikach, toż

kommenderuiącemu świadczy, á generalne przysło-

wie kaźdego uczy, *kto służy wolność traci*; y iáko wszy-

scy Dworscy służy *arcentur ab activitate* lubo są nie

tylko Szlachta, ále y czasem wielkich Familiy, toć też

Jchmość Woyskowi takąż y dáleko większą záplatę

biorąc, bárdziey *ad Obedientiam stringuntur*, y nie do

Rády, ále do Exekucyi urządzonych expedycyi náleżą.

§ LXXXIX.

PRzeź coż Cudzoziemskie woysko iest bitne? bo
 possulzne: Náprzykład przyidzie Kápitan, Poru-
 cznik, lub Chorąży do Jzby Pułkownika, daley nad
 dwa kroki odedrzwi niepoydzie, raport swoiey Cho-
 ragwi uczyniwszy, słowa, oprócz co do ráportu ná-
 leży, niewymowi, á gdy w bátaliy, nie tylko słowu,
 ále skinieniu dosyć czyni, mając *asvctum obediencia ju-
 gum*. Potym Officyerowie kommanderuią żołnierzy
 uszykowanych u Piechoty w sześć szeregów, u kon-
 nych w trzy, á *passim* doświadczonych wójtátni stawia-
 ią szereg y ná skrzydłach, náto, áby pierwszych przed
 sobą ná ogień pędzili, y iáko *ad supplicium* złoczyńca
 idzie związany stryczkami, ták wszyscy żołnierze są
 związani *Ordine bono*, y nie idą *pro libitu* do okázyi, ále
 idą wstępny m boiem, tam gdzie ich wodze prowa-
 dzą. Do tego y to wiele odwagi dodaie, dobre sumnie-
 nie, iáko s. p. Jmé Pan Wojewoda Ruski *de Domo JA-
 BLONOWSKI* w Xiążce *Skruput bez Skruputu*, wyra-
 ził, że żołnierz do okázyi, á Duchowny do Mszy Świę-
 tey, *mundâ Conscientiâ accedere* powinni. Cudzoziem-
 ski żołnierz, bez Ekwipażu obeydzie się lenungiem,
 Pan zaś Towárysz koni y wozów dosć chowaiąc,
 samowtor do okázyi się wybiera, á ná czatę dziesiáci
 wysyła,

wyłyła, y *gemius pauperum*, w każdey unieszczęśliwiającego potyczce, przytym każdy Towarzysze do okazyi na pierwszy ogień, á iego własny Pacholek za suknią go ciągnie, mówiąc mu: że iuż drudzy uchodzą, na-
 prawym lub lewym skrzydle, á choć opak się dzieie, y tak *pro libito* biie się, y uchodzi. Ale gdyby u nas pod Chorągwią było Pacholówk dziesięćdziesiąt, á Towarzystwa trzydziestu, á do okazyi trybem Cudzoziemskim uszykowani szli, straszneby woysko Polskie ka-
 zdey Nacyi było, gdyż nie suknia, ani *Clima* biie, lecz dobry porządek, ná którym więcey należy, niż na mnośtwie woyska.

§ XC.

Z Okazyi woienney, abym tym fundamentalniey rzeczy traktował, y *luculentius Scopum ad quem ten-*
do, pokazał, należy mi iednę objaśnić *maxime*,
 na ktorey każdy Statysta swoje zdanie, nie tylko *fir-*
mare powinien, ale y obserwować, iako ma byđ *ado-*
randa przedwiecznych wyroków Boskich koło nas Or-
 dynacya, ktora tak łaskawie y mądrze dysponuie na-
 mi, że co nam się widzi na stratę y ukaranie nasze
 byđ ordynowanego, w tym samym wielkie emolu-
 menta y pożytki nasze, z niedościgłych Sądów y De-
 kretoów swoich zatała. Y przeto Statystycie wiedzieć
 to należy, że woyna *universally* świat cały *Populosum*
 czyni,

czyni, który nigdy tak ludny nieznaydowałby się, gdyby w nim żadnych niebyło wojen, lubo u wszystkich jest w tym pospolite zdanie, nawet Doktorow Świętych, tak starego iako y nowego Testamentu, że każda woyna, jest *flagellum Dei, publica* Państw y Krolestw *pana*, zruynowanie kraiu, á straszne *spectaculum ex prostratis cadaveribus*. Do tego ordynaryinie Pan BOG przed ciężkimi woynami, znaki to na Niebie to y na ziemi pokazuie, dając *interstitium* czasu, tak do upamiętania się w nałogach grzechowych, iako y do przygotowania się do woyny, o czym wiele Rewolucyi Państw, Historye każdego nauczą, kiedy iednak kto *penitus* uważa, skutki, tak poprzedzające woyny, iako y konkomitujące, lub po nich następujące, łatwo przyznać musi, że woyna jest wielką okazyą á prawie pierwsze *motivum*, do utrzymywania Państw, y Krolestw.

§ XCLI.

BO cokolwiek Państw y Krolestw, lub wolnych znajduie się Rzeczypospolitych, te wszystkie *pro securitate & tuitione*, wielkie konserwować muszą wojska, ktore nie tylko z wielkim sumptem werbuia, y ludzi zakupuia, ále daleko z większym kosztem, przez punktualną żołdu konserwuią płacę, przez regularną munderunki, amunicye. y bronie utrzymuią spezę, Fortece obronne y niedostępne eryguia, Działa, mozdzie-

zdzierze, kule, bomby, corocznie leią, na co Miner-
 łow różnych ze skał dobywają, zbroi, Szyszakow, Pan-
 cerzy, Flint, Szabel, szpad, namiotow, mostow miedzia-
 nych, prochow, saletrow, w Cekauzach przysposobia-
 ią, *pro captanda amicitia*, przez zabieranie Aliancyi, So-
 juszow, Lig, y utwierdzenia pokoju *vicissim* z postron-
 nemi Potencyami, Posłow, Ablegatów przyimują, à nie
 tylko publicznych Posłow, Ablegatów, ale y prywa-
 tnych Agentow, Rezydentow, Gońcow, Kurierow po-
 śełają, Parlamenta, Rady, Seymy, *ad providendam inter-*
nam & externam securitatem, składają, Prawa na utrzy-
 manie *inter Cives* pokoju, przez świętą i sprawiedliwość
 formują, ktorzy *vicissim* tak Krolowie, iako y party-
 kularni Panowie, *pro tuenda* Osob swych *securitate*
 chowają Gwardye Nadworne, Garnizony y *Cohortes Pra-*
torianos, aby się w Domowych kollizyach, od naziadzow
 swywolnych Partyi, od rozboiow y nocnych uchronili
 inwazorow, co wszystko *causat*, nie tylko wojna gene-
 ralna ale y partykularna, y obudwu *metus*, do goto-
 wości *stringit* każdego, przez co daie nayliższym kon-
 dycyom sposob nie tylko *ad honestam vitam*, ale y do
 fortun dosłużenia się. Coż dopiero Fortece! iak wie-
 le *in sua erectione* ubogich sustentują ludzi, z żonami y
 dziećmi, gdy od wożenia taczkami codzienną swoję
 odbierają zapłatę, y za nią się żywią y przyodziewają,
 dopieroż kanałow y wałow, podmurowanie, iak wiele

ubogim żywności przyśposabia, zgola słowem mówiąc: *infinitus numerus* znayduie się regularnych potrzeb wojennych, ktore mnoſtwa ludzi, *in arte multiplici* sustentuią, *pro finali explicatione*, y tem się wielce ubogie wspieraia kondycye, że regularne woyska, iednego dnia wszyscy nowe barwy biorą, á stare *vili pretio* ubogim przedaia mendykom, ktorzy ową starzyzną iak mogą tak się łataia. Zaczym niechże sobie każdy *Contrarium sentiens* rekapituluie. Coby za decess świat cały miał, gdyby na świecie wojen niebyło, tak w żołnierzach, Gwardyach, Sługach, Rzemieślnikach, wszystkich, ktorzy robotą swoią wszystkie ich potrzeby, y wszelką tak *offensionis* iako y *defensionis* wystawiaia Armaturę, unkosztem *publici ararij*, Państw, y Panow możniejszych. Do tego minerały w skałach *in potiori parte* skutku, dla ktorego są od Pana BOGA stworzone, nieodbierałyby, y razem z ludźmiby *sterileſcerent*, bo by ich *non exigeret ineluctabilis & necessitans necessitas*. Cożby było Monarchom po Radach, gdyby się zdrań żądnych nieobawiali, co za potrzeba Aliancyi y Traktatow, gdyby ruptur, rewolucyi, zawziętości Narodów ani adwerſarzow niebyło.

§ XCII.

LUbo każda ruptura, y deklaracya wojny znaczny ludzi decess sprawuie, w Bataliach, w Podiazdach, y wnie-

y wniespodzianych inwazyach , ná których Potycz--
kach, od oręża y strzelby wiele ludzi nie tylko ginie,
ále y dozgonnie kálekami zostaią, tudzież przez nie-
wczaszy w Márzsch kárystą pożywienia , y záraze
nie się roznemi chorobami, siła z tego zchodzi świata.
Kto iednak dobrze zważy ten decess, przyznać musi,
że dáleko więkzy przewyższa awantaż, bo ten decess,
tylko ma mieysce *inter partes belligerantes* , ná iednym
mieyscu, wszystkie zaś inne Potencye postrónne oba-
wiając się (boć *faciunt aliena pericula cautos*) áby do
nich nieszerzył się ten pożar, u siebie *preparamenta belli*
tym więkze czynią, przez co *cursum* robot, Rzemie-
ślnikom otwieraią swoim. Do tego ruptura między
niektoremi Monárchami, kiedy niekiedy; raz w kil-
kánaście álbo kilka lat staie się, á woyska , y *prepara-*
menta belli continuo chowaią y przysposabiaią , *etiam in*
altissimâ quiete & pace. A przytym wszystkie *Exercitia*
militaria; wárty, szylwachy, Plácowe strażc, Munstro-
wánia, Kámpamenta &c. wielce w zdrowiu utrzymu-
ią człeka , w których doskonalsza zawiera się prezer-
watywa , niż we wszystkich Aptekach, ile że w
człowieku każdym, przez wczasý, wygody, dobre ie-
dzenia, y picia, wilgotne humory inkrementa náby-
waią, zdrowie psuią, y śmierć zbliżaią, práce zaś y nie-
wczasý wojenne , te humory tráwią, y człeka czer-

stwým czynią, czego doświadczali ci, nie ktorzy w tej
ostátney Rewolucyi ná koń wsiadali, y niemnicy
wszyscy myśliwi.

§ XCIII.

DEzolácye zaś ktore w dobywaniu Fortec dzieią się
przez Bombárdowania, náprzykład stu kámienic,
á daymy y tysiáca lub więcey, to tyleż Pan BOG Go-
spodárzy álbo Dziedzicow owych kámienic, ową rui-
ną kárze, ubogich zaś ludzi, ktorzy obálin *rudera* ro-
zwozić będą, y potym náprawiać y reparować, nie
tysiác z podley kondycyi, do Fortuny pracą rąk po-
przychodzi, y tak *unius divitis corruptio est plurium pau-*
perum (że tak rzeke) *generatio*. Niech *penitus* każdy
zdrowym zważy rozsądkiem, á uzna, że Opátrność
Bo ska tym ludziom zwykła *succurrere*, od ktorych wszel-
kie do utrzymywania życia upádły sposoby, bo *Divi-*
ti deest quidquid cupit, Pauperi solum id, cuius extreme eget.
Ille indiget, unde alat omnia vitia. Pauper solum, unde sis-
stenter vitam (S. Xaverius Epistola 26.) A przeto
iáko Náwyższy BOG stworzył nas wszystkich *ad ima-*
ginem & similitudinem suam, Pan Chrystus postanowił
Pácierz, w ktorym, wszyscy *universaliter* Oycem go ná-
zywamy, y lubo nas *distinguit* kondycyami, *non segrega-*
vit iednak náymniejszyego człeka, *ab oculo sua Provi-*
dentia, cunctis secundum necessitatem, providente. O czym
gdy.

gdybym miał Doktorow Świętych Texty allegować, to-
 bym libkę zapisał pąpierz, więc tylko *revoco in memoriam*.
 przykład (1. Reg: C. 16.) Dawida, Ten był naymłod-
 szy między Bracią, y tak postponowany, że go ná-
 wet Oyciec Jsai z drugiem Synami nie kazał przywo-
 łać do Samuela, który Duchem Boskim inspirowany,
 przyszedł, z dzieci iego jednego námaszczać ná Kro-
 lestwo Jzraelskie, z tym wszystkim, przez tego wzgar-
 dzonego od ludzi Dawida, BOG Wszechmogący rzą-
 dził potym lud Jzraelski, y do wielkiej tenże lud
 przez niego przyprowadził sławy. Nawet samo
 Chrystusowe Narodzenie, o którym wszystkie Proro-
 ctwa były, że miał *Regnare in aeternum*, będzie mi *pro*
evidenti documento, bo ten Pan lubo był *Rex Regum, Do-*
minus Dominantium, Creator & Conditor omnium, a posta-
 remu przy Narodzeniu, *non erat illi locus in diversorio*,
 zaczął ztąd idzie nie tylko konsekwencya, ale też y
 wynika *adintenda*, aby wszelkie, tak Swieckie iako y
 Duchowne Jurisdikcyje, które tylko znaydują się *in*
omnibus subsejjs w Państwach, ná to *omnem impendant cu-*
ram, aby náylizszym y náuboższym ludziom, *provi-*
deant każdego czasu *media vivendi*. *Te media vivendi*
 ubogim, woysk utrzymywaniem *providentur* tym bár-
 dziey, że według owey statysticznej *maximy Para Bel-*
lum, si vis habere pacem, kto chce unikać wojny, nále-

ży mu pod czas pokoju *sinon praevenire Belli, ne Bello pra-*
veniat. Jakimby zaś sposobem? ten będzie náyła-
 twieyszy, który *ad remedia curanda Republica* sobie re-
 zerwuię.

§ XCIV.

Odpowie mi kto z boku, że choćby Stan Rycer-
 ski, *alias* Zolnierski był zniesiony, albo *per univer-*
salem po całym świecie *tranquillitatem*, niebył *in usu*, po-
 staremuby żadnego decessu w ludziach świat nieznay-
 dował, bo w infze kondycye pomieniony stan zamie-
 niałby się. Jako to co do wyższej rągi, w liczniey-
 sze Senáty, Parlamenta, w Nádworne Kálwakáty y
 asystencye, w niskiey zaś y uboższej kondycyi lu-
 dzi, w crygowaniu Fortec, przy sypaniu wálów, do-
 bywaniu kánałów &c. pracą sustentuiących życie swo-
 ie, t oby tenże sustentament mieli w strukturach, Fa-
 brykach, Pálacach, y wspániałych Architekturach. Te-
 by zaś *infallibiliter* Monárchowie, udzielni Xiążęta, y
 możni murowali Panowie y fundowali ná ozdobę
 kraju, gdyby przez boiaźń przyszłych wojen, nie ener-
 Źnowali ná Fortece skárbow swoich. Działa zaś mo-
 zdzierze, y inne głośnie huczne Armaty, miałyby *sum-*
usum bez wojen, ná publicznych Aktach, iáko to Ele-
 keyach, Koronacyach, Introdukcyach, Kopulacyach,
 y innych

y innych applauzach, przez co samo, ani prochy, ani
 saletry, y siarki, nieginęłyby, y ich *usus* nieupadłby
 zupełnie.

§ XCV.

NAtę tak odpowiadam objekcyą, że owszem *illò ca-*
sa dalekoby mniej, na świecie, Senatorow, y
 Konfyliarzow było, gdyby się Monarchowie ża-
 dney nieobawiali wojny, toby też nietak wielkiey y
 ludney potrzebowali Rady. Do tego, lubo terażniey-
 szego wieku, *tam belli quàm Status*, znayduie się Offi-
 cyalistow wiele, gdy iednak wakuie ieden honor, *insti-*
titus Concurrentium numerus, odzywa się do niego, zwiel-
 ką inwidyą, á u drugich y *aprehensya* przez co trafia
 się że siła w kilku konkurencyach omyleni w nadziei,
 iedni po kątach, drudzy w Domu *sterilefcere* muszą, y
 ztądci to pospolita u Rodzicow nastąla ta maxima, że
 radzi gdy samych Jędynakow mają, á gdy dzieci wie-
 le, utyskuia y boia się, áby Dom ich niezdrobniął,
 przeto, że mniej Wakanfow niż ludzi. A gdyby ie-
 ścze Żołnierskiego Stanu niebyło, toby niezliczone
 żołnierskie upadły kondycye, ile że ia biorę w konfy-
 deracyą nie tylko wojny generalne, ale też y party-
 kularne, iako Partye, Scyfsye, Domow emulacye, na-
 iazdy &c. *A penitus* rzeczy uważaiąc: wielorakie woj-
 ny na świecie odprawuia się, *etiam* bez straty ludzi.
 Nayprzod gdy Krol iaki wielką Potencyą nachodzi

W

Pań-

Państwo Sąsiedzkie od siebie, daleko słabieje, lub in-
szemi zabawne wojnami, to bez wszelkicy rezysten-
cyi, nabywa ow kray, y traktatem zámach wojny,
lub Inwazyi kończy się. Coś się podobnego stało
nostrô sæculô, gdy Roku 1707. Krol Szwedzki Karol
XII. nãszedł Śląsk, Państwo Jozefa Cesarza, upomina-
jąc się Kościołow Dyssydentom odebranych. Ta in-
wazyja Śląska bez wszelkicy stráty ludzi zakończyła się
traktatem. Potym, *passim* wojują Monarchowie przez
zawieranie Kolligacyi y Alliancyi, y gdy przeciwna
strona, rowney niewynaydzie Kolligacyi, *succumbere in*
causa musi: co chce pierwsza strona, nã tey drugiej,
bez krwie wylewania wytarguie, dla tego z wielkimi
honorami, Posłow postronnych Krolowie przyimuia,
y hoynie regalizuia, iedni nã to, aby *simulata amicitia*
ab imminenti mogli kráy swoy *subtrahere hostilitate*, dru-
dzy, aby *initam amicitiam eo magis firmam & solidam*. Cze-
stokroć nas partykularna uczy *experyencya*, że będzie
iaki Pan, który pospolicie náy mnieyszych sobie kã-
ptuie przychylnosc, kiedy bacz y czuie nad sobą mo-
cnego y potężnego adwersarza, gdy zaś przez kom-
binacyã zakończy z nim swoje zawziętości, iuż nã ten
czas, o nikogo niedba. Zaczym to iest *evidentissi-*
imum, że: *si non essent pericula, cessarent Consilia; Cui prodes-*
sent Senatores absque Consilio? A zãtym Objcient, powi-
nien

nien w tym bydź wyperśwadowany, że* gdyby nie-
było boiaźni wojny, te wszystkie, ná których się zá-
sadza, upádłyby Dygnitarstwa.

§ XCVI.

NA wspaniałe Pałace y Struktury, tak krotko od-
powiadam, że te, każdy *pro suo libitu* buduie. For-
tece zaś *ex indispensabili necessitate* erigować y utwier-
dzać należy, y częstokroc chociaż czego ostatnia po-
nas, y ná ratunek samych siebie wyciąga zguba, zá-
niedbywamy, y ow sumpt, który miałby, *necessitates*
providere belli, ná zbytki, ná traktamenta obrócamy, cudze
(á często Pogańskie) bogacąc Państwa. Y iakżeby
ochota do ozdoby kraiu, miała bydź *efficacior*, niż *elu-*
etabilis necessitas propria defensionis. Do tego, gdyby wo-
ien ná świecie niebyło, toby przy Monarchach usta-
ły Poselstwa, Ablegacye, Komissye, Ràdy, Scymowania,
Parlamenta, komużby się tedy prezentowali z Magni-
ficencyą Pałacow. Do tego Pałace tam Pánowie bu-
dować zwykli, gdzie sami rezydują. Fortece zaś, nie
tylko ná Gránicach, ále y ná wszelkich Pasach, á co
większa, *prae* do Polkiego Stánu mówiąc, z Pałacow
y Zámkow, tak wiele pustkami stoi, á ich Dziedzicy
wolą pod snopkami czasem mieszkać niż Pałac kon-

serwować, wolą wsiow wiele kupować, y *pajson* u náy-
 większych Pánów w Dobra, náywiększe znáyduią się
 pustki. Náostatek *cessante omni calamitate*, toby mu-
 rowane budynki *incorrupte*, stały nie iedne sto lub wię-
 cey lat á postáremu Polski Pòeta świadczy.

*To szczęście wszystkie Miasła; mecne zamki, maia,
 Ze piękniejszy z ruiny, niż z korzenia wstaia.*

§ XCVII.

DO tego każdy przyznać musi, że ozdoba kraiu, nie
 tylko ná wspaniałych záwiśła Pálacach, ále y ná
 regularnych Ekonomiach, które wpol ch bydz po-
 winny, bo punktualność upraw Rol, y gruntow za-
 sianych, wielki lustr wspaniałym przydaie strukturom,
 y prospekt piękny czyni, z którym się tak mieszkaią-
 cym iáko y podróżnym ozdobniey Pálace prezentu-
 ią. A postáremu, tyle tysięcy wsi, u nas znáyduie się
 w Polfcze, które dla niedobycia rowow, w zatopio-
 nych *sterilescunt* pszennych gruntach, ląki *absq3 omni usu*
 zárosłe kisieią, co wszystko spráwuie lenistwo, y że
 dobrowolna, *non necessitans* iest robota. Do tego wie-
 lu ochota bierze do erigowania wspaniałych Budyn-
 kow, potym, gdy im się *expensa* náprzykrzy, y *parsi-*
monia serce opánuie, wprédce ustaia, y zaczęte nie
 kończą

koneczą struktury, co wszystko z tąd pochodzi, że *in plena* zostaią *libertate*, y dostatecznego przedsięwzięcia nikt ich nie *necessytailie*, nie przymusza, nie *stymuluie*. *Ad usum* zaś armat, y konsumencyi prochow, które Objcient mi zárzuca, żeby miały *suum finem*, przez wzwyż spocyfikowane applauzy, tak odpowiadam: że pod czas pokoju, wiele iestk applauzow, pod czas woyny nierownie więcey. A zaż nazajutrz po kaźdey bătălii, strona wiktoryzuiąca ná tryumf strzelając, wielorákie niedaie falwy, do tego, w całym Państwie, kaźde, według swoiey sposobności Miasło, po wziętey pewności otrzymaney wiktoryi álboż podobne niewypráwuie tryumfy? do tego Kolligackie Potencye, *vicissim* ciesząc się huczne czynią applauzy. *Stricte* zaś rzeczy obserwuią: wszystkie tryumfy, ztąd oświadczaią applauz, że *ex aliquo* szczęśliwie wyżyły *periculo*, tak właśnie, im kto náyniebezpiecznieyszą odpráwił podroź, tym go z większym applauzem *reducem* *& incolumem* witaią domowi, kto zaś ponosi woyny, *per consequens* y niebezpieczeństwa, ten ma rácyą, po szczęśliwym z nich wybrnieniu, czynić applauzy, ogłaszać tryumfy Smiechu rzecz godnaby była, gdyby Senat y Ministrowie Krolowi winiszowali, z pokoju iednego, do drugiego szczęśliwego prześcia, álbo z Pálacu iednego, do drugiego przeniesienia.

§ XCVIII.

WTey szercząc się materyi wielebym mógł reflexyami Arkuszy napelnić, ktore każdemu Czytelnikowi same do uwagi przyidą; byleby tylko wziął wżywą animadwerſyą, że świat nawet z przeciwnych sobie Elementow, iest od BOGA stworzony, y uformowany, bestye tak wodne, iako y wietrzne, y ziemne, nieprzyiazne, y do woyny skłonne, mają sobie od Prowidencyi Boskiey nadane natury, człowiek sam, lubo iest stworzony *ad imaginem & similitudinem Dei*, iednak iest uformowany z czterech, przeciwnych sobie Elementow, nad ktoremi uważny rozsądek ma zwierzchność y panowanie. Choć namiętność byle pomiarkowana, w pokoju zdrowie strzymać potrafi. Coż dzień dystrynguie, iezeli nie przeciwna noc? co lato dystrynguie wdzięczne iezli nie przykra zima? dopieroż po przestępstwie Adama, iakie zaraz w Raju diffidencye stały się, gdy Adam iednę tylko mając Ewę, składa winę na nią, Ewa na węza; ktoż rewelował ludzką pierwszym Rodzicom śmierć, iezeli nie woyna, między Rodzenstwem. A zatym każdy to zwazyć może, że woyna razem z pierwszych Rodzicow grzechem początek swoy wzięła, y gdyby był Adam zostawał *in statu innocentie* toby wszystkie *contrarietates* tak moderowane w nim były, żeby się

sobie

sobie niesprzeciwiały, y w swoiey sferze zostawałaby utemperowana, każda natura od BOGA stworzona.

§ XCIX.

ALe iak prędko poprzedziło przestępstwo Aniołow w Niebie, tak w tym punkcie nastąpiła wojna, o ktorey S. Jan świadczy *in Apocalipsi* Cap. 12. W. 7. *Et factum est praelium in Caelo, Michâel & Angeli ejus, praeliabantur cum Dracone, & Draco pugnabat & Angeli ejus & non valuerunt, neque locus inventus est eorum amplius in Caelo.* Ztąd każdy zważy, że wojna ieszcze przed stworzeniem Człowieka zaczęła się, y lubo Pan BOG po przestępstwie Adama naznaczył mu za karę *In sudore vultus pane*, nakazana mu iednak robota, nie inaczey przyszła do skutku, tylko przez boiaźn wojny á to takim sposobem. Robiąc ná chleb, uchroniam się od nieprzyjaznego głodu, przyodzienie szyjąc na okrycie ciała swego, budę lub chałupę stawiając dla spoczynku, załatwiam się gorącym upałem, niedyskretnym ślotom y zimnom, y burzliwym wichrom &c. muruiąc kamienicę, od ogniowych pożarów y wichrowych szturmów chcę się uchronić, któż by piece y kominy stawiał gdyby się przeraźliwych nieobawiał mrozów? I toby sklepy w ziemi murował, gdyby ciepła w kwas likwory nieobracały, y tak *in similibus* każdy rozśądzi, że te wszelkie przeciwności, są

party-

partykularne wojny, od których się uchronienie, lub im się zastawienie, rodzi pracą, praca mnoży rzemieślnia, a różne rzemieślnia ludziom konserwacją sprawują, dając im sposoby do pożywienia. Mnóstwo zaś ludzi im większe który kraj konserwuje, tym też y bezpieczniejszy od wojen, y poważniejszy w pokoju zostaje. Dla tego też niedarmo, przy Narodzeniu Chrystusowym Aniołowie tę naukę ogłaszają, o której świadczy Święty Łukasz Cap. 2. V. 14. *Gloria in Altissimis Deo, & in Terra Pax hominibus bonae voluntatis.* Więc oczywiście nas Aniołowie uczą, że pokój dependuje od dobrej woli. Jako Jędrzey Maximilian Fredro Kalztelan Lwowski, a potym Woiewoda Podolski *in Fragmentis* mowi, kto chce *evitare bellum, in pace sit semper paratus*; gotowość taka być powinna, ażeby wprzód *fundum* podatowania obmyślić, któryby *non gravaret* mielzkańców, y tak na przykład znaydują się kapitaliściowie Kupcy po natłych Miastach, iako to w Lesznie, Boianowie, Rawiczu &c. którzy wełny kupują, y Sukiennikom na robotę rozdają *certum quantum* im płacąc: od postawu, potym ciż dają do Folusza, do postrzygacza, do Farbierza w prasę &c. potym postawy rozwożą y przedają. Więc należy pomiarkować, na wiele żołnierzy co Rok, wszyscy takowi Kupcy sukna wystarczyć mogą, tyle też komputu zrazu formować należy, żeby y jednego żołnierza, więcej nie konserwować, nad wystarczenie w swym

w swym Państwie roboty, nie tylko co do sukna, ale y do wszystkich innych potrzeb żołnierskich, przez co pieniądze *ex arario publico* za granicę na zapłatę towarow niewychodziłyby, aniby wełny za granicę wywożono. Do tego, że żołnierz bez ammunicyi bitny bydź niemoże, dla tego minerałow gdziekolwiek się znayduią na lanie dział, y ryszunkow wojennych dobywać należy. Tym sposobem, *insensibiliter* woyska liczba co rokby *accreceret*, a zapłata regularna, y werbunek łatwy znaydowałby się, bez uciemżenia poddanych y pospolstwa, gdyby przez manufaktury, mnożyły się y utrzymywały ludzi kondycye: co się praktykuje we Francyi, w Niemczech, y innych regularnych Krolestwach, ktore Miasła, y wsie, ludnemi, B. GU przyjemnemi, postronnym strażnemi, czynią.

§ C.

A Tu od kochającego Oyczyznę Syna, taka mię potyka objekcyja. Gdyby Pan B O G świat cały, chciał mieć napelniony mnostwem ludzi, toby nigdy tych niesuppedytował sposobow, ktoreby były na zgubę Człowiekowi, iako w Roku 1300. przez Bertolda Szwārca *Ordinis Minorum* inwencya prochow nastala, którą inwencyą wielką klęskę świat ponosi, a nayprzod w budynkach przez bomby, potym kruszenie murow kartanami &c. tak dalece, że teraz żadney

X

Forte-

Fortecy pod Niebem nieznaydzie, którąby ręka nie-
dobyła ludzka, à naostatek: tak wiele ludzi od ręczney
ginie strzelby, a często naylepszy Kawaler, od nie-
wiedzieć kogo, à czasem y naywiększego tchurza mi-
zernie ginąć musi, przez którą inwencya, *tantis calamita-*
ribus Człowieka Pan BOG (*subjecit*, że tego ani opo-
wiedzieć ani opisać podobna.

§ CL

DOsyc pozorną objekcyą. abvm doskonale solwo-
wał, dwa zarzucone sobie punkta, naktorych ią
Objcient ufundował refutować mi należy. Pier-
wszy że inwencya prochow, przez się iest zła, y szkro-
dliwa, à przynaymni przeszkadzająca rozmnożeniu y
propagacyi ludzi. Drugi: że ią postaremu Pan BOG
dopuscił, y podobnoby Objcient daley chciał, à
przynaymni mógł wnieść tę sekwelą, że tego, y innych
sposobow, multiplikacyi ludzi przeszkadzających, przez
Pana BOGA supedytowanie, oczywistym iest dowo-
dem, że Pan BOG nie tak bardzo, chce mieć ludzmi
napelnioną y zagęszczoną ziemię. Co do pierwszego
punktu, dość mi słowem iednym namienić, że przed in-
wencyą prochu, nierownie więcej żołnierzy trupem
padało na placu marlowym w woynach y potyczkach,
y czasem ledwo rzadki *nuncios cladis* ocalał. Drugi
punkt tak rezolwuję: podając go do uwagi y *ad tra-*
ti-

inam Objcientowi, á uzna w tym zarzucie oczywistą krzywdę Pána BOGA, bo go zguby ludzkiej Autorem czyni, y iákoby każda akcyja ludzka, z instynktu, woli y intencyi Boskiej się działa, iákoby każda rzecz, do tego końca stworzona była, ná który icy zła in-dustryja ludzka zażyć, supponować zdaie się.

§. CII.

CO że jest oczywistym fałszem y błędem, náypřed ztąd poznać, że rzeczy przyrodzonych, iedynie dla konserwacyi Człeka, od Pána BOGA stworzo-nych, tenże sam Człowiek ná zgubę bliźniego, lub swoię własną zażyć może: náprzykład: ognia ná spa-lenie, wody ná topienie siebie, lub drugich, miecza ná zabicie, lubo wodę y ogień stworzył Pán BOG dla konserwacyi życia, przez potraw gotowanie, przez ciała ogrzanie, y od zimna zachowanie, broń zaś, dla obrony siebie, ludzka wynalazła industryja. Do-pieroż w nádprzyrodzonych rzeczach, Łáski Pána BO-GA, męka, śmierć, Krew Chrystusowa, SAKRA-MENTA, mają od BOGA náznaczony zbáwienny dla siebie koniec, á postaremu wielom, ná cięższe po-rępienie wynidą, y ná zgubę wieczną. Do czego CHRYSTUS Pan alluduie, gdy mowi: *Si non venissem* & *locutus fuisssem eis, peccatum non haberent, nunc autem ex-*

cusationem non habent de peccato suo. Job. 15. V. 22. Dla tego, myli-się Obijcient, ieżeli na Pana BOGA składa, y Jemu przypisuje ruinę ludzi, przez supeditowanie inwencyi prochow. Y owżem Naywyższego BOGA łaskawość, że ze złych rzeczy, częstokroć dobre wyprowadza. Coż było gorszego nad grzech pierwszy Rodzicow naszych, a postaremn Święty AUGUSTYN, ledwie go nie kanonizuje gdy mowi: *O felix culpa, quæ tantum meruit habere Redemptorem*, nie z tey przyczyny, że go był Autorem, bo Pismo Boże świadczy *Genesis* 2. że diabeł w postaci węża, nakłonił Rodzicow naszych do grzechu, *serpens callidior cunctis animalibus, dixit ad mulierem, cur præcepit vobis Dominus?* *Nequaquam molemini, eritis sicut Dñ.* A to z tey racyi, że gdy ludzie dobre rzeczy na złe zażywają, końce ich złe, znowu Pan BOG częstokroć na dobre wyprowadza, y z tąd emolument dla ludzi, a dla siebie większą chwałę sprawuje, iako pisze na grzech *Hermannus Hugo Societatis JESU Libr: 1. Cap. 6.*



Quid ?

Quid? quod & egregij, dederim tibi muneris ansam.

Materies laudis, dum mea Culpa, Tua est.

Nam nisi peccassem, quid tu concedere posses?

Clementis Nomen non habiturus eras.

§ CIII.

Z Adnego grzechu okázyą, lub pobudką, áni wzwyż
 námiénieni, áni żaden Autor Pána BOGA nie-
 czynią, áni tychże samych grzechow nie autoryzuia,
 gdyż ten co grzeszy, ząwsze źle czyni, ten zaś który
 kogo odkupuje od grzechu, lubo mu grzech odpu-
 szcza, ten nábywa chwały. Jáko y Świętego Łuka-
 sza Ewangelia nam *luculenter* świadczy Cap. 10. V. 30.
usque ad 36. Homo quidem descendebat ab Jerusalem in Je-
richo, & incidit in latrones, qui etiam despoliaverunt eum, &
plagis impositis abierunt, semi-vivó relicto. Accidit autem, ut Sa-
cerdos quidam descenderet eadem viá, & visó illó praterivit,
similiter & Levita, cum esset secus l-cum & videret eum, per-
transijt, Samaritanus quidam iter faciens venit secus eum, &
videns eum, misericordia motus, & appropians alligavit vul-
nera ejus, infundens oleum & vinum, & imponens illum in
jumentum, duxit in stabulum, & curam ejus egit. Et alterá
die proutulit duos denarios, & dedit stabulario, & ait, curam
illius habe, & quodcunque supererogaveris, ego cum rediero
reddam tibi. Quis horum trium videtur tibi proximus fuisse
illi, qui incidit in latrones. At ille dixit: qui fecit misericor-

diam in illum. Więc ztąd może Objection uważać, że z złoćyństwa rozboycow *ex malevolentia latronum*, dopiero chwale znalazł Samarytan, a zaś według Objection-sentymentu, toby się zdało, że Samarytan temu winien, że rozboynicy na drodze rozbili człowieka, albo że onże sam namowiał zboycow, aby miał sposob wyświadczenia miłosierdzia, y nabyć pochwały. A iako ta impostura, ciężką czyniłaby krzywdę, Samarytanowi, dopieroż nieznosnieyszą czyni całego świata Stworcy.

§ CIV.

AZasz CHRYSTUS Pan, nasz Zbawiciel, mógł nam co miłszego, lepszego, y pożytecznieyszego wyświadczyć, nad to, gdy dla oczyszczenia Duszy z zarazy grzechowey, postanowił Ciała swego w Przenajświętszym SAKRAMENCIE używanie. A postaremu w Himnie Świętego Tomassa z Aquinu każdy znajdzie tę dystrynkcyą, że: *Sumunt boni, sumunt mali, forte tamen inaequali, vite, vel interitûs. Mors est malis, vita bonis, vide! paris sumptionis, quam sit dispar exitus?* Bo to przyzwoita jest Człowiekowi, aby znaydłkonalszego lekarstwa, uczynił truciznę, dobre, zamienił w złe, ale nie temu, ktorego łaski są nigdy niepojęte, Dobroci niesłychane &c. Są y drugie takie rzeczy,

ktore

które ludu nam się zdadzą niepożyteczne, szkodliwe, y niby z natury swoiey złe, jednakże w samey rzeczy wielkie pożytki mają w sobie utaiłone. Y złodci popolicie urosło przyślowie, *Nullum grande est malum, ex quo parari nequeat remedium.* Drugie zaś podobne, *Persecutio videtur esse malum, at saepe est mali remedium.* Co że prawdziwie y do inwencyi prochow służy, dowodzę, tego, y na drugi punkt Objekcyi odpowiadam. Nayprzod że od lada kogo, y tchurza, náylepszy ginąć musi Káwaler, to nie jest samego próchu przywára. Były, y są náto insze sposoby, iáko to trucizny, niespodziane podeyscia, sztuki, fortele, zdrády, przez ktore, choć bez prochow ginęli y giną náyzacnięysi Káwalerowie. Proszę się przyzrzeć w Rozdziale dziesiątym Xięgi pierwszej Liwiusza, iákim fortem, ieden Horacyusz, trzech Kuracyuszow zażył, y zgubił, á zátym iáko przed tym wymyślne, y przypadkowe sposoby, niebrały estymacyi Káwalerskiey cnocie, rák y teraz w puł samego ognia Marfowego znać Káwalera. Niemógł nikt fromotniey zginąć, iáko waleczny *Ninus* Monárcha Chaldeczykow, Roku 1908. od Stworzenia świata pánuiący, zezwoliwszy na usilną Zony prozbę, áby Jey na pięć dni Pánowanie ustąpiłone było w tych pozwolonych sobie dniach *Semiramis* Zonia Jego, do więzienia wtrącić go y zabić kázala. Otto

trzeci, Rzymski Cesarz, ten, co nawiedzając Grob S. Woyciecha, Bolesławowi Xiążęciu na ten czas Polskiemu, Koronę Krolewską konferował, potym gdy w Rzymie był, y Krescencyusza Rebellizanta, z Kolegami, na Brámie Rzymskiej obwiesić kazał, Zona pomienionego Krescencyusza, nie tak z zemsty o stracenie Męża swego, iako bárdziej z zelotypii, (bo spodziewała się, dla piękney swey urody za Ottona w stan Mażeński poyść, w ktorey nadziei została omylona) wyieżdżającemu na powrot do Niemiec Ottonowi, rękawiczki iadem napuszczone, piękne y ozdobne, wprezencie posłała, ktorych Cesarz na ręku zażywając, Roku 1002. zarażony trucizną umarł. Podobnymi przykładami, wielkiebym nappełnił *Volumina*. Ale przystępując do pożytku, ktory z sobą przyniosła inwencya prochow ten pokazałem wyżej w Paragrafie 95. iak wiele profesyi nastało po wynalezionym prochu. W ktorych kondycyach, wiele ludzi znaydują sposob życia, y konserwacyą swoią. Ze zaś nie tylko nieznosi ale konserwuje mnostwo ludzi, nietrzeba inszych dowodow, tylko się przeyrzeć w woynach dawnych czasow, prochow nieznających, iak tam wielką strata ludzi; opłacone zwycięstwa y potyczki bywały. Y tak u Liwiusza w Historii Rzymskiej *Decad: 1. Libro 9. Cap. 7.* Samnitow od Rzymskiej Ręki pa-

ki padło dwadzieścia tysięcy trupem na placu. Etru-
 skow sześćdziesiąt tysięcy. (*Cap. 26.*) Peruzinow
 dwadzieścia sześć tysięcy (*Lib. 1. Cap. 26.*) Numi-
 dow trzydziści tysięcy od *Massanissy* na placu legło.
 (*Decade 3. Lib. 4. Cap. 24.*) *Syphax* Krol Numidow
 z Rzymiany *fadere junctus* od *Massanizy* za Kartagin-
 czykami wojującego zbity, woyska trzydziści tysięcy
 na placu, trupem padłych postradał, sam do Maury-
 zow uciekłszy. (*Lib. 3. Cap. 7.*) Tyle Rzymian *ad*
Cannas padło, że po zdejmowanych pierścionkow zpalcy
 trupow, pułczwarta korca, na znak wiktoryi zawiezio-
 no do *Kartaginy*, gdzie dwakroć sto tysięcy trupem pa-
 dło Rzymian, pięćdziesiąt tysięcy w niewolą wzięto,
 (gdyż te signety tylko Rzymian Szlachetney kondycyi
 znakiem były. (*Decade 3. Lib. 3. C. 30.*) Sardynczykow
 trzydzieścitysięcy, trupem Rzymianie położyli. (*De-*
cade 3. Lib. 5. Cap. 20.) Od Rzymskiej Ręki padło na
 placu trupem trzydziści y siedm tysięcy, Kartagineń-
 czykow. (*Decade 3. Lib. 7. Cap. 36.*) *Claudius Nero*
 z *Liwiuszem* Rzymscy Wodzowie, znieśli *Azdrubala*,
 y zabili Wodza *Hiszpanow* y *Francuzow* przy ktorym
 pięćdziesiąt y sześć tysięcy woyska znieśli, pięć tysię-
 cy czterysta w niewolą wzięwszy a swego niewolnika
 Rzymskiego cztery tysiące odbiwszy.

Z *Kurcyusza* zaś, *Dzieie Alexandra Wielkiego*,
Krola Macedońskiego, w dwunastu Xiegach opisujące-
 go każdy się doczyta, iako *Miaſto Tebańskie* doby-
 Y waiąc:

waiąc: sześć tysięcy trupem położył; (trzydzieści tysięcy w niewolą poimawszy) nad *Granikiem* rzeką, mając bitwę z Daryuszowymi Hetmanami, Memnonem Rodeyczykiem Arfamenem Gubernatorem Perskim y z Bitrobatem Zięciem Daryuszowym (który od oręża samego Alexandra w tej okazyi zginął) w całej potyczce, trupem padło piechoty dwadzieścia tysięcy, zaś konnych dwadzieścia pięć tysięcy; a poymano dwadzieścia tysięcy więźnia y Hetmanow czterech. O dobyciu zaś Miast, *Miletu*, *Halikarnassu*, y *Celony* bardzo obronnych, y *Gordium* Fortecy między gorami, przeszedł drogę Daryuszowi Królowi Perskiemu, (który przez rzekę Bytam przeszedł) y pod *Ipsen*, krwawą między licznymi wojskami bitwę stanowił, z utratą stu tysięcy Persow piechoty, a dziesięciu tysięcy konnych (przytym poimana Matka, y Zona Daryuszowa; z Synem sześciolatnim, do tego tłum wielki, Stanu wysockiego Białychgłów, w niewolą Alexandra Wielkiego potzedł.) Dobywając zaś Miasta 7 yr, samego zbrojnego żołnierza, sześć tysięcy ubito, Tyryczykow dwa tysiące obwiesić kazał Alexander. W szturmie zaś *Gazy* Miasta, (pod którym Alexander strzałą postrzelony, y kamieniem w kolano uderzony) zabito Persow y Arabow dziesięć tysięcy. Nad rzeką zaś *Eufratesem* gdy Daryusz Król Perski czekał z wojskiem Alexandra (iako Kurcyusz píše) ktorego miał dwa-

kroć

kroć stotysięcy piezszego, á konnego czterdzieści y pięć tysięcy. (Plutarchus zaś pisze *folio* 487. iż ná ten czas Dáryusz miał pod Chorągwiemi woyska dziesięć kroć sto tysięcy) w tey potyczce zginęło czterdzieści tysięcy Persow, y niezliczona rzecz piechoty. Inszych zaś dowodow *propter fastidium legentis* niecytuie, dosyć mi námienić, że ná ten czas od ręczney broni, kuszow, strzał y wozow z kossami, dáleko więcey z obu stron, w kaźdey okázyi trupa legło, niż w teraźniejszych potyczkach y bátaliach, w ktorych huku z ármat y ręczney strzelby, á z prochu dymu aż názbýt siła, á krwi rozlaney bárdzo máło, y kto po odprawionych bátaliach ná placu uważał ległego trupa, to przyzna, że w tych szeregach, iák się z sobą, konne szyki potykaia, máło co bywa trupa, y lubo z obu stron ognia do siebie rázem dáwaią, ták, żeby rozumiał ná ten czas kaźdy, iż ledwo kto w owych potykaiących się liniach ocáleie, postáremuż z experyencyi się pokázuie, że ten prroch wojenny, máło kogo w proch śmiertelny przemieni. Y ztądci to pospolite przyśłowie urosło, że *chłop strzela, Pan BOG kule nosi*. Dopiero iák iedną stronę drugą przelamie, y gdy zwątlona, zessábiona, lub strwożona, tył poda stronę, á zanią pierwszą awansuiąc, ręczną bronią, szpada, szablą, dogania, y śmiećle bezbronných z tyłu tnie, siecze pcha y rąbie, y tył

podających plecy za cel y metę sobie bierze, na ten czas stać się należyćszą w uciekających kłeska. Jakosz to y na samych trupach, gdy ie do mogiły drabnymi wożą wozami? znać dobrze, że uciekając zginąć musieli, y że kula z tyłu weszła, a z przodu wyszła, bo wchodząca subtelną dziurkę czyni, wychodząca zaś wyrywa sztukę ciała. Więc oczywiście temi dowodami probuię: że inwencya prochu, y strzelby postrach wielki czyni, na woynie, ale ludzi wielce ochrania. Do tego przytey inwencyi wiele się rzemiość innych namnożyło, iako się w wyższych Paragrafach opisało, ile że dla prochu inwencyi, Fortece mocniejszy Krolowie y Xiążęta udzielní muszą erygować niż przedtym.

§ CV.

W Tym co tu piszę punkcie, pewny, y *sana scientia*, y *bona conscientia* Człowiek, *Consummatus Theologus*; przeczytawszy to, nieskończoney ieszcze Lukubracji moiey mieysce, tę mi reflexyą uczynił. Ze te moje *ratiocinia* nie do inszego zmierzają konca, tylko aby Rodzice, dzieci swoje, przez estymacyą daru Bożego, pilnie konserwowali, a tym zaś konserwowanym dzieciom, aby powyższe Jurisdikcyę, sposoby prowidowały do wyżywienia, y że dla tego w Paragrafie 33. y w następujących, założyłem sobie *pro scopo* y

za

za fundament, że Chwała Boska tu na ziemi na mno-
stwie ludzi zawisła, y tym jest większa, im BOG ma
więcey z ludzi Adoratorow swoich, niemając na to
względu y uwagi, że wszystkich Sekt Akatolickich,
ten był náywiększy pretext, kolor y płaszczyk oder-
wania się od Głowy Kościoła Bożego, że Pan BOG
niemoże byđz doskonały, tu na tym chwálony świe-
cie, iako w mnogości swoich Adoratorow, dla tego
pro majori auxese ludzkiego plemienia, zalecaią Stan Mał-
żeński, że jest od samego postanowiony Pána BO-
GA, insze zaś Stány, iako to Duchowny y Zákonny,
które nąsza przyimuie Religia, że to są wymysły lu-
dzkie. Temi, y tym podobnemi argumentami mno-
stwo ludzi, do swoich Sekt pociągnęli, udając niemniej,
że tak wiele tysięcy ludzi, którzy w nąszej Wierze
Kátolickiej, solenne dożywotniey czystości uczynili
śluby, tak w Męskiej płci, iako y w Białogłowskiej, ile
z nich jest, opponują się pomnożeniu Chwały Boskiej,
przez umnieyszenie z swojey strony, propagacyi ple-
mienia ludzkiego. Przeto wszystkie Sekty Akátoli-
ckie znieśli Stan Zákonny, y śluby wieczney bezzen-
ności, a nawet swoim Xiężom mieć żony niebronili
y niebronią. Machometanśka bezbożność pozwala
mieć sześć żon razem, każdemu Musułmanowi, a na-
wet y więcej, byle ich tylko wyżywić potrafił, a to

dla łatwiejszego, plemienia ludzkiego rozmnożenia
 & *ad acquirendam numerosiorem prolem.* Ażatym ta ma-
 xima, iako per universale Jus Canonicum iest, non admissa,
 od Kościoła Bożego, tak żadnym sposobem niemoże
 bydź przez Duchowicństwo promowowana, bo per
indirectum, zdaliby się famiż Duchowni animować in-
 nych Duchownych, do żon pojęcia, aby tym sposobem,
populosiorem reddere mundum Orthodoxum.

§ CVI.

Z Ządziwieniem usłyszałem ten zárzut, zwłaszcza że
 od Godney Osoby uczyniony. Tu przyszedł mi
 ná pámieć ow Xiążęcia Lubomirskiego sentyment,
 ktory nápiisał w Xiążce *de Vanitate Consiliorum*, (in Con-
sultatione 14) *Quanto quis eruditior tanto impeditior. Prefi-*
cuorum Consiliorum, nulla major destructrix est, quam nimia
sapientia, y takem mu, rośmiawszy się w Duchu, na tę
 objekcyą odpowiedział, *ad 1.* Ze wszystkich Dissy-
 dentow czyli Akátolikow to było *præcipuum motivum*
dismembrationis Ecclesie, aby *populosiorem* swą nauką znie-
 sienia *calibatiis*, mogli *reddere mundum*, y dla tego się z
 konfederowali, to *per omnia nego, per nego*, bo ut, ch wszyst-
 kich był raczey *appetitus bonorum Ecclesiasticorum*, y był
 ten appetyt z zniesieniem ślubow czystości náto zmie-
 szany, aby truciznę cukrem osłodzić. Trucizna była,

appeti-

appetitus bonorum Ecclesiasticorum, na którą, nikogoby byli niezwábili, chyba famych Interesantow. Zaś *materia multiplicationis generis humani*, przez zniesienie słubow czystości, ta iest słodycz, czyli cukrowy powab, którym nie tylko pociągnęli, do siebie, ná początku rozsiewania, Sekt swoich, ále też poniekąd nas, swoją ludzi multiplikacyą ledwie nieprzewyższyli. Wszak tu w Polsce u nas przykladu niemasz, áby który Kátolik Lutrem został, Lutrow codziennie nasi Duchowni, wiele náwracają, á postáremu Akátolicy, tak się ná nowych Koloniach, po wsiach pustych, Miastach, y Miństeczkach pomnożyli, że z czasem nas przewyższą, bo co rok *infinitus* onych *augetur numerus*. *Ad secundum* tá objekcya, tak iest, od moiey intencyonálney illacyi dáleka y differenceyą mająca, iák Niebo od Ziemi. Bo Objeient zasadza się ná tym, że ieżeli *multiplicatio generis humani*, iest ná świecie potrzebna, y Chwała BOGA tu ná ziemi, ná famym mnoſtwie Adoratorow Jego, (ludzi) zawiſła, toć náleży, áby Małżeństwa były zagęszczone, y od każdego Człeka przyjęte. Y tenci iest Akátolikow argument, dla tego też swoim Xiężom żony mieć pozwolili, y Klasztory zniesli, *cum voto castitatis perpetuae*. Moiey zaś propozycyi argument iest taki, że choćby trzecia część ludzi, w Małżeństwie ná świecie nieżyła, choć przy zupełney konserwacyi
Klaszto-

Klasztorow y Duchownych bezzennych, niebyłby taki decess w Polsce w mnoſtwie ludzi, iaki się znayduie, gdyby były należycie konſerwowane te dzieci, ktore w Małżeńſtwach Pán BOG nam daie, á Rodzice ich, iedne *in ſorditie* drugie w niedoſtátku, w biedzie y w zimnie, o chłódzie y głódzie, trzecie ná cudzych, á często ſolwárkowych opiekach, mizernie, konſerwuiąc: z tego ſwiáta, Tyrańſkim ná tam ten, nieſpychali umyſſem. Co ſobie áni zá grzech, áni náwet zá ſkrupul niemaia, áni się tego ſpowiedaią, y owszem, iakom w Paragrafie 40. námienil, zá mniemaną cnotę, przyproſtornym, ſimplackim, y bezrozumnym przyſłowiu Panu BOGU *ſwieczka przybyła*, twierdzą: że iuż maia ſwoie właſne dziecię, ktore w ich potrzebach u Boſkiego Majeſtatu upraſzać wſzytko im będzie, á żaden odrodny Rodzić w tym reflexyi nieczyni, że iako *Abla* krew inſtygowála z Ziemi do Nieba, ná Bráta Rodzonego, *Kaima*, y dla tego tułaczem go uczyniła po ſwiecie, y od ſpołeczności Rodzicow oddaliła, tak twoich dzieci, złe zá życia ich tráktowanie, nie przyczyniać się zá tobą, ále inſtygować ná cię będzie, y ta rzecz ieſt doſwiadczona, że w takich Rodzicow ſtádle, záraz się bieda y mizerya w kaſzdem kącie w kráda, ktorzy y niewſpomną ſobie ná Spráwiedliwą Rękę Boſką, ále ná mieyſce narzekaią; (że im się ná tym nieſzczęſci mieyſcu)

na zwyczaj, na *Clima*, a drudzy y na czarownice, po tym wipomni sobie Mąż na Młodzieński wiek, a żona na Panieński, gdy ieszcze żadne z nich nikomu, niebyło do śmierci okazyą, ach! iak sobie słodzą pamięć że to przedtym były dobre czasy, a teraz po zgładzonych Dzieciach, na złe czasy narzekają. Sprawiedliwey Ręki Boskiey na sobie niewyznawają, że iaką miarką niemowlętom swym mierzyli, takąż miarą Ociec Przedwieczny im też odmierza, y częstokroć od biedy takimże sposobem umierać sami Rodzicy muszą. Y coś się podobnego z niemi dzieie, co z pierwszemi Rodzicami Adamem y Ewą, ktorzy tak długo Rayskiemu cieszyli się dostatkami, y delicyami, puki znaydowali się *in statu innocentia*, lecz zaraz po przestępstwie w biedzie się znaleźli, y na ten czas, gdyby Pan BOG (tak iako naszych Rodziców teraznieysi Kaznodzieie) o ten grzech ich był niestrofował, zapewnieby byli wbawelną obwiiali swoię akcyą, y owe sieroctwo swoje, na złe czasy składali, ile że oni też zrywając zakazane iabłko, chcieli iak świece iaśnieć w Niebie *Eritis sicut Lij*, a oni bokami w Raiu świecić musieli. A żeby zaś ta materya do Duchownych nienależała, to odśełam do Paragrafu 43. (w ktorym się doczytać można) bo ieżeli za czasu przestępstwa Adama, niemając Pan BOG Namiestnika swego, samże w Raiu na oko grzech wytknął *Adamowi y Kainowi*. Więc że te-

raz Namiestnikow Boskich znayduie się tak wiele, należy im, uymować się za krzywdę niemowląt, bo dla tego się prawdziwie *Oycami Duchownemi* nazywają, a my *adoptivi* ich filij. Y większy by miał Kościół Boży ztąd pożytek, niż przez millionowe Małżeństwa. Do tego gdy Duchowni nasi, *in Calibatu* żyją, większą mają obligacyą rekompensować konferwacyą należytą dzieci, niż Dissidentow Predykanci, aby *suppleant*, że tak rzekę, swoją opieką *hunc defectum*, (ieżeli się tak nazywać może) który *in Societate Civili causat* ich bezzenstwo, y mieli iako OO. Duchowni zaszczyt natamtym świecie, z tych wszystkich dzieci, ktore, *aquâ lultrali Baptismatis y verbo Dei* odrodzili BOGU na zbawienie wieczne. Ze zaś Duchownym Akatolickim wolno mieć Zony, y żyć w Małżeństwie. przez to, niebardzo się kray bogaci ludzmi, bo u Dissidentow iest bardzo mało Duchownych. A do tego, a zasz też same kraie, w ktorych się oni znaydują, niechowają siła żołnierzy, a ci żołnierze *passim* zostają *in Calibatu*, a przecież przez to, wcale multiplikacyi ludzi nieubliża się; bo nadgradzają, w Małżeństwach należyte Dzieci wychowania, z ktorych nie tylko Regimenty żołnierzami, warsztaty czeladzią, handle Kupcami napelniają, ale też y do naszey Polski niem mało się ich na nowe wprowadza kolonie, albo puste wsie osiada.



§ CVII.

Machometañska Sekta, że wiele żon trzymać pozwalają, może bydź iż to czyni *propter augendam prolem, à perconsequens ad extirpationem* Chrześcian, ale w czym sobie ci wszetecznicy chcieli *prodesse*, w tym ieszcze bardziey *abfuerunt* (iako nasz *Venerabilis Piotr Skarga fufius obloquitur*) dla tego choć obszerne, ale nie ludne mają świata krainy, do tego, *nimis libidini dediti* Rodzice, rzadko dzieci swoje kochają; przytym nienawiści, zazdrości, kłotni, y swarow między takowemi żonami musi bydź siła y taki Dom, staie się piekłem.

§ CVIII.

Tak rozumiem że iuż nie ieden z moich Obicy-
entow, iuż mi szczerze przyzna, za rzecz pewną,
że ztąd naywiększy decess ludzi, y pustki w Pol-
szcze, że wstanach Małżeńskich nieobferwują *conser-
vationem Prolis*, bo y ia sam nie raz napatrzyłem się na-
go dzieci chodzących, y tak w Roku 1731. iadąc do Kra-
kowa, nocleg trafiłmi mi się w *Holsztynie* pod *Częstochową*
u Mieszczanina porządnego y dostatniego. Temu
placąc za obrok, y siano, nazaiutrz nierychło nadzień,
(bo w nocy u niego pozno stanąłem) w tym troie dzie-
ci z zapiecka na dwor (choć to działo się w Miesiącu
Lutym y wśrzed zimy) wyszły nago, mając każde

z nich około dziesięciu lat wieku, co obaczywszy spytałem się odbierającego pieniądze Gospodarza, *wasze to dzieci?* odpowiedział *moje*, ná tom *efferbui* y nie boiciez się Pána BOGA! że swoim dzieciom, biedney niesprawicie koszuli, á macie się widzę dobrze, á to ná tym noclegu wieceście ná mnie zárobili, bo w tárgu nie tak drogie zboże, potym obrociwszy się do Kápelana mego, *zelo ductus*, mowilem do niego, że gdybym wiedział że w moiey Máiętności iedno stádło znáydzie się takie, ktoreby dzieci swoje tak mizernie chováło, tego momentu y Matce y Oycu głowy bym poucinać kázał, bo takowe stádło, gorsze iest od wśzystkiego Rodzaju, bestyi &c. W tym Matka siedząc przy piecu mowiła do sług moich, á zkądże to ten Jegomość, wszak on iak żyie nie widział, kiedy się moim dziwuie dzieciom, á u nas iest taki zwyczaj, y wszędzie się tego nápatrzy. W tym w kilka lat trafił mi się w tymże Miasieczku nocleg, y iuż niezaśtałem owe-go Mieszczanina, náwet y Domostwa ná tym stojącego mieyscu, y przez pytanie dowiedziałem się, że zgorzał, á potym od biedy oboie z dziećmi pomarli, w tym moy Kápelan przypomniał mi, zem ich ná gárło przed kilką lat osądził, á Pan BOG y ná fortunie, y życiu exekwował tę sentencyą. Podobnemi przykładami całą nápełniłbym libré. Już to iest bez kon-

trower-

trowersyi (odpowi mi Objcient) że takowe złe dzieci wychowania, są wielkim decesssem ludzi, a *perconsequens* y okazyą ruiny Polski. Ale tu uważam: y zadając kwestyą, że choćby u nas był od JJ. WW. Jchmć XX. Biskupow, taki wydany Process, aby wszyscy Duchowni, tak na Kátechizmach, Kázaniach, iáko y na Spowiedziach, strofowali Rodzicow, o złe wychowania dzieci, to y tuby zachodziły trudności, bo każdy Pleban na wsi, nieobáczy, rzádko ktorego z Gospodarzy; náypřod w Niedziele y w Święta idą do bliższych Miałeczek ze zbożem na targ, a drudzy choć do odległych zbýdłem na iarmark, więc *in absentia* ich komuż co mówić? w powszednie zaś dni, wszyscy na Pańskim záciagu. W Miałtach y Miałteczkach, wszyscy na ranną Mszą cisną się, a często, iuż gorzałką piani, na wielkicy zaś Mszy y na Kázaniu, rzádko który Gospodarz będzie. Po wszystkich ulicach Chłopkowie poprzedawszy zwozow drwa, iuż głową drwią, gdyż się z każdego głowy gorzałka kurzy. Mieszczankow także bárdzo iest máło, bo Zydow wiele, y komuż tedy Duchowni mają *inculcare Præcepta*? chyba iednym ścianom, y dla tego u nas Godne subiecta *præclarissimi in scientijs Viri*, gdy się, na Plebanią dostaną, opuszczają się, y *sterilescunt*, bo choćby chciał Kázanie powiedzieć, to niema komu; Dzwony daremnie tak

długo tłuka, zwabiając ludzi na wielką Mszą, bo na ten czas prawie u wszystkich, żydowska gorzalka brzmi w głowach. Gdyby u nas y Salomonowa mądrość ziawiła się, niewynalazłaby sposobow, do náprawienia złych y nązbyt wkorzenionych zwyczajow.

§ CIX.

NA to temu Objęciętowi tak odpowiadam. Nie-
trzeba *ad corrigendos publicos mores fascitare mortuos*, y
cudzey á ieszcze Salomonowey pożyczac głowy, Pan
BOG, áby tylko był zachował lud swoy wybrany,
ktory ieszcze zostawał w nádziei tylko Mesiysza, *in expe-*
ctatione salutis Plebis Israhel, iák siła nieczynił ze swey Świę-
tey Opátrznosci Cudow? Jozefa od Braci záprzeda-
nego w Egipcie nie tylko podwyższył, ále pożywienie
cálemu przez niego przewidował Krolestwu. Moy-
żesza w łodce rogożowey na wodę puszczzonego zá-
chowwał, y wychował, ktorego potym *in eliberationem*
Ludu Jzraelskiego, do Krola Fáraona posłał, y przez
niego kárami nieznosnymi tegoż Krola, z Państwem
gromił. Dla przechodzącego Ludu tegoż, z niewoli
Egipskiej, morze czerwone rozdwoił, y suche przeście
Ludowi Jzraelskiemu pozwolił, á Fáraona w pogoń
idącego na dnie morskim zatopił. Przez czterdzieści
lát

lat cudotwornie ná pułzczy żywił, od nieprzyaciół bro-
nił, y utrzymywał. Po śmierci zaś Aárona y Moyze-
sza, Jozuego Wodza w wierze mocnego postanowił;
ktory dla przeyscia Arki Świętey y z Ludem Jzrael-
skim, Jordan rzekę nápoł rozdwoił, *Ferycho, Hai, Gaba-*
on, Kafira, Beroth, Kariattharim, -Macedam Lebna, Lachis,
Eglon, H-bron, Dabir, Azedochi Etc. Zgóla 112. Miast
przy pomocy Boskiej dobył, pod Miastem zaś Gabaon
słońce rozkazem swoim, przez dwadzieścia y czte-
ry godzin, zástanowił w biegu swoim, ná zniesienie pię-
ciu Krolow. Przytym trzydziestu y jednego Krolow
poimanych, ná szubienicę wskazał. Owe potym Mi-
asta ze wsiami, ná pokolenie Jákobowe rozdzielil. Po-
śmierci Jozuego niemniej wielkimi Cudami Pan BOG
lud swoy wybrány przez Prorokow utrzymywał, aż do
pánowania *Saula*, pod ktorym, przez *Dawida*, choć
bezbronnego, á przecież tryumfuiącego nád *Goliatem*,
obelgę zniośł z Jzraela. Tego *Dawida* po śmierci
Saula, wálecznym Krolém nád całym Jzraelem moc
Boska osadziła, po Jego zaś śmierci *Salomona*, dla tym
większego wśławienia Wiary Jzraelskiej, mądrością
przyozdobiła.

Y na cóż ta mądrość Jego przydała się? oto czytamy.
3tio Regum Capite 9no W. 2do: *Apparuit ei Dominus*
secundo, j.cui apparuerat in Gabaon, dixitque Dominus ad

Eum:

Dom: Ponam Thronum tuum, & inprecationem tuam, quam deprecatus es coram me, Sanctificavi Domum hanc, quam edificasti, ut ponerem Nomen tuum, ibi in sempiternum, & erant oculi mei & Cor meum ibi cunctis diebus. Tu quoque si ambulaveris coram me, sicut ambulavit Pater tuus, in simplicitate Cordis & in equitate, & feceris omnia, quae praecepit tibi, & legitima mea, & Iudicia mea servaveris. Ponam Thronum Regni tui super Iffrael in sempiternum, sicut locutus sum David Patri Tuo, dicens: Non auferetur Vir de genere Tuo, de folio Iffrael. Si autem aversione aversi fueritis vos, & filij vestri, non sequentes me, nec custodientes mandata mea, & caeremonias meas, quas proposui vobis, sed abieritis & colueritis Deos alienos, & adoraveritis eos, auferam Iffrael de superficie terra, quam dedi eis, & templum, quod sanctificavi Nomini meo, projiciam à Conspectu meo, eritque Iffrael in proverbium, & in fabulam cunctis populis &c.

Oco go Pan BOG y drugi raz napominal. W tym nfaiąc mądrości swojey, ten zapamiętały niewieściuch, dla upodobania się swoim żonom y nałożnicom, z różnych Bałwochwalskich narodow powybieieranym, Bożyszczom ich, powystawiał Bożnice, iako drugi Rozdział Xiegi trzeciej Regum świadczy. Więc Pan BOG, za tę bezecność, Krolestwo Jego Jzraelskie na 12. sztuk pokraiał. Niemasz sobie czego życzyć, *ad correctionem* obyczaiow Polskich, kogo zbyt mądrego, bo się do zbyt mądrych *passim perversitas* przywiewuie, y doświadczona rzecz, że gdzie dwóch, albo trzech ziele sie mądrych

mądrych ná kombinacyą, to kontrowersyi dość, á kombinacya *inter partes* upáda, gdyż u mądrych iest ta maxima, *quidquid ex nostro crebro natum est Oraculi, quidquid ex alieno prodit, erroris vicem habet.*

§. CX.

ALe ód tey digressyi odstąpiwszy wrócam się do założoney propozycyi tey, że ieżeli w starym Testamentencie świadczył Pan BOG tyle Cudow, y łásk, (których w Piśmie Świętym każdy się doczyta) dla Ludu swego wybranego, zá cóż teraz, kiedy *adimpleta sunt Prophetia, & desideria Sanctorum Patriarcharum effectuatá*, kiedy słońce, ktorego *Patres Nostri* wśchodu z utęsknieniem oczekiwali, *in medio nostri stetit*, y do tych czas w Náyświętszym SAKRAMENCIE, każdemu wiernemu reprezentuie się, *& omnem hominem venientem ad se dat.* Zá cóż teraz, choć bez wskrzeszenia głowy Sàlomonowey, niema dodać sposobow, do wyprowadzenia z tych Labiryntow, *Orthodoxum populum*, byleby tylko chęć y aplikacya násza, jego sekundowały łáski y dobroczynności. A zaś *nostro saeculo* Náyjaśnieyszy Piotr Alexiewicz Car Moskiewski w krotkim czasie, nieprzyprowadził *ad Cultiorem Statum*, ták obszernie Państwo swoje? Prawdá: że też nad tym *continuo desudabat*, y *consilia* miewał z ludźmi rostopnemi z cudzych krajow sprowadzonemi. Co on potrafił

w Moskwie, y czemuż my, niemamy potrafić w Pol-
 szcze, kiedy Nášz Národ, bywał zázwise *pro cultiori* mia-
 ny, od innych, cáley Europy Národow; Jeżeli przy nie-
 rządzie, á stoi Polska, y czemuż niema lepiey stać przy
 porządku? Pozwálam ia, że puki się złym zwycza-
 iem wprowadzone po cáley Polszcze w Niedziele y
 Święta niezniosą jármarki, y tárgi, puty Xięża
 profitu w náuce Duchowney czynić niepotrafią.
 Jármarkow zaś znosić, álbo przełożyć ná dzień po-
 wszedni niepodobna, puki w záciiągach niebędzie od
 Pánow pofolgowania, bó poddani, godziny niemieli-
 by ná przedanie kreścencyi, przed codziennemi záciią-
 gami, pofolgowanie zaś tym sposobem bydzby mo-
 gło. Rozumiem, iż Kánony Duchowne, (w których
 nie iestem biegły) muszą mieć to w sobie, żeby wszy-
 scy Pánowie Swieccy, ieżeli nie *civilis*, to przynay-
 mní zázowno, y ták iáko Akátolikow, teyże kondy-
 cyi swych Poddanych Kátolikow, tráktowali. Ze zaś
 iest wielka różnica iákom Paragr: 77. już dostate-
 cznie pokázal, dla tego, *vigore Jurisdictionis sue*, ta do
 ktorey to náleży, może dysponować zwierzchność, áby
 się uymowano o zázczną krzywdę poddanych Pań-
 skich, á Owieczek swoich, áżeby Panowie im, ieżeli
 nie więcey, to przynaymní dzień, w tydzień záciiągu
 opuścili, *motivo* w tym dając te, y tym podobne, że

dla

dla oddalenia się ich ná tárgi w Święta y Niedziele,
 Plaban ledwie ich zna, do tego Nábożeństwo upada,
 Náuka Chrześciańska y Słowo Boże niema słucha-
 czow, kto nieślucha zachęcenia do obserwancyi Przy-
 kazań Boskich, ten też y łatwiey ie gwałci, *et ad, per con-*
sequens y błogosławieństwo Boskie, nieściaga się ani ná
 Pána, ani ná poddanych. A zaś to niepiękna rzecz,
 gdy w tym Kościele, w którym się kto ochrzczi, y tak
 drogie piętno, *infiniti pretij* Krwi Chrystuśowej ná się-
 bie przyimie, razem z swoim Pánem, do Pána BOGA
 w dni Swięteczne, głos swoy y serce podnosić będzie,
 mówiąc: *Oycze nasz?* Do tego, ná tymże miejscu, ná-
 leży się Pánu y Stworcy swemu upokárzać, gdzie pro-
 chy y kości Oycow y Dziadow spoczywają &c. *Refra-*
garios zaś należy *jure merito*, áby *ad officium* poćagano y
 kárami przyzwoitemi, do zachowania przepisow Pá-
 sterza swego nápedzano, chciejzby y do wykli-
 nania przyszło iáko. Jchmość zaś Xięża Pleba-
 ni, áby *subtilitate ingenij*, ná Ambonach nie nád-
 rabiali, *non in sublimitate sermonis, aut persuasibilibus huma-*
na sapientia verbis, sed in ostensione Spiritus & virtutis, in
virtute Dei (1. Corint. 2. V. 4.) y ná tym áby naybar-
 dziey, *desudem*, áby ich Owieczki wewnątrz y zewnątrz,
 iáko náyczyści y náychędoźni prezentowali się
 Stworcy swemu, iáko *sub* Paragr. 55. 56. & 58. *supus* wy-

raziłem, to im jeszcze do wzwyż wyrażonych motywów przydawczy. Chcecie aby was własni kochali, y obserwowali Panowie, y prostym terminem mówiąc, aby was *po ludzku* traktowali? więc wain należy, takie z siebie, im czynić *obiektywny*, któreby do kochania ich, animować mogło, bo talerza sprosłego, brudnego, nieumytego nikt w rękę (opócz pomywaczki) niewźmie, na czystym zaś ochędożnym y glancownym, najwięksi iadaia Panowie. Rumaka pięknego raz w tydzień osiodłaia, nikczemnego zaś mierzyna y herkę codziennie do pługu, radła y brony zaprzagaia.

Czytamy w Ewangelij, Mathæi Cap: 13. v. 12 *Qui habet dabitur ei, & abundabit, qui autem non habet, & quod quod habet, auferetur ab eo.* Toż iamo potwierdza się Cap: 25. Versu 29. U Świętego Marka Cap: 4 Versu 25. U Świętego Łukasza Capite 8vo Versu 18. Y tak dobre traktowanie od Panow, dependuie od samych Poddanych; aby się sami sposobili do tego przez miłe samych siebie ochędostwo á nayprzod twarzy, która nigdy niemoże bydz przyjemna, choćby ią kto mydłem codziennie szorował, bez pomiarkowania żywności przyzwoitego, y proporcjonalnego do pracy wikt. Ochędostwo zaś wprzyrodzieży niemoże bydz, bez ochędożnego pomieszkania, tak w Izbie, sieni, iako nawet y wpodworzu, gdyż w nieochędożnych mie-

izkaniach, sam sobie Człowiek obrzydnie, y życie sobie sprzykrzy.

§ CXI.

Z Nałem iednego Pána, ktorego przed 28. lat, kilku namawiało dłużników, aby *per transfusionem Jurium*, nabył od nich Prawa, wnależącey sobie summie, ná iedną ich wieś, ktorey, łatwo bymu podnieść przyszło Intratę, przez podniesienie czynszow y zaciągów, ile że chłopi *improportionatè* (tak *allegabatur*) gruntow zażywaią, y hániebnie się dobrze maią, iáko Job bogaci. Tenże Pan, wykupiwszy tę wieś ziechał do niey, ná podwyższenie Czynszow, tudzież y robocizny, w tym pojechał ze Dworu z Zoną swoją do Kościoła w Niedzielę, y obáczywszy owych Obywátelów z Zonami, dziećmi, y czeladzią, ochędoźnie ubranych, przytym usłyszawszy zgodnie y pobożnie w Kościele Psalmy, y Hymny Kościelne śpiewaiących (tak dalece, że owemu Państwu zdáło się, że Chorow Niebieskich głosy słyszeli) więc tak ochędostwo, modestya, y nábożeństwo tych ludzi; owo *commovit* Państwo, że z tegoż Kościoła iadąc, záraz te słowa mowili do siebie. *Daygo Boga iak tu piękny y nábożny lud, więc y z tym podwyższeniem Czynszu y robocizn daymy iuż sobie y im pokoy, dosyć to nášzego szczęścia, bydź nad tak porzadnym lucem Panami.* A iako nam to miło, że nas, Nasz Nayia-

śniejszy Pan przy Práwach konserwuje, y zániego też Pána BOGA prosimy, ták y my też konserwuemy ich, przy Práwach dawnych. Ztąd oczywiście *pater*, że łáskawe Pánowanie Pánów, od samychże dependu-
ie Poddanych, przeto chceśz Chłopku, áby cię Pan ob-
serwował? wprzódze ty się sam, przez ochędostwo
ciála swego obserwuy, nie mniej Domowych swoich,
Czeladź swoją, przez chędogość domową, ták izby,
sieni, iáko y podworza obserwuy.

§ CXII.

POtym trzeba, áby Xięża Plebańi náuczali Chłopow
Párafianow swoich, áby Pánów swoich kochali, y
bez oszukania szczerze im roboty pełniły, zwłaszcza że
inaczey Pána BOGA w Kościele y modlitwach nie-
wzywaią, tylko *Panie Boże mój*, więc idzie zátym, że
ieżeli ktory ná záciiu źle robi, y nie ták iák sobie, iuż
tym słowem, *Panie!* bárdziey BOGA lzy, niżeli chwáli,
bo ieżeli z tym Pánem, co go codzień widzi, obłudnie się
obchodzi, iákże tego, co niewidzi, szanować tym ty-
tułem potrafi, á táká wierność Poddanych, bárdziey
Pánów, niż exkommunika poruszyłaby, do folgowa-
nia im w záciiach, ile że szczerá robota wiernych, y
nie z przymuszenia robiących Poddanych, jednego
dnia

dnia większym pożytkiem bybyła, niż czterodniowe, przy Włodárzu rozmawiającym z zacieężnikami o Pánu swoim. Dopieroz słuźący Párobey, y przy wikcie *salaria* swoje odbieraiący, iák wierni Gospodarzom bydź powinni, y dobytku ich przestrzegać y szanować? bo toż ich swego czasu czeka, y iáki po sobie zwyczaj párobkom następuiącym zostáwią, sami iák Gospodarzami zostána, taką też Czeladź cierpieć będą musieli. Do tego reflektowaćby się mogli Gospodarze, że miżerne bydłę, choć Człękowi w moc y pod władzą zupełną oddane, á przecięż szánuią y ochraniaią, á ooż dopiero niemaią czynić z Czeladzią sobie równą, ktorych im Pan BOG daie do pomocy, nie do przesładowania, *ad usum, non ad abusum*. Także XX. Plebani nápominać maią, áby Gospodarz z Domu się niecruszył, pukiby Czeladź ná Kázanie, choć kijem niewygnał, á taka perfwazyja, bárdzieyby do Kościoła zwa-
biła niż Dzwony.

Z okázyi obserwy zwierzchności, wielebym z Pisma Świętego mógł cytować, iák surowo Lud Izráelski Pán BOG, o nieposłuszeństwo Moyżeszowi kárał, ále nietrudniąc Czytelnika długą legendą, to tylko krotko namieniam.

Proverbiorum Cap: 8. V. 15. *Per me Reges regnant,*
 & *Legum Conditores iusta decernunt,* per me *Principes imperant,*
 & *Potentes decernunt iustitiam.* S. Pau-

S. Paulus Epist: ad Romanos Cap. 13. V. 1. *Omnis anima potestatibus sublimioribus subdita sit, non enim est potestas nisi à Deo, quæ autem sunt, à Deo ordinata sunt, itaque qui resistit potestati, Dei ordinationi resistit, qui autem resistunt ipsi, sibi damnationem acquirunt.*

Idem ad Hæbreos Capite 13. V. 17. *Obedite prepositis vestris, & subiacete eis, ipsi enim pervigilant, quasi rationem pro animabus vestris reddituri, ut cum gaudio hoc faciant, & non gementes, hoc enim non expedit vobis.*

Idem ad Titum Cap. 2. V. 9. *Servos Dominis suis subditos esse, in omnibus placentes, non contradicentes, non fraudantes, sed in omnibus fidem ostendentes, ut Doctrinam Salvatoris Dei ornent, in omnibus.*

Idem ad Eundem Cap. 3. V. 1. *Admone illos Principibus & potestatibus subditos esse, dicto obedire & ad omne opus bonum paratos esse.*

S. Petrus Epist: 1. Cap. 3tio V. 1. *Servi subditi estote, in omni timore Dominis, non tantum bonis & modestis, sed etiam discolis.*

S. Clemens Epist: 1 Cap. 3. *Quo circa sedulo vos in eam curam atque excitationem incumbere cupio, ut Christum Dominum, in Superiore quolibet, agnoscere studeatis, in eoque Divina Majestati reverentiam & obedientiam, summam cum religione prestare.*

S. Ignatius Martyr Epist. 4. Cap. 4. & S. Hieronymus Epist: ad Rusticum. *Prepositum timeas ut Dominum, diligas ut Parentem, credas salutare, quidquid ille præceperit*

ceperit. *Quidquid vice Dei precipit Homo, omnino accipien-*
dum est, quasi precipiat Deus.

S. Bonaventura in speculo Tomo 7. parte 1. Cap. 2.
Debent audire inferiores mandata Superiorum, quasi eis a Deo
preciperentur.

S. Bernardinus Senensis de modo vivendi ferm: 19.
 & Thomas à Kempis. *Melius est unum obedientia actum*
præbere, quam mille parare miracula &c. Zaczym mia-
 wſzy to z Ambony *inculcatum*, tak Pan y Dziedzic za-
 chęciłby ſię do obſerwy ſwego Nayiaſnieyſzego Re-
 gnanta, iako y ſługa z Goſpodarzem, poddanym, do ſza-
 nowania ſwego Pana, czeladź do ſłuchania Goſpodarza,
 y co teraz czynią drudzy, *per timorem & metum*, potym,
 wprawiliby ſię wſzyſcy do czczenia Panow ſwych *per*
amorem & pietatem. Przytym animować powinni, Xię-
 ża Plebani, iak dzieci, Rodzicow ſwych ſzanować po-
 winny, y aby żaden Oyciec y Matka, bez dzieci do
 Kościoła niepoſli, á tak chęć y ochota do ſłużenia Pa-
 nu BOGU w Kościele w nichby roſła z laty od ſame-
 go dziecinſtwa. *Bennum est, cum homo portaverit iugum ab*
adolescentia sua. Obſerwa zaś dzieci Rodzicow, ta po-
 winna bydź naydoſkonalsza, aby ich ſłuchali, y nie
 ſwym młodym, płochym rozſądkiem, ále według wo-
 li Rodzicow, rządźli ſię, pamiętając nato, że Pana BO-
 GA w Pacierzu nazywają Oycem. Jak zaś dorosną
 aby ſię grzechu, oſobliwie cielesnego ſtrzegli, bo za
 ten Pan BOG y nypoczciwſzych Rodzicow karze, á
 Bb często

często ogniem przypadkowym, a potym y wiecznym, w piekle, ogień wszeteczney cielesności lubieżnych tłumy. *Per qua quis peccat, per eadem punitur.* Jest to *quid correlativum*, kto kocha Rodzicow, powinien y BOGA kochać, kochać zaś nikt niemoże doskonale BOGA, kto się grzechu niestrzeże, a lubieżnością, wżyskim inżym grzechom otwiera bity gościniec do serca, y staie się, nieskończoną Duszy zarazą, tak dalece, że mogłby etymologią *veneris; a veneno derivare.* Y tak 1. *Regum Capite 2do 21to* 23 4to każdy doczyta się, iako Arcy-kapłana *Heli*, przy Arce Pańskiej ofiary z dwoma Synami, odbierającego y sądzącego przez lat czterdzieści Lud Jzraelski, Pan BOG za grzechy Synow skarał, gdy nayprzod w obozie, cztery tysiące Ludu Jzraelskiego od oręża Filistynow zginęło, potym, gdy Arkę Pańską do Obozu *pro majori tutamine* sprowadzono, ktorey Arce Synowie *Helego, Ophni y Phinees* asystowali, Filistynowie, trzydzieści tysięcy, Ludu Jzraelskiego trupem położyli. Oboz cały znieśli, Arkę Pańską wzięli, przy ktorey Synow *Helego* zabili. O czym stary dowiedziawszy się Oyciec *Heli*, z stołka spadł y nagle umarł, Matka zaś *abortum passa*, że zaś za grzechy Synow Oyca *Helego* Pan BOG tą klęską skarał, to rewelował przed czaszem młodemu Samuelowi, o czym *Helemu* za własną rekwizycją Pana BOGA musiał opowiedzieć. A zaś nie ieden Oyciec doznał tego że

gdy

gdy Pan Syn w Cudzych krajach rozwiezie się, Pan Oyciec na fortunie ponosi szkodę, y przeto peregrynacye Synow ze zdrowia, a Oycow z fortuny wyzuwać zwykły; Ale w tey materyi nieszerzę się, wracając się, ieszcze raz do odpowiedzi Objeientowi memu, na owo wkrzeszenie Sálamonowey głowy. A zaś wdwieście osmdziesiąt y dwuch lát po śmierci Sálomona, gdy na całą Jerozolimę Pan BOG strach przepuścił przez obleżenie *Betutiy Holofernesowej*, z niezliczonym woyskiem, tak dalece, że iuż *Hozyass* najwyższy tego Miasta Gubernator y Káplan, za pięć dni rezolwował się poddać *Holofernesowi*, ieżeliby Pan BOG nad nimi w tych dniach nieuczynił miłosierdzia. A ieżdna Wdowka nazwana *Judith*, trzy lata, y sześć Miesięcy żyjąc po śmierci Męża swego w Wdowim cnotliwie staniu, za to, iaką sobie rezolucyą u Pána BOGA uprosiła? Oto náprzód *Haziassa* grqmi, potym samowtor za Miasto wychodzi, náostátek y *Holofernesowi* głowę ucina, y całe Miasto y Państwo Jerozolimskie od Potencyi Jego uwalniając, całego Obozu łupem y znaczną zdobyczą bogaci, iako się każdy *fufius* w Jey życiu doczyta. Więc tu czynię *Apostrophe*, że ieżeli ta Dama, za iedne trzy lata *calibatus* uprosiła sobie tak wielką u Pána BOGA odwagę & *Heroicum animum*, dopieroż nasze Duchowicństwo cały wiek

swoy,

iwoy konsekrując *perpetua castitati*, mogłoby uprosić u
 Pána BOGA, ná Lud si bie powierzony, *Conversionem*
morum, nie tylko co do Duszy, ále też y co do Ciała,
 gdyby tylko to przedsięwzięcie szczere miało, y szcze-
 rcy do tego dołożyło aplikacyi, boć to nie darmo po-
 spolite przysłówie urosło, *chcæemus nic nie iest trudnego*.
 Były są, y zâwsze znâydować się będą, pobożne Du-
 sze, BCGU miłe y wdzięczne, którym, ná wzor
Judithy, Pán BOG nie sprawiedliwego nie odmawia.
 Ale też trzeba aby byli Duchowni, od *Swieckich* se-
 kundowani, *Cum Jove manum move*. Gdyby był Moyż sz
 w potyczce Raphidymskiej z Amalecitami (*Exodi 17.*
v. 20.) podnosił tylko ręce do Nieba, zebrając o su-
 kurs Boski, á przytým Pánowie Izraelezykowie, opu-
 ścili byli swoje ku ziemi, spuszczaiąc się na Moyże-
 sza modły, ani machâiąc nâleżycie swymi zbroyne-
 mi rękoma, (tak iák mężnym y rzeczwym wojo-
 wnikom przyzwoita) niezbiliby byli ná głowę Ama-
 lecitow: *Cum levavit Moyses manus, vincebat Israel*, to
 práwda ále też tuż zâraz czytamy *Fugavit Jesse Ama-*
lecitas & populum ejus in ore gladij. Táka *conversio mo-*
rum stałaby się łatwo gdyby się nie tylko Xięża o to
 modlili, ale też y Panowie Swieccy w tym koopera-
 wać chcieli.

§. CXVI.

PRzed powietrzem, zastałem kilku Mieszczankow w moim Miasteczku, ktorzy byli uczonemi Teologami, á będąc już *in propecta atate*, nie ieden zieżdzał do nich *pro Consilio*, & *in arduis* zażywali ich infze Miasta, osobliwie *in causis criminalibus*, gdzie *perplexitas*, iaka zachodziła. A teraz gdy Elekcyá ná Burmistrzostwo lub Woytofstwo nástąpi, prostym terminem mówiąc, niema kim brząknąć, y Pan musi Elekcyą podpyfywać, nie dla tego że obrani, są *capaces functionis*, wutrzymywaniu porządku, y Świętey Spráwiedliwości, ále tylko áby tytuł Miasteczka, w Osobach ich konserwować, przy ktorych gdy trafi się iaka spráwa kryminalna, to álbo icy niezakończą, álbo też co Pan kazał, to nápiszą.

§. CXVII.

WOgorzelinach mila od Choynie, w Polskich Prusiech w Roku 1706. znáydował się ieden Gbur, ktorzy często Soltysem w tey osiadłej wsi bywał, ten był *quondam* Inspektorem w Szkołach, u pewnego Wielkiego Senatora Kujawskiego, y Godnego Statysty, Ten tak utrzymywał tę wieś, że żadnego *in Consortium non admisit aliena fidei*, ad *amussim* Prawo obserwował, Baka- larza *ad instituendam juventutem*, continuo starał się áby wieś konserwowała, sam inspekcyą nád nim miewał,

nieczalując mu chleba u stołu swego. A że ten Senator, *magnarum Possessionum* był *Hares*, zbliżywszy się do owych *Ogorzelin*, poselał po niego *pro distractione temporis* y sam zastrę pomienionego Pana onim te słowa słyszałem: *Straśna rzecz!* zkad ten człowiek *tantam affluentiam scientiæ*, zaciaga, bo siedząc we wsi, znikim, niema okazji, *sermones eruditos ferere*, a postaremu jest *tantæ capacitatis*, że wiele razy z nim się widzę, zawsze się mam czego świeżego nauczyć od niego, ale domyślam się racyz, dla czego mu Pan Bóg eam udziela *capacitatem*, bo on też cała wieś swoim staraniem wprawowierney Religij utrzymuje, iakoż to jest *sine exemplo* w naszey stronie, aby wieś Katolicką, nie okupnie będąca. tak się konserwowała, ale mnie się widzi. skoro ten człek pożegna się ze światem, to ta wieś w tym porządku konserwowana niebędzie, y *Dissidenci* w nią wkradną się y zawitają: iakoż do tego *deventum*. A tu uważam, że gdyby Gbur pomieniony nie został był świeckim, nigdyby podziwienia tego nieuczynił z siebie y nauce jego, takby się nie dziwowali, y w swojej osiadłości nie byłby taką pomocą y chwałą. Nie puszczę to darmo bo racye które są nayprawdziwsze tykają wielu, o których milczeć ieżeli nie należy, przynajmniey *expedit*. Ogrodnik, chcąc aby młode drzewko łzczepione, czy okulizowane prosto rośło, witkami go przywiązuje, do prostego koła, wyrastające leśne wilki puki młode obcina, y wszelkie staranie dokłada, która też praca potym iak się zawezmie drzewko le-

tnym

tnym mu się pożytkiem uadgradza. Jakie Owczarze koło iagniat mają staranie, takiesz mają mieć Rodzice Jozue, lud dobrze wyedukowany wyprowadził *ad terram melle & lacte fluentem*. My taką ziemię już *actu* mamy, ale edukacją dzieci zaniedbujemy, dla tego też ta ziemia tak zyzna, pod naszymi nogami *sterilescit*, a gdyby miano więkzce staranie wedukacyi dzieci, byłby kray, obfitszy y bogatszy, boć to experyencya każdego uczy, że *ubi populus ibi & obulus*, ná ukáranie naszego wedukacyi dzieci niedbalstwa, obawiać się trzeba, aby ta ziemia, *in aliud regimen* nieposzła, co gdyby się stać miało? czego ubroń Boże, kto wie, ieżeliby nasze *jugum* tak było *grave & onus leve* iakie teraz iest, *sub moderno Regimine* dla wszelkiego stanu.

§. CXVIII.

Czytamy Ewangelią ná Święto Świętego MICHAŁA, u Świętego Mateusza w Rozdziale 18. V. 1. 2. & 3tio: *Accesserunt Discipuli ad JESUM dicentes. Quis? putas, major est in Regno Calorum? & advocans JESUS parvulum, statuit in medio eorum, & dixit, Amen dico vobis, Nisi conversi fueritis, & efficiamini sicuti parvuli, non intrabitis in Regnum Calorum.*

Tę explikując Ewangelią, partykularniey powinni by się reflektować Rodzice, aby mieli staranie, taczność y pilność w edukacyi Aniołkow niewinności, dziełek swoich.

Angelis mandavit de te, ut custodiant te, in omnibus vijs tuis. In manibus portabunt te, ne forte offendas ad lapidem pedem tuum. A niemniej.

Exodi

Exodi Cap: 23. V. 20. *Ecce ego mitto Angelum meum, qui pracedat te: & custodiat in via, & introducat in locum quem paravi, observa eum & audi vocem ejus &c.* A te dzieci są od Rodziców źle traktowane, y prawie zarówno ze szczeniętami zaniedbane. Nie inną intencją, (rozumiem) ta Ewangelia Święta, iest od Kościoła Bożego postanowiona na Fest Ś. Michała, tylko by każdy, który chce *Principem militia celestis* szanować, wiedział że go należy obserwować w niewinnościach, ktore ani to sobie zarobić ani uprosić niemoga. Tam że w Ewangeliy *Mathai* eodem Capite 10. czytamy: *Videte ne contemnatis unum ex his pusillis, dico enim vobis, quia Angeli eorum in Calis, semper vident faciem Patris mei, qui in Calis est.*

Eodem Capite V. 14. *Sic non est voluntas ante Patrem vestrum qui in Calis est, ut pereat unus de pusillis istis.*

Tamże Capite 12. V. 16. *Utique nunquam legistis? quia ex ore infantium & lactentium perfecisti laudem.* Niemniej u Świętego Marka Cap: 9. 35. *Et accipiens puerum, statuit eum in medio eorum, quem. cum complexus esset, ait illis; Quisquis unum ex hujusmodi pueris receperit in Nomine meo, me recipit, & qui cunque me susceperit, non me suscipit, sed eum qui misit me.*

Temież prawie słowy potwierdza się też Ewangelia u Świętego Łukasza Cap: 9. V. 48 a zaś u Świętego Marka Cap: 9. V. 14 znowu napisano. *Qui scandalizaverit unum, ex his pusillis credentibus in me, bonum est ei magis, si circumdaretur mola asinaria collo ejus, & in mare mitteretur.*

Tamże

Tamże Capite 10. v. 13. *Et offerebant illi parvulos, ut tangeret illos Discipuli autem comminabantur offerentibus. Quos cum videret IESUS indigne tulit, & ait illis: sinite parvulos venire ad me, & ne prohibueritis eos, talium est enim Regnum Calorum, Amen dico vobis, Quisquis non receperit Regnum Dei velut parvulus, non intrabit in illud. Et complexans eos, & imponens manus super illos, benedicebat eos.* Niemniej y w Ewangeliy Świętego Łukasza Cap. 18. v. 15. *Affirebant autem ad illum & infantes, ut eos tangeret, quod cum viderent Discipuli, increpabant illos, IESUS autem convocans illos, dixit. Sinite pueros venire ad me, & nolite vetare eos, talium est enim Regnum Dei. Amen dico vobis: Quicumque non acceperit Regnum Dei sicut puer, non intrabit in illud.*

Niech kto chce zlustruie Ewangelie, y wszystkie inne Święte Nowego Testamentu Pisma, a nigdzie się niedoczyta, aby Pan Chrystus, kogo w życiu swoim uściskał y ucałował, iedne dzieci ten honor miały, które u nas w Polsce (pożal się Boże) są wzgardzone y zkontemptowane, y żadney niemają obserwy. Czytamy w Lamentacyach Jeremiasza, w wielką frzodę y w wielki Czwartek Cap. 4. v. 4. *Parvuli perierunt panem, & non erat, qui frangeret eis.* Toż się prawie dzieie u nas w Polsce, gdzie dzieci nie tylko smrodno y chłodno, ale nawet y głodno, są mizernie edukowane. W Wschowie przy Polskiej Bramie, na facyacie Dyssidentckiey Szkoły, jest taki napis: *Fundamentum Reipublicæ, recta adolescentum educatio.* Którą maxymą, że

się rządzą, dla tego Katolików *inensibiliter* mnożstwem ludzi do wżyskiego sposobnych, w tych, gdzie się znayduią Miałtach, z czasem przewyższają.

§ CXIX.

DO dobrego rządu, ani *Clima*, ani iaka przywara kraju, ani *Religio archaica*, im nieprzeszkadza. Tych Dyssidentów nasi Katolicy, zwykli dwiema wyko-
rzeniać sposobami. Pierwszy sposób jest zawarcie zborów, kryplow, y wszelkich mieysc do nabożeń-
stwa wystawionych. Sposób drugi, funduje się na po-
spolitym przyśłowiu: *Vixit Lutherum, dabit tibi talentum, Vixit Calvinum, dabit tibi bonum vinum*, a postaremu expe-
ryencya nas uczy, że y to wżysko wytrzymują, y co-
raz to więcej, na mieyscach od Katolików zanied-
banych oładzają się, y temi dwoma sposobami tylko
exacerbantur non extirpantur. Ta zaś exacerbacya *in fo-
ris odij seminarium* się staie. A strzez Boże, aby na
Polskę miała nastąpić od Monarchy iakiego Akatolika
taka inwazyja, iaka była przed kilkudziesiąt lat, od Karo-
la XII. Krola Szwedzkiego, przyszłoby podobno do te-
go, żeby nowe rekruty do znaczney nieprzyziacielskich
wojsk augmentacyi, przez młodź Dyssidentów przyszły,
doskutku, y nie tylko swemi, ale nawet w Polszcze na-
bytemi siłami, nasby wołowali Nieprzyziaciele nasi,
zdałobymy się w tey mierze, sprawować się według
zdania

zdania Świętego Xawierego: *Nisi molli manu curentur vulnera, non coalescunt; exulceranda si durius perfricentur.* Dla tego trzebaby Jchmciow Dytsydentow do nas, dobrym procederem zachęcać, y *omnibus adhibitis humanitatis Officijs, allicere;* boć to, *intestini morbi majori arte sunt curandi, quam externi;* y kusznie tu allegować mogę, owę Statysty máxymę, *Sapientis est, sic civiles debellare hostes, ut fiant amici.* Gdyby u nas wszyscy Dziedzicy tę animadwersyą u siebie mieli, że te Dziedzictwa, nie są ich własne, ale samego Pana BOGA, w tych zaś mniemanych Dziedzictwach, że są tylko dożywotni Administratorowie, z ktorey administracyi, swego czasu, ciężki Panu BOGU rachunek dać muszą, w godzinę śmierci, zaczym iako z Ogrodu Włoskiego chwastem zarosłego Ogrodnik niema żadney u Pana swego estymacyi, tak y tacy Dziedzicy, swego czasu zawstydzeni będą ze swoich Dobr, w ktorzych Kościoły murowane, a Miasieczka żydami, pod owemi Kościołami poosadzane, ktorzy już *in priori parte* w Polzcie nie tylko Miasieczka poopanowali, ale y we wsiach to po gościncach, to po najlepszych Domostwach poosadzali się, y ieżeli ta licencya, dłużej potrwa? to ta nasza Oycyzna bardziey do Jeruzolimy, niż do Polski, podobna w krotkim czasie będzie. Tego momentu przychodzi mi na pamięć pewna relacya, Kalwńskiego Predykanta *Natione Polaka;* w Zulichowie mieszkającego, który Roku 1700.

starał się u Dworu Berlińskiego, aby mógł w Zamku nad swoim Kościołem postawić wieżę, na to mu *repositum*, aby wprzód podał Tabelłę y uczynił raport wiele ma do tego Kościoła Obywatelów, że na ten czas tylko trzydziestu znajdowało się, dla tego dostał taką odpowiedź: *Niepręczy ci to pozwolę, puki przy najmniej pultorasta ich mieć nie będziesz, bo Kościół taki, do którego mało Parafianów należy, niema się czym zaśczycać, dla tego y wieży niegodzien.* Jakby straszna, y mocna Polska była, gdyby *ad proportionem* Kościołów, mieszkającymi Gospodarzami Katolikami, osadzone miejsca znajdowały się. A iako każdy Kościół zdobi *multitudo populorum*, w koło siebie porządnie mieszkających, tak wszyscy Jchmość Dziedzicy, *omnem curam impendere & superimpendere* powinni, aby przy Świątyniach Boskich, Mieszczanie Katolicy, (a nie Dysydenci, nie Żydzi,) mieszkáli, ktorzy, gdy będą *ad antiqua privilegia restituti*, & *liberam propinationem* piw swoich mieć będą, *insensibiliter* znowu Polska *ad antiquam formam redibit*, a ztąd y łatwe rekruty do Aukcyi woyska nastąpią, y wszelkiemi się manufakturami napelnią Miasta.

§§§§§§§§§§§§§§§§
§§§§§§§§§§

§ CXX.

TU zdami się, że iaki kontradycent, znowu mi zarzuci obiekcyą, mówiąc, niby temi słowy. Nie dziwiuie się Autora zelozyi, bo graniczy z Xięstwem Brandeburskim, gdzie żadney, by náymnicyzney wsi niemasz, w koreyby niebyło Kościoła Dysyidentzkiego wespół z Predykantem y oraz ze Szkolnym *alias* Szulmistrzem *ad erudiendam juventutem*, y ztądci u nas, gdy wiele się posprowadzało Akátolikow, z Brandeburgiy, lub z inszych Państw, pogranicznych, y poofadzali się napuszczach, lasach, y pustych wsiach, to niżeli osiedli, od Dziedzicow puł huby, álbo ćwierć ná Szkolnego wyiednali, y dla tego żadney wsi u nas Dysyidentzkiey niemasz, w ktoreyby się Szkolny, dla instrukcyi w czytaniu, w pisaniu y Kátchizmu dzieci, nieznâydował, przeto Autor *amore Religionis*, życzyłby sobie, icżeli *non in meliori*, to przynaymni *in aquali* wiedzieć *Statu*, tę Oyczyznę naszą, y żeby dzieci Kátolickie, *pari non frustrantur* nálezytey edukacyi *adminiculo*.

Ale to żadnym sposobem byđź niemoże. *In absoluto Dominio*, Náyiaśnicysz Monarcha, cokolwiek tylko rozkaże, to wszystko zaráz się stánie, y będzie do wykucyi przywiedziono: *sic volo, sic jubeo, stat pro ratione voluntas*. U nas zaś w Polsce *non idem*, bo *dissoluta scopa*, każdy swoim sentymentem się rządzi, *a quot Capita, tot*

sensus. Co się niedostátku Kátolikow w Polszcze ty-
cze, w tym *non postremam considerationem* każdy mieć po-
winien. Ze Pan BOG mając wzgląd ná Akátolikow,
od Kościoła Bożego wyklétých, y od Krolestwa Nie-
bieskiego oddalonych, dla tego też im, *temporalibus bo-
nis* nadgradza, *jaeturam gaudiorum Caelestium* iako czyta-
my w Ewangeliy Świętego Łukasza Cap. 16. v. 19. o
Bogaczu y Łazarzu. *Et dixit ei (diviti) abraham, Fili!
recordare, quia recepisti bona in vitâ tuâ, & Lazarus similiter
mala: nunc autem hic consolatur, tu vero cruciaris.* A nie-
mniey, w teyże Świętey Ewangeliy Cap. 24. czytamy.
*Quam difficile, qui pecunias habent, in Regnum Dei intrabunt?
Facilius est enim Camelum per foramen acus transire, quam Di-
vitem intrare in Regnum Dei.*

A na ostatku; Autor rozumie, że iuż w całym świe-
cie porządku gorszego, y niechluystwa między po-
spolstwem większego niemasz, iak w Polszcze, ale niech-
by tylko do *Hiszpanii*, do *Czech*, do *Węgier* iechał, to-
by tam daleko *in peiori* widział *Statu*, wsie, y pospol-
stwo, niż u nas, a co większa nawet y *in Statu Ecce-
siastico* pod samym Rzymem, napatrzyły się, ieżeli nie
większego, po wsiach, to rownego niechluystwa, bo
tylko od *Wenecyi* do *Rzymu* trakt walny, iakokolwiek
się świeci, a ziechawszy na bok z traktu, aż strach pa-
trzeć na mizeryą chłopkow, y pospolstwa. A zatym
zda się, że mizerya Obywatelów, jest to, *quid connexum*
do naszej wiary, y że ponieważ *plebs ruaior* niema tey
dosko-

doskonałości, aby *super naturales* mieli w sobie *excitare virtutum actus*. Naywyższy BOG, kompensuje *hunc defectum illa temporali miseria*, aby mogli, y tą drogą do Nieba trafić, *etiam fumenta salvabis Domine*.

§ CXXI.

NA te trzy reflexye, Objcyentowi tak odpowiadam. Nayprzod w tym niepowinien mieć za złe, że wpatrzywszy się w graniczące zemną Państwo, chciałbym też moją periwazyą *ad equalem* przywieść Krolestwo nasze *prosperritatem*, wszakże do tych czas Kronikarze chwalą *Octavianum Augustum* Cesarza Rzymskiego, lubo w Pogaństwie żyjącego, że to dokazał, co sobie umierając przyświadczał: *Konam se quidem invenisse lateritiam, relinquere vero marmoream*. Gdyby u nas każdy Pan tą maxymą rządził się, á swoje Dobra nie dla samey intraty trzymał, ale też nato, *ut ex lateritia faciat marmoream*, to bez żadnych obrad stałibysmy się mocni y postronnym Potencyom *formidabiles*; łatwaby była Aukcyja woyska, ani do tego wolność nasza nieprzeszkadza, bo każdy Pan w swoich Dobrach Dziedzicznych jest *absolutus Dominus*. Y miłyż Boże! z *francyi* y innych krajow zagranicznych, co rok mody nowe dla Dam wychodzą, y często na zjazdach, nie iednę cenzuruią, ktora, lubo bogato się ustroi,

ustroi, ale nie modno ma zrobioną suknię lub złym gustem, y staroświeckiego fassonu ma obraną materią. Ach iak wiele Kapitałow za granicę wychodzi, na okrycie ciała grzesznego, a takie stroynisie nie pamiętaią nato, com *Paragr: 69* już namienił. Pan BOG pierwszych Rodziców wyganiając z Raju, *in recognitionem peccati*, nakazał im nagości przyodzienie, a my ie *in fastum* zażywamy, gdy w stroiu emuluią, y przesadzaią się naymnieysze, naywyższym kondycyom. Nie u iedney Osoby, gdy obierze sobie Sztoffy, Drogety lub bławaty na suknie, taka myśl dumna uroi się w głowie, Chwała Bogu, już też teraz na ziazdach, zrownam się w stroiu z Senatorami, chociaż czasem będzie, huczno buczno a wpięty zimno. Będzie taki Pan, ktory na stroie tysięcy nieżałuje, a na konferwacyą bliźniego, poddanego, (ktory całe życie na niego robi) y fenika nie łoży, y gdy ieszcze czyia perswazyja zachodzi, aby go *ad meliorem frugem* przywieść, to imposturę na niego kładzie, że *mores Patrios exosus, exoticum* nam wprowadzasz *vivendi modum*. Y milysz Boże! gdy sam Pan w Pałacu pięknym mieszka, mobiliami Cudzoziemskimi przyozdobionym, to *nihil est exoticum*, a gdy pod samym tymże Pałacem, chłop w chatce mizerney, w niedostatku, chłodzi, y głodzie, *vix vitam trahit*, to ma byź *morbus Patrijs conveniens*? To słowo *Nobilis*, ma korrelacyą z niższą kondy-

kondycyą ludzi, *ratione quorum* iest kto *Nobilis*, więc iezeli ponizsze kondycye *honestè* się trzymają pod iákim Szlachcicem, tym samym ow Szlachcie *Nobilior* się wydaje, y moim zdaniem, Szlachetniejszy iest Pan, który ma Poddanych w dobre suknie y obuwia przyodzianych, niż drugi co ma chłopkow wpoł obnażonych, w siermięgach y chodakach chodzących. Pánowie zagraniczni, *jure merito* tak stroiow bogatych, iáko kosztownych zażywają mobiliow, bo pánują nad poddanemi *honestè* się noszącemi, y mieszkającemi. Może tedy Pan taki *eminere* nad swoiemi poddanemi, & *veste nuptiali* popisywać się, ále kiedy to Państwo, w Domu gorzey wygląda, niż gdzie indziey náywiększe chudopacholstwo, to żadney u świata niemasz proporcji, y bárdziey iákiego stroy oszpeci, niż ozdobi. A iezeli się w stroju akkomoduujemy Cudzoziemcom, czemuż się niemamy komformować y w domowym porządku.

§ CXXII.

Tę zaś illacyą, iákoby Pan BOG miał Akátolikom *temporalibus bonis* nadgradzać *jacturam futura aeterna beatitudinis*; zaś Katolikom rekompensować *è converso*, tę mowię illacyą nie tylko od Objcyenta słyszę, ale *in familiaribus discursibus* nieraz od mniemanych u siebie Teologow, z wielkim nasłuchałem się zalem, ále

ale ta maxima bardo mieni się zprawdą, boby według niey *sequeretur* ta konsekwencya, że począwszy od Oyca Świętego, Kárdynali Biskupi, Kánonicy, y bogaci Zákonnicy, Monarchowie, Xiążęta, Ministrowie *Statús*, Senatorowie Urzędnicy, y ledwo nie wszyscy Szlachta, *honestè* mieszkający, iezdżący, piący, iedżący, y miękko fypiający, á wiele y chłopow u nas w Polsce y gdzie indziey, *ex naturali inclinatione honestatem* kochający; Wszyscy według tey illacyi, mieliby być predestynowani ná wieczne zátracenie, co się mowić, ani náwet y pomyśleć niemoże, á do tego *experientia* nas uczy, że záwsze z ust dobrze się trzymających y rządzących, Chrześcianańskie *passim* wychodzą dyskursa, u takich zaś śmierzdiuchow, (iakich ja *eradicare* tym piorem życzyłbym sobie z Polski) to co słowo, złego ducha wspomnienie usłyszysz; diabła co mają, á coraz diabła wspominają, iákże takiego mieć zá współcznika Świętych, kiedy u niego nie usłyszysz tylko słowa przeklętych. Ják sądzić, że jest *filius lucis* taki? ktory, co w usciech, to podobno y w sercu miewa, tak często, *Angelos tenebrarum*. Więcey powiem, takiego, do przeklinania skłonnego, zápamiętałego Człowieka, bezecna niechluyność koło ciała swego, niewygodne, nieczyste, obmierzłe pomieszkkanie, nieochędożny, wstręt y *nauseam*, niż apetyt bárdziey mnożący wikto-
 wa-

wania się sposob, do co momentalney niecierpliwości przywodzi, a zatym y do złorzeczeństwa, samemu obrzydliwym stać się BOGU. A do tego, a zaż nie tak wiele Żydów Poganów, Machometanów w podobney się na świecie nieznayduie mizeryi, a postaremusz ich bieda, mizerya, niedostatek, niechluyność, oszarpaństwo, zbawić niemoże bez dobrej wiary. Objcyenta ow Text Świętego Łukasza, nie więcej mię konwinkuie, bo *pure* natych, reguluie się, ktorzy w znikomych dostatkach y marnościach, wszystką pokładają nadzieię, a wcale o Pánu BOGU zapomnieli, dla tego też y kompassya nád nędznym Łazarzem, u takich mieysca niema. A zaż na to przez Psalmistę swego Pán BOG Lekárstwa niepodał, (Psalm. 61. v. 11.) *Divitia si affluent, nolite cor apponere* Większa to daleko cnota, mieć bogactwa y dostatki, a sercem się do nich zbytecznie nieprzywiewać, a niżeli ich nie mając, przecięż zbytecznym ich uprągnięciem, wszystką życia doczesnego, bez myśli o wieczności, w nich pokładać nadzieię. Nád to, ia niepromowuie chciwości zbogacenia się, ale tylko *honestatem & decentiam*, według każdego Stanu y kondycyi. Ze zaś Objcyent tym mię chce konwinkować, że się podobiesz niechluystwo, w *Hisspanii*, y *we Francyi* między pospolstwem znayduie, a nawet y we Włoszech, mia-

nowicie *in Dominio Ecclesiastico*, w Państwie Papięskim, to za słabą mam konwikcyą, boć *errores non sunt allegandi, sed corrigendi*, nie idzie tu kwestya *qua itur, sed qua eundum est*. Nie należy bynajmni tego naśladować, który jest godzien *exekracji* nie *imitacji*. Wracając się do *Hiszpanii*, y tego Królestwa nierządu, y iakże ze swych *profituią* bogactw? oto *Amerykę* wynaleźli, a teraz w niej wszystkim rospościerać się dozwalają *Narodom*, przed tym *praedominium* na *Oceanie* mieli, a teraz wielka ze *Francya*, *Anglia*, *Hollandya* zachodzi *Bilancia*, *Gibraltar aliàs Fretum Gaditanum*, klucz *ad mare mediterraneum*, dali sobie, w Roku 1713. wydrzeć *Angielczykom*. A zkadże to pochodzi? ieżeli nie z złej konserwacyi *pospolstwa*, ta zaś *nikczemność* y zła konserwacya *Ludu* *pospolitego* ztąd *devenit*, że wyższe Stany *nimis splendiae* żyją, dla tego *pospolity* *Lud* musi się trzymać *abjecte*, bo *charitas proximi* tak tam, iako y u nas *exulat*, w *manufakturach* się niekochają, którymi by *pospolstwo* *bogacili* y *utrzymywali*, y *wolą* swoje *wełny* do *Hollandyi* y *Anglyi* *przedawać*, niż ich *przeżeniem* *pospolstwu* *życia* *sposob* *obmyślać*, y *Miasta* *manufakturami* *fukiennemi* *in flore* *utrzymywać*. Zeby zaś *attributum* *nierozerwane* *naszey* *wiary* była *mizerya* y *ubóstwo*, dla tego, że *pospolstwo* *in ruditate summa* jest *wychowane*, na to tak odpowiadam. Wszyst-

kie

kie zwierzchności nie tylko za mizeryą Ludu sobie powierzonego wstydzic się powinny, ale Pánu BOGU ciężki ráchunek dadzą, dopieroż za prostotę jego, daleko cięższą náganę odbiorą, bo ta ztąd pochodzi, że Bakałarzew *alias* Szkolnikow dla informacyi dzieci nigdzie niechowaia, przeto też ludzie iák bydlęta żyją wprostocie, a nawet y Artykułow wiary do zbawienia Duszy należących są niewiadomi. Więc *in utroque* Objcyent *magis se excusat*, niż *excusat*, do tego *in una eademque* *Objectione*, Polskę zbytnią wolnością *excusat*, a *sub absoluto Dominio* zostaiącey Hiszpanii *parem* wytyka *Errorem*. Choćbym Objcyentowi chciał zadać, że ten zarzut, o Krolestwie co do waleczności w Europie ledwie niepierwszym, jest zmyślony, ile że *anterioribus seculis* Hiszpania była zawsze w każdych akcyach wstawiona y náycelnieysza, muszę jednak supersedować, gdy uważam że się nátosz zgádzaia *moderni scriptores* niektórzy, a między innemi, Wielki *in Republica* Senator, ś. p. Xiążę ANDRZEY ZAŁUSKI Biskup Wárminski Kanclerz W. Koron: w Tomie (ze czterech) pierwszym swoiey Historyi. *In relatione* Poselstwa swego Roku 1673. ktorego, po śmierci ś. p. Náyaśnicyszego Krola MICHAŁA, *Order aurei velleris*, do Madrytu odwoził *pagina* 517. każdy się doczyta tego, co zarzuca Objcyent.

§ CXXIII.

CO zaś *ad Dominium Ecclesiasticum* gorszę się z Ob-
jekcyi Objcyenta, ktoremu zelo *subjectionis, Clientela, & Obedientia Supremo Capiti Ecclesie*, miałbym chętkę w tym punkcie fałsz zadać, bo gdyby mię w tylu dyskursach, godne wiary Osoby, a nawet Zakonnicy, którzy tam ná słuchanie Teologiy iezdzili, *plenissime* nie informowali, tobym temu sam nigdy wiary niedawał.

Co bym miał zaś na to odpowiedzieć, *anceps hareo, & dubius hesito*, wiedząc że *veritas odium parit, & dicentibus eam frangitur caput*. Jednak iako w potrzebie wojenney żołnierzowi niegodzi się przed samą batalią y potyczką, z mieysca ustąpić, tak też Senatorowi, gdzie widzi znaczny ulzczerbek Oyczyzny, *a per consequens* y Wiary Świętey, niepowinien się schronić prawdy zamilczeć, wiedząc: że *non tantum male agendo, sed etiam bona subticendo sumus Patrie obnoxii*. Do tego, modlić się za podwyższenie Kościoła Bożego, a tey, nie-suppedytować *maximy*, ná ktorey się podwyższenie Kościoła Świętego funduie, miałbym sobie za skrupuł. Przywodzę ná pamięć Náródzenie Chrystusowe, ktore było náprzedmieściu Miasta Bethleem, to iest tam, gdzie zwykli Rolnicy mieszkać, w usługach Mieyskich zostający. Jak tylko z wnętrzości Niepokálaney

MARYI Panny, Pan CHRYSZTUS na świat wyszedł, tak zaraz Anieli w światłości wielkiej, y przy Muzyce Niebieskiej stánowi Chłopskiemu w Osobach pascyich bydło. Pastuszkow, o Narodzeniu Pańskim oznáymia, toć tym samym Anieli remonstrowali, że Nieba osobliwą estymacyą y predylekcyą tego stánu maia. Co większa, że tymże samym Pastuszkóm oznáymowali ciż Anieli te słowa: *Gloria in excelsis DEO, & in terra Pax hominibus bonae voluntatis*, daia tę náukę, że *pax in terra* pochodzi *ex bona voluntate*, tym sposobem, że ieżeli Náyaśnieysi Monarchowie, Krolowie, Potentaci, y wszyscy Pánowie tę inklinacyą mieć będą, co Nieba? zápewnie *pax gaudebunt*, że zaś Nieba náywiększą predylekcyą maia ku Pospolstwu ubogiemu, to probuie z Pisna Świętego siła Textami, które *ordine Biblico* allegować tę. e. a náypzod

Exodi Capite 22. §. 25. *Si pecuniam mutuam dederis populo meo pauperi, qui habitat tecum, non urgebis eum quasi ex domo, nec usuris opprimes.* Lubo siła iest takich mniej restrepných, którzy tych názywiaią *pauperes*, którzy z krupkami chodzą (których ia koniecznie z Polski *eradicare* życzylbym) iednak za zdaniem n o i m y zdaniem rozsądných ludzi, ci są *verè & propriè pauperes*, którzy w ukleconých przy Miastach chatkach, mieszkaiać, pálebiać, piła tarcice rznąć, tączkami, robiąc, zgoła wlystkie ciężkie roboty odpráwniać, pracą krwawą rąk swoich żony y dzieci żywia. Po wsiach zaś, *pauperes* są Chłopi, którzy na siebie y Pa na codzien wpocie czoła robią, a *in vim* rekompensy czasem biedney cháfupy, ani ochędożnego mieszkánia niemaia, ani są żadną protekeyą od Oycyzny zászczyceni. Ze zaś czytamy Exodi Cap. 25. §. 3. *Pauperis quoque non misereberis in iudicio* §. 6. *Non declinabis in iudicium Pauperis*, a niemniej Levitici Cap. 27. §. 8. *Si pauper fuerit & estimationem reddere non valebit stabit coram Sacerdote, & quantum ille aestimaverit & viderit eum posse reddere, tantum dabit.* Z tych cytowanych Textow, każdy zna

ży, że

ży, że Pismo Święte mowi zawsze *de possessionatis pauperibus*, nie o drażnipsach, y włoczykiiach.

§. CXXIV.

Kontynuuję daley, o pierwszych ubogich, Pismo S. Deuteronomii Cap. 15. *V. 7. & 8. Si unus ex Fratribus tuis, qui morantur intra portas Civitatis Tue, in terra, quam Dominus DEUS tuus daturus est tibi, ad paupertatem venerit, non obdurabitur Cor tuum, nec contrahes manum, sed aperies eam pauperi, & dabis mutuum, quo cum indigere perspexeris.*

Ibidem Cap. 24. V. 14. & 15. Non negabis mercedem indigentis & pauperis Fratris Tui, sive advena, qui tecum moratur in terra, & intra portas tuas est. Sed eadem die reddes ei pretium laboris sui ante solis occasum, quia pauper est, & ex eo sustentat animam suam, ne clamet contra te ad Dominum, & reputetur tibi in peccatum. Tu proszę uważać że te słowa moratur, & intra portas tuas est, ekskludują włoczegow, cygańskie życie prowadzących. Niech każdy zważy, iak wielką Krol Izraelu, o iednę owieczkę wziętą ubogiemu chłopku uymuie się zelożyą, a u nas całe pospolstwo y poddaństwo krzywdę nieznosną ponosi, y codziennie ięczy niewoli, a nikt o tym nie rądzi ani myśli, nec est qui recogitet corde.

Tamże Cap. 22. V. 28. Et populum pauperem saluum facies, oculisq; tuis excelsos humiliabis.

§. CXXV.

Quarto Regum Cap. 24. *v. 10 & sequ.* Gdy Joachina młodego, ośmnaśto letniego Krola, trzy tylko miesiące panującego, Nabuchodonozor obległ w Jerozolimie; Jegosz z Matką Nohestą, y ze wszystkimi Xążętami, Sługami, Domowemi, wziął niewolą, przy tym tak Krolewskie iako y Kościoła Salomona wszystkie skárby zabrał. *v. 14. tak czytamy. Et transtulit omnem Jerusalem, & universos Principes, & omnis fortis exercitus, decem millia in captivitatem, & omnem artificem & chorem, nihilque relictum est, exceptis pauperibus populi terre. Czemuż pauperibus pepercit? bo bogaci przykładem Krola grzeszyli. Et fecit malum coram Domino, juxta omnia quae fecerat Pater ejus,*
zaś ubodzy

ubodzy w pocie czoła mizerne gnaruiąc życie, y chęci,
y ſnadź czaſu niemieli do obrazy Boſkiey; ztądci ni-
hil relictum eſt exceptis pauperibus populi terra.

Tobiæ Cap. 4to. v. 7. *Ex ſubſtantia tua fac eleemoſy-
nam, & noli avertere faciem tuam ab ullo paupere, ita enim fiet,
ut nec à te avertatur facies Domini.*

Ibidem eodem Cap. v. 23. *Noli timere fili mi, paupe-
rem quidem vitam gerimus, ſed multa bona habebimus, ſi ti-
muerimus DEUM, & receſſerimus ab omni peccato, & fece-
rimus bene.*

Job Cap. 5. v. 15. *Porro ſalvum faciet egenum à gladio
oris eorum, & de manu violenti pauperem.*

Ibidem Capite. 20. v. 18. & 19. *Luet (impius) qua
fecit omnia, nec tamen conſumetur, juxta multitudinem adin-
ventionum ſuarum, ſic & ſuſtinebit; Quoniam confringens nu-
davit pauperes; Domum rapuit & non adificavit eam.*

Ibidem Cap. 24 v. 3 & 4to. *Aſinum pupillorum abe-
gerunt, & abſtulerunt pro pignore bovem viduæ, ſubverterunt
pauperum viam, & oppreſſerunt pariter manſuetos terra.*

Verſu 9. *Vim fecerunt depradantes pupillos, & vulgum
pauperem ſpoliaverunt.*

Verſu 14. *Mane primo conſurgit homicida, interficit ege-
num, & pauperem, per noctem vero erit quaſi fur &c.*

Ibidem Cap. 29. v. 12. & 13. *Eo quod liberaſſem pau-
perem vociferantem & pupillum, cui non eſſet adjutor: Be-
nedictio perituri ſuper me veniebat, & cor viduæ conſolatus ſum.*

Verſu 16. *Pater eram pauperum.*

Ibidem Cap. 23. v. 19. *Qui non accipit personas Principum, nec cognovit Tyrannum, cum disceptaret contra pauperem, opus enim manuum ejus sunt universi.*

Ibidem Cap. 36. v. 5 & 6. *DEUS potentes non abiicit, cum & ipse sit potens, sed non salvat impios, & judicium pauperibus tribuit.*

Versu 15. *Eripiet de angustia sua pauperem, revelabit in tribulatione aurem ejus.*

§ CXXVI.

Psalmo 9. v. 9. & 10. *Et ipse judicabit Orbem terrae in aequitate, judicabit populos in justitiâ. Et factus est Dominus refugium pauperi.*

Versu 13. *Quoniam requirens sanguinem eorum, recordatus est: non est oblitus clamorem pauperum.*

Versu 19. *Quoniam non in finem oblivio erit pauperis, patientia pauperum non peribit in finem.*

Psalmo 10. v. 9. *Oculi ejus in pauperem respiciunt.*

Versu 12. *Exurge Domine DEUS, exaltetur manus tua, ne obliviscaris pauperum.*

Versu 14. *Tibi derelictus est pauper, Orphano tu eris adiutor.*

Versu 15. *Desiderium pauperum exaudivit Dominus, praeparationem cordis eorum audivit auris tua.*

Psalmo 10. v. 6. *Oculi ejus in pauperem respiciunt.*

Psalmo 11. v. 6to. *Propter miseriam inopum & gemitum pauperum, nunc exurgam dicit Dominus.*

Psalmo

Pfalmo 11. V. 25. Timeat eum omne semen Israhel, quoniam non spreuit neque despexit deprecationem pauperis.

Versu 27. Edent pauperes, & saturabuntur, laudabunt Dominum qui requierunt eum, vivet corda eorum in saculum saculi.

Pfalmo 33. V. 7. Ille pauper clamavit, & Dominus exaudivit eum, & de omnibus tribulationibus ejus salvavit eum.

Pfalmo 34. V. 10. Eripiens Inopem de manu fortiorum ejus, egenum & pauperem à diripientibus eum.

Pfalmo 36. V. 14. 15. 16. & 17. Gladium evaginaverunt peccatores, intenderunt arcum suum: ut deiciant pauperem & inopem ut trucident rectos corde: gladius eorum intres in corda ipsorum, & arcus eorum confringatur: melius est modicum iusto, super divitias peccatorum multas: Quoniam brachia peccatorum conterentur, Confirmat autem justos Dominus.

Pfalmo 40. V. 2. Beatus, qui intelligit super egenum & pauperem, in die malâ liberabit eum Dominus.

Pfalmo 68. V. 33. & 34. Videant pauperes & latentur, quarite Deum, & vivet anima vestra, quoniam exaudivit pauperes Dominus, & victos suos non despexit.

Pfalmo 17. V. 2. DEDIS judicium tuum Regi da: & justitiam filio Regis: Judicare populum tuum in justitiâ, & pauperes tuos in iudicio.

Versu 4to. Judicabit pauperes populi, & salvos faciet filios pauperum.

Versu 12. 13. 14. Quia liberabit pauperem à potente, & pauperem cui non erat adjutor: parcat pauperi & inopi, & animas pauperum salvas faciet, ex usuris & iniquitate redimet animas eorum.

Psalmo 73. V. 19. *Et animas pauperum tuorum ne obli-
viscaris in finem.*

Psalmo 81. V. 3. 4. *Judicare egeno & pupillo, humilem
& pauperem iustificare. Eripite pauperem, & egenum de ma-
nu peccatoris liberare.*

Psalmo 106. V. 40. 41. *Effusa est contemptio super Prin-
cipes, & errare fecit eos in invio & non in viâ, & adjuvit
pauperem de inopia, & posuit sicut oves familias.*

Psalmo 112. V. 5. 6. & 7. *Quis? sicut Dominus Deus
noster, qui in altis habitat, & humilia respicit in Cælo & in ter-
ra, suscitans a terrâ inopem, & de stercore erigens pauperem.*

Psalmo 131. V. 13. 14. 15. *Quoniam elegit Dominus Si-
on, elegit eam, in habitationem sibi, hæc requies mea in sæcu-
lum sæculi, hic habitabo quoniam elegi eam. Viduam ejus be-
nedicens benedicam, pauperes ejus saturabo panibus.*

Psalmo 139. V. 13. *Cognovi, quia faciet Dominus judi-
cium inopis, & vindictam pauperum.*

§ CXXVII.

PROVERBIORUM Cap. 12. V. 9. *Melior est pauper &
sufficiens sibi, quam gloriosus & indigens pane eorum.*

PROVERBIORUM Cap. 14. V. 21. *Qui despicit proxi-
mum suum, peccat, qui autem miseretur pauperis, beatus erit.*

IBIDEM Cap. eodem V. 31. *Qui calumniatur egentem,
exprobrat factori ejus, honorat autem eum qui miseretur pauperis.*

IBIDEM Cap. 19. V. 1mo. *Melior est pauper qui am-
bulat in simplicitate suâ, quam dives torquens labia sua, &
insipiens.*

Versu

Versu 7. *Fratres hominis pauperis oderunt eum: insuper
 & amici, procul recesserunt ab eo.*

Capite 21. v. 13. *Qui obdurat aurem suam ad clamorem pauperis, & ipse clamabit & non exaudietur.*

Capite 22. v. 2do. *Dives & pauper obviaverunt sibi: utriusq; operatur est Dominus.*

Versu 9no. *Qui pronus est ad misericordiam, de panibus enim suis dedit pauperi.*

Ibidem Cap. 22. v. 16. *Qui calumniat pauperem, ut augeat divitias suas, dabit ipse ditiori, & egebit.*

Versu 22. 23. *Non facias violentiam pauperi, quia pauper est, neque conteras egenum in porta, quia judicabit Dominus causam ejus, & configet eos, qui confixerunt animam ejus.*

Capite 28. v. 6. *Melior est pauper ambulans in simplicitate, quam dives in pravis itineribus.*

Versu 15. *Leo rugiens, & ursus esuriens, Princeps impius super populum pauperem.*

Versu 27. *Qui dat pauperi non indigebit, qui despicit deprecantem, sustinebit penuriam.*

Capite 29. v. 7. *Novit justus causam pauperum, impius ignorat scientiam.*

Versu 14. *Rex qui judicat in veritate pauperes, Thronus ejus in aeternum firmabitur.*

Capite 31. v. 9. *Aperi os tuum, decerne quod justum est, & judica inopem & pauperem.*

Versu 20. 21. *Manum suam aperuit inopi, & palmas suas extendit ad pauperem.*

Ecclesiastæ Cap. 4. v. 13. Melior est puer pauper & sapiens, Rege Sene, qui nescit providere in posterum.

Capite 9. v. 15. Inventus est in ea Vir pauper & Sapiens, & liberavit urbem, per sapientiam suam, & nullus deinceps recordatus est hominis illius pauperis.

Versu 16. Quomodo ergo Sapientia pauperis contempta est, & verba ejus non sunt audita?

Sapientia Capite 2. v. 1. & 10. Dixerunt enim cogitantes non rectè apud se. Opprimamus pauperem iustum, & non parcamus vidua.

Ecclesiastici Cap. 4. v. 8. & 9no. Declina pauperi sine tristitia aurem tuam, & redde debitum tuum, & responde illi pacifica mansuetudine, libera eum, qui injuriam patitur de manu superbi.

Capite 7. v. 36. Pauperi porrige manum tuam, ut perficiatur propitiatio, & benedictio tua.

Ecclesiastici Cap 10. v. 25. & 26. Gloria divitum honoratorum & pauperum timor Dei est, noli despicere hominem iustum pauperem, & noli magnificare virum peccatorem divitem.

Versu 33. & 34. Pauper gloriatur per disciplinam & timorem suum, qui autem gloriatur in paupertate, quanto magis in substantia?

Capite 13. v. 4. Dives injuste egit & fremet, pauper autem laesus tacebit.

Versu 23. Venatio Leonis onager in eremo, sic & piscua divitum sunt pauperes.

Versu

Versu 26. & 27. Diviti decepto, multi recuperatores, humilis deceptus est, insuper & arguitur.

Versu 28. & 29. Dives locutus est & omnes tacuerunt, & verbum illius, usq; ad nubes perducunt. Pauper locutus est, & dicent quis est hic? & si offenderit, subvertent illum.

Capite 29. v. 29. Melior est victus pauperis sub tegmine asserum, quam epula splendida in peregre sine domicilio

Capite 24. v. 24. Qui offert sacrificium & substantiam pauperum, quasi qui victimat filium in conspectu Patris sui.

Versu 25. Panis egentium vita pauperum est; qui defraudat illum, homo sanguinis est.

Capite 35. v. 15. & 16. Noli suspicere sacrificium injustum, quoniam Dominus Judex est, & non est apud illum gloria personae, non accipiet Dominus personam in pauperem, & deprecationem laesi exaudiet. Non despiciet preces populi, nec viduam si effundet loquelam gemitus.

Isaia Cap. 3. v. 14. & 15. Dominus ad Judicium veniet, cum Senibus populi sui, & principibus ejus: vos enim depastis estis vineam, & rapina pauperis in Domo vestra, quare atteritis populum meum, & facies pauperum commolitis, dicit Dominus DEUS exercituum.

Capite 10. v. 1. 2. & 3. Va! qui condunt Leges iniquas, & scribes iniquitatem scripserunt, ut opprimerent in judicio pauperes, & vim facerent causa humilium populi mei, ut essent viduae praeda eorum, & pupillos diriperent.

Capite 11. v. 4. Sed judicabit in iustitiâ pauperes, & arguet in equitate pro mensuetis terra, & percutiet terram virgâ oris sui, & spiritu labiorum suorum, interficiet impium.

Capite 14. V. 30. Et pascuntur primogeniti pauperum, & pauperes fiducialiter requiescent, & inuere faciam in fame radicem tuam, & reliquias tuas interficiam.

Capite 41. V. 17. Egeni & pauperes querunt aquas & non sunt, lingua eorum sili aruit, Ego Dominus, Laudate Caeli, & exulta terra, jubilate montes laudem, quia Consolatus Dominus populum suum, & pauperum suorum miserebitur.

§ CXXVIII.

Jeremiæ Capite 5. V. 28. Incrassati sunt, & impinguati, & praterierunt sermones meos pessime, causam viduae non iudicarunt, causam pupilli non direxerunt, & iudicium pauperum non iudicarunt.

Capite 22. V. 16. Iudicavit causam pauperis & egeni in bonum suum, nunquid non ideo quia cognovit me? dicit Dominus.

Ezechielis Cap. 16. V. 9. Dicit Dominus DEUS. Ecce hac fuit iniquitas Sodoma Sororis tue, Superbia Satisfactio, panis, & abundantia, & otium ipsius & filiarum ejus, & manum egeno & pauperi non porrigebant.

Capite 18. V. 17. Qui a pauperis injuriâ auerterit manum suam, usuram & superabundantiam non acceperit, iudicia mea fecerit, hic non morietur in iniquitate Patris sui, sed vitâ vivet.

Capite 22. V. 29. Populi terræ egenum & pauperem affligebant, & advenam opprimebant calumniâ absq; iudicio, & effudi super eos indignationem meam, in igne iræ meæ consum-

pro eis: utrum eorum in caput eorum reddat, ait Dominus Deus.

Danielis Cap. 4. v. 24. *Quamobrem, Rex consilium meum placeat tibi, & peccata tua Eleemosynis redime, & iniquitates tuas misericordijs pauperum, forsitan ignoscat delictis tuis.*

Amos Cap. 2. v. 6. & 7mo. *Hac dicit Dominus. Super tribus sceleribus Israel, & super quatuor non convertiam eam, pro eo quod vendiderit pro argento justum, & pauperem pro calceamentis, qui conterunt super pulverem terræ, capita pauperum, & viam humilium declinant.*

Capite 4. v. 1mo. *Audite Verbum meum vacca pingues, quæ esitis in monte Samaria, quæ calumniam facitis egenis, & confringitis pauperes, quæ dicitis Dominis vestris, afferte & bibemus.*

Capite 5. v. 11. *Idcirco pro eo quod diripiebatis pauperem, & prædam electam tollebatis ab eo, Domos quadro lapide edificabitis & non habitabitis in eis, vineas plantabitis amantissimas, & non biberis vinum earum.*

Capite 8. v. 3. & 4 *Dicit Dominus conteritis pauperem, & deficere facitis egenos terræ.*

Habacuc Cap. 3. v. 14. *Maledixistis Scepbris ejus, Capiti bellatorum ejus, exultatio eorum, sicut ejus, qui devorat pauperem in abscondito.*

Zachariæ Cap. 7mo v. 10. *Et viduam & pupillum, & advenam & pauperem nolite calumniari.*

Capite 9. v. 9. *Exulta satis filia Sion, jubila filia Jerusalem, Ecce Rex tuus veniet tibi justus, & Salvator, ipse*
PAUPER.

Niechże każdy swym zważy rozsądkiem, że iak prędko Pospolstwo Ludu wybranego iakiey podlegać zaczęło nowey władzy, tak zaraz Pan BOG o ubogich krzywdę uymował się, y przez wszystkich Świętych Prorokow upominał (iak się *superius* cytowanymi textami wywiodło) a czasem y surowo o nich karał. Nawet gdy Lud Izraelski sprzykrzywszy sobie jurisdycyą Arcy-kapłanow dla ich niesprawiedliwości, ztąd, że Samuela Synowic, starszy *Joel* a młodszy *Abia*, niesprawiedliwie ich sądzili, (iako czytamy imo *Regum Capite 8vo. v. 3. Et non ambula verunt filij in via Ejus sed declina verunt post avaritiam, acceperuntque munera & perverterunt iudicium,*) podeszłego w leciech Samuela prosił, aby im dał Kroła. Z iakiegosz prośbę, Stanu z woli Boskiey Samuel im obiera Kroła. Oto zdomu prostego wieśniaka, y ubogiego oracza *Cyza*; Saula zaś Następce, Dawida, odpażenia trzody na Krolestwo obiera y namaszcza, na to, aby, gdy *in Solio Regum* zasiadać będą przy panowaniu wielowładnym, *primitivum*, niezapominali *Conditionem suam*, y o tego stanu krzywdę z ktorego sami byli podwyższeni naybardziej się uymowali, gdyż u Pana BOGA jest *nulla personarum acceptio*, iako się każdy doczyta *Deuteronomii Cap. 10. v. 17. 2do Paralipom Capite 19. v. 7. Job Cap 34. v. 19. Sapientiae Cap 6 v. 8. Ecclesiastici Cap. 35 v. 15. Actorum Cap. 10. v. 34. In Epistola Pauli ad Romanos Cap. 2do v. 11. Ad Galatas Cap.*

Cap. 2. v. 6. Ad Ephesios Cap. 6. v. 9. Ad Colossenses Cap. 3. v. 25. Et in 1. Epistola Petri Cap. 1. v. 17.

A tu uważam: że iako Pan BOG Abrahamowi powiedział Genesis Cap. 22. v. 18. *Benedicentur in semine tuo omnes Gentes terra, quia obedisti voci meo.* Y toż samo do Jzaaka Jego powtórzył Cap. 26. v. 4. y niemniej temiż słowy Jakubowi potwierdził Cap. 28. v. 14. ktoremu pokazawszy się y powtore upewnił Capite 35. v. 11. *Ego Deus Omnipotens, cresce & multiplicare, Gentes, & Populi Nationum ex te erunt, Reges de lumbis tuis egredientur.* Tak też na Krolu Dawidzie spełniła się ta Boska obietnica. Atoli lubo mogła Wszemmocność Boska panowanie pokolenia owego Dawida kontynuować w kondycyi Krolewskiej, aż do samego Narodzenia Chrystusowego, przecież tego nie uczyniła, ale następcom Dawidowych, a Antentow Chrystusowych chciała mieć w uboſtwie urodzonych, áto nie bez osobliwſzey w tym tajemnicy, y ztąd prorokowali Jzaiaſz Cap. 61. v. 11. y Zacharyasz niedawno odemnie cytowany Cap. 9. v. 9. *Ecce Rex tuus veniet tibi iustus & Salvator ipse PAUPER.* Jakofz Chrystus Pan *in tanta paupertate* się rodził, że według ſwiadectwa Świętego Łukafza Cap. 2. v. 7. *Non erat illi locus in diverſorio,* á do tego ſam o ſobie ſwiadczy w Ewangeliy u Mateuſza Świętego. Cap. 8. v. 2. á niemniej y u Świętego Łukafza. Cap. 19. v. 58. *Vulpes foveas habent, & volucres Cali nidos, filius autem hominis*

non habet, ubi Caput reclinet. Nie inną bym w tym rozumiał tajemnicę utaioną, tylko aby Prawy *Messyas*, Syn Bożki od Prorokow przepowiedziany CHRYSTUS Pan, przez to pokazał, że Oyciec Jego Przedwieczny, naywiększą ku stanowi ubogich ludzi ma estymę, y predilekcyą.

§ CXXIX.

O Tymże Narodzeniu Pańskim, Niebo przez gwiazdę na wschodzie doniosło *Tribus Magis* (według denominacyi Świętego Mateusza. Cap. 2. v. 1.) których Kościół Boży Krolami tytułuje, a to idąc za zdaniem *Tertulliana*, *S. Ambrożego*, *Cezaryusza* i *Arelateńskiego*, *Paschafiusza*, *Radberta*, a naybardziej *Theophylakta*, fundujących się na owych Psalmisty Pańskiego (*Psalmo 71. v. 10.*) słowach: *Reges Tharsis & insula munera offerent, Reges Arabum & Sabba dona adducent.* Coż poszło zatym? Iez y krwi rozlanie. Oto po całej Jerozolimie *divulgata est fama*, tak dalece że musieli poyść na audyencyą do Krola Heroda, y po owej wizycie y konferencyi, nastąpiło ciężkie rozlanie krwi Niemowląt, y niewinnych dzieci: *In Rama vox audita est, pleratus & ululatus multus. Herodes videns quoniam illusum esset à magis, iratus est valde, & mittens occidit omnes pueros in Bertheem & omnibus finibus ejus, in bimatu & infra, secundum tempus quod exquisierat à magis* (*Mathæi 2. v. 13. & 16.*) Y tak co manifestacya Narodzenia Pańskiego ubogim Pastu-

Pástufzkom, radość: to manifestacya Pánom y Kro-
 lom przyniosła światu smutek y krwawą powódź.
 Nád to, owa wschodnia Gwiazda, przez wszystkie
 wsie prowadziła Krolow, iák się zaś ku Jerozolimie
 zbliżyli, gdzie była Stolica Pánow, zaráz im z oczu
 zniknęła; z kąd mogłaby bydź uczyniona illacya, że
 Nieba Pánom nie tak sprzyiaią iáko ubogim. Da-
 ley Pan Chrystus, w Roku dwunástym pokázawszy
 się w Kościele Jerozolimskim, álisz maiętni Doktoro-
 wie Mędrcomie z nim w dysputę y kontrowersyę
 wchodzą, iáko świadczy Święty Łukasz Cap: 2. §. 6.
 y wiele rázy w Kościele Jerozolimskim ewangelizabat, to
sustulerunt Judæi lapides, ut lapidarent eum. Joan: Capite
 10. §. 10. A kiedy ewangelizabat *turbis, & pauperibus*,
 wszyscy go *attentiissime* słuchali, iákosż tam o tobie świadc-
 czy, u Świętego Łukasza Cap: 4. §. 18. *propter quod un-*
xit me Deus evangelizare pauperibus. A do tego gdzieś
 Chrystus Pan náypierwszy Cud uczynił? znać że u
 ubogiego czleka w Kánie Galileyskiej, bo im trunku
 brakowało, *vinum non habent.* Po czterdziestodniowym
 poście, kogoż sobie za Uczniow náypierwey przy-
 biera, ieżeli nie dwóch ubogich Rybákow, ktorých
 nád robotą profesyi swoiey przyzwoitą zástaię, to
 jest Świętych Piotra y Jędrzeja (*Mathæi Capite 4.*
§. 18. Márci Cap. 1. §. 16. Lucae Cap 5. §. 2) ko-
 muż nayprzód ewangelizuje? Oto *Turbis*: Gminom
 y tłusz:

y tłuszczoł pospolstwa. O czymże każe? oto! o
 ósmiu Cnotach Ewangelicznych. Ktoreyże Cnocie prym
 daie? oto uboſtwu? *Beati pauperes Spiritu.* Coż za
 nadgrode obiecuie uboſtwu? Oto ſamo Niebo. A tu
 proſzę uważać, że za inne cnoty obiecuie reko-
 penſować doczeſnemi y znikomemi tylko dobrami.
 Jako to *Beati mites, quoniam ipſi poſſidebunt terram. Beati*
qui lugent, quoniam ipſi conſolabuntur. Beati qui eſuriunt
& ſitunt iuſtitiam, quoniam ipſi ſaturabuntur. Beati mi-
ſericordes quoniam ipſi miſericordiam conſequentur &c. cze-
 go ſię każdy doczyta Mathæi Cap: 5. §. 3. y Lucæ
 Cap: 6. §. 9. Ale ubogim, (a niemniey y przy ſpra-
 wiedliwości prześladowanie cierpiącym) ſamo w nad-
 grode obiecuie Niebo. *Beati pauperes Spiritu, quoni-*
am ipſorum eſt Regnum Celorum.

§. CXXX.

KOgoż karmi Chryſtus Pan pięcią chlebami y dwie-
 ma rybkami? oto ſwiadczą Święty Mateuſz Cap.
 14. §. 17. Święty Marek Cap 6. §. 38. S. Łukaſz
 Cap. 9 §. 13. Święty Jan Cap 6. §. 9. że pięć ty-
 ſięcy poſpolstwa. Niebyło tam żadnego Xiążęcia

między

między niemi, ani Pána, boby Pankowie samym chle-
bem y suchą rybką niekontentowali się, ale preten-
dowali zaraz pásztetow, frykasow, kuropatw, do te-
go ná sianieby nigdy niesiedzieli, ułomkow by dwa-
naście kózow po nich nie zostało; boby ich słudzy
woleli te obrocić ná swą potrzebę, niżeliby o nich
Gospodárzowi mieli co powiedzieć. Drugi raz kár-
mi Chrystus Pan, siedmią chlebari y kilką rybkami,
niemnicy ubogiego pospolstwa, oprócz białych głow
y dzieci, cztery tysiące Osob, (oczym świadczą Święty
Mateusz Cap. 15. v. 35. Święty Marek Cap. 8. v. 6.) ko-
goż leczy, uzdrawia, y wkrzesza? iezeli niepospoli-
tych ludzi, bo gdyby iákiego Xiążęcia był wkrzesił,
pewnieby Sukcessorowie Jego, przeto, że im upadła
Sukcessya ná którą długo czuwali, ukámielowaliby
go byli ze złości. Gdzież spoczynek Jego bywał?
tylko po wsiach lub ná pustyni. Raz ieden Xiążę iá-
kiś z potrzeby że mu Corka umárła prosił go do sie-
bie, u ktorego stánawszy, zaraz Dworscy modnisię
deridebant Eum. (Mathæi Cap. 9. v. 24. Marci Cap.
5. v. 22. Lucæ Cap. 8. v. 41.) Wiele rázy Fáry-
zeuszowie słuchali Náuki Jego záwsze *deridebant Eum*,
iáko czytamy u Świętego Łukásza Cap. 16. v. 14. Ktoż
pomaga osádzonemu ná śmierć, y ná kálwaryą dążą-
cemu Krzyża dzwigać, oto iákiś Wieśniak ze wsi idą-

cy angariauerunt prateruentem de villa, ut tolletet Crucem. (Mathæi Cap. 27. v. 22. Marci Cap. 15. v. 21. Lucæ Cap. 23. v. 26.) Z tych wszystkich okoliczności pokazuje się, że Pan Chrystus, nie tylko się na podłym micy--scu rodził, ale całe życie swoje między pospółstwem stráwił. A zátym wynika konsekwencya, że wzaiemnie każdego wiernego Chrześcianina nie bárdziej zdobić niepowinno, iáko gdy stáranie swoje ná to obra--ca, áby pospółstwo pod nim było w uczciwym stanie y poszanowaniu.

Jdę potym do náaturalney inklinacyi ludzkiej, lub Geniufzu Człowieka, á zasz nie bárdziej każdego Pána obliguje ten sługa, który nie dobrego od Pána, Dziedzica swego niemiał, á postaremu jest mu wier--ny y posłuszny. Do tego każdy dobry Rzemieślnik, który máłą kwotą záplaty się kontentuje, á postaremu dobrze robotę swoją wystáwia, każdego do siebie Ku--pca wabi. Ták podobnym sposobem przyjemniej--szy jest ten Człowiek Pánu BOGU, który máło grun--tu trzyma, od ktorego jeszcze musi codzień Dziedzi--cowi swemu odrábiać, á postaremu y w tym swoim ciężkim pożyciu, *in sudore vultus sui vescendo pane* Dobrodzieystwa Pána BOGA wyznáva y rekognosku--ie w Modlitwach swoich, y kto tákowego Czieka przywodzi *ad honestiorem vitam modum* rzecz Pánu BO--GU czyni przyjemną.

Do

Do tego czymże Monarchowie Cesarze, Krolowie, Xiążęta udzielní, rozprzestrzeniaią Państw swoich gránice tylko mnostwem żołnierzy? á żołnierze zkąd pochodzą? ieżeli nie z pospolstwa, y przeto proste, ále konwinkuiące urośło przyśłowíe, że łatwiey o Generála, niż o prostego żołnierza, bo gdy ubędzie Generał, sto konkurentow ná Jego mieysce stára się o wakans, żołnierzowi zaś trzeba dać ná rękę niżej służbę przyjąć. Przytym, *pono casum*; niech będzie Kapitan Woiewody, Porucznik Kásztelana, Chorąży Ziemskiego Urzędnika, Synowie, á pod kommendą ktorego z nich dwudziestu, mniej lub więcey żołnierzy w bárwie odartej y oszarpaney, z niewyczesaną czupryną, nieumyci ná twárzy, z strzelbą zárdzewiałą. *E converso* niech w drugiey Chorągwi Officyerowie będą w prostym y pospolitym urodzeni stánie, á pod ich komendą niech się znáyduie sto dwadzieścia ludzi lub więcey, dobrą minę maiących, w bárwę ochędožną przyobraných, niemniey chędogą strzelbą opátrzonych. Pytam się lustruiąc Hetman tákie woysko, ieżeli ná urodzenie będzie uważał? Bynáymni, ále záraz owego Wojewodzica sądzić kaže, á *in Dominio absoluto* Graffa by okuto. *Pari* że tak rzekę *methodo*, nasze wśzystkie Dziedzictwa y włości, nie są to własne nasze, ále my tylko nad nimi ieздеśmy niby Kápita-

nami, a sam Náywyższy BOG ieſt abſolutnym He-
tmanem. Jaka hańba, wſtyd y ſromota po-
piſywać ſię náſzemi z włoſci Chorągwiemi w ſier-
mięgach y chodakach? Nie ieden Pan, który ſię zá
życia ſwego chlubił z wielu, y obſzernych włoſci, ma-
iętnoſci, po ſmierci záwſtydzi ſię, zá ich nágie koſci,
będzie ſię wſtydzić musiał, że iego rząd ſtał ſię wie-
rutnym nierządem, do piekła ſamego podobnym, y
piekła godnym, *ubi nullus ordo, ſed ſempiternus horror in-*
habitat.

§ CXXXI.

Kiedy w iednej Batalii padnie trupem dwóch Ge-
nerałow, dzieſiáci mniej więcej Pułkownikow,
Kapitanow, Porucznikow, Chorążych, to pro-
ſtych żołnierzy, czy gemeinow za honor y intereſs Nay-
iaſnieyſzego Monarchy ſwego, lub Rzeczypoſpolitey
Oyczyzny ſwoiey, kilka lub kilkanaſcie tysięcy tru-
pem padnie. Pytam ſię z ktorey też kondycyi y
ſtanu więcej Oſob *immolant* życie ſwoie za intereſs
Oyczyzny? Pewnie ze ſtanu gminnego y poſpolite-
go; a zatym też w oſobliwym pieczołowaniu & *in*
maxima conſideratione u uważnych Statyſtów, ten ſtan
powinien być. Poniewaſz wſzyłcy żołnierze proſci
ducunt originem z chłopskiego ſtanu proſtego, toć nie
tylko żołnierzy ale y *fontem originis* ich kochać nale-
ży:

ży: *Si aquam hauris puteum corona.* Potym niech każdy uważy w Marſzu Regiment iaki piechoty, tam każdy proſty żołdak, nie tylko broń ſwoią, ale y rzeczy ſwoie na ſobie dzwigaiąc; mieyſcami brnąć przez rzeki, y brody, ſłoty, zimna; mrozy, y wſzelkie niewczyſy tak w Marſzach, iako y na ſzyldwachach wytrzymwać muſi. Officyer zaś konno ſobie, dobrym przyodziały płaszczem przy Regimentie iedzie; pytam ſię kto tu więcey ſłuży, kto tu więcey cierpi, kto tu więcey *sudat & alget* za Oyczyznę? Pewnie że proſty żołnierz, a zatym który ſtan *majori sudore vultus* Oyczyźnie ſię zaſługuie, ten też godzien więkſzego uzwierzchności ſwoiey, a przynaymni rownego pieczołowania.

A na oſtatek, któż znosi ciężar *in publico arario* woyskowej płacy ieżeli nie ſamo poſpolſtvo? A że Stan Duchowny y Szlachecki *immunitatibus ſuis gaudendo*; ſą od tey uwolnieni płacy. Więc należy im zaſłaniać y protekcyą wspierać tych, ktorzy ich troiakiem ſpoſobem od podatkow uwalniaią, y *immunitates* ich *una cum libertate* ſwemi barkami wspieraią. Nayprzod: że Synowie woynę ſłużąc własnemi Ciobami wſzelki nieprzyiacielski impet wſtrzymuią, potym że Oycowie pogłowne płacą; na oſtatek że codzień na Panow ſwych zaciąg robią. A zatym wieśniakow Panowie Szlachta w oſobliwym mieć powinni pieczołowaniu, y wſzelkie im miłości, dawać w kaźdey okazyi dowody; day Boże

aby ta konfyderacya, *triplicis funiculi (charitatis)* difficile rumpatur, w pamięci Panow ku poddanym. Jeżeli żołnierz, doświadczwszy się broni czyli zbroi swojej, która go w wielu okazyach, przez wytrzymanie natarczywych postrzałow broniła, od śmierci oczywistej, ma racją w wielkim ochędoſtwie y poſzanowaniu owę zbroję konſerwować. Toć gdy poſpolſtwo nās zaſſania, y *tanquam ſento bona voluntatis circumdat* nās zewsząd od nieprzyjacielskich zámachów, godne ieſt zátym wſzelkiego poſzanowania. Do tego wiele Pánów, ze wſiow wybierając pogłowne, oſſełają ie do Grodow, a trzecią część *reſiduiſis* nad *Contingens*, lub czaſem więcey, *in ſuum uſum*, a częſto *in potabile aurum*, czyli, że tak rzekę, pogłowne likwidowane *in liquida*, obrócają. Gdyby tedy przynaymniſam *reſiduiſis* która ſię od pogłownego okroi, obracali ná chałup porátowanie, ná poſadzki, dachy, kuminy, to iuż od Roku 1711. ktorego ſię ta regularna płaca zaczęła, *inſenſibiliter* poſpolſtwo przyſzłoby do ochędożnego pomieſzkania, ani by niezárabiało ſobie ná oſtrą piora Cudzoziemſkiego cenzurę & *cum porcellis* & *cum vitellis* &c. (*Barclains in Icone Nationum Europæ.*)



§. CXXXII.

P*Enitus* uważając: Wszyscy Posłowie, Ablegaci, Agenci, ktorzy bywają wysłani od postronnych Monarchow. Są to Lustratorowie owego Krolestwa, do ktorego są ordynowani. Więc gdy owe Państwo załstana ludne porządne y osiadłe, y Miasta nie żydami ale Chrześcianami napełnione, zaraz *cum majori veneratione*, nie tylko do Majestatu przystępują, ale y *magis morigerâ civilitate* z Ministrami Jego interessa swoje traktują y promowują, uważając sobie, że w tym tu kraju jest Ekonomia dobra, jest woysko liczne, jest z kogo milicyą formować, jest łatwy do ząbrząknienia czy żelazem czy srebrem sposob, są iednym słowem ludzie, *Et certare pares Et respondere parati*. Czynię sobie tę reflexyą ze wszystkie powyższe Stany są to Krolestwa Dyamenty, Rubiny, Szmaragdy, Szafiry Ametysty, Chrysolity, onyx &c. Pospolstwo zaś jest folga pod temi drogiemi Kleynotami, ktore czasem same w sobie, z natury swey, nigdyby nie były tak kształtne, pozorne, ozdobne, y oczom ludzkim podobające się, gdyby im Jubiler folgi nieprzybrał, sama zaś folga y z bryllantem nie nie jest, puki icy Złotnik srebrem nie obwiedzie. Tak też przed BOGIEM, uważnemi ludzmi, ow Xiąże, Senator, Urzędnik, Szlachcić,

chcić, iest to drogi, kosztowny, nieoszacowany Kamień, ale bez obwiedzioney, przystoynego życia pospolstwa srebrem, folgi, wszelki swoy wálor y w konspiece Boskim y w oczach ludzkich tráci, *appensus est in staterá, & inventus est minus labens.* A zaś to *non horret animus*, kiedy kto kochający bliźniego á niemniej kochający się w ochędostwie, wieżdza ná Dziedziniec Pałacu Pańskiego, widzi tam podworze nápełnione mażami, w około których przy ogniu *deformissime* grzeją się *sub dio* niebożęta chłopkowie, á *arctum panem, & aquam brevem*, za wszelki posiłek, po trudach podrożnych maiaący.

Wchodzi ná Salą, iedwabnemi, złotem tkanemi Szpálerami obitą, y do wielu pokoiów, axamitami, Weneckimi adamaszkami umobiliowanych, upátruie tam każdą rzecz, która tylko do wygody ludzkiej náleży, od srebra od złota. Ale coż? gdy uważny gość przypomni sobie, owych ná Dziedziniec hárlaków, y owe páskudne maże, to w uważney reflexyi wszystką owę apparencyą zmaże: *Qua comparatio lucis ad tenebras?* Co tu za proporcya zbyt zbyrkuiącey pompy y magnificencyi, z ośtátnią mizeryą y niedostátkiem. Pánu: *tibitines* inflant do pompatycznego stołu, á służący, przy guiridonie szczipłym, czasem *pultes comedere* y nie, więcęcy muszą. Náysnieysi Monarchowie, niedufaiać siłom swoim, y ztąd,

że ich, (którym władną) Państwo ieſt obſzerne, ze-
 wſząd odkryte y ná gránicach niezmocnione, nieu-
 beſpieczone we ſródku kraiu, puſtkami nápełnione,
 iákic ſumpta niepodeymuią ná ſtáranie ſię u poſtron-
 nych Potencyi o ſprzyiaiającą Aliancyą? iák wielkie pre-
 zenta do cudzych niepoſyłaia Dworow, ktora iednak
 przyiaźn częſto ich zawodzi. A gdyby czwartą częſć
 tych koſztow łożyli ná przyprowadzenie *ad honeſtatem*
vite poſpolſtwa, á przynaymni w tych Dobrach, ktore
ad Regiam należą *menſam*, toby wſzyſcy Dziedzicy, wi-
 dząc w tym guſt Pána ſwego, co żywo do naślado-
 wania Jego ſpoſobili ſię, boć *Regis ad exemplum totus*
componitur Orbis. Gdy kilkunáſtu ſchmciow konkuru-
 ie o iedno Stároſtwo, ktorych nie podobna ukonten-
 tować wſzyſtkich, więc gdyby Krol iednemu konfe-
 ruiąc, według woli Bożey, á Serca ſwego Pańſkiego
 boć *Cor Regis in manu Domini*, drugim zaś konkurentom
 odpowiedział, lub kázał odpowiedzieć, że przez ſu-
 mnienie nie mogę tego konferować wákanſu temu
 Jegomości, bo właſne Dziedzictwo ſwoie *in peſſimo*
 konferwuię *ſtatu*, ruinuię, dezoluie, iákże tákiemu Kro-
 lewſzczyznę konferować, chyba náto, áby przyſzła
ad maiorem abominationem deſolationis. O! iakby taka od-
 powiedź nie iednego wkroſ przeniknęła, y każdy po-
 wrociwſzy ſię ode Dworu przedſięwzięcie brałby do

repāracyi swego Dziedzictwa, á tak w krotkim czasie *reflorescet* by całe Krolestwo, bo przez przyprowadzenie *ad honestatem* pospolstwa, po Miastach, Miasteczkach, do rzemieślna gárnęliby się Obywatele, mając konsumencyą y odbył roboty swoiey. A tak gdyby była infza *facies rerum*, to owi Náyiaśnieysi Monarchowie postronni *pari sumptu* stáraliby się o naszą przyiaźń, y co teraz dajemy to potym brálibyśmy.

§ CXXXIII.

PRzychodzi mi tu ná pamięć, owa pospolita wieśćbiarska predykcyo o Papieżach, że *nullus ex Summis Pontificibus videbit annos Petri*. y trzymają to za Prophecya Joachima Opáta Florenskiego Kláštoru, Zákonu Świętego BENEDYKTA z Kalabryi rodem, który żył w Roku Pańskim 1190. á umarł 1202. ktore Proroctwo temi nápiśać miał słowy: *Nullum ex Successoribus Sancti Petri, in Cathedra Romanâ, equaturum, multo minus excessurum, in hoc Pontificio munere annos, quibus Princeps Apostolorum egit Roma Pontificem.* Tey Profecyi wielu godnych sprzeciwia się Autorow, y za prawdę icy nieuznaia, iáko to *Rodericus Sanctius* Biskup Zamoreński, á wprzod Referendarz Oyca Świętego Páwła wtorego, y Elemozynaryusz Henryka IV. *in speculo vite humanae lib. 2do. Thomas Ravennas lib. 3. de vita hominis.*

Theor.

Theophilus Raynaudus Soc: JESU. Tom. 3. in vita ac mortis humana terminalibus y nasz Tomasz Gengell Soc: JESU, y innych wiele Autorow, ktorzy tey Profecyi sprzeciwiaią się, nieuznając ią zaprawdziwą. Wielu zaś ich iest, ktorzy tę samę przyznają za rzetelne prorocstwo, iako to między innemi, Święty Piotr Damiani, ktory ná List Oyca Świętego Alexandra Wtorego (à ten præsuit Ecclesia od Roku 1061. aż do Roku 1073) *Cur nemo Pontificum attigerit Annos Sancti Petri, imo plerique vix quatuor aut quinque Annis Ecclesia præsidebant*, tak odpisuię Epistola 17. *Videtur nobis, quia idcirco hoc iudicij Caelestis Ordo disposuit, ut humano generi metum martis incutiat, quatenus dum precipuus hominum, tam angusti temporis compendio moritur, tremefactus quisque ad praestolandam sui obitus custodiam provocetur, & arbor humani generis, dum cacumen & verticem suum, tam facile corruię considerat, flitu concussa formidinis in suis undique ramusculis contremiscat.* Drugą racją daie, tenże Święty tamże. *Ut ita doceatur Neo Electus Summus Pontifex, quam sit caducus summus ille gradus honoris moveaturque ad temporalis vitae gloriam despiciendam.* Toż samo wspomina Święty Bernard do Oyca Świętego Eugeniusza III Iwego quondam Dyscypuła w Liście 237. *Cornelius à Lapide Soc: JESU, też Profecyą wspiera temi słowy: Id fieri, sive ex eo, ut sicut Sanctus Petrus dignitate & meritis, ita & annis, reliquos omnes sequaces & posteros suos superet, sive ut Pontifices in tanto fastigio & culmine dignitatis constituti, hu-*

militatis & modestia admoneantur, doceanturque illud parvi pendere, & Celestes aternosque honores ambire, siue ut hoc eis stimulus sit, ad ac re & continuum heroicorum operum & virtutum studium, dum cogitabunt breuem sibi fore Pontificatum, aequè ac vitam, ideoque assidue sibi dicant, quod facere destinas fac cito, brevis enim tibi erit hac potestas, brevis facultas magnorum facinorum, paucos ergo annos, magnis virtutibus imple, paucis Annis tot tantaque facito, qua Nomen tuum in terrâ, & in Calis illustrent, ac aternitati transcribant. Zaś Jan Lorinus Soc: 7 ESU, równie z wfpomnionym Corneliuszem, godny Commentator Piśma S. in 24. Petri Caput 5. 14. mowi te słowa: *Id fieri, ut minus appetant homines Papatus Culmen quod fere certi sint non diu duraturum.* Do tych świątobliwych Sentymentow niech y mnie się godzi moie w tym, punkcie wyrazić zdanie, ktore tak tu przydaie, iako do Oceanu łyżkę wody, albo iak owa Ewangeliczna uboga Wdowa (Lucæ Cap. 21. 5. 1. Marci Cap. 12. 5. 41.) ktora się w mieřszała między bogatych, y włożyła *in gazophylacum duo minuta* w donatywie. Ze dla tego Święci Oycowie, dwudziestu pięciu lat niedożyją, na Papięstwie, bo ich honor, ięst Namieřtnictwo łamego Chrystufa Pana, y wyższy Gradus tu na świecie znaleść się niemoże, ktoryby *pro meritis in Pontificatu*, mógł Panuiącego Oyca Świętego *altiori premiare gradu*, nad łamę Chwałę wieczną, dla tego żadney krzywdy nieczyni Pan BOG gdy Panuiącemu *in Visariatu Christi*, nieprzedłuża przy-

zwoitey zapłaty, za prace y trudy koło owieczek Chrystusowych, biorąc go *ad Gloriam infiniti saeculi*. Do tego, gdy *in Sacro Collegio Cardinalitio*, znajduią się tacy, ktorzy *pietate* & *prudencia regnandi* nie tylko wyrownywaią się żyjącemu Papieżowi, ale też czasem y przewyższaią, toć Pan BOG, aby ich zasługi tą kompentował godnością, zabiera do siebie Panującego Namiestnika swego, a osadza rownego w enotach na Tronie Papieżkim Następcę.

§ CXXXIV.

Nie moia iest, wchodzić *in Arcana Caestia*, ani penetrować *alitudinem divitiarum Sapientia* & *Scientia Dei*, & *incomprehensibilia iudicia ejus*, atoli iezli w Dekalogu rzekł Pan BOG *Honora Patrem* & *Matrem, ut sis longevus super terram*, toć zda się że *per consequens longevitas* Przełożonych dependuie od pieczołowania, y uszanowania Poddanych, ktorzy ich są Duchownemi dziećmi, tak dalece żeby się mowić nie iednemu mogło, *Honora Filios Tuos, ut sis longevus super terram*. Siłu Panow y Przełożonych Swieckich, a nawet y Duchownych *eam curam*, & *solicitudinem*, nad pospółstwem sobie powierzonym, & *charitatem Christi, qua operatur in Nobis*, zaniedbywa, dla tego też *longa* nie przychodzi im *gaudere vitā*, nietrafia się im na Panowaniu 25. lat przeżyć, a tak *videre annos Petri*. A zatym każdy Pan czy Duchowny czy Swiecki, chceli byǳ *longevus su-*

per terram, niech tę *maximę* przed się weźmie, aby po obięciu Rządow, po inauguracyi, installacyi, inwestyturze swojej, zaraz się pytał, y *ferio* inwestygował, ieżeli po wsiach chłopkowie *honestę* mieszkaia, ieżeli maia *modum vivendi* & *sustentandi prolem suam* &c. A gdzieby się pokazało, że który albo przez niedbalstwo, albo przez wżelką nieposobność y ubóstwo *deformiter* wiktuie się y mieszka, aby ich sposobami Ekonomicznemi do ochędostwa y do wiktury przyzwoi tego przywieść. W Ekonomiy zaś każdej są środki niezliczone do utrzymania pospolstwa, y do sustentacyi Jego, byleby tylko za ręczną robotę, punktualna y sprawiedliwa czyniona była zapłata. Ekonomiczne zaś sposoby są te, Rowow nowych bicie, iako y co trzy lata odnawianie ich. Chrośtow zko-rzeniami wycinania, Łąk ochędżenia zawożenia twardą ziemią lub piaskiem, tak nad morzem iako y rzekami, Jeziorami, trzęśawiskami, Stawow, Sadzawek szlamowania, fadow, ogrodow w regularności trzymania, iako y winnic, gdzie są albo bydź mogą sprawowania, drogi nie tylko po Miastach ale y wsiach, tak że y po chłopskich podworzach brukowania. Wżelkich manufaktur zakładania, aby wszystko, czego tylko prawdziwa potrzeba wymaga ludzka, w swoim znaydowało się kraju, kruszczow mineralow ze skał dobywania &c. Zgoła wszystkie rzemieśła, manufa-

ktu-

ktury, opificia, iako się *Paragrapho* 67. obłzerniey pokazało. Potym konserwacya starych, a erygowanie nowych Fortec, iakie mnostwo ludzi nie konserwuje? ktorzy od taczek codzienną biorą zapłatę, czego się Paragr: 86. każdy doczyta. Powinnaby wto się włożyć zwierzchność wyższą, po Miałtach Magistraty, a po wsiach Szlachta lub Ekonomowie, Administrátorowie, Podstarościowie władzą nad Chłopami mający, aby zachęcali poddanych, *intanta* nietrzymali *oppressionem*, a przytym aby zachęcali ustawicznie Gospodarzow, Rodzicow *ad honestatem educationem prolis*, bo z dobrej edukacyi, całe życie dependuje ludzkie. A tym sposobem *florētissima* byłaby nasza Polska, po całym świecie Katoickim, żebrankiby ustały, po Brámach y ulicach ubodzy *cum magis* a *ignominia Ecclesie* nieleżeliby, y każdy Zwierzchność mający mógłby mówić y aplikować sobie owe *Joannis Cap. 18. V.* o, słowa, nie tylko co do Duszy ale też y co do Ciała owieczek swoich: *Quos dedisti mihi, non perdidisti ex eis quēquam.*

§. CXXXV.

A Le secus się dzieie co rok kilka millionow dzieci *per sorditiem* po całym umiera świecie Katoickim, y ubogiego polspolstwa, kilkakroć stotyścięcy dla złego wikt y dla niewygodnego pomieszkania, dla oppresyi od Panow, ktorzy na bankiety, mobilia, y apparencyę, wszystkie intráty łożą, a na melioracyą Dobr, podzwignienie podupadłykh chłopkow, na reparacyą wieyskich chat mało, albo nic. Podobno nie na iednego Przełożonego pa da przeklęctwo: przeto że w tey mierze swoiey zániedbywa zadość czynić powinności, swoją wypełniać omieszkuie obligacyą: nie napomina, nie uymuie się, nie radzi, niepyta się, y owszem w swoich Dobrach ze zgorzeniem Swieckich a dopieroż Akatólikow y Dysydentow, nierzę niewypowiedzianą Polspolstwa cierpi, y dysymuluie. Wszakże naturalny rozum wsiązuie, że u

ktorego

ktorego człeka gnią nogi, u tego głowa długo trwać niemoże, u których drzew pogaią w ziemi korzenie, choćby cedrowe Libany były, upadać muszą. Jeżeli w Pogaństwie, Nábuchodonozora, weśnie Pan BOG zdał się niby napominać, aby *mitius* choć Pogańskie traktował Pospolstwo: przez srebrną Statuę, a nogi gliniane, dopieroż teraz o lud swoy, własną Syna swego Jednorodzonego Krwią odkupiony, nie doczesnym ale śmiertelnym uymuie się snem, nie cierpiąc na Tronie długo Pánowania takich Przełożonych, którzy zániedbują stáranie ubogiego Pospolstwa. Ma kto na gruncie Kościelnym chałupę, w ktorej komornika lub zágrodnika, álbo pułownika, czyli też kmiecia konserwuie, niechże mu się każe dystyngwować ochędoinym pomieszkaniem, aby weyrzáwszy na chałupę, każdy poznał że to musi byđ Duchownego Pána. A że *Corpus Reipublica & totius Christianitatis*, in morali sensu komparuie się do człeka, a nogi do stanu ludu Pospolitego, od wszystkich tłumaczow Piśna Świętego są przyrównane, ile że rolnicy, wieśniacy, chłopkowie, *totum pondus* Królestwa każdego (iákom iuż w siłu Paragrafach wyżej pokázał) na sobie utrzymuą, záczyr powinny byđ te nogi z brudu náaturalnego, Przełożonych ręką obmywane, y oczyszczane.

§. XXXV.

Święty Piotr ob *naturalem verecundiam*, niepozwalał sobie nog umywać
 SCHRYSZTUSOWI Pánu, iáko czytamy *Johannis Cap. 13. v. 8. Dicit ei Petrus. Non lavabis mihi pedes in aeternum. Respondit ei JESUS, si non lavero te, non habebis partem mecum. Co Święty Piotr, gdyby sobie był nie dał nog umywać, non habuisset partem cum Christo*, to Jchmciom Zwierzchność mającym, gdy *pedes Reipublica non lavant*, ciężko będzie *habere partem cum Christo*. W tym Rozdziale tak daley czytamy: *Dicit ei JESUS, qui lotus est, non indiget, nisi ut pedes lavet, sed est mundus totus, & vos mundi estis sed non omnes. Czyniąc proporcją mnogości Pospolstwa, przewyżzającą w liczbie małą kwotę Panów, w Polscze, mogłoby się mowić do Polaków, & vos mundi estis sed pauci. Et vos immundi fere omnes. Oczywista to rzecz iest, że gdy Pospolstwo w większym ochędostwie, w którym utrzymuie się*

się Krolestwie, tam też z owego ochędoństwa, więkzcie
Miaśtom wynikaia zyski, profity, awantaże, bo Rze-
mieślnicy mają co, y dla kogo robić. Henryk IV.
Krol Francuski, *Delicia Generis Gallici*, y drugi Francu-
ski *Titus Vespasianus*, słusznie od Historykow, nazwa-
ny, ná dowód że haniebnie lud, swoiey władzy powie-
rzony kochał, y rádby go był *in summâ prosperitate* wi-
dział, zwykł był mawiać, że w ten czas dopiero bę-
dzie się miał za szczęśliwego w swym Państwie, kiedy
do tey przyidzie Francya szczęśliwości, że każdy
chłopek przynajmni raz w tydzień, w Niedziele, ná
zaśtawienie stołu swego kurą, czy káplonem, zdobę-
dzie się. Coby to za szczęśliwość tey nászey
Rzeczypospolitey była, gdyby Pospolstwo *ad eam ho-
nestatem* przyszło, żeby każdy Rolnik, w rękawiczkach
pług, lub rádło trzymał, czegom się pod Gdańskiem,
y Wrocławiem nápatrzył. Gdyby do tego przyszło,
(*quod magis optandum quam superandum*, co się tylko mó-
wi náprzykład innych potrzeb, do ochędoństwa ściąg-
ających się) to Białoskornikow w każdym Miaśte-
czku namnożyłoby się, y z tak ochędożnego Pospol-
stwa, sposobnieysze byłyby Rekruty do obrony Oy-
czyzny, á niżeli z nikczemnych hárłakow, y niedość-
gow. Toż się ma rozumieć o wszystkich innych po-
trzebach, *ad Conservationem* tegoż Pospolstwa, należą-

cych, Pánowie pánuiąc nád takim ochędożnym Po-
 spolstwem bezpieczniey mogliby sobie pozwálać w
 slugach, w cugach, w stroiach, w stołach, y modach.
 Gdy się modlemy do Przenáyswiętszego Sakramen-
 tu, mowiemy tymi słowy: *Laudetur Sanctissimum Sa-
 cramentum, tot laudibus, quot in Celo Stella, in igne Scintilla,
 in aere atomi, in mari gutta, in terrâ pulveres, quot in vere
 flores, astate grana, Autumno folia, Hyeme nives, & gran-
 dines &c.* Ale iakże tę modlitwę Pan BOG przyimu-
 ie od tych, ktorzy mając w swoiey Possejsyi Dobra,
 Poddanych Kátolikow krwią Chrystusową odkupio-
 nych, do chwálenia Náyswiętszego Sakramentu Stwo-
 rzonych, nikezeniemie po wsiach, tráktuią, gnębią,
 krzywdzą y prześladuia. Po Miaszczkach zaś, za-
 miaszt sposobu obmyślenia do życia Mieszczanom, to
 na to miysce Zydow osadzaia, y konserwuią. A sto-
 lując się do tych słow w tey modlitwie wyrażonych,
 stárać by się każdy powinien, aby w swoiey Jurisdykcyi
 przymnażał liczbę Práwowiernych, dla większego
 uczczenia Náyswiętszego Sakramentu, bo iczeli tylko
 słowami tego Pánu BOGU zyczą: á uczynkami się
 sprzeciwiaia, toć ta modlitwa bárdziey ná nich insty-
 gować swego czasu będzie, y zasluzą sobie ná ową
 exprobracyą: *Iste populus labijs me honorat, cor autem eorum
 longe est ab eis.*

§ XXXVII.

PRzychodzi mi tu ná pamieć Historya o (43. w liczbie) Cezarzu *Maximilianie I.* którą różni Dzieiopiśowie opisuia, a mianowicie *Sebastyan Henryk Penzinger in Compendio Historia IV. Monarchiarum* pag. 244 temi słowy: *Cum Maximilianus per salebrosas montium cautes, per aspera Saxa, per altas, & precipites valles, atque amanissimas Anoponicas vias, juvenili nimia audacia, capras insectando, eo loci ascendisset; unde nec referre pedem, nec ulterius progredi posset, nisi in precipitium, stabat attonitus in abrupto loco, infelix Princeps, temeritatem suam ipse culpans, famis dira longa rabie vel morte violenta, vitam ibidem finiturus. Stupebat animus, horror & tremor artus occupaverant, & observabatur ubique tristissima mortis imago. si altum respicis? nivosa cacumina, & scopulorum ingentes minae Capiti imminent, sed pedibus occurrit tartareus veluti abyssus, a tergo & lateribus Marpesia cautes, non ferro non flammis, non aceto Punico domanda, viarum accessus occludebant. Nec funes aliaque instrumenta, quibus extraheretur a periculo ad ipsum protendi poterant, nec semita quapiam, lapicidarum labore menstruo parari. Stabant gregatim hinc inde Comites, ac Ministri, consilij prorsus inopes; Dominum suum miserum, a longe non sine lachrymis prospectant, quem juvare non poterant. Ipse autem, cum iam noctes atque dies integros duos, in tam afflicto Statu continuo permaneret, nec ulla salutis spes residua esse videretur, mortalis hujus vite cupidinem, pius Princeps abjicere, & qua ratione tutius, beatioris vite Cele-*

stem in locum transire posset, cogitare cepit. Appellat magnâ voce suos, jubetque ut quamprimum Sacerdos Sacrosanctam Dominici Corporis Eucharistiam adferret, & viciniore quo posset loco, sibi monstraret, ut cum corpus mortali cibo reficere non daretur; saltem oculos à longè mentemque immortalis viatico, quantum concederetur, non nihil munire, Deumque Servatorem suum præsentem, adoratione postremâ reconciliare sibi posset. Satis, actum tam pio Principis desiderio, quam diligentissimè, sed luctus interea magnus per universam Provinciam spargitur, famâ tam acerbi casus divulgatâ, deplorabant Parentes, dilecti ac unici filij sortem infelicem, & infaustam orbitatem detestabantur. Curia, Senatus, ac Ordines universi, crudeli fato, spei optimæ Principem adolescentem, sibi sublatum merebant. Populus omnis, publicè vota pro Principis salute sui suscipiebat, in Urbibus, oppidis singulis, templa atque ades Sacras, magna utriusq; Sexus frequentia supplex circuibat, iram Divini Numinis deprecando. Flexere Cælestium iram mortalia vota, precesque piæ. Cum enim jam ope humanâ Maximilianus in scopulo destitutus, curâ fragilis vitæ præsus abjectâ, nihil aliud ageret, quam immortalitatis, denique Servatoris sui contemplatione semet occuparet, audit non procul a se strepitum, circumspiciens videt per rupis costam, juvenem quendam ignotum habitu Rusticum, dimovere ingentia saxa, & viam parare, qui cum ad ipsum accessisset, porrectâ dexterâ, inquit, Maeste animo, virtuteque tua Princeps, vivit & adest qui te servare potest. Depone metum; & me sequere, donec te in tutiora loca reducam. Uti sol per densas Nubis clarior emergit, ita mox anxij pectoris angore deserto, serenior redijt animus, confidenter—

denterque ducem sequitur. Et paulo post in patentiore loco positus, semet ex orci faucibus ereptum videt. Ad descendentem fit Nobilium ingens concursus, ubi inter gratulantium turbas, ducem suum perdidit. Pallidus & inedia languidus excipitur equo, Domum cum summâ latitiâ à suis reducitur, luctu publico confectum in gaudium maximum converso. Postero die, cum lati Patris edicto promulgato, dux ille ubique quaereretur, ut pramio merito honorari possit, sed inveniri nequiret, cognitum & creditum est, Custodem Angelum à Deo fuisse missum, ut Maximilianum Adolescentem, ad maxima Reipublicæ Christianæ commoda, & ad Serenissimæ Domus Austriacæ incrementum pergrande natum, ab immatura morte servaret.

§ XXXVIII.

TU niech wszystkich Statystów zdrowy rozsądek waży, jeżeli Náywyższy BOG, wyprowadzeniem, z tak niebezpiecznego y zdesperowanego micyśca, Náyjaśnieyszego Maximiliana I. przez nieznaną Osobę w chłopskiej posturze, niepretendował, aby Chłopski stan, u tego Náyjaśnieyszego Monarchy y Następców Jego był w náywyższej konsyderacyi, y obserwie. Gdyby (náprzykład) ktoreykolwiek reguły Zákonnik, zamiast tego Chłopka był się prezentował, y z tak ciężkiego, Pána owego wyprowadził niebezpieczeństwa, w jakimby poszanowaniu tego Zákonnika Kláštor zostawał? In favorem iego, wiele innych po Miastach Portowych y Stołecznych stawał.

stawiałby był tenże Nájiasnieyszý Monarcha, Kłá-
 sztorow, y Dobrby wiele onym zápisował. Náwet
 wszyscy Faworyci Pańscy, Miniřtrowie, Urzędnicy,
 Dworscy, po Dziedzicznych wystáwialiby dobrach,
 teyże reguły Kláštory, *in vim gratitudinis* zá wyzwole-
 nie Pána swego, zaś kondycya chłopska, po nikim nie
 wyciąga kosztownych fundacyi, bo iest z rąk pracy
 swoiey wyrobioney kontenta, byleby tylko od wła-
 sney zwierzchności, niebyła obciążona y aggrawowa-
 na. Do tego ten Nájiasnieyszý Monarcha, widząc
 się iuż zdesperowanym, y od ludzkiey pomocy opu-
 szczonym, ná ciele, y doczesnym życiu, wzywa ná
 ratunek Duszy, Nájświętřzy Sákrament Ciała Chry-
 stuřowego, w iřtocie Chleba utaionego, dla ořtátnie-
 go posiłku Duszy, przez żywą wiarę y ufność, áby
 mógł widzeniem pożywanie kompensować, y ten ná
 wieczność wiatyk, gdy przez usta niemógł, to przez
 wzrok do serca przyiąć prágnie, dla tego przynay-
 mniey zdáleka pokazać sobie rozkazuie. Jákc ná-
 gradza Nájmědrřza Spráwiedliwoř Boska żywą te-
 go Pána wiarę, y nád przyrodzoną ufność. Ato zřy-
 ła Osobę ná wyprowadzenie z niebespieczeńřwa w
 chłopskiey postaci, zřyła Osobę tákiey kondycyi, kto-
 rey wokácya y profesya iest, codziennie rękami swe-
 mi ná chleb robić. *Ex duplici motivo & ratione náleży*
 kaźde-

każdemu wiernemu Chrześcianinowi obserwować chleb. Náyprzod że Pan Chrystus, za życia swego postanowiwszy modlitwę zwykłego Pácierza, w niey te słowa dołożył: *Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj.* Jeżeli tedy Pána BOGA prosi się o chleb, toć dány sobie należy obserwować.

Potym przy ostatnicy wieczerzy, tenże u Pána BOGA uproszony chleb, zamienia Apostołom, a w nich, nam wszystkim, w Ciało swoje, zostawując nam pamiątkę Męki swoicy na posilek Duszy.

Záczytnie idzie nieomylna konsekwencya, że y tych należy obserwować, którzy codziennie rękami swemi wytrzymując *pondus diei* & *asilus* robią na chleb, y *in sudore vultus sui, vesci pane*, nam pozwalają.

Zátym nikt się dziwować niepowinien, że Náywyższy B O G, te Zwierzchności które aggrawują kondycyą chłopkow, y o nich aby niebyli w opresyi, nierádzą, znosi, y złym Rządcom długo żyć y pánować na świecie niepozwála. Co niektóry z Pisma Świętego textami krotko probuję.

Proverbiorum Cap. 14. V. 28. *In multitudine populi dignitas Regis, & in paucitate plebis ignominia Principis.*

Ecclesiastici Cap. 36. V. 17. *Qui pessimant plebem turam, inveniant perditionem.*

Capite 37. V. 26. *Vir sapiens plebem suam erudit, & fructus sensus illius fideles sunt.*

Każdy Presbyter zaczynając Mszę Świętą mówi w Introicie z Psalmu 84. *V. 7. DEUS Tu conversus vivificabis nos, & plebs tua latebitur in Te, a u nas iak ma latari Plebs, kiedy vix vitam spirat.* W siermięgach y chodakach chodząc, w obmierzłych chałupach mieszkaiąc, a oto nikt y słowa niemowi, ná co Psalmista Pański nárzeka Psalmu 13. *V. 14to Nonne cognoscant omnes, qui operantur iniquitatem, qui devorant plebem meam, sicut escam Panis.*

Ponieważ kompozycyi Chrystusowey Pacierz, każdy z nas mówi, krorym prosimy Pána BOGA o chleb tymi słowy, *Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiay.* Więc nie iest że to słowom Chrystusowym oczywista oppozycya y kontradykcya, kiedy tych, co swemi rękami ná chleb robią, w dobrych y przystoynych nie konserwuiemy budynkach? Gdy Świętemu Pawłowi, pierwszemu Eremicie, kruk codziennie chleb przynosił (choć to stworzenie iest Symbolum złego Ducha) iednakże za to, że mu chleb nosił, był w obserwie u Świętego Pustelnika, nasi zaś chłopci *ad Imaginem Dei creati* iak y my, *Sanguine Christi redempti* iak y my, Chleb swemi rękami nam przynoszą, a przecież żadney im obserw nieczyniemy.

Náostatek niech każdy zważy y penetruie, że Náywyższy BOG ná dziewięć Chorow Anielskie podzielił
Hierar-

Hierarchie, y dziwnym *super Calum Empyreum* osadził porządkiem, á postaremu *in puritate* są sobie wszyscy rowni, y tylko miejscami nie przymiotami się dystryngwuią, tym sposobem, áby wyższe y pierwsze Chory *nimis splendide* & *elate*, poniższe zaś *nimis abjecte* nieprezentowały się Naywyższemu Sworcy swemu. Nas Polakow, tylko trzema pod Pánuiącym Náyaśnieyszym Krolew, Práva nasze dystryngwowały Stánami, to iest Szlácheckim Mieyskim, y chłopskim. Naywyższy zaś BOG stworzył nas wszystkich iednostaynie, *uniformiter ad Imaginem* & *similitudinem suam*. A że Stan Szláchecki, z Duchownym ziednoczony *primatum cum jurisdictione* sobie *vendicat*, dla tego też przez rady y uchwały Seymowe, tak *extenuavit*, te dwa poniższe Stany, że *vix vitam spirant*. Siebie uwalniaią *ab onere* podatkowania, á składaią ie ná dwa poniższe Stány, do tego Poddaństwem dzień w dzień iák bydlcem robią, á do spocznienia zwatlonych sił, y zfatygowanych kości, biedney chálupy porządney chłopu w rekompensę za codzienne práce wpocie czoła *in pondere diei* & *astus* podięte, nicobmyśliwaią. Coby to za szczęśliwość kraiu naszego była, gdyby ta maxima u wszystkich Dziedzicow znáydowała się, że wszelkie Dobra, wsi, Maiętności y Włości, iákóm wyżej námienil, nie są to ich własne, ále samego Naywyższego B O G A.

Nieba y Ziemi Rządcy. Ci zaś Dziedzicy są tylko *usu fructuarij* y docześni Administratorowie, dożywnie y do schyłku życia swego. A zaś w godzinę śmierci swojej, muszą ciężki rachunek Pánu BOGU oddawać, z mniemanych swoich włości, y nie ieden, co się żyjąc ná świecie chełpi y chlubi z wielu Dobr y włości, y coraz z Intrat więcey przykupuie, potym zá owego Poddaństwa niedostátek, nikczemność, krzywdy, mizeryą, przed Náwyższym wstydzic się zápewnie będzie musiał Sędzią, y ná Száli Sędziowskiej zawieszony, im tu był większym Pánem ná świecie, tym większym pokaże się mizerákiem: *Appensus es in statera, & inventus es minus habens.*

§ CXXXVI.

Niech się nikt nie dziwić Fortunie w Sąsiedztwie naszym Pánującego Regnanta, bo według maxym Oyca swego y Testamentu Jego, Jemuż zá życia danego, swoje tak dobrze rządzi y utrzymuie Państwo. Ten Testament dla ciekawości Czytelnika, tu z Francuskiego ięzyka ná Polski wiersz przetłumaczony podaję.

Ranga násza ná świecie wszystkim zazdrość rodzi

Synu moy, lecz iá z życiem w raz łóżyć przychodzi,

Proźna ta wielkość, niech nas w nadętość niebierze

Powódź to iest, opada w prędcę, kiedy zbierze,

My,

My, cośmy tu náypierwsi, y Panowie świata

Gdy nás z przodkami złączą nieuchronne fata,
Będzie w twoich defektach, każdy z nas widziany

Y stąnie się nám rowny oštątni poddany.

Z ákcyi náypozornieyszych będzie się tam spráwiać

A to nás hańbić może, co nás miało wstąwiać.

Być nie przyšlo tey szkodzie Synu moy podlegać

Panuy! pámiecią ná śmierć chcey złemu ząbiegać.

Szánuy cnotę, słuźności dąway ząszczyt z siebie

Złość wstřet, kárę występek, niechay ma u Ciebie.

Kochay Poddanych, by Ci byli życzliwemi

Miey zą sławę, uczynić Ludzi szczęśliwemi.

Niech każdy z Jchmciow Pánow Dziedzicow, ktorzy nad Pod-
danemi swemi, *absolute pánią*, bierze z tego Testamentu Refle-
xyą, że ieżeli Náyisńieysi Monárchowie w tey uwadze zostąją,
że się po śmierci wyrownąć muszą ubogiemu chłopkowi, dopieroż
z námi co się tam dzieć będzie? zą nikczemną konserwacyą Pod-
danych? y zą wykorzenienie z Miast swych Dziedzicznych Mie-
szczanow, á osadzenie żydow? Gdyby temi maxymami zaráz od
samego Dziecinstwa wszyscy Panowie byli *imbuti*; w nichby ufun-
dowali dalsze życie swoje, y przyszedłszy *ad aetatem maturam tum*
et ad possessionem Hereditatis suae, temizby się rządili maxymami.
Ale coż, kiedy w Szkolach *Panię* będzie w dziesiątym Roku, Pan
Inspektor w ośmnaśtym, á Pan Profesor máło co stárzy, lub w ro-
wnym wieku, coż tam między tákimi Instruktorami może się
znaleść *mature Doctrina*? Do tego *passim* Akademie y Kollegia,
nikczemne mają wsie swoje Dziedziczne, bo ie tylko dla intraty,
ná ozdoby murów, y wyzłocenia drewnianych Statuy trzyma-
ją, nie dla konserwacyi w dobrej porze; ná ząszczyt Oyczyzny,
stworzonych ná wyobrażenie Boże kreatur:

Gdy tedy sami
czasem

czasem Dyrektorowie y Rektorowie nierządzą się temi maxyami, iakże ie mają *instillare* swoim subalternom ich władzy podlegającym.

Y to powinien każdy uważyc że Náywyższy BOG, każdego Człowieka stworzył *ad Imaginem sui*, ále świat nie dla iednego ufundował Człowieka.

Náprzykład ná Swieckie Jurisdykcyę cále życie chłop robi co-dzień, ieden dwoygiem, drugi troygiem, zaczym *in vim mercedis*, powinien mieć nie tylko rolę, do wyżywienia siebie y czeladzi, ále y pomieszkanie przyzwoite, y do konserwacyi zdrowia sposobne.

§. CXXXVII.

PAn BOG *in binis preceptis* ufundował wiarę Świętą, y Kościół swój, iako ná dwóch niewzruszonych filarach, to iest ná kochaniu Pána BOGA ze wszystkiého Serca y Duszy, á zas miłości bliźniego iako siebie samego. Kto tych dwóch przykazań nie obserwuie, niemoże się mianować prawym Chrześcianinem, kochanie zaś bliźniego nie tylko ná tym zawisło, ábyśmy kochali wszystkich dc siebie należących, krewnych Kolligatow, Sąsiadow, Poddanych, ktorzy ná nas robią, (bo tym wszystkim kochając ich *re iprocam* tylko świadczemy *gratitudinem*,) ále nawet tych, ktorych nigdy niewidziemy, y widziec się z niemi nie spodziewamy, iako to przeiezdżających przez maiętność naszą, dla tego też wszystkie złe drogi náprawiać nam należy, przez wody y topieliska mosty budować, lub groble sypać, áby tam Náywyższy BOG nádgrądzał ten, ku przeiezdżającym bliźnim naszym *affl.* kt, bo wiele ubogich furmanow, przez złe drogi od fortuny odpadaia, y handlow zániedbYWaią, brody zaś przebyWaiąc ná wiosnę lub w iesieni, konie niszcza y trąca. A cóż dopiero mowić o złorzeczeniach y przekleństwach, ktore z obrazą Boską byWaią od nich wybluźnione, z okazyi tych złych drog y topielisk. A nawet z tey okazyi, kray nasz, wpośmiewisko poszedł u postronnych Národow, tak dálece

że y przyśłowiem bynaymni Polskę niezdobiące urosło
Polski most. &c.

Wiele złych drog, brodow wielkich y długich
 znayduie się u nas w Polfcze, ktore iednym rowem
 byłyby ofuszone, y do regularności przyprowadzone
 przez Grabarzow, ktorych u nas w Polfcze bardzo
 mało się znayduie, bo wżyscy do tego społobni rze-
 mieśla na żebrankę się obracaią, mitrząc przy go-
 rzałce życie swoje, kiedy Panowie ich, o regularno-
 ści gruntu nie myślą, obracaiąc Intraty swoje na śa-
 me apparencyje y zbytki, à nic na utrzymanie ubo-
 giego pospolstwa.

Jeden Asceta drugiego się pytał, czemu po Pol-
 skich Miastach błota y gnoiu naywięcey się znaydu-
 ie, y taką odpowiedź odebrał: *každy na iaki frukt ro-
 bi, taki zbiera.* A że Obywatele Miast, na uczty y
 bankiety naywięcey Intrat łożą, dla tego *per qua pec-
 cant, per eadem puniuntur.*

§ CXXXVIII.

KAżdy człowiek przyszedłszy do rozumu, trzy Ma-
 tki obserwować powinien, pierwszą co go poro-
 dziła y na świat wydała. Drugą Matkę Kościół
 Boży, ktory go do cnot pobudza, y niemi do szczę-
 śliwej wieczności drogę toruie, w Świętey, Katoli-
 ckiej cbiaśniając wierze. Trzecią Matkę Ziemię,
 Mm która

ktora zaraz *ab incunabulis* człowieka przez całe życie aż do śmierci żywi, y nie tylko samego człowieka, ale y wszystkie kreatury, bydła zwierząt, ptactwa, dla człowieka stworzone sustentuie. Więc należy tę Mąkę równo z pierwszymi namienionemi dwiema czcić, y przez codzienną obserwować pracę, *ne sterilecat*, ale do ktorego jest od Náywyższego BOGA stworzona, aby przez pracę ludzką, ten dostąpiła koniec, bo Pacierz mowie kompozycyi samego Chrystusa Pána, którym Stworcę swego każdy prosi o chleb, a grunta w swojej Posseksyi miane lub zanedbywać, lub źle uprawiać, jest to pretendować od Pána BOGA, aby przez Anioła pożywienie przysłał codziennie. Takiego Chrystus Pan osłupnie! *Vade retro post me Sathanas, non tentabis Dominum.* Fassim źli Gospodarze na grunta nieurodzayne utyskuia, niepamiętając na to że gdy Náywyższy B O G cały świat jednym stworzył słowem *per verbum Fiat* Genesis Capite 1. v. 12. (*Et vidit DEUS quod esset bonum*) *duplici fine* tę ziemię naszą stworzył, náyprzód aby owego Dziedzica, co ją czeladzią swoją sprząwue, żywiła, potym aby owym luźnym ludziom, który rowy dobywając, krze wycinając, codzienną odbieraia zapłatę, swoją nie regularnością sposob życia podawała. A ow leniwy Nigus co tylko zboże sieie, a pieniędzy na ludzi żąda, gdy mu się w polu nie urodzi, na grunt narzeka.

Y ztąd-

Y ztądci wszelkiey obserwy ziemia godna, że każdy z nas dokończywszy życie swoje, w wnętrznosci Matki swoiey, to jest w Grob wchodzi, y tam Sądneho dnia czekać będzie. Zàczym prawowierni Kátolicy, dając Część Náyświętszemu SAKRAMENTOWI, *triplici intentione* całuią ziemię, náyprzod nàponiżenie siebie, potym nà wyznànie, że iàko z ziemi wychodzą, ták się też w ziemię obràcaią, nà ostatek nà wyświadczenie wdzięczności, że ten frukt chleba wydaie z siebie, w ktorym Słowo Przedwieczne Stolicę postanowiło Náyświętszemu SAKRAMENTOWI.

Zàczym ten, który skiby roli w swoiey posseksyi nie ma pustey, to swoim całowaniem Część czyni ziemi, ci zaś, którzy mają Dobra zàniedbane, krzami zarośle, wymokle, lub źle uprawne, y wolą nà zbytki, blawaty, drogety łóżyć wżyskie swoje intraty, niż nà utrzymanie gruntow, ták całuią iàk zdrayca Judasz w Ogroycu Chrystusa Pàna, *osculo tradis*.

A zasz nie oczywiscie Mędrzec Pański *Proverborum Capite 29. V. 4.* nam remonstruie, że *Rex justus erigit terram, Vir avarus destruit eam*, bo przez chciwe zbieranie prowentow, à niełożenie nic nà naiemnikow gruntu, náypięknieysza ziemia przez kilka lat zruy--nuie się y zdziczeie. Nieczemu Słowo Przedwieczne

Chrystus Pan przyrównał, *Regnum Calorum homini Patrifamilias*, qui exijt primo mane conducere operarios in vineam suam, (Mathæi Cáp: 20. V. 1.) przeto gdy dobry Gospodarz, operarios codzień conduxit do gruntu swego, providendo im za zapłatą robotę, to Ziemia Jego rowna się na ten czas Niebu, y prawdziwie staie się nie tylko scabellum pedum DEI ale też podobna, Calo, Throno DEI.

§ CXXXIX.

TO też u nas *causat* ciężką dezolacyą kraiu y gruntow zruynowanie, że iest *male administrata Iustitia in omnibus subsellijs*, boć prawdziwe iest owego Polityka zdanie: *Regna, sine iustitia sunt mera latrocinia*. Nayprzod wszystkie Dobra *oppignorata* lub *in Processu* zostaiące, náywiększą ponoszą dezolacyą, bo w takowych Dobrach żaden Possessor, lub *Juris quasitor* w niwco się niefunduie, o nic niedba, y nie tylko że nie zaciąga Rzemieśników, na erygowanie nowych Koloniy, ale y starych, iuż inwentowanych zaniedbywa. Dopieroż ci, ktorzy *per favorabilia Decreta* poodbierali Dobra, iakże w nich mają dobrze gospodarować? kiedy *mens conscia recti*, nayprzod *sindereſem* & *metum Conscientia* czyni, potym wystawuie przed oczy, że to drugi Dekret może *favorabiliter* ferowaną przepisać Sentencyą, a ztąd Rzeczpospolita *vim patitur* mając w sobie *abominationem desolationis*. Gdym z iednym Pánem bardo-

dzo

dzo w leciech podeślým raz iechał, à przez wieś zruy-
nowaną przejeżdżać nam przyszło, mowił mi: *Tu do-
żywocie lub potioritas pokutuje. Potioritates* zkąd zaś eve-
niunt? jeżeli *non ex procrastinata iustitia*? Gdyby u nas
Prawo ferowane przez Zygmunta I. Krola, Roku
1543. w Krakowie (o którym Herburt fol. 194. pisze)
in executione było, ktore tak sonat, Porro contra *Inscriptiones
Resignationes, neque coram Rege, neque coram Capitaneo am-
plius est locus dicendi, nec Procuratoribus quidem eandem cau-
sam promoveri licet.* To ani Sądy Grodzkie ani Ziem-
skie, dopieroż Trybunały niemialyby tyle do czynie-
nia y sądzenia, y owszem to Imię *Potioritas*, wcaleby
upadło. Albowiem wszystkie sprawy, ktorekolwiek
tylko *iure merito* sądzić się przed Sędzią mają, powinny
mieć *aliquam intricatam perplexitatem* w sobie lub *aliquem
nodum, Gordium solutioni obnoxium*, (zwłaszcza kiedy ka-
zda strona *in rem sui favorabiles* może formować *Conclu-
siones*, boć, *quisque in propria causa talpa.*) W takich tedy
inwolwowanych Sprawach Sędzia *authoritate Regiâ* po-
winien *hunc nodum inter Partes litigantes resolvere*, albo
perplexitatem causæ explicare lub *enucleare*. Ale kiedy
sprawa przychodzi fundująca się *in pura Inscriptione*, y
Actor instituit causam citato, żeś pieniądze odemnie wziął,
à tych nie oddaiesz, ani od nich prowizyi niepłacisz
przez tyle à tyle lat należący y zaległy. Więc
ow Actor skarzy się przed Sędzią, *pro Contraventionem*

Inscriptiones, y *vigore supra citati Statuti*, należałoby zaraz aby ow Sędzia temu dał Protekcyą, który krzywdę cierpi, nie temu, co ią czyni, tego za to skarać, że się *in evidenti causa ad fus* dał *evocare*, a postaremu wspan się dzieie, kiedy *ad puram Inscriptionem*, takie lub tym podobne wychodzą z Grodu sentencye. Nayprzod każą *citato* zapłacić owę summę, o którą gra idzie, na zaiutrz po Świętym Janie, *sub pena Bannitionis in proximis publicandâ*. Więc ow Actor a *S nientiâ lata*, musi półrocze, lubo czasem trzy ćwierci Roku czekać *ad crastinum Sancti Johannis*, y na termin *invigilare*, dopiero się znowu *per manifestationem* oświadczyć, że gotow był pieniądze odbierać musi zatym na nowe w zaległe Regestra wpisywać się y czasem dwie lecie lub więcej pod Regestrem dyszyć, y owej swojej *invigilare* sprawie, a doczekawszy się iey, stawa w Grodzie Dekret: *Solvat in crastino Sancti Joannis sub pena Bannitionis in ibidem publicanda*. Tu niech każdy zdrowym zważy rozsądkiem, że takie *judicata magis favent* czyniącym, niż cierpiącym krzywdę, a to żeby spraw większa była liczba, aby się z takich ferowanych Sentencyi mnożyły sprawy. Jest wielu takich Szlachty, ktorzy będąc od swoich przypozwani kredytorow o długi, natychże zaraz Sądach zaciągają więcej długow, y na zbytki lub traktamenta ie obrać, a o satysfakcyi owych, od ktorych przypozwani

niemy-

niemyślą, przeto ieszcze *stante vitā* zarabiaią na *potioritate*, która *potioritas* iakże u nas stawa?

§ CXL.

W Państwach wszystkich, gdy Kupiec lub Szlachcić zbankretuje, *à in confiscationem & sub ha-*
stam, idzie iego substancya, to *ante omnia* z tego Państwa powinien się wynieść, y w nim się nieznaydować, dopiero *post Convictionem absentis Persona*, stawa *taxa* na Dobra y na ruchomości pozostałe *per Sententiam Iudicij*, y Kredytorowie tak Dobrami pozostałemi, iako też *mobilibus* dzielą się, gdyby się zaś *in Persona* znaydował ow, który na *potioritate* zarabiał, toby mu wartość przydano, albo samego pod wartość wzięto, y do tego wszystkie Urzędy Dostoieństwa y Prerogatywy utraciłby. U nas zaś *passim* Zona uczyniwszy *contra Actus mariti* manifest, wyda *Creditoribus* pozwy, *in ordine ad potioritatem*, y częstokroć też Jeymc, która zaciągała z Mężem długow, y była oraz przyczyną *ad Potioritatem* postaremu, tymże Jchmciom, od których sama zaciągała y wypraszała Pieniądzę, Pozwy wydaie, dając tę exkuzę że była *sub potestate mariti*, y tym kształtem znayduie *remedia furis ad elusionem* kredytorow. Takie *Actus* pozał się Boże! *Subsellia* nafze *authorizuią* *à* bardziey, że takie *prajudicata* w Trybunałach nastały. Mnie się samemu trafiło, że *ad mo-*

lesti-

lestam, bardziey samey Jeymci niż samego Męża *requi-*
sitionem, pożyczyłem im znaczney Summy, w krotce
 potym sama Jeymc *contra omnes Actus mariti* uczyniła
 manifest, wydała pozwy *ad Potioritatem substantia mari-*
talis wszystkim kredytorom oraz y mnie samemu. Sta-
 wa Dekret *Condescensionis Officiorum ad Bona in Ordine*
Potioritatis, tandem in termino, Condescensioni praefixo, zie-
 zdżają się *ab utraque parte conducti Officia, & omnes Cre-*
ditores, których oboie Jchmość *Contrabentes* w Domu
 swoim y Rezydencyi przyimują, y *post fundatam Offi-*
ciorum Jurisdictionem, y po komparycyi zapitaney, przy
 dwóch Stołach na kilka dziesiąt Osob srebrzem zaśta-
 wnych częstują, *tandem* na zaiutrz, gdy przyszło do
 kontrowersyi *partium, pars Actorea* popisuje się manife-
 stem, że sama Jeymość uczyniła *contra omnes Actus ma-*
riti Protestationem, adeoque *petijt*, aby wniosek Posagu był
inter Creditores juxta naturam Inscriptionis, una cum refor-
matione, lokowany, na co *Pars citata reposuit* że Jeymość
contra omnes Actus mariti zaniósła ad *Acta* manifest, á dzi-
 sieyszey nocy, *in praesentia Jucicij* na iednym łóżku z Je-
 gomością spała, á to iest *Principalis matrimonij Actus*, y
 kiedy *unius Actus* była *in acceptatione*, za coż nie ma
Contracta debita spólnie *& indivisibiliter* płacić, allegując
insuper, że y te srebra na których iedliśmy, znaczną
 Summę *Creditoribus* potrąciłyby, wszak Serwisy, Wa-
 za, Misy pulmiski, y talerze srebrne, do Białogło-
 wskiej nienależą wyprawy, y wiele innych było kon-
 trower-

trowerfyi, przy ktorych, nàleżało mieć kompaſsya nad kredytorami, oſobliwie nad owemi Wdowkami, ktore po oſmiorgu dzieci, á drugie y wiêcey miały, á z znacznemi Kápitałami *de tabulâ* dla późney lokacyi ſpadać, y komorą potym z Dziećmi poniewierać ſię musiały, lubo tą ſię racyą ſkładały owe sieroty, że Jeymość *Contrahens* nie może ſię żadnym ſpoſobem á *Jurisdictione ſeparare mariti*, bo puki Mąż żyje, puty od wniosku nie *in rem* Jeymci, àle Męża powinny *currere* prowenta, bo zá téż prowenta uczynił reformacyą, y te prowenta Mężowi ſłużące, gdyby ſię *in exſolutionem onerum* obracały co Rok, znaczny iáki Kredytor ſwoię wziąłby ſatisfakcyą. Ale to ciężſza że ná owey Kondescenſyi, żadnego Kredytora owe Officia nie-
chciały ad tabulam przyimować, y do kalkulacyi wpisować, puki każdy z nich od każdego Tyſiąca pożyczonego, niezapłacił Sędziom, po Táleru bitym. Tákim ſpoſobem ten Pan dłużnik, co częſtował y krzywdę czynił, *lucratus eſt protelationem temporis*, gdy ich znowu odeſłały Officia do Trybunału, y *ad hanc procrastinationem fuſſitia*, nie tylko że ſam dopomagał, àle y wſzyſcy Kredytorowie *in poſſeſſione* Dobr zoſtaiący.

Ztąd oczywiſcie *patet*, że Sędziowie ták ſądzą, nie żeby ſpráwiedliwość utrzymywali, y *litigia* kończyli, á uſmierzali, àle ażeby záfſze mieli co do ſądzienia

Nn

dawa-

dávając protekcyą tym, co krzywdę czynią, y przeto publiczne przyślowie urosło, *Ta sprawa prawna, ale nie sprawiedliwa, Tanta sprawiedliwa, ale nie prawna*, iako by to Prawo niebyło postanowione dla utrzymania Świętey Sprawiedliwości. Y takci pozał się Boże! Agar służebnica Sarę Panią zawoiowała *Ancilla eiecit Dominam suam*. Prawo wynalezione dla Sprawiedliwości, Sprawiedliwość gubi y niszczy, *Iustitia genuit Furam, & filia suffocaverunt Matrem*. Náyiasnieysy Regnanci *absolutè* panuiący, słusznie nád tym *desudant* szczególnie, áby w swoich Państwach absolutnych, *florescat* Święta Sprawiedliwość, y rząd czasem Inskrypcye takowe ná pieniądzach dają *Suum cuique*. Ale w tey máteryi, gdybym *vitia subcelliorum* miał opisywać, trzebaby mi nową Xieęgę wydawać, *sufficit* mi to tylko námienić, że ná ten czas Korona Polska Gránice swoje rozprzestrzeniała, kiedy sami Náyiasnieysy Krolowie Spráwy sádzili, y *sine ulis diffugijs & Furis Cuniculis ac involucris, unicuique quod suum est*, przyśádzali, przeto gdy *flagitia iustitia non regnabant*, Staropolska rzetelność inter *Concives* gorę brała, y *in summo flore* zostawała Oyczyzna. Co wszystko przyswiadczaią ieszcze pozostałe rudera, że *in meliori* zostawała *Statu*, ta nasza Oyczyzna gdy się *solá* rządziła *iustitiá*. Ale iak *devenit ultimaria Sententia decisio ad pluralitatem*, którą rzadko

kto

kto przy Sprawiedliwości pozyska, tak się zaráż wiele Spraw, eluzi, y wykrętów namnożyło, y *passim* tych kárzą co krzywdę cierpią, ná to aby Spraw więcej przybywało, y dla tego u nas Trybunały nigdy Spraw odsądzić niemoga, bo *datò unò absurdò sequuntur alia innumerabilia*, iedno zdrożne *prajudicatum* wiele spraw namnoży.

§ CXLI

Nie uważamy ná to, że pod czas powszechnego potopu, Náywyższy BOG, *Nòégo* samego z iego Familią excypował od generalney klęski y zguby. Dla tego że (iáko Genesis Cap. 6. *V. 9.* czytamy) *Nòé vir iustus, atque perfectus fuit in Generationibus suis, & cum Deo ambulavit.* Sodoma y Gomora niebyłaby siarczystym ogniem znisziona, gdyby się było w niey dziesięciu przynajmni sprawiedliwych znalazło, o czym Genesis Cap. 18. *V. 32.* *Quid si fuerint inventi decem? & dixit, non delebo propter decem.*

§ CXLII.

PAn BOG Náywyższy Práwodawca y *Legislator* Nasz. Exodi Cap. 23. *V. 3.* przykazuje *Pauperis quoque non misereberis in iudicio:* U nas sprawiedliwość *in acceptione personarum* cacutiens, tak iest we wszystkich subfeliach zaślepiona, że nasi Panowie Sędziowie *inimpestivá clementia super egeno utuntur*, y w niesprawiedliwej Sprawie,

Nn. 2

maiąc

maiąc sobie zá dobry uczynek, tym sposobem, z ochro-
ną własnego worka *subvenire egestati proximi*, y przeto
Pánowie Palestranci nie probuią dokumentami, że to,
á to, *spráwiedliwie nálczy*, ále *egestatem Partis exponunt*
áby *commoveant in Iudicio viscera misericordia Sędziow*,
nie pámiętaiąc ná to, że kto chce *subvenire egeno*, powi-
nien to miłosierdzie swoje *de proprio* nie *de alieno* świad-
czyć, *turpe enim; esse de alieno largum*, do tego y Jura-
mentem są obowiązani: *Pauperis & Divitis discrimine su-
blato iudicabo.*

Exodi Cap. 23. v. 8. Deuteronomii Cap. 16. v. 19.
Levitici Cap. 19. v. 15. Sapientiae 1 v. 17. Ecclesiasti-
ci 20. v. 31. *Non accipies munera qua etiam excacant pru-
dentes, & subvertunt verba iustorum.*

Deuteronomii Cap. 1. v. 16. *Quod iustum est iudi-
cate, siue Civis est, siue Peregrinus.*

Ibidem v. 17. *Nulla erit distinctio Personarum, ita par-
vum audietis, ut magnum, nec accipietis cuiuspiam Personam,
quia Dei iudicium est.*

Ibidem Cap. 16. v. 20. *Iuste, quod iustum est perse-
queris, ut vivas & possideas terram, quam Dominus DEUS
tuus dederit.*

§ CXLIH.

A Tu już kładę ná komprobacyą *dictorum*, y nápo-
kázanie, (iáko BOG Wszechmogący iest *Iustitia*
Zelotes, y iáko Spráwiedliwość usilnie, ná sílu miecz-
scach

scach záchwála, y owfzem nákazuie) te, ktorem w
fłowie Jego, Piśmie Swiętym, o tym poznáydownał
Texty.

Deuteronomii Cap. 25. V. 1. & 2. Si fuerit causa in-
ter aliquos, & interpellaverint Iudices, quem iustum esse per-
spexerint, illi iustitia palmam dabunt, quem impius, condemna-
bunt impietatis. Sin autem eum, qui peccavit, dignum vi-
derint plagis, prosternent, & coram se facient verberari.

Ibidem V. 15. Pondus habebis iustum & verum, & mo-
dus aqualis, & verus tibi erit, ut multo vivas tempore super
terram, quam Dominus DEUS tuus tibi dederit.

Job 22. V. 19. Psalmi 106. V. 42. Videbunt iusti &
latabuntur.

Ibidem 36. V. 7. Non auferet à Iusto Oculos suos &
Reges in solio collocat.

Psalmi 1. V. 5 & 6. Ideo non surgent impij in Iudicio,
neque peccatores in Consilio Iustorum. Quoniam novit Domi-
nus viam Iustorum, & iter impiorum peribit.

Psalmi 2. V. 10. Et nunc Reges intelligite, erudimini
qui iudicatis terram.

Psalmi 50. V. 13. Quoniam Tu benedices iusto.

Psalmi 7. V. 10. Consumetur nequitia peccatorum, &
diriges iustum.

Psalmi 10. V. 6. Dominus interrogat iustum & impi-
um, qui autem diligit iniquitatem, odit animam suam.

Eodem V. 8. Iustus Dominus, & iustitias dilexit, aq-
ritatem vidit vultus ejus.

Psalmo 13. V. 6. Quoniam Dominus in Generatione iusta est, Consilium inopis confudisti, quoniam Dominus spes ejus est.

Psalmo 13. V. 11. Letamini in Domino, & exultate iusti, & gloriamini omnes recti corde.

Psalmo 32. V. 1. Exultate iusti in Domino, rectos decet collaudatio.

Psalmo 33 V. 16. Oculi Domini super iustos & aures ejus in preces eorum.

Eodem V. 18. Clamaverunt iusti, & Dominus exaudivit eos, & ex omnibus tribulationibus eorum liberavit eos.

Eodem V. 20. Multa tribulationes iustorum, & de omnibus his liberabit eos Dominus.

Eodem V. 25. Mors peccatorum pessima, & qui oderunt iustum delinquent.

Psalmo 36 V. 12. & 13 Observabit peccator iustum, & stridebit super eum dentibus suis, Dominus autem irridebit eum, quoniam prospicit, quod veniet dies ejus.

Eodem V. 16. Melius est modicum iusto, super Divitias peccatorum multas.

Eodem V. 17. Brachia peccatorum conterentur, confirmat autem iustos Dominus.

Eodem V. 25. Junior fui, etenim senui, & non vidi iustum derelictum, nec semen ejus quarens panem.

Eodem V. 29. Iusti autem hereditabunt terram, & inhabitabunt in seculum saeculi super eam.

Eodem V. 30. Os iusti meditabitur Sapientiam, & lingua ejus loquetur iudicium.

Eodem

Eodem v. 37. & 38. Considerat peccator iustum, & quaerit mortificare eum. Dominus autem, non derelinquit eum, in manibus ejus, nec damnabit eum, cum judicabitur illi.

Eodem v. 39. Salus autem iustorum à Domino & protector eorum in tempore tribulationis.

Psalmo 54 v. 23. Facta super Dominum curam tuam, & ipse te enutriet, non dabit in aeternum fluctuationem iusto: (Idem Math: Cap 6. v. 25. Lucae Cap. 12. v. 22. & Petri Cap. 5. v. 7mo.)

Psalmo 57. v. 11. & 12. Latabitur iustus cum viderit vindictam, manus suas lavabit in sanguine peccatoris & dicet homo, si unius est fructus iusto, utique est DEUS judicans eos in terrâ.

Psalmo 36. v. 11. Latabitur iustus in Domino, & sperabit in eo, & latabantur omnes recti corde.

Psalmo 67. v. 4. Iusti epulentur & exultent in Conspectu Dei, & delectentur in latitia.

Psalmo 74. v. 21. Omnia Cornua peccatorum confringam, & exaltabuntur Cornua iusti.

Psalmo 91. v. 13. Iustus ut palma florebit, & sicut Cedrus Libani multiplicabitur.

Psalmo 96. v. 12. Latamini Iusti in Domino, & confitemini memoria Sanctificationis ejus.

Psalmo 111. v. 7. In memoria aeterna erit iustus, ab auditione mala non timebit.

Psalmo 117. v. 19. 20. Aperite mihi portas iustitiae, ingressus in eas, confitebor Domino, hac porta Domini, Iusti intrabunt in eam.

Psal.

Psalmo 124. V. 3. *Non relinquet Dominus virgam peccatorum, super sortem iustorum, ut non extendant iusti ad iniquitatem manus suas.*

Psalmo 39. V. 14. *Iusti confitebuntur Nomini Tuo, & habitabunt recti, cum vultu Tuo.*

Psalmo 145. V. 8. *Dominus erigit elisos, Dominus diligit iustos.*

§ CXLIV.

PROVERBIORUM Cap. 2. V. 21. & 22. Job 18. V. 17. *Qui recti sunt habitabunt in terra, & simplices permanebunt in ea, Impij vero de terra perdentur, & qui inique agunt auferentur ex ea.*

PROVERBIORUM Cap. 3. V. 33. *Egestas à Domino in Domo impij, habitacula autem iustorum benedicentur.*

Ibidem Capite 4. V. 18. & 19. *Iustorum semita, quasi lux splenaens procedit, & crescit, usque ad perfectam diem, via impiorum tenebrosa, nesciunt ubi corruunt.*

Ibidem Cap. 8. V. 15. & 16. *Per me Reges regnant, & Legum conditores iusta decernunt, per me Principes imperant & potentes decernunt iustitiam.*

Ibidem Cap. 10. V. 3. *Non affliget Dominus animam iusti, & insidias impiorum evertet.*

Ibidem, eodem V. 6to. *Benedictio Domini super Caput iusti, os autem impiorum operit iniquitas.*

Ibidem V. 7. *Memoria iusti cum laudibus, & Nomen impiorum putrescet.*

Ibidem

Ibidem v. 11. Vena vitæ os iusti, & os impiorum aperit iniquitatem.

Ibidem v. 16. Opus iusti ad vitam, fructus autem impij ad peccatum.

Ibidem 20. Argentum electum lingua iusti, cor autem impiorum pro nihilo.

Ibidem v. 21. Labia iusti erudiunt plurimos, qui autem indocti sunt in Cordis egestate moriuntur.

Ibidem v. 24. Quod timet impius veniet super eum, Desiderium suum iustis dabitur.

Ibidem v. 25. Quasi tempestas transiens non erit impius: Iustus autem quasi fundamentum sempiternum.

Ibidem v. 30. Iustus in æternum non commovebitur; Impij autem non habitabunt super terram.

Ibidem v. 31. Os iusti parturiet sapientiam, lingua pravorum peribit.

Ibidem v. 32. Labia iusti considerant placita, & os impiorum perversa.

Cap. II. v. 3. Simplicitas Iustorum diriget eos, & supplantatio perversorum vastabit illos.

Ibidem v. 8. Iustus de angustia liberatus est, & traditur impius pro eo.

Ibidem v. 9. Simulator ore decipit amicum suum, iusti autem liberabuntur scientiâ.

Ibidem v. 10. In bonis Iustorum exultabit Civitas, & in perditione impiorum erit laudatio.

Ibidem v. 11. Benedictione Justorum exaltabitur Civitas,
 & ore impiorum subvertetur.

Ibidem v. 32. Desiderium Justorum omne bonum est,
 praestolatio impiorum furor.

Ibidem v. 28. Qui confidunt in divitijs suis corruent:
 Justi autem quasi virens folium germinabunt.

Ibidem v. 30. & 31. Fructus justus Lignum vitae, & qui
 suscipit animas, Sapiens est. Si justus in terra recipit, quanto
 magis impius & peccator.

Capite 12. v. 3. Non roborabitur homo ex impietate: &
 radix justorum non commovebitur.

Ibidem v. 5. 6. & 7mo. Cogitationes justorum Judicia;
 & consilia impiorum fraudulenta. Verba impiorum infedan-
 tur Sanguini, os justorum liberabit eos. Verte impios & non
 erunt, Domus autem justorum permanebit.

Ibidem v. 10. Novit justus jumentorum suorum animas,
 viscera autem impiorum crudelia.

Ibidem v. 13. Propter peccata labiorum ruina proximat
 malo. effugiet autem justus de angustia.

Ibidem v. 21. Non contristabit justum quidquid ei acci-
 derit, impij autem replebuntur malo.

Ibidem v. 26. Qui negligit damnum propter amicum ju-
 stus est: iter autem impiorum decipiet eos.

Proverbiorum Cap. 13. v. 5. & 6. Verbum mendax
 justus detestabitur, impius autem confundit & confundetur.
 Justitia custodit innocentis viam, impietas autem peccatorem
 supplantat.

Ibidem

Ibidem v. 9. *Lux justorum latificat, lucerna autem impiorum extinguetur.*

Ibidem v. 13. *Anima dolosa errant in peccatis, Justi autem misericordes sunt & miserantur.*

Ibidem v. 26. *Justus comedit, & replet animam suam: Venter autem impiorum insaturabilis.*

Ibidem Cap. 14. v. 9. *Stultus illudet peccatum, & inter justos mirabitur gratia.*

Ibidem v. 11. *Domus impiorum delebitur, tabernacula vero justorum germinabunt.*

Ibidem v. 19. *Facebunt mali ante bonos: & impij ante portas justorum.*

Ibidem v. 32. *In malitia sua expelletur impius, sperat autem justus in morte sua.*

Ibidem Cap. 15. v. 6. *Domus justi plurima fortitudo: & in fructibus impij conturbatio.*

Ibidem v. 8. *Victima impiorum abominabiles Domino: Vota justorum placabilia.*

Ibidem v. 19. *Iter pigrorum, quasi sepes spinarum. Via justorum absque offendiculo.*

Ibidem v. 28. *Mens justi meditatur obedientiam: os impiorum redundat malis.*

Ibidem v. 19. *Longe est Dominus ab impijs, & orationes justorum exaudiet.*

Capite 17. v. 15. (ac Isaia Cap. 5. v. 24.) *Qui justificavit impium: & qui condemnat justum, abominabilis est uterque apud Deum.*

Ibidem v. 26. Non est bonum, damnum inferre iusto, nec percutere Principem qui recta iudicat.

Capite 18 v. 10. Turris fortissima Nomen Domini, ad ipsum currit iustus & exaltabitur.

Capite 20. v. 7. Iustus qui ambulat in simplicitate sua: beatos post se filios derelinquet.

Capite 21 v. 19. Gaudium iusto est facere Iudicium, & pavor operantibus iniquitatem.

Ibidem v. 20. Thesaurus desiderabilis & oleum in habitaculo iusti: & imprudens homo dissipabit illud.

Capite 24. v. 16. Septies cadet iustus, & resurget: impij autem corrueunt in malum.

Capite 28. v. 1. Fugit impius nemine sequente. Iustus autem quasi Leo confidens absque terrore erit.

Ibidem v. 10. Qui decipit iustos in via mala, in interitu suo corrumpit, & simplices possidebunt bona ejus.

Ibidem v. 12. In exultatione iustorum multa Gloria est, regnantibus impijs ruina hominum.

Ibidem v. 28. Cum surrexerint impij abscondentur homines, cum illi perierint multiplicabuntur iusti.

Capite 29. v. 2do. In multiplicatione iustorum latabitur vulgus, cum impij sumpserint principatum, gemit populus.

Ibidem v. 4. Rex Iustus erigit terram, vir avarus destruet eam.

Ibidem v. 10. Viri sanguinem oderunt simplicem, iusti autem querunt animam ejus.

Ibidem

Ibidem v. 16. In multiplicatione impiorum, multiplicabuntur scelera, & justi ruinas eorum videbunt.

Ibidem v. 27. Abominantur justi virum impium, & abominantur impij eos, qui in recta sunt via.

§ CXLV.

Sapientiae Cap. 3. v. 7. & 8. Fulgebunt justi tanquam scintilla, in arundinetis discurrent, judicabunt Nationes & dominabuntur populis, & regnabit Dominus illorum in perpetuum.

Capite 5. v. 1. Tunc stabunt justi, cum magna constantia, adversus eos, qui se angustiarunt, & qui abstulerunt labores eorum.

Versu 16. Justi autem in perpetuum vivent, & apud Dominum est merces illorum, & cogitatio eorum apud Altissimum.

Capite 6: v. 11. Qui custodierint iusta iustie, iustificabuntur, & qui didicerint ista, invenient, quid respondeant.

Capite 10. v. 4. Propter quem (justum Noë) cum aqua deleteret terram, sanavit iterum Sapientia per contemptibile lignum justum gubernans.

Ibidem v. 6. Hec (Sapientia) justum (Loth) a pereuntibus impijs liberavit fugientem, descendente igne in Pentapolim.

Ibidem v. 10. Hec (Jacob) profugum ira fratris, Justum, deduxit per vias rectas, & ostendit illi Regnum Dei, & dedit illi scientiam Sanctorum, honestavit illum in laboribus, & complevit labores illius. (Genesis 28. 5.)

Ibidem V. 13. (Et Genesis 37. V. 28.) *Hac venditum, iustum (Joseph) non dereliquit, sed à peccatoribus liberavit eum, descenditque cum illo in foveam.*

Ibidem V. 15. (& Exodi 1. V. 11.) *Hac populum iustum & semen sine querela liberavit à nationibus, quæ illum deprimebant.*

Ibidem V. 17. *Reddidit iustis mercedem laborum suorum, & deduxit illos in via mirabili: & fuit illis in velamento diei, & in luce stellarum per noctem.*

Ibidem V. 19. *Inimicos illorum demersit in mare, & ab altitudine inferorum eduxit illos, ideo iusti tulerunt spolia impiorum.*

Capite 12. V. 16. *Virtus tua Iustitiæ initium est.*

Capite 18. V. 7. *Suscepta est autem à Populo Tuo Sanitas quidem iustorum, iniustorum autem exterminatio.*

Ecclesiastici Cap. 6. *Filij Sapientiæ Ecclesiæ Iustorum, & Natio illorum obedientia & dilectio.*

Capite 9. V. 22. *Viri iusti sint tibi Convivæ, & in Timore Dei sit tibi gloriatio.*

Capite 10. V. 26. *Noli despicere hominem iustum pauperem, & noli magnificare virum peccatorem divitem.*

Capite 11. V. 24. *Benedictio Dei in mercedem iusti festinat. & in hora veloci processus illius fructificat.*

Capite 12. V. 2. *Benefac iusto, & invenies retributionem magnam, etsi non ab ipso, certe à Domino.*

Capite 32. V. 20. *Qui timeant Dominum, invenient fudicium iustum, & iustitias quasi Lumen accendent.*

Capite

Capite 35 v. 8. Oblatio iusti impinguat Altare, & odor suavitatis in conspectu altissimi.

Cap. 44. v. 17. Nôe inventus est perfectus iustus, & in tempore iracundiæ factus est, reconciliatio.

Isaiæ Cap. 1. v. 27. Sion in iudicio redimetur, & reducent eam in iudicio.

Capite 3. v. 10. Dicite iusto, quoniam bene, quoniam fructum adinventionum suarum comedet.

Capite 5. v. 13. & 24. Va! qui iustificatis impium pro meritis, & iustitiam iusti aufertis ab eo; propter hoc, sicut devorat stipulas lingua ignis, & calor flammæ exurit, sic radix eorum quasi favilla erit, & germen eorum ut pulvis ascendet, abiecerunt enim legem Domini exercituum, & eloquium Sancti Israel blasphemaverunt.

Capite 24 v. 16. A finibus terræ laudes audivimus, gloriam iusti.

Ibidem Cap. 26 v. 2. Aperite Portas, & ingrediatur Gens iusta custodiens veritatem.

Ibidem v. 7. Semita iusti recta est, rectus callis iusti, ad ambulandum.

Ezechielis Cap. 18. v. 20. Iustitia iusti super eum erit, & impietas impij super eum erit.

Ibidem v. 26. Cum enim averterit se iustus à iustitia sua, & fecerit iniquitatem, morietur in eis, in iniustitia, quam operatus est morietur.

Oseæ Cap. 14. v. 10. Quis sapiens & intelliget ista, intelligens & sciet hæc? quia recta via Domini, & iusti ambulant in eis, Prævaricatores vero corruent in eis.

Haba-

Habacuc Cap. 1. v. 3. & 4. *Quare? ostendisti mihi iniquitatem, & laborem, videre pradam, & injustitiam contra me. & factum est iudicium & contradictio potentior, propter hoc lacerata est lex, & non pervenit usque ad finem iudicium, quia impius praevalet adversus justum, propterea egreditur iudicium perversum.*

Ibidem v. 13. *Quare respicis super iniqua agentes, & races devorante impio justiore se.*

Capite 2. v. 4. *Iustus autem in fide sua vivet.*

Sophonix Cap. 2. v. 3. *Quarite Dominum omnes mansueti terra, qui iudicium ejus estis operati, querite iustum, querite mansuetum, si quomodo abscondamini in die furoris Domini.*

Malachix Cap. 3. v. 18. *Et convertimini & videbitis, quid sit inter iustum & impium, & inter servientem Deo, & non servientem.*

Mathæi Cap. 5. v. 20. *Dico enim vobis nisi abundaverit justitia vestra plus quam Scribarum & Phariseorum, non intrabitis in Regnum Celorum.*

Ibidem Cap. 10. v. 41. *Qui recipit iustum in nomine iusti, mercedem iusti accipiet.*

Ibidem Cap. 25. v. 43 (& Joan. Cap. 5. v. 29.)
Danielis Cap. 12 v. 2.) *Et ibunt hi in supplicium aeternum, iusti autem in vitam aeternam.*

Ibidem Cap. 14. v. 43. & Sapientix Cap. 3. v. 7.
Darii Cap. 12. v. 3. *Tunc iusti fulgebunt sicut sol in Regno Patris.*

Ibidem

Ibidem Cap. 25. v. 46. (& Joan: Cap. 5. v. 29. & Danielis Cap. 12. v. 2. *Et ibunt hi in supplicium æternum, iusti autem in vitam æternam.*

Joannis Cap 7. v. 24. (& Deuteronomii Cap. 1. v. 16.) *Nolite iudicare secundum faciem, sed iustum iudicium iudicate.*

Epistolæ ad Romanos Cap. 1. v. 17. (& Habacuc Cap. 2. v. 4 ad Galatas Cap. 3. v. 11. ad Hæbreos Cap. 10. v. 38.) *Iustitia enim Domini in eo revelatur, ex fide in fidem, sicut scriptum est; Iustus autem ex fide vivit.*

Ibidem Cap. 2 v. 13. *Non enim auditores legis, iusti sunt apud Deum, sed factores legis iustificabuntur.*

Jacobi Cap. 5 v. 16. *Multum valet deprecatio iusti assidua.*

Joannis Cap. 2. v. 29. *Si scitis quoniam iustus est, scitote, quoniam & omnis qui facit iustitiam ex ipso natus est.*

Cap. 3. v. 7. *Filioli nemo vos seducat, qui facit iustitiam iustus est,*

Ibidem v. 10. *In hoc manifesti sunt Filij Dei, & Filij Diaboli, omnis qui non est iustus non est ex Deo, & qui non diligit Fratrem suum.*

§ CXLVI.

TE wypisawszy z Pisma Świętego o sprawiedliwości Texty, na konkluzyą kładę, że prawowierna nacza Religia funduje się na Świętey Sprawiedliwości iako czytamy.

Pp

Gene.

Genesis Cap. 5. v. 6. *Credi ut Abraham Deo, & reputatum est illi ad iustitiam* y nie inszym końcem Pan BOG na gorze Sinai promulgował przez Moyżesa Prawo swego Zakonu, tylko dla konserwacyi tey sprawiedliwości. Wiara Święta z sprawiedliwością *concatenarim* z sobą chodźć powinny, *in una sede morari, & jungere concordēs in munda fadera dextrās.* Iako Naywyższy BOG stworzył człowieka na podobieństwo y wyobrażenie swoje, tak człowiek każdy, to podobieństwo nie w czym innym nieustannie prezentować powinien tylko w Wierze Świętey Katolickiey: *Estote perfecti sicut Pater vester Caelestis perfectus est.* Wiara zaś Święta Katolicka, *in Iustitia & equitate* fundować się powinna.

Joannis Cap. 8. v. 32. *Et cognoscetis veritatem, & veritas liberabit vos.*

Capite 14. v. 6. Sam Pan Chrystus o sobie mowi. *Disit ei IESUS, Ego sum via & veritas, & vita, nemo venit ad Patrem nisi per me.* Przeto ta idzie konsekwencya, że kto *credit in Christum, veritatem servare debet, & iustitiam*, boć *Iustitia* iest *Lex Dei, Pietatis, equitatis-temperantia regula.*

Co większa? *Iustitia Religionis Christianae Professio est, salutaris cognitio Dei, vita recta ratio, & norma.* A zatym żaden z nas nie może po śmierci oblicza Boskiego w nieśmiertelney swoiey Duszy oglądać, tylko w prawdziwey wierze przy świętey sprawiedliwości. Nie może nikt trafić do Nieba, nieoczyszczony z grzechu śmiertelnego, grzech zaś nie może

może bydź odpuszczony bez sprawiedliwości, y ztądci owe Augustyna Axioma, *non dimittitur peccatum, nisi restituatur ablatum.*

§ CXLVII.

JV *corroboracionem* cytowanych przezemnie o Świętey Sprawiedliwości Pisma Świętego Textow, niektore przyłączam Doktorow Kościoła Bożego zdania.

S. Augustinus de vera Religione. *Hæc est perfecta iustitia, qua potius potiora, & minus minora, diligimus.*

Nimia iustitia incurrit peccatum, temperata iustitia facit perfectos, amaritudinem correctionis amor Christi temperet, & dilectionem proximi sal iustitia condiat.

De verbis Apostolorum. *Amanda est iustitia; & in hac amanda gradus sunt proficientium, primus est ut amor iustitia non præponamus omnia, quæ delectant &c.*

S. Ambrosius Lib. 1. de Officijs. *Iustitia est qua nihil alienum vendicat, quæ cuilibet dat quod suum est, quæ negligit propriam utilitatem, ut servet communem æquitatem secundum illud, prima iustitia est in Deum, secunda in Patriam, tertia in Parentes, quarta in omnes.*

Idem. *Regula iustitiæ manifesta est, à vero non declinare, nec damno afficere quemquam, nec aliquid dolò annectere rei suæ.*

S. Hieronymus ad Demetriadem. *Omnes virtutum species, uno iustitiæ nomine continentur.*

S. Gregorius Lib: 5. *Moralium* Sape ipsa nostra *Iustitia* ad examen *Divinae Iustitiae* deducta, *Iniustitia* est, & sordet in *distinctione Iudicis*, qua in *astimatione* fulget operantis.

Idem Ibidem. *Humana Iustitia*, *Divina* comparata, *Iniustitia* est, quia & *lucerna* in *tenebris* fulgere cernitur, sed in *solis radiis* posita tenebratur.

Idem Ibidem. Sicut nonnunquam, *gravius* est peccatum diligere, quam perpetrare, ita nequius est odisse *iustitiam*, quam non fecisse.

S. Bernardus in serm. *Bona vinea iusti*, imo *bona vinea iustus*, *cujus virtus vitis*, *cujus actio palmes*, *cujus vinum testimonium Conscientiae*, *cujus Lingua torcular expressio- nis*, & *lacryma pia contributorum urva* sunt *amantium*.

Idem in Epistolis. Nunquam *iustus* arbitratur se comprehendisse, nunquam dicit, *satis* est, sed semper *esurit*, *sititque iustitiam*, ita ut si viveret semper, semper quantum in se est, *iustior* esse contenderet.

Idem in Epistola 190. Quid ex se agere poterat, ut semel *amissam iustitiam* recuperaret; homo servus peccati, *vin- ctus Diaboli*, assignata est ei proinde *aliena*, qui caruit sua.

S. Anselmus. *Iustitia* est *animi libertas*, tribuens uni- cuique suam propriam dignitatem, *majori reverentiam*, *patri concordiam*, *minori disciplinam*, *Deo obedientiam*, *sibi Sancti- moniam*, *inimico patientiam*, *egeno operosam misericordiam*.

Cassiodorus in Psalm. *Iustitia* non novit *Patrem*, non novit *Matrem*, *veritatem* novit, *Personam* non accipit, *De- um* imitatur.

S. Cypri-

S. Cyprianus. *Juſtitia Regis, Pax eſt Populorum, Luta-
men Patria, immunitas Plebis, munimentum Gentis, cura lan-
guorum, gaudium hominum, temperies aeris, ſerenitas maris,
terra facunditas, ſolatium pauperum, hereditas Filiorum, & ſi-
bimet ipſi ſpes futura beatitudinis.*

Lactantius Lib. 3. Cap. 8. *Quid vobis inanem juſti-
tiam depingitis, & optatis cadere de Calo, tanquam in aliquo
ſimulacro figuratam? Ecce in Conſpectu veſtro eſt, ſuſcipite ſi
potestis, eamque in domicilio Pectoris veſtri conſervate, nec
difficile aut alienum à temporibus exiſtinetis. Eſtote aequi ac
boni, & ſequetur vos ſua ſponte juſtitia, quam queritis. De-
ponite omnem malam cogitationem, de cordibus veſtris, & ſta-
tim vobis illud tempus aureum revertetur, quod aliter conſe-
qui non poteſtis, quaſi Deum verè colere caperitis.*

Idem Lib. 6. Cap. 5. *Juſtitia quamvis omnes virtutes
amplectatur, tamen dua ſunt, omnium principales, qua ab illâ
diſcelli, ſepararique non poſſunt. Pietas & aequitas, fides,
temperantia, probitas, innocentia, integritas, & cætera huiusmo-
di vel naturâ vel Inſtitutis Parentum non poſſunt eſſe in ijs
hominibus, qui juſtitiam nesciunt. Pietas vero, & aequitas,
quaſi vena ſunt ejus, his enim duobus fontibus tota conſtat
juſtitia.*

Idem Cap. 12. *Denique ut concludam Diſputationem, non
poſſe eundem ſtultum eſſe ac juſtum, eundemque ſapientem &
injuſtum, docet ipſa ratio. Qui enim ſtultus eſt, quid ſit bo-
num ac juſtum nescit, & ideo ſemper peccat. Ducitur enim
quaſi captivus à vitijs, nec reſiſtere ullo modo poteſt, quia ca-
ret virtute quam nescit, juſtus autem ab omni peccato abſtinet,*

quod aliter facere non potest, quam si habeat recti pravique notitiam. Rectum autem discernere à pravo, quis potest, nisi sapiens? ita ut nunquam justus possit esse, qui stultus est, neq̃ sapiens est, qui fuit injustus.

§ CXLVIII.

Jeszcze y to *pro viridiori Sprawiedliwości Świętey* *Observantia* przywodzę, iż Pan B O G *posterioribus à promulgata fide Christiana seculis*, większych cudow nigdy nieczynił, iako *circa Conservationem iustitiae*, y tak za Panowania Ottona trzeciego Cesarza, Zona iego gdy chciała na grzech cielesny Hrabie Mutyńskiego przywieść, à ten żadnym sposobem nie dał się iey nakłonić, Męża swego, *superinduxit* na niego, oskarżywszy, iakoby Hrabią miał ją stymulować do grzechu. Cesarz uwierzywszy łagodnym àle oraz fałszywym y obłudnym słowom nieprawiedliwej żony swojej *venefica incantantis sapienter; in vin p̃ana* przerzeczonemu Hrabi Głowę uciąć kazał, Zona Hrabi wiedząc niewinność Męża swego, bieży na Sądy z wielkim lamentem, z uciętą tegoż Męża swego Głową, ktorey pyta się Cesarz y oraz Sędzia, od kogoby tę poniosła krzywdę, ona odpowiada (iako *Sebastianus Henricus Penzinger* świadczy y pisze) *Tu! o Imperator! iste es, à quo sum laesa, simulque in medium projecit mariti sui Caput. Hunc maritum meum. (exclamavit) contra Jus & fas Capite multasti.* Co zdumiały Cesarz usłyszawszy rzecze do niey.

At tu!

At tu! quonam pacto Viri tui, quam jactas innocentiam comprobabis? Cui illa, candenti laminâ [inquit] Y tak przy obecności Cesarza, y wszystkich Sędziow, rozpalone żelazo *vulgo W ilki*, w gołę wziąwszy ręce, na wyznaczone przyniosła mieysce. Co się zaś z niesprawiedliwą Cesarzową, na niewinne życie Instygatorką stało, ciekawego Czytelnika odselam do Historyi. A ia ieszcze *pro evidentiori*, drugą z tego samego Authora *de verbo* wypisuję: *Cunegunda Virgo, Uxor Henrici Imperatoris, adulterij infamulata, in multorum Principum presentia, candentes vomeres nudis pedibus, absque omni detrimento calcans, innocentiam & integritatem suam admirabili spectaculo comprobavit.*

§ CXLIX.

Sławna, y każdemu wiadoma Historya Świętego STANISŁAWA Biskupa Krakowskiego, który będąc obwinionym przed Krolem Bolesławem śmiałym w Roku 1074. od Synowcow zmarłego Piotrowina o Dziedzictwo Maiętności Jego, iakoby bezprawnie y niesprawiedliwie tę Wieś na Synowcow spadającą trzymał, kiedy przytomni na ten czas, przy kupnie świadkowie *ob metum* Krola, prawdy wyznać, y stawić się do Krolewskiego Sądu nieśmieli, publicznie oświadczył się tymi słowy, iako Długosz *Lib. 3. pag. 270.* świadczy, *Video veritatis & iustitiae causam, terrendo consilio*

consilio & imperio depravatam, obnubilatamque & pene perditam, Caelesti suffragio illustrari, & reparari oportere, & proinde testibus, Justitia mea ferre testimonium detractantibus, principalem me venditorem Petrum statuere polliceor; którego czwartego dnia przez lat trzy już w grobie leżącego wskrzesił; y do sądu przed Krola na poparcie y utwierdzenie Sprawiedliwości przyprowadził.

§ CL

Władysław Trzeci Jagłończyk Krol Polski, y Węgierski, szczęśliwy poniekąd z Turkow zwycięzca, gdy (za usilną prozbą Posłow *Amuratha* Ccsarza Tureckiego o Pokoy,) na dziesięć lat zawarł, y przysiągł *suspensionem armorum*, te same Paćta w krotce, za perswazyą Juliana Kardynała, y innych złamał, y daney wiary lubo Poganinowi nie dotrzymał. Po którym złamaniu przysięgi, ow niezwyciężony przed tym Monarcha, wybrał się *cum expeditione bellica* przeciwko temuż *Amurathowi*, y z nim spotkawszy się pod Warną *Amurathes*; Chorągiew swoją w Rękach trzymając, na ktorey Ukrzyżowanego Chrystusa miał malowanego, rozwinał, y zawołał w te słowa. (iako Sarnicki fol 1172. pisze:) *Christe Crucifixe, si Deus es, ut Christiani credunt: tam claram, tamque evidentem contumeliam Nominis Tui, nunc ulciscere, & vindica hanc perfidiam;*

Y tak

Y tak podobno, dla nie zachowania sprawiedliwości,
y niedotrzymania nieprzyjacielowi wiary, nie tylko
woysko stracił, ale y sam Monarcha, na Placu śmier-
telności poledz musiał, z kąd *Aeneas Sylvius Piccolomi-*
neus, potym Papież *Pius II.* mianowany, *in Europa de-*
scriptione takie mu napisał *Epitaphium*

Romulida Cannas, ego Varnam clade notavi,

Discite mortales, non temerare fidem.

Ni me Pontifices iussissent rumpere fasces

Non ferret Scythicum Pannonis ora iugum.

§ CLI.

PRzemysław po zabiciu Świętego STANISŁAWA
Biskupa Krakowskiego Krol pierwszy Polski, kto-
rego Jakub Swinka Arcy-Biskup Gnieźnieński Roku
1295. dnia 26. Czerwca w Kościele Metropolitańskim
Gnieźnieńskim Koronował, mając pierwszą Zonę *Lu-*
kierde nie płodną, ściąć ją kazał. Cofz zátym & *Oto,*
Otto Longus, drugi *Otto*, y Jan Konrad Margrabiowie
Brandeburscy, w wstępłą Szrodę to jest dnia 6. Lute-
go, na samym świtanu w *Regoźnie* onego naiccha-
wszy zabili, y tak *pena iniusta iusta iniusta*, *provocavit Dei*
vindiictam iustissimam. Oczym *fusus* Długosł Libro 8.
folio 880.

§ CLII.

PRzywodzę tu znowu napamięć wyżej wspomnio-
nego Rudolffa Habsburskiego, Rzymskiego w li-

Qq

czbie

czbie 31. Cesarza. Ten gdy Roku 1235. prowadził wojnę z *Ottocarem* Krolem Czeskim, przyszedł do niego pewny Dworzanin tego z oświadczeniem się z ochotą, że *Ottocara* łowami się bawiącego potrafi zdradzieczko ułować, y śmierci uczynić obłowem. Ná co mu odpowiedział Rudolff Cesarz: *Chociaś nasz nieprzyjaciel Ottocarus wydziera nam krainy, przecieś niegodzi się nam sprawiedliwości przestępować granice.* Takich y temu podobnych przykładów całą wypisać potrafiłbym Xiązkę, ále od tey amplifikacyi prawdy wiadomey superseduię, przyłożywszy tylko do tych dowodów z Chrześciańskich czasów, kilka w czasiech ieższe Pogańskich przykładów.

§ CLIII.

Roku od stworzenia świata 3421. *Cambizes*, drugi po *Cyrusie* Oycu swoim Perłki Monarcha, gdy do sądzenia spraw przełożonego Stároste *Sisamen* názwanego, wpewney sprawie zkorumpowano y pieniędzmi sprawiedliwość iego przekupiono, żywo go ze skory oblupić y tą zewłoką krzesło iego Sędziowskie obić kázał, zdávszy Synowi iego *Otonowi* też samę Sędziowską funkcyą, tą kondycyą áby ná tymże Krzesle skora Oycowską obitym przy sądzeniu siadywał, y kárv podobney pámiętny, sprawiedliwie sądził. Nádtym Krzesłem, taką potym dáno inskrypcyą

Sit tibi Lucerna, pellis jadesque Paterna

A manibus reseces munus, ab aure preces.

O tym fufius Penzinger in historia IV. mundi Monarchiarum folio 22.

§ CLIV.

TEnże Author pagina 29. wspomina Artaxerxes piątego Monarchę Perskiego, ktoremu gdy Sati-barzanus Pokoiowy iego, in vim skárbienia sobie Respektu Pańskiego, Pański skárb 30. tysięcy Czerwonych złotych ofiarował, *captando benevolentiam & benevolentiam* w nieślusney y niesprawiedliwej sprawie, y one uá stole wyliczył, Cesarz kázał mu náząd pieniądze odebrać, z takim kwitem: Bez tey summy nie będę ubogi przed ludźmi, proźbie zaś twoiey zadość uczyniwszy, byłbym niesprawiedliwy przed Bogiem.

Trajanus 14. Cesarz Rzymski Roku Pańskiego 98. kreowanemu przez siebie Cohortis Pratoriana Wodzowi miecz, który przy swoim boku nosił, podał goły; mówiąc do niego: *Accipe gladium, quem pro me, si IUSTE, atque cum ratione regnavero distringes, sin minus, eo ad meum interitum utere.*

§ CLV.

LAczę tu sentencye czy Apophtegmata huc faciendaa, dawniey náybardziej u Grekow y Rzymianow słynących Filozofow, niewątpiąc że Mędrcom Placita każdemu mądrymu erunt placitura.

Demosthenes Olimp. 2. *Quemadmodum Domus* (opinor) *Navigij* & aliorum id genus firmissima fundamenta esse oportet, sic etiam negotiorum, actionumve principia & causas, veras ac iustas esse decet.

Idem. *Eos homines imprimis laude dignos pronuntiavit, qui nullam anteponerent Iustitiæ utilitatem, pecunias enim quisque possidere potest, at Iustitiæ Gloria pecunijs non emitur.*

Cicero Libro 3. de Finibus bonorum & malorum. *Quemadmodum Theatrum cum commune sit, recte tamen, ejus dici potest, esse eum locum, quem quisque occupavit, sic in orbe mundoque communi, non aversatur Ius, quominus suum quidque cuiusque sit*

Plutarchus in Demetr. *Nulla rei convenientior actio est, quam Iustitiæ executio. Mars enim [ut Timotheus ait] Tyrannus est, & Pindarus legem, omnium Regem appellat. Homerus item ait. Reges, non machinas urbium expugnatrices, non aratas naves à Jove sibi traditas, sed Jura accepisse, & custodire, Regemque non bellicosissimum neque iniustissimum aut saevissimum, sed iustissimum, Dei discipulum nominat.*

Stobæus Sermone 14. de Republica. *Socrates interrogatus, quenam munitissima Civitas esset? respondit: Quæ justos viros haberet.*

Idem *Felicem illius Reipublicæ constitutionem esse dixit, in quâ iusti societate conjunguntur. Pronuntiavit item optimam esse, in quâ plurima virtuti præmia proposita sunt.*

Plato. *Respublica inquit est hominum conversatio, honesta, quidem justorum, inhonesta verò perversorum.*

Solon Rogatus quomodo Civitas in optimo statu degeret? dixit: Si Cives quidem Magistratui obediant, Magistratus autem Legibus & Justitia.

§ CLVI.

TE dowody o konwersacyi świętey sprawiedliwości z Pisma Świętego, z náuk Doktorów Świętych, z Przykładów Hyſtorycznych, y z ſentencyi Mędr-cow állegowane ná oko pokazują, że wſzystkie cno-ty ktore tylko *sub ſole* bydź mogą, náwyńcey fundu-ia ſię, ná ſprawiedliwości, y z tádei w łacińskim Języ-ku, Święty y ſprawiedliwy, ſą *univoca* (*juſtus*) przez co ſię inſnuje, że kto ma cnotę ſprawiedliwości, ten ma y inne kárdynalne cnoty, wſtrzymieźliwości, ro-ſtropnoſci, odwagi, á niemniej y Theologiczne wiá-ry, nádziei, y miłości, y inne, z temi *inaiſolubili nexu* złączone, cnoty, kto tedy ieſt ſprawiedliwy, ten *ibit de virtute in virtutem, donec videatur Deus Deorum in ſion*, z cnoty w cnotę poſtępując, iák po ſzczeblach doydzie Thronu Boſkiego, kto zaś nieſprawiedliwy nálep ná ſzyję ſpádnie ná dno piekielne: *Facilis deſcenſus Averni.*



§ CLVII.

COfz bårdzicy do codziennicy pracy, Pospolstwo, zgoda wszystkie kondycye zechęca, ieżeli nie zachowana im sprawiedliwość & kiedy każdy przy swojej ciężkiej *in sudore vultus* pracy, spokojne y swobodne, bez żadney opresyi możniejszego y mocniejszego, bez żadney poniesienia od nikogo krzywdy, swoje prowadzi życie. Kto Pánów do utrzymania swoich poddanych stymuluie & ieżeli nie sama sprawiedliwość, przy ktorey, w rekompensę y na zawdzięczenie prac ich codziennych y krwawych wylanych potow, powinni y są obligowani Pánowie, *cuius quod suum est tribuere & minem laei permittere.* Słowem, tych że Poddanych *in iustitia & equitate*, roztropnie rządzić.

Wzajemnie, co poddanych do życzliwości ku swym Pánom, y do szczerzy *in rem & emolumentum* ich pracy, obliguie, przynagla, y necessytuie, ieżeli nie sprawiedliwość & bo Pan kupując Dobra iakie, musi wyliczyć kilka kroć sto tysięcy, Chłopa zaś osadzając na gruncie, musi mu obmyślić *omnia quacunque illi novit esse necessaria* iako to chałupę, stodoły, obory, Inwentarze &c. &c. Za tym wspomózeniem, który tylko chłopek ma się do chleba, y nie iest nigulsem, może w swej podley kondycyi, przy Błogosławieństwie Boskim przysć do fortunki, za którą ma bydź wdzięczny y obli-

y obligowany sprawiedliwie, Pánu sprawiedliwemu. Gdyby Pan nie był sprawiedliwy, toby poddanego nie zapomógł, y ten by zginął, gdyby poddany nie był sprawiedliwy toby Pána krádt, w powinnościach krzywdził, iemu nie był życzliwy, y tak by ná fortunie zginął chłopek przez Pána, y *reciprocę* Pan przez poddanego swego &c.

§ CLVIII.

NAostátek Pánom tak *in Senatorio* iáko tész *in Eques-
tri ordine*. co tész iest náypřyncypalnieyszym pochopem do obserwáncyi Krolow Pánow swoich, y do promowowania ich interessow, áby ciż Krolowie z honorem y zászczycem, sławą národu, personalnym ukontentowaniem pánowali, osobliwiey zaś *in Regnis* iák iest Polska *Electus*? ieżeli nie tész tyle rázy ode-
mnie wspomniona sprawiedliwość? Mamy *ex continua praxi*, że pod czas każdego *Interregnum in Statu Reipublica acaphalo* wszystkie nieszczęśliwości, *clades, calamitates, & publicorum malorum Symptomata* naybardziey pod ten czas, *pleno alveo* & gurgite zlewaią się ná osierociałą Oyczyznę.

A zátym kto kocha Oyczyznę szczerze, nie obłudnie, komu miły pokoy, powinien iák náydłuższego życzyć Krolowi Pánuiácemu życia, Krolowi żyjące-

mu

mu Pánowania, ażeby *sub tranquillâ potestate* jego, *reflorescat* Oycyzna, & *sit suo sub Regimine tuta*.

Przeciwnie zaś ci nie kochaia Oycyznę, którzy *fata accelerando* oney, różnemi intrygami y niesłusznemi imposturami, przez zerwania Seymow, Pańskie mortyfikuią serce, a przeto y życia skrócaia Pánu, iawnie, *palam & aperte*, do przyszłego zdaia się *colimare Interregnum*, które jeżeli kogo raz spánoszyło, to ten zawsze rádby się nim cieszył, y oniczym nie myśli, tylko o nim, y może się o takich mówić.

Languent in Pace, quos mala Belli ditant

Taka *concatenatâ serie* idzie konsekwencya, że kto kocha Oycyznę, ten iey dobrze życzyć powinien, ten zaś niemoże iey dobrze życzyć, kto Pánującego intereśsem swoim mortyfikuię, pod takim lub temu podobnym pretextem: *Na tego y tego choć mniey zastronnych Krol zbytecznie łaskaw, a na mnie choć dawnieyszego Oycyzny y samego Krola stręć, wcale, bynamni nie łaskaw &c.* Kto tak czyni, bardziey *philantiâ* to iest *amore sui*, aniżeli *amore Patriæ* zaszczyca się, *magis servit rei privata niz Reipublica*.

§ CLIX.

Niech kto chce lustruię *antecâta* Pánowania wszystkich Monarchow Polskich *gesta*, niech przewraca Chroniki, Annály, Dzieiopisma Pólskie, tego się nigdzie nie doczyta, aby Krolestwo Polskie, *in eâ* zstawało

wało *tranquillitate & altissimâ quiete*, iakim temi czasy
 cieszymy się pokojem, pod terażnieyszego Nayiasniey-
 szego AUGUSTA III. y świętey pamięci nigdy nie
 odżałowanego Oyca Jego Panowaniem, zacząwszy od
 Tarnogrodzkiej rozwiązania Konfederacyi 1717. kie-
 dy tenże Nayiasnieyszy AUGUST II. *incusso* Imienia
 swego *terrore & reverentiali metu*, iako y zkolligowaną
 ze wszystkiemi Europeyskimi Monarchiami przyja-
 znią, wszystkie niechętnych Potencyi zagranicznych
 natarczywe utrzymał zamachy. Abym to *luculentius*
 pokazał, *serie Chronologicâ* to wywieść *per epitomen, haud*
super vacaneum judicavi.

§ CLX.

A Nayprzod w Roku 550. od Pánowania Chrystu-
 sowego, Polska od pierwszego Lecha, swoy po-
 czątek wzięła, (iako naši Historykowie *Długosz Krom-
 mer Guagnin Bielski Wapowski Herbut y Neugebauer* opi-
 sują) ale że to Panowanie y następuiące, na obmierz-
 łym BOGU fundowało się Bałwochwalstwie, przeto nie
 godny był spokoynego Panowania Narod. który *Ius-
 jurandum, Fadera, & Justitias Domini* codziennie gwałcił.
 Więc dawnieyszych Polskich Monarchow minę, tych
 zaś, którzy wiarę Świętą Chrześciańską przyjąwszy,
 rządzą się Prawem Ewangelicznym, y na Boskie za-
 rabiali Błogosławieństwo, tu krotko rekapitulować ze-
 chcę.

Rr

Za

Za Panowania *Miecysława* Xiążęcia Polskiego pierwszego Chrześcijańskiej wiary załczyconego Rządcy naszej Monarchii, w Roku 985. była wojna ciężka z Władysławem Czarem Moskiewskim, który swoją Potencją Zamek *Przemyski* y *Czerwieński* opanował. Niemniej z *Radymnic* Polacy ustąpić, y cały kray pad Ruskim haracz poddać musieli, iako *Długos* folio 108. obszerniej opisuie.

Bolesław Chrobry lubo tak szczęśliwym był Panem, przeciesz z Xiążęciem Czeskim *Bolesławem*, także z Xiążęciem Ruskim, y z Morawczykami *in asu* zostawał *belli*.

Miecisław drugi Syn *Chrobrego* z temiż Czechami y Pomorczykami ciężką y krwawą miał wojnę.

Kazimierz pierwszy z *Masławem* Xiążęciem Mazowieckim y innemi sąsiedzkimi Xiążętami prowadził wojnę.

Bolesław drugi z Prusakami, z Xiążęciem Czeskim *Wratysławem*, y z Węgrami certował y bitwę toczył.

Władysław pierwszy *Hermann*, Czechow Pomorczykow y Ruś miał sobie nieprzyjaznych, y w bitwach Adwerfarzow.

Władysław trzeci *Krzywon* z Pomorczykami, z Swantopelkiem Xiążęciem Czeskim, y z Henrykiem Cesarzem, pod Głogowem y Wrocławiem bić się musiał.

Władysław

Władysław drugi za perswazyą Zony swoiey wo-
iował, który potym z tąż żoną uchodzić, y pod pro-
tekcyą Konrada III. Cesarza udawać się musiał.

Bolesław czwarty wojował z *Izaslaussem* Ruskim Xią-
żęciem y z Prusakami, gdzie Xiąże Henryk Brat ro-
dzony Bolesława na placu legł, od Pruskiej ręki śmierć
poniósłszy.

Mieciśław trzeci *in Civili Bello*, pod Morawą Rze-
ką y Syna swego Bolesława utracił, y sam raniony
został.

Kazimierz drugi chociaż nazwany *Sprawiedliwy*, ie-
dnak y ten przy Mieciśławie Xiążęciu Halickim, z
Haliczanami wojował, tudzież y z Węgrami, pod
tymże Haliczem, a naostatek y z własnym swoim
Bratem, ktorego z Krakowa wypędził.

Lęsko czwarty nazwany *Biły*, z Mieciśławem y
z Jarosławem Xiążętami Śląskimi wojnę toczył pod
Mozgawa Rzeką, gdzie samego Wodza *Goworzyckiego*
Woiewodę Sandomirskiego w niewolę wzięto y zła-
pano.

Szczęśliwiey jednak potym z Romanem Xiążę-
ciem Włodzimirskim y Halickim *Lęsko* pod Zaw-
chostem zpotkał się. Kiedy sam Roman życie poło-
żyć y śmierć ponieść musiał.

Bolesława czwartego nazwanego *Wstydlivego*, lubo
spokoynego y świątobliwego Pana, jednakowosż woj-
ny z Konradem Xiążęciem Mazowieckim y z Jadzwini-

gami dotknąć musiały, y przed Tatarami po dwa kroć za granicę do Węgier z żoną swoją uchodzić musiał, ktorzy po Chmielnickiey wiktoryi, Krakow spłądrowali mieczem y ogniem, a potym Śląsk naszędzły Wrocław także spalili, *tandem* Henryk Pius, Święty Jądwiży Syn wydawszy im batalią zginął, po ktorey wiktoryi Tatarzy dziewięć wozów urzniętymi Polskich trupow uszami napelnili.

Lesko Czarny po wielu expedyowanych tak z Xiążęciem Ruskim *Lew* nazwanym, iako tecz y z Henrykiem Xiążęciem Wrocławskim, lubo szczęśliwych bataliach, jednak y ten *intra civile Bellum*, osobliwie z Konradem Xiążęciem Mazowieckim mając do czynienia, pod protekcyą *Ladysława* Krola Węgierskiego do Węgier poysć musiał.

Henryk nazwany *Probus* z Władysławem Xiążęciem Sieradzkim pod Miastem Severią spotykając się przez tegoż Władysława z Krolestwa iest zrzucony, w ktorey potyczce Przemyśław Xiążę Sprotawski zabity Xiążęcia zaś Opolskiego rannego w niewolą wzięto.

Władysław Łokietek wołował z Henrykiem Xiążęciem Głogowskim tudzież z Janem y w Woldmarem Margrabiami Brandeburskimi. Tym, gdy całą Pomeranią odebrali, Miasto Gdańsk mocnym opasane obleżeniem poddać się musiało y z Zamkiem, pod komendą Boguszy Sędziego Pomorskiego zostającym, Władysław Krzyżakow *pro vindicatione* Gdańska zaciągnął
wży

wszy z nimi potym miał co do czynienia y nowe toczyć musiał woyny.

Kazimierza Wielkiego krwawe były woyny z Henrykiem Xiążęciem Sagańskim, z Janem Krolem Czeskim z Tatarami y z Wołoszą przez których wielką kleskę Polacy nasi przez zasadzkę w lasach ponieśli

Władysław Jagiełło z Witoldem Xiążęciem Litewskim y z Krzyżakami po kilka kroć razy spotykać się musiał.

Władysław Jagiellończyk Syn y Następca iego, po trzech szczęśliwych z Amuratem Cesarzem Turckim zwycięstwach, sam potym na placu poledz musiał pod Wąrną iako się wyżej namieniło.

§. CLXI.

KROL *Kazimierz Jagiellończyk* między wielą nad Krzyżakami, iako tecz nad Bogdanem Woiewodą Wołoskim zwycięstwami, od Tatarow niezliczone ponosił szkody, ktorzy całe *Podole*, zrabowawszy y mieczem á ogniem zplądrowawszy do ostatney tę krajnę przyprowadzili ruiny. Cisz powtornie *Rus* y *Podole* najechawszy; kilka tysięcy różney ludzi kondycyi w niewolę zábrali. Potrzebie ziemię Łucką y Oleśnicką zrabowawszy na 9000. ludzi oprocz ianych zdobyczy wzięli w niewolę. Zá tegoż Pánowania z *Krzyżakami* Polacy pod Choynicami na głowę przegrali, z ktoremi przez lat 13. *vario Marte, & diversa fortuna alea pugnatum.*

Rr 3

Za

Zá Pánowania *Jana Albrachta* pod *W'isniowcem* Polákov Tátarzy zbili. Niemnicy pod *Bukowcem* Polácy wojnę ztoczywszy z *Stefanem* Woiewodą Wołoskim przegrali bátalią, á ow *Woiewoda* potym *Rus* y *Podole* najechawszy więcej niż sto tysięcy ludu z tych krajow w niewolą zábrał. Turkow 70000. do *Rusi* y w Wołoszczynę wpádszy mieczem y ogniem one kraie plądrowali, & *abominatione desolationis* niszczyli, á nikt im odporu niedawał. Potym Tátarzy pod sam czas żniwa wpádszy w Gránice Polskie, Miasto *Bełsk*, *Krásnoftaw*, *Krásnik*, *Lublin* &c. zprzyległościami ogniem y mieczem zplądrowali.

Zá Pánowania *Alexandra* lubo *Pokucie* odebrane, y *Stefan* Woiewoda Wołoski do pokoju y do wyprowadzenia woyska z *Pokucia* przymuszony, á *Gliniski* Wodz *Ruski* zbił 20000. tysięcy Tátarow w Litwie (oczym, gdy iusz prawie konającemu Królowi dáno znać, podziękowawszy zá to zwycięstwo BOGU, záraz w tym punkcie Jemu Ducha oddał) iednakże Tátarzy, *Podole*, *Rus*, Woiewodztwo *Sandomirskie* y Litwę rábowali y pálili, z ktorych krain ná sto tysięcy ludzi, w niewolą zábrali.

Król *Zygmunt I.* vario eventu z Tatarami wooiwał, ktorzy pod *W'isniowcem* y pod *Sokalem* Polakow zbili, á między *Stuckiem* y *Pinskiem* wsie y Miastá rábowali y ni-

y niszczyli, *Bogdan* zaś *Woiewoda Wołoski Rus* opadował, gdzie nad *Dnieprem* *dubio Marte* potykać się Polakom przyszło. W tym tecz y Moskwa odebrała *Smolensk*, y pod *Opoczmem* nad Polakami wiktoryzowała, którą potym pod *Orszą* po dwa kroć *Krol Zygmunt* pobił, y do Pokoju przynaglił. Tenże niezwyciężony *Monarcha Tatarow* w Litwie płoszył, a *Jan Kamieniecki* *Pilawita Kásztelan Lwowski* ich na *Wolhiniu* zniósł y pogromił.

Za *Pánowania Zygmunta II. Augusta*, *molesté* *seduli* *Tatarzy* w *Ruskie* znowu wpádłszy *krainy*, a w nich *mieczem* y *ogniem* *grafsuiąc*, wiele *ták* *ludu* *róžney* *kondycyi*, *iáko* tecz *koni* y *bydła* z *sobą* *zábrali*. *Car Moskiewski Jan Wasilowicz (Basilides)* do *Litwy* z *woyskiem* *wtárgnawszy*, *Plocko* *in suas partes, victrice pertraxit dexterá*, którą to *Moskwę* *iednak* *Litwa* po *dwa rázy* *zbiła* y z *gránic* *Polskich* *zpędziła*, *Krol* tecz *Parnawę* w *Inflanciech* *Szwedom* odebrał.

Za *Pánowania Stefana Batorego* Moskwa *in penetrata* *Inflant* wpádłszy, wiele *Miašt* pod *moc* *swoią* *podbiła*, *przeciwko* *ktorym* *Krol* z *Woyskiem* *poszedłszy*, *Plock* odebrał, a *Wilisz*, *Uśniatyn*, *Wielikotuki* y *inne* *Miašta* *Moskiewskie* *poodbierał*. *Niemniey* *mu Ryga* *pewnemi* *kondycyami* *poddála* *się*. *Krol* zaś *Szwedzki* *Narwę* odebrał, a *Corpore* *Inflant* *oderwawłszy*.

§ CLXII.

ZYGMUNT III. Polski y Szwedzki Krol, Lubo-
 ták był waleczny y szczęśliwy Pan, *in actu belli* z
 Moskwą y z Pohaniami Turczynami, iednąk za
 Jego Pánowania od Tatarskich nájzdow *Podole* nie
 mogło byđz wolne. Woiewodztwa Wielkopolskie,
 y te częste nápaści od Gránic Sąsiedzkich ponosiły,
 oczym Konstytucya Roku 1627. folio 10. (*sub titulo* Be-
 spieczénstwo) tak opiewa.

Jż nie dawnemi czasy Woiewodztw Poznańskie-
 go y Káliskiego Obywatele przez woyska Cudzoziem-
 skie Mandswelczykow wielkie szkody ponieśli, y ie-
 szcze od kup żołnierskich ná Gránicach Śląskich, y
 Margrabskich obawiaią się niebezpieczeństwa. Tedy
 tym wyżey mianowanym Wojewodztwom za kon-
 sensem Stánow wszystkich pozwálamy, gdyby od
 takich swawolnych kup pewne niebezpieczeństwo za-
 chodziło, áby się im wolno było ná pewne mieysca,
 za obwieszczeniem Wojewodztw y Deputatow ktore
 sobie ná okazowaniu obiorą z przestroga naszą ku-
 pić, y obronę sobie pod takie niebezpieczeństwa ob-
 myślić, Pospolitym Ruszeniem, gdzie każdy Obywa-
 tel *armatus & hastatus* iáko náylepiey będzie mógł,
 stáwić się będzie powinien, pod winą trzech tysięcy
 Grzymien, *ad instantiam cuiusvis Nobilis in foro Castrensi*
sine appellations repetenda &c. Item

„ *Item* Konstytucya *Anni* 1631. *sub titulo* Obrona
„ Domowa *fol.* 22. tak *sonat.* Jż za pozwoleniem woysk
„ Cudzoziemskich przy Gránicy krajow Wielkopól-
„ skich, wielkie się Jch Wojewodztwom dzieią *praju-*
„ *dicia* y *fikody* wpádnieniem ludzi swáwolnych za
„ Gránice Koronne, tak że iuż Dobra nasze Ducho-
„ wne y Swieckie ná wielu mieyscach są spustoszone,
„ záczyń z najazdow tych większego się y potym oba-
„ wiaią niebezpieczeństwa tedy tym wyżej miano-
„ wanym Wojewodztwom, gdyby ich od takich swa-
„ wolnych kup, y náglego iákiego woyska ktorego-
„ kolwiek wtárgnienia pewne záchodziły niebezpie-
„ czeństwa, za konsensem Stánow wszytskich pozwa-
„ lamy, áby za obwieszczeniem Wielmożnego Stani-
„ sława z *Prziny* Przyemskiego Márszałka naszego
„ Nádworneho, Generála Wielkopolskiego (ktore-
„ mu straż y bezpieczeństwo pográniczne do zowią-
„ dowania náleży) przez Uniwersały Jego, do Wiel-
„ możnych Poznańskiego y Káliskiego Wojewodow,
„ y Káasztelanow Wojewodztw tych wydane, y po
„ Grodach publikowane, Obywátele niebezpieczeń-
„ stwa poblyfsi, á icżeliby tego potrzeba, tedy y wszy-
„ scy Obywátele tychże Wojewodztw, ná czas y miey-
„ sce náznaczone, z Káasztellanami swemi *armatim*, y
„ zporządnemi Rynsztunkami byli powinni y zaráz

" pod Regimenty Wojewodow swych nastąpić, y
 " *munia* swoje według dawnych Práw *de expeditione bel-*
 " *lica sancitis* odprawować będą &c.

§ CLXIII.

Władysław IV. Zwycięstwy nad Tatarami y Tur-
 czynami był sławny, przeciesz to Tureckie zwy-
 cięstwo *Koniecpolski* w niewolę zabrany wolnością, a
Zolkiewski Hetmán Wielki życiem własnym zapieczę-
 tować musiał. Tenże Niezwyciężony Monarcha,
Sebina woysk Moskiewskich Wodza, wiele razy zbił y
 pogromił, y do poddania się przymusił. Cára Mo-
 skiewskiego *Michała Fiedorowicza* z wielką strátą kraju,
 (bo wzdłuż ná dwieście, a wszierz ná sześćdziesiąt
 mil) y Miast piętnastu, do pokoju przywiodł. Ato-
 li przy tak wielkich zwycięstwach y tryumfach, ie-
 dnak *in turbido statu* Polka zostawała, ani tak iák te-
 raz od granic ubezpieczona nie była, czego náywię-
 cey były okazyą bunt y Kozáczyzny, ktorey Hetman
Bogdan Chmielncki, pod *Korsuniem* obudwoch Hetma-
 now *Potockiego* y *Kalinowskiego* z wielką godnych Wo-
 iowników liczbą poimał, y pod *Konstantynowem* woys-
 sko Polskie zbiwszy, wszędzie zgola plądrował, pusto-
 szył, Kościoły łupił y profanował, Domy Szlacheckie
 najeżdzał rábował.

Za Pánowania Jana Kazimierza, przeciwko buntom Cbmielnickiego Pospolitym Ruszeniem woyska nasze pod *Pilawcami* stánęły, gdzie zważywszy niezliczną Kozaków mnogość, náząd cofnąć y rozerwać się musiały. Potym iednak pod *Zbarażem*, *Manohecami*, y *Rosotowcami* lepiey szczęście woysku Polskiemu służyło. Pod ten czas Jeremiaśz Xiążę Wiśniowiecki Krzywonosą Wodza Kozackiego zbił, 50000. trupem położywszy. W którym zwycięstwie Kozacy, pod *Zbarażem* Polskie woysko, á nawet y samego Krola oblegszy, do pokoju za ciężkimi kondycyami, y wielką summą sobie przyobiecana przymusili. Kozaków iednak znówu potym Polskie woysko pod *Bereszczkiem* ná głowę zbiło. Potym Moskwa *Smoleńsk* y *Wilno* odebrała była, ále w krotce, pod *Konopotem* y *Cudownem*, ná głowę porażona y zbita, o Pokoy prosić się musiała, który za ciężkimi kondycyami był icy pozwolony. Dáley Szwedzki Krol *Karol Gust.* w *Poznań* y *Wárszawę* odebrał, á niemniey y *Krakow* po niedługim obleczeniu przez *Stefana Czarneckiego* oddány. Nie tak się zaś powiedlo w *Częstochowie* Szwedom, którą attakowawszy bez skutku požądanego odstąpić musieli, straciwszy tam dosyć swego woyská, Stefan zaś (*Czarnecki* pod *Kozienicami*, *Warska* y *Bygossza* (którą y odebrał) Szwedow bił y gromił. *Kakory* Xiążę *Siedmiogrodzki* pod *Magierowem* y *Rozwałęcami* zbiły, o Pokoy

Si 2

prosić

prosić się musiał. Xiążęcia Brandeburskiego pod *Prostkowem*, Hetman W. Litewski *Gaspewski* potężnie zgromił á Ráytaryą iego, do *Poznania* ciągnącą, *Opalincki* Wojewoda *Podolski* zniósł szczęśliwie, które to klęski y zwycięstwa, dopiero Tráktat *Oliwski* Roku 1660. á w krotce y śmierć *Gustawa* Krola Szwedzkiego zakończyła.

Zá Pánowania Krola *Michała*, *Kamieniec* *Podolski* odebrał, *Turczyn*, ktorego potym Hetman Wielki Koronny *JAN SOBIESKI*, pod *Batowem* y *Nimirowem* ná głowę zbił y zgromił. Tenże Wielki Hetman á potym Wielki Krol 40000. *Turkow* zniósł; (w sam dzień śmierci Krola *Michała* 1673.) pod *Chocimiem*, gdzie cały oboz *Wezyrski* in *predam* wzięty.

Tenże iusz Krolew *Janem* III. obwołany, sławny *Pohańcow* zwycięzca y *Falmen* *Orientis* mianowany pod *Wiedniem* 1683. *Turecką* skruszył potęgę. Pod *Zwańcem* tész *Tureckie* woysko od niego zniesione, y *Jazłowiec* odebrány, niemniej Hetmán Wielki Koronny *Jablonowski* za *Bukowina* niezliczone woyska *Tureckie* zniósł y rozgromił. Tenże Hetman pod *Zwańcem* *Ordę* zgromił, y wszystkie *Zacharg*, do *Kamieńca* prowadzoną odebrał. Náostatek sam Krol *Jan* in *personá* poszedłszy ná kámpanią *Wołoską* ku odebraniu *Jassow* *Stolicy* *Wołoskiej* y *Maltańskiej*, dla wielkiego
umo-

umocnienia tej Fortecy y wielkich dzdzow y flor z znużonym woyskiem musiał bez skutku z niemąłą klęską tak ludzi iako y koni wrocić się nazad y retyrować.

CLXIV.

TEn wielki Krol, lubo przy Buławie, przez znaczne wiktorye wyśłużył sobie Koronę Polską, iednak tego szczęścia na sam tylko wiekopomny sławy swojej zaszczyt, ale nie na rozprzestrzenienie granic Polskich zażył, owżem tego którego wszystkie impety y *stratagemmata* wojenne przełamać, y przekonać niemogły, Moskiewskie dziegi y Ruble, do stracenia niemało kraju Polskiego y Litewskiego przywiodły y ułagodziły. A przeto Rzeczpospolita w Roku 1686. przez Traktat Krzysztofa Czymmutowskiego Woiewodę Poznańskiego, wielką szkodę poniosła w oderwaniu Wojewodztw Kijowskiego, Smoleńskiego Czerniechowskiego, y wielkiej części Połockiego iako łatwo o tym doczyta się każdy w 3. 4 y 5. Punkcie tego Traktatu. Nawet, *si licet dicere quid sentiam* a bardziey *quid sentiebat* pod ten czas moja Oyczyzna, rzadko kto (lub nikt) Wakantu podpisanego dostał, poki sobie wprzod złotoustą perswazyą, serca Pańskiego nie zniewolił y zewinkował. Co więkza, że ten Pan, przez swoje całe Panowanie tak heroiczne, łokcia gruntu Oyczyźnie nie przyczynił. Po śmierci zaś iego, a po szczęśliwey Koronacyi Najjaśniejszego AUGUSTA. II.

Roku 1699. zaraz we dwie lecie, Karłowickim Traktatem przez *Małuchowskiego* Wojewodę Poznańskiego zawartym, *peregit tranquilla* Negocyacyi *potestas*, *quod violenta nequivit*, y więcey inkaustem niż krwią wytargowała na ten czas Polska. Sciana nayprzod od *Podola*, *Pokucia*, *Ukrainy*, *W ołhinia* iest uspokojona, y od wszelkich najazdow afsekurowana, ktore krainy przed tymże Traktatem, dla częstych napaści *passy- row* tak Wołoskich iako y Tatarskich, *in summa* zostawały *abominatione desolationis*, do tego zaś dnia, *in altissima* zostaią *quiete*, y przeto do znaczney reparacyi y melioracyi przyfzły. Przez tenże pomieniony Traktat, *Kamieniec* *Podolski*, *Forteca communi gentium praconio*, nazwana *Antemurale Christianitatis*, a przez nie-mały czas Garnizonem Tureckim osadzona, ewakuo- wana została, y Rzeczypospolitey oddana, á teraz Garnizonem Polskim obwarowana, *forti praesidio* iest *Podolu*, *Pokuciu* y *W ołhinowi*. Zkąd *in tam pacato statu* Oy- czyzna nasza, tak zaś ś. p. Nayjaśniej: AUGUSTA II. Oyca y Predecesora teraz nam szczęśliwie bo- day y długoletnie Panującego AUGUSTA III. od roz- wiązania *Parnogrodzkiej* Konfederacyi, iako y za- terażniejszego *PANA* Panowania, od *Seymu* *Pacyfi- kacyi* została, y tam *jagi Pacis dulcedine* się cieszy, ia- kiego *Pokoju* nigdy *a constata Republica* w Polsce nie było.

§. CLXV.

PRzy tey pokoju obfitości, kiedy *Jam mina. savi cecidere belli; Jam prophanatis male pulsa terris.*
Et salus & Pax, ni veis revisit *Oppida bigis,*

Kto jest okazyą Seymow rwania, *meo Judicio* grzeszy ciężkim bårdzo grzechem, który ledwo może bydź odpuszczony, gdyż *non dimittitur peccatum, nisi restituatur ablatum*, kto zaś jest okazyą rwania Seymu, jest okazyą niepowetowanych zãwodow, tylu Osob, trzy Stány zgromádzone, reprezentuiących; tyle unko-
 sztow, strát, expens, okazyą dármo poniesionych *in sudore vultus* prác trudow y fatyg, *Quæ restitutio?* á choćby mógł *restituere* pieniądze, *lachrymas quis restituet* ubogich ludzi? ktorzy dla niedoyscia Seymow, dla nie obmyślenia Fabryk y manufaktur w kraju, mają *raclum panem y aquam brevem*, á czasem sposobu poży-
 wienia nie mając, y od głodu umieraia. Jeżeli zaś *nulla restitutio*, idzie zátym że y *nulla remissio*.

Kto Seym rwie, álbo rwać każe, Oyczyznę zostawuie *inermem*, przy ták szczupłym kompucie woyska, który podobno ná Pápierce tylko á nie w samey znáyduje się istocie. A do tego staie się okazyą, że wszystkie w Polsce wcale upádaia Manufaktury, ktoroby Rada Seymowa mogła wesprzec, utrzymać, podźwignąć, przez publiczny iáki podátek, wprowadzone zaś Manufaktury zágrodzilyby drogę ubogim,
 z hańbą

z hańbą Náródu po ulicach kwestującym y chleba zabracym, bo do przedzenia welen, y do Sukienictwa y do innych prac, za codzienną płacą gárnęliby się ci wszyscy co nie są kálicy, á tak luźni y próżni hołyszowie z rąk własnych zarabiałyby sobie, *videtur & amictum*. Przy doszłym Seymie, pogłowne ná zapłatę woyska ná niemym uchwalone Seymie, byłoby zniszczenie, y przez koequacyą podátkow byłoby zgładzone *exosum nomen* Pogłownego & *inaequalitatis*, płacy, przy ktorey teraz w iednych Wojewodztwach od Krześła płacą Senatorowie po złotych 900. ná Rok, y od każdego zágonu, w inszych zaś, nie tylko grosza żaden nie dać od Krześła, ále nawet y Stárośtw kwártę niepláci. Náostatek krosz za wszystkie inkonwenciencye, za wszystkie rozboie Hádamakow, za swawolnych kup naiazdy, wiele rázy popełnione, iest *in responsione* Oyczyznie? nie ciż sami, ktorzy Seymy *extenuant*, bo gdyby Oyczyzna przy požądanych á skutecznych publicznych obrádach *in bono statu* zostawała, toby wszystkim swáwolom ochota y chęć do zlego ustála.



§ CLXV.

Powiedziałem y dowiodłem wyżej że nigdy w większym Oyczyzna nasza nie korzystała pokoju, iako za Panowania Náyiaśnieyszego AUGUSTA II. ale dodać jeszcze śmieć mogę, że dał ten Pan iawnny dowód żarliwości przy wierze Kátolickiej w exekucyi Toruńskiej, ktorey się Krolowie Szwedzki, Duński, Angielski, y Dwor Berlinski *serio*, oponowali, zwawe do tego Náyiaśnieyszego Pána listy przesyłając, ktoremi od ferowanego Dekretu y tego exekucyi, chcieli go cofnąć y odstrążyć, lecz *Generosissimâ mente & fortitudine animi* zaśczycony Pan, wszystkim dał odpor proźbom y groźbom, y na zwawe listy, zwáwsze kázał z Káncellaryi wydawać *responfa*. Jeden tu *respon*s do Dworu Berlinskiego *pro specimine styli ferrei et quorum super aurum & topazion* kładę, z ktorego każdy wyczytać może, *quo zelo & pietate erga Religionem, quo amore erga Patriam* tchnął ten to Pan Náyiaśnieysz y *re & nomine Rex Orthodoxus*.



C O P I A.

*Responsoriarium Serenissimi AUGUSTI II. pro Fide verè Catholicâ.
rum: pro Majestate Augustæ Regiarum, pro Generositate
Germanæ Polonicarum 1725.*

Litteras Serenitatis Vestræ sub Die 28. *Novembris* Berolino ad nos expeditas, à Domino de *Sverin*, Camerario Aulico, ejusdem Serenitatis Vestræ ad nos Ablegato habuimus. Mirum est Serenitatem Vestram, Principem alias rectitudinis omnino-dæ famam prætendentem, de pænis Civibus Thorunensibus subditis nostris meritò infligendis, tantò ut exprimit affici potuisse dolore, cum tamen Serenitatem Vestram latere nequeat, dictos Cives & Incolas Augustanæ Confessionis Thorunii addictos, non quidem Perduellionis contra nos & Rempublicam, sed multò atrocioris, quia læsæ Majestatis Divinæ, maximi certè criminis reos esse. Illi enim Clementiâ Majestatis nostræ, ac beneficio Reipublicæ, quo exercitium Religionis illorum toleratur abutentes, præsumpserunt, & præsumunt, Catholicos, (quos Statuta Dominorum Antecessorum Nostrorum ad Magistratus in Prussiæ Civitatibus admitti volunt,) nonnisi maximâ cum difficultate intra mœnia sua, omni tamen spe Officii alicujus adipiscendi destitutos admittere, admissos indignè habere, ac fermè non Tyrannicâ Persecutione affligere, Crescentibus tandem ultra modum Thorunensium ausibus, qui eo usq; pravitatis deducti, quod impietates ipso-

rum injuriâ anteactorum temporum impunè cesserint, ut eadem etiam contra publicum fidei Catholicæ exercitium moliri non dubitarint, improbâ enim temeritate ducti ex levi causâ dejectionis pilei cujusdam Gymnastæ A catholici, è propinquo irreverenter intuentis Processionem cum Sanctissimo Eucharistiæ Sacramento, circâ Templum S. Jacobi peractam per quendam Studiosorum Collegij PP. Societatis JESU Zelo Cultus Divini factæ, Cæmeterium cui Leges Regni Nostri omnem præcaverunt immunitatem, temerè invaserunt, Studiosum eundem violenter invasum incarcerârunt, imò alterum quoq; pro eliberatione Socij sui sollicitum, custodiæ militari Civili demandarunt, unde Studiosi PP. Societatis JESU contumeliâ ejusmodi suis facta, lacerati ad abducendum similiter Gymnastam A catholicum provocati, & coacti, ipsorum unum ad Scholas suas deduxerunt. Cives & Incolæ Thorunenses inculpati, offensam prætendentes promiscuam plebem ad tumultum concitarunt, Collegium & Scholas PP. Societatis JESU invaserunt, foribus effractis, fornacibus disjectis, fenestris excussis; etiam Gloriosæ Dei-paræ Virginis, ac Sanctorum Regni Nostri Patronorum, Imaginibus ac Statuis (illas securibus comminuendo, & adjectis infandis blasphemis cremando) Magistratu connivente non pepercerunt, taliterq; indignos Protectione Nostra & Reipublicæ, imò quam severissimæ animadversionis reos se exhibuerunt. Quæ omnia quemadmodum nobis per Commissarios Nostros (de quorum fide non dubitamus, Thorunium delegatos relata sunt, ita Serenitatem Vestram scire volumus, ut plene sibi persuasum habeat, homines illos non crudelia pati, imò criminibus tantis inæquales Pœnas daturos. Cognoscat præterea Serenitas Vestra reali facti hujus notificatione, ipsosmet Thorunenses f. ta sua properasse, & Patribus Societatis JESU facti (in quod serio animadverti debuerat) causam falso insimulari, si enim

PP. hi apud Serenitatem Vestram Testimonio egerent, illos infelices in pro-novendo Cultu Divino Zelatores, Juventutis virtutibus doctrinâq; conspicuos Instructores, ac insuper Pacis per Salvatorem Nostrum omnium adeo commendatæ, tam videlicet internæ in conscientijs hominum sollicitos conservatores, quam externæ religiosos observatores esse, Regiô Verbô Nostro incunctanter asseremus. Non arbitretur itaq; Serenitas Vestra implacabili adversus Dissidentes odiô datum, aut privatorum quorundam molimine factum esse, quod Thorunenses Acatolici puniendi sint, sed nefandas blasphemias, Domûs Sacræ violationes, aliâq; scelera ipsorum, justam in se traxisse vindictam, sine præjudicio perpendat; sitq; Serenitas Vestra persuasa nos Confessionem Augustanam, & alias quasvis Acatolicas Religiones beneficio Legum toleratas, in ditionibus Nostris, tam diu aggravari non passuros, quam diu adventitias & peregrinas se esse conscie, Fidem Catholicam quâ Dominam reverituræ sint. Sententia de Consilio Senatorum & Jurisperitorum Nostrorum contra Thorunenses lata, eò minus retractabilis est, quo magis in Principium Acta, ex Constantiæ & Justitiæ virtutibus, splendoris augmentum, derivari perspectum habemus, nullamq; convenientiorem Regi actionem esse, quam Justitiæ executionem. Neminem hic præterquâ Catholicos Jus dicere posse, Serenitas Vestra sciat, Nostræq; insuper Majestati maximè injuriam esse, Judicium contra Thorunenses factum, *iniquum & intolerabile vocari*, maximè à Principe Vasallo, ac in quem iniquæ & intolerabilis subditorû oppressiois ignominia potiori Jure retorquetur. Serenitatis Vestræ incompetentem pro Thorunensibus interpositionem, ut pote in Majestatem Nostram incongruis expressionibus refertâ, non nisi non æquô animô habere potuimus: Ipsamq; monitam esse volumus, nobis potius actionum Serenitatis Vestræ cognitionem, quam illi nostram censuram compe-

tere; Non latet nos Serenissimum Galliarum Regem Christianissimum, Fæderum Olivenſium unicum Fidejuſſorem eſſe, ejuſq; Majestatem, quo Thorunenſes debitas factu ſuo habeant pœnas minus reſtiturum, eundemq; animis reliquorum cujuſvis Religionis Principum ſcimus ineſſe Juſtitie zelum, præſertim cum nos quoq; Perſecutiones Catholicorum in Magnæ Britannie, Danie, Svecie Regnis, Ipſiuſq; Serenitatis Veſtræ ac fæderati Belgij Statibus, multoties attentatas, patienter ferimus, non ignari, Principes & Republicas liberas, non niſi DEO Soli Actionum ſuarum rationem reddere debere. Quæ rebus (ut dicitur) adeo exulceratis imminere poſſint pericula non prævidemus, multominus apprehendimus, at Juſtitie noſtræ conſiſis, eum nobis in defendendo, qualem hoſti in aggreſſiendo fore animum Serenitatem

Veſtram non latere cupimus, interea proſpera quæq; & bonam valetudinem ex animo apprecantes. Dabantur in

Regia Noſtra Varſavienſi Ima Decembris 1724.

§. CLXVII.

TU notandum venit, że Koſciół S. Jakuba przez tenże Toruński Dekret nie byłby PP. Konfeſſyi Auſzpurskiey Adherentom odebrany, gdyby było Miasto, aliquod jus petendi lub Przywilej Krolewski do niego pokazało, ale *luculentissime* na teyże Toruńskiej 16. Wrzeſnia w Roku 1724. agituiącey ſię Komifſyi *deductum*, że gdy Oycowie Bernardyni pod czas powietrza wſzyſcy poumierali, Miasto na ten czas przywłaſzczyło ſobie tegoż Koſciół poſeſſyą, y *per conventionem* naſtępujących Krolow, Kazimierza, Michała y Jana III. *pacifice* do owego czasu *poſſidebat*. Atoli

Tr 3

Mala

Malæ fidei possessor nunquam præscribit według *Axioma Juris*; y ztądci zelo *Augullissimi Augusti*, reduit ad *Domini* *num quod fuit ante suum* à tą nakazaną restytucyą, na wiekopomną sławę y na nieśmiertelną u nas obligacyą ten Nayiaśnieyszzy sobie zaśluzył Monarcha. Nie wspominam wiele innych heroicznych Jego akcyi, ktoręmi cały zapisałbym Foliał, iako się ten Pan dla Oyczyzny naszej y Synow Koronnych exwiscerował; iednym Kapitulacyą co roczną dając, drugim dobra od Stołu Krolewskiego *ad vita tempora* puszczając, zgola cokolwiek się tak w Senacie znaydowało Senatorow, iako tész *in Equestri Ordine* Urzędnikow, wżyscy *munificentissimâ* Jego *gratiâ* & *distributiva* zaszczycali się *Justitiâ*. Temi zaś czasy terażnieyszzy łaskawie nam Panuiący Nayiaśnieyszzy AUGUST III. mógł że nam y Koronie całej Polskiey, uczynić co większego y wspanialszego? iako kiedy o ofiarowaną sobie Koronę Cesarzką szczegulnie z miłości ku Oyczyźnie naszej starać się zaniedbał, nie tak się sprawując iak nasz Krol Henryk Valezy. Ten w Roku 1574. oświadczywszy się z tym *publice*, że nie *ex ullo* Panowania *ambitu*, na ktorym by mu w Jego Oyczyźnie nie schodziło, Polską przyjął Koronę (iako każdy się *fusus* doczytać może *in Volumine Legum A. 1574. fol. 228.*) przeciesz w 8. tygodni po Koronacyi, zasiągnąwszy wiadomość o śmierci Karola IX. Brata swego starszego Rodzonego Krola Francuskiego, owej swoiey niedawney

dawney przepomniawszy kontestacyi, *in confirmatione Jurium* wyrażoney, y obowiązki wykonaney Przysięgi w niepamięć puściwszy, zostawiwszy tylko w pokoju na stole kilka listów do niektórych Panów, sam konno nocnem uiechał sposobem, obawiając się domowych we Francyi rozruchow y rewolucyi. Nasz zaś Pan, szczęśliwie (boday długoletnie) nam Panujący *dilexit suos & in finem dilexit.* A zatym ieżeli pod którym Panowaniem, powinnyby *reflorescere unanimitas*, powinienby się stać *populus unius labii*, powinni byśmy stać się *unius moris (unius oris) in domo*, to pod tak łaskawym y nas kochającym Panem Ten ci to nasz Pan, stał się nam prawdziwie *Angelus Pacis*, kiedy niedawno *in aestu communi bellorum*, w zapalonych po całej Europie wojennych ogniach, y w samym wojennych upałow szkodku y pożarze, *in altissima quiete & in tranquilla* Oycyznę naszą zachował *potestate.* Nadewszystko każdy z nas powinien na to pamiętać, co powiedział Prowerbialista Pański (*Proverb: cap. 8. v. 15.*) *Per me Reges regnant, & Legum conditores iusta decernunt.* A zatym wszystkie świątobliwe y z Oycowskiego pieczołowania do dobra Oycyzny naszej stosujące się intencye Pańskie do skutku przywodzić powinni byśmy, pamiętając na słodkość Panowania, y na Pokoy w którym korzystamy. Co to jest za *bonum Pacis*, dobrze wyraził ow Senator, o którym czytamy u Xiążęcia Warmińskiego Jędrzeia Zatuśkiego Kancel-

rza Wielkiego Koronnego in *Epistolis Historico Familiaribus* (Tomo I. Epistola 17. folio 128.) *Deputatorum ad Pa-
la Conventa, Regis* (Micháelis) nomine, primus fuit Epi-
scopus Cujaviensis, qui palam dixit, nullos equidem Reipublica
offerre *Serenissimum Regem* *milliones, OMNIA TAMEN
DATURUM, SI PACEM DEDERIT.*

§. CLXVIII.

Kiedy pod czas Narodzenia Pańskiego Duchow Niebieskich
Anielskie Hierarchie y Chory po Obłokach, y Niebios He-
misterze, ogłaszali BOGU Wzzechmogącemu Chwałę nieskoń-
czoną: *Gloria in excelsis DEO*, tedy wraz, y ludzkim Ziemianom
prawowiernym, intonowali Pokoy: & in Terra *PAX hominibus bo-
nae voluntatis*, na oczywisty dowod, że iako Pánu Niebios BOGU
jest przyzwoita Chwała, ktorey nikomu nie ustępuje *Honorem
meum nemini dabo*, tak Ziemianom rzecz nayprzyzwoitsza náypo-
żądánsza, náybardziej uszczęśliwiająca, jest Pokoy.

Nulla salus Bello, Pacem te poscimus omnes.

Jak tedy nie kochać, słuchać, życziwym bydz poddanym te-
go Pána ktory nas požadany obdárza pokojem. Który jest *cau-
sa nostrae laetitiae*, ktory sprawuie, że każdy z nas, (*securus sub ficu,
sub vite sua*) zażywa spokojnie darow Boskich, z Niebieskiey
Skarbnicy hoynie nám wysypanych? *Si aquam hauri puteum Co-
rona.* Kto tedy cięzysz się Pkojem, odday Chwałę temu Pá-
nu, z ktorego dobroczynności, używafz tego Pokoju.



E X C E R P T

Z Xiązki pod tytułem *Skruput bez Skrupulu w Polsce*
Anonyme wydanej przez ś. p. J. W. JANA JABŁO-
 NOWSKIEGO Wojewodę Ruskiego.

R O Z D Z I A Ł IV.

*Seymiki przed Seymowe Gospodarskie y Deputackie także Sey-
 my y Trybunały Koronne.*

KTo poyrzy ná Seymiki nasze Polskie, nic pię-
 knieyszego na pozor, nic pożytecznieyszego, ani
 droższego znaleźć nie rozumie po całym świecie
 nad nie: bo co może być pięknieyszego? iako że
 każdy urodzony Szlachcic czy z Urzędem, czy bez
 Urzędu, ma prerogatywę na sobie Ministra *Statûs*,
 to iest, Rady publicznych ípraw, y nad to ieszcze
 Cenfora Krolow, Hetmana, Ministrow *Statûs*, Senatu,
 Izby Poselskiej, Trybunału, zgola całego Krolestwa;
 y nie tylko domowić się, pisać poprawę Praw starych
 y robienia nowych, ale y partykularnych krzywd
 oppressyi przyiaciół y własnych swoich. To z iedney
 strony.

Z drugiey strony weyrzawily na *abusus*, aliàs tey
 Wolności zlego zażywania przez Braci naszych, wzię-
 wily rzecz na uwagę, mowić się o Seymikach na-
 szych może, co owo Ezop Xantowi Filozofowi Pa-

nu swemu wyrządził, kiedy na sprawienie bankietu, dał mu pieniędzy z rozkazaniem, aby co jest najlepszego kupił; on nakupił iedynych ozorow; łaiany od Pana odpowiedział że nie masz nic lepszego nad ięzyk. Na inny bankiet ten Ezop odebrawszy pieniądze y rozkaz od Pana, żeby nakupił co jest najgorszego, nakupił znowu iedynych ozorow, przy racyi: że nie masz nic gorszego nad ięzyk, kiedy źle gada. Jeden Cudzoziemiec o tychże mawiał Seymickach: kiedy ich *abusus, defectus* y złośliwe pojął intrygi: Ważze Polacy Seymiki są dla nas Cudzoziemcow iak szkatuła szczerozłota, y kleynotami drogo ładzona, ktorey się zazdrościć chce, że u nas takiey nie dostanie, a otworzywszy ją kluczem rozumu y przezorności, to nie w tey szkatule nie znajdzieśz, tylko gadziny, węże, trucizny, ktoremi się sami truicie.

Każdy Polak (iako ia) poczciwie uważający y znający się na tym, musi przyznać, że to ptawda, co ten Cudzoziemiec ale *non peregrinus in Israel* mówił. A nie prawdaż to że Szlachta częścią uboga y głupia, częścią y więcej rozumna y dostatnia, od iednych Panow pensją bierze, nadzieją promocyi, puszczenia maiętności, nawet samemi bankietami y zmyśloną uieci ludzkością; *frviliur* Panom na Seymickach służą, a za rozkazem y namową ich, promowują niesprawiedliwe rzeczy, tamują Seymiki, nie pozwalają na nic, aż Pański utrzymają interes: Nawet
tumul.

tumulty robią w Świątnicach Pańskich, y samym zią-
zdem publicznym w obrad mieyscach poszanowania
godnych. Naostatek, bez racyi prawa, albo publiczne-
go interesu y dobra, rwać Seymiki ważą się, ah! za
grzech sobie tego nie maia.

A na drugich Panow *idem populus sine causa furit* bez
żadney często racyi, takż *animositate* powstaia, sprze-
ciwiaia się, iaką *servitute* drugim Źużyli: co nie mówię,
żeby się złemu y wynoszącemu *super aequalem Nobilitar-*
tem, albo go opprymującemu nie sprzeciwiać się, to
jest sprawiedliwa wszędzie y na Seymiku tłumić py-
chy, oprzeć się Potencyi: ale to rzadko takim łep-
skim Panom się trafia, y owszem się ich boia & *re-*
verenter habent.

Procz innych przykładow, powiadaia; Xiążę Ja-
nusz Radziwił Wojewoda Wileński y Hetman W. Lit:
starał się o iakąs Konstytucyą *in favorem sui*, na kto-
rą żadną miarą Poseł Litewski pozwolić niechciał, ani
przyjąć prożby; uprzykrzyło się to łepskiemu owe-
mu Hetmanowi, posyła w Senacie *susurronem* do kon-
tradycenta, że mu sto kijow każę dać, choćbym miał
zginąć, a kontradycent zaraz rzekł w głos: *Victus ra-*
tionibus Xcia Jmci, pozwalam.

Mówię tedy, że rzadko tym łepskim oppressorom
y złym Panom to się trafia, aby się im Szlachta opar-
ła. A nayczęściey powinnym y niewinnym z zazdro-
ści, albo z podżygania drugich Panow emulacyą albo

prawo z sobą mających, na nich nayszczęśliwie wexy, przymowki, kontradykcy wywierają, synow; krewnych, przyaciół na Poselstwa y funkcyi publiczney niepozwalanie, rwanie na tym samym całego potrzebnego Seymu, dopieroz targi, niech mito da, niech mi to wyświadczy, & *alia*: a nie iestże to publicznego Dobra, y Prawa Szlacheckiego handel? podobny w niezbożności y grzechu *simonia*; zakazanego od Kościoła Świętego grzechu przedawania y kupowania Kościelnych Beneficyow: bo iako rzecz Święta iest Chleb Duchowny *gratis accepistis, gratis date*, to iest darmo wziętey rzeczy, darmo nabywać cnotą tylko potrzeba; tak y Prawo Szlacheckie pozwolenia y niepozwolenia na co na Seymiku, iest rzecz Święta y darmo, bo tylko urodzeniem nabyta, y tey prerogatywy Szlacheckiey od BOGA danej przedawać y handlować nią nie godzi się. Jeżeli tedy *non ex integro* komparacya, to przynaymniey *probabiliter* symonią świecką to się nazwać może, kiedy Szlachcić głos y zdanie swoje albo paśsyami niegodziwemi rządzi, albo ie za pieniądze y fawory przedaie. Jeżeli zaś w prywatnych y domowych rzeczach iest grzech, paśsyą gniewu zazdrości, chciwości, y innymi się uwodzić y niemi rządzić, iako to domowych y chłopow bez słuszney y wielkiey racyi bić, katować y grabić ich. Doperoż iest wielki grzech, temiż samymi paśsyami sprawy publiczne y prawne traktować bezprawnie, bez racyi Seymiki zamieszać, kontradykować,

tumulty

tumulty robić, a náostatek rwać; czego wszystkiego robić skrupułu nie mamy.

Do tegoż punktu *refertur*, co ustawicznie widzimy po wszystkich Seymikach: wygra ieden w Trybunale sprawę, nákażą drugiemu restytucyą Fortuny; lub chłopow y luity náznaczą, konkurruie ten *licite* o Poselstwo, tamten żadną miarą niepozwoli, aż mu chłopá więżą y luity dáruić. A nie grzechże to? rzeczą (iákom powiedział) Świętą *Libera vocis* od BOGA dáną nie sprawiedliwey rzeczy się domágać y tamtemu wydrzeć. A nie ieště to polityczny rozboy? rzecz cudzą (ná gárdło nástąpiwszy) dla punktu honoru wydzierać. Každy widzieć może, że wszystkie trucizny dusze Chrześciańskie zabijające w tey złotey szkátule Seymikow nászych znáydują się według Cudzoziemca tego imaginacyi: ále tylko u tych, którzy *abutuntur libertate*, nie u pocziwych, których cnota máło pomoże ná zgromienie złych, bo ich więcey, y złi dobrych tłumią.

Náysmieszniey zaś ieřt w tym, że ten grzech ták powszechny się stał między Bracią, że to dořwiadczeniem Przyjaciela zowią, cokolwiek bezpráwnego y złego uczynią zá Pánami, álbo przeciwko Pánom, w których (z wielkim zálem pátrzę) rořnie co dzień *arimofitas*, a znią *imminens fatum* Rzeczypospolitey y Wolności, że z tey Emulacyi wyrořnie kiedyř, że ieden

Status drugiego pozrze, to iest, ábo *Senatorius*, álbo *Equestris*, á wyprorokuie się: *Et sic pereunt felicia Regna.*

Ná ostátek, iuż y nie dla faworow pensyi &c. álbo iákicykolwiek od Pána leży, sama nomenklatura Pána y Szlachcica niektórych *commovet*. Niech ma náyspráwiedliwszą Pan z Szlachcicem spráwę y krzywdę, tedy przy krzywdzącym stáwaią mowiąc: przecię to Szlachcić godzi się go rátować; nie *examinu-iac* przy kim krzywda, á przy kim spráwiedliwość. Ztąd dobrze ieden spráwiedliwy Pan odpowiedział: miał on oczywiście krzywdę od Szlachcica, drugiemu się uskárza y do rátunku go wzywa, ten mu mówi: Dobrodzieju ia to widzę, ále przecię to Szlachcić; aż ow Pan rzecze: to on Szlachcić, á iaż chłop? Nie uwážaią tego, że BOG iáko w Niebie, ták y ná ziemi *Hierarchias* postanowił, to iest porządek Krolow, Pánów, Szláchty, y Chłopow. Mow że zły Pán, y powstań ná niego? ále nie dla tego iednego że Pan, bo się Boskiey sprzeciwiász Ordynácii; iáko owi Kozacy co chcieli bić Pułkowniká swego, á ieden uwážniejszy pytał. *Zá szco se buntuiete?* odpowiedzieli: *iak se ná neho ne buntowaty, koły maiet lisinju Subu.*

Ludzie nie imieniem, ále uczynkami grzeszą: czynić dystrynkcyą między złym y dobrym, *Hoc virtutis opus.* A zátym tákowe (iákom rzekl) ná Seymi-

mikach przed Sejmowych procedery są pełne grzechu; bo z intencyi złośliwych pochodzą, y złośliwe akcye robią.

Anoż Seymiki co ie teraz Gospodárskiemu zowią, ktore tylko ná iednę wziętki y szárpaniny wymysłono. Bywając ná nich, zdało mi się, że w stodołę kędy młocą, wcią, y do szpichlerza zboże znoszą, hałas tu tumultow nárobią, á ná co * oto żeby rozbrali publiczne podátki, dochody, Czopowe, Szeleżnę, *et alia* Prowentow, ubogich ludzi ciężarów genera. A masz z tego co *publicum*? Nic tylko mądra Szlachta rozbiera: iuż nie tylko grzechu, ále *absolute* wstydu nie mają w tych szárpaninach, (iáko ie X. Káluski zwál) páłuszkowaniach: ráczey zá honor mają brać publiczne dochody.

Pamiętam ná Seymiku Wiszyńskim Generału Ruskiego ieden mądry Szlachciec y Urzędnik Ziemski Czopowe Przemyśkie pięć czyli sześć lát trzymawszy, *tandem* Szlachtę ná się oburzył, że go okrzyknęli, á żeby ustąpił trzymania tego komu inszemu. Po uspokojonym hałasie, bierze głos ow záhukany Urzędnik, y mowi: widzę Mości Pánowie, żeście się Waszmość zawnięli ná mnie y ná moy Honor, ále ia (choćbym zginąć miał) *Honorem meum tementi dabo*, nie puszcze Czopowego; y ztąd poszło w przysłowie: Czopowe
Prze-

Przemyskie, iest to *Honorem meum nemini dabo*. A gdyby nie co innego uważać, tylko żeby tych szarpania prawdziwych, co ich ląrgicyami zowią, nie było, toby ná sto y dáley tyfięcy mogło poyść ná woysko y ulgę czy folgę ubogim ludziom co od głowy płacą. Brać tedy y *violenter* domagać się tych ląrgicyi, iest uymować ubogim ludziom, ktorzy krwawo y Panom robić y Rzeczypospolitey podátki odbywać y siebie żywić muszą. Tu służy słowo Ewángeliczne: *Potuerunt hac venundari & dari pauperibus.*

Ná Deputackich Scymikach stáraią się o Deputacye, wiedząc że przysięgać strąszliwie będą (ażem się ia niestárał:) Inni *scrupulosiores* sami się niestáraią ále przez Przyjacioł, iákby to nie iedno, samemu zabić, ábo kazać zabić. Y teraz nową sztukę wynálezli: uchwyci iednę ábo dwie nominacye ná Deputactwo. Drugi drugie; ow mowi: ia się nie staram, ále kiedy bez mego stárania dano mi kreśki, o honor moy idzie, że ich nieustąpie; y tak ábo u drugiego wytárguie ustąpienie, ábo Seymik zerwie ná tym nieustąpieniu y Wojewodztwo ábo Ziemia ma szkodę, że swoich Deputatow ná promowowanie ubogich ludzi spraw nie ma.

Pamiętam piękny żart iednego Háliczanina, ktorzy otrzymawszy kreśki ná Deputacyą, ustąpić ich
drugie.

drugiemu także Ziemianinowi niechciał, ale że o Deputacyą niedbał, poszedł w kapitulacyą, y przez nią slicznego Ogiera dostał. Ja niewiedząc o tym, pytam go po Seymku, zkądby miał tego Ogiera? odpowiedział: *ten to jest Ogier co Deputatów Halickich ro- bi*. Y tak wszystkie Seymiki pełne niesprawiedliwości, bezprawia, prawdziwie są trucizną szkatułą: *Non est qui intelligat se peccare.*

Seymy wszystkie mijam, *aliàs* ich *distinctè* & *fusè* nie opisuję; bo te są wielkie kopije obrazów, które odrysowałem w Seymikach. Do tego, że tego burzliwego morza Seymowania Polskiego ani zgrunto- wać, ani pojąć, ani opisać nikt nie potrafi. Eurippus to jest, co Arystoteleś utopił, *sufficiat* że to wszyst- ko, ale gorzej na dusze swoje (bo szkodliwiey na Rzeczpospolitą y *Publicum*) Senatorowie y Posłowie robią, co Szlachta na partykularnych Wojewodztw Seymikach. Mówię gorzej y szkodliwiey, bo kiedy Seymik czy się zakłuci, czy zerwie, czy niesprawie- dliwie źle w Instrukcyi y w niedoleżnych Posłach sta- nie, to jest iednego Wojewodztwa czy Powiatu szko- da, która mnostwem Posłów inszych na Seymie zgro- madzonych nądgrozić y poprawić może. Ale toż robić na Seymie, z tego co się robi na Seymikach y co się wyżej opisało takcyi, paszyi, zdraдлиwych in- tryg na złości wyrządzenie Krolom, Prymasom, Cle- ro, Hermanom, Ministrom &c. daleko jest cięższy

Ww

grzech

grzech, ponieważ jest szkoda całego Krolestwa, którego konserwacya, zbawienie y ratunek, tak w Woynie, iako y w Pokoju zawisło od postanowienia porządnego, nie od nocy iedney bez świeczney w tumultie, kradzionych, albo wymierzonych niesprawiedliwie Konstytucyach Seymu.

Dopieroż *serwanie* Seymu, o! iaki grzech. Poczciwi Przodkowie nasi, ktorzy *liberum Veto* na wszystkie wieki uformowali, rozumieli, że to będzie owe *sacrum Troi Miasta Palladium*, którego zachowanie nie da tey Troi zginąć, postanowili go na wędzidła Krolom y możnym Panom; kiedyby się bezprawnych y niesprawiedliwych rzeczy gwałtem domagać chcieli. Wskrzesili w nim S. JANA Chrzciciela; *Non licet Tibi Rex*: y opisali Jego formę, iaką Posel protestować się powinien, *Et in facie*, trzech Stanow Krola, Senatu, y Poselskiej Izby wywieść nieśluszną pretendowancy Konstytucyi, przeciwko Prawu, albo też ze szkoda Krolestwa; Dopieroż z protestacyą wyjść, y przez to *annihilare Acta Seymu* całego, y podać te same racye swoje do Grodu.

Pytam się teraz każdego, czy taką formą rwą się teraz Seymy? y czy tak rwano za Krola JANA? ale świeżo, nie idąc do przeszłych. A czy widziana rzecz w Izbie Poselskiej rwać Seymy? iako za Łaski Olsolińskiego się stało: a ieszcze przed nim y Marszałka nie obrawszy, ani Krola przywitawszy. Nuż
dopie-

dopiero gdzieśmy widzieli nie tylko formą opisaną? Prawem, rwane Seymy, ale na fundamencie Prawa, bez przekupienia, bez intereksu, bez pąsysi, bez nakręcenia od Cudzoziemców albo Pánów swoich?

Jeżeli tedy wierzymy, że cokolwiek się robi przeciwko Prawu, jest grzechem Duchownym, nie tylko Swieckim (iakoż tak jest) bo Prawo y Seym postanowiony jest iedno, co Monárcha Absolut w swoich Państwach postanawiający, o których Pan Chrystus mowi: *Reddite Caesari quae sunt Caesaris*. Toć wíszyskie przeciwko Prawu postęпки y ákcy są grzeszne *ipso facto*, choćby konsekwencyi szkód publicznych nie przynosily, iako oczywiscie przynoszą, dyzarmuiąc y obnażając Rzeczpospolitą przez dwie lecie y z rády y z obrony, podając ją w niebezpieczeństwo z inwazyi zagranicznej á nierządu domowego. A przecię w tym grzechu skrupułu niemasz, mowiąc: Stała Rzeczpospolita choć Seymy tak rwano, y stać dálej może. Ale to jest *tentare Dominum* y Opátrność Jego cudowną nád Polską. Stałać y stoi Rzeczpospolita choć ją Szwedzi, Moskwa, Kálmuki, Kozácy, Sasi, y Polácy złupili; ale stała iák człowiek oddarty ze skóry, y uszlibyśmy byli niezliczonych nigdy Millionow z Kontrybucyi ráchunkow, palen, záboystw, gwał-

tow, gdyby nie to *Veto* złe y bezprawnie zażyte, które nie dało jedności, y nągutowania się ná Woynę, ná rezystencyą Nieprzyjacielowi, y tym nieszczęsnym przyjacielom, którzy pod imieniem rátunku gorzezy nás łupili.

Ná ostátek rwánie Seymu (ia záuwsze *suppono*) bezprawnie y niespráwiedliwe, szkodę pártkularnym przynosi, którą każdy Kázišta *ad restitutionem* osądzi. Krol, Senat, Izba Poselska ná Seym się zicżdża, umysłem y końcem, ná zbáwienie Rzeczypospolitey y póstánowienie *Ordinis Statús*, ná to kósta łózą każdy według Kondycyi swoiey. Co tam piéniędzy wyidzie, to wśzystko bezprawnie z páłsyi nie-rządney ieden Posel obáli. Azáż nie on przed BOGIEM winien że cáła Polska dárémnie kófst łóżyła y ták siła Millionow przepádło dármo? Czy *non tenetur* taki *ad restitutionem* tych kófstow, którzy ich pozbáwił końca tego Świętego, usługi realney Rzeczypospolitey, że dármo piéniądze wydáli? co mowieć oprocz publicznego záwedu, nieznóśnym powinno być skrupulem každemu *talia meditati*: O *Veto*! *Veto*! ná złe zázywane, kiedyś przed Sądem Boskim stánie y odmieni się w łacinskie *va*! to à *po Polsku*: Biada to.

Jeżeli niepojętym nie iako bezdennym nazywał morzem Seymy, gdzie skryte y niewiedzieć z kąd wyrwające się wiątrzy intryg y pąsy ludzkich pąnują, y *ad naufragium publicam & privatam fortunam* przywołają. Dopieroż Trybunały Koronne słuszniey morzem nazywać mogą, y zdrąd, oszukań, do przedłużenia spraw, do zastraszenia y do samego przegrania nie-sprawiedliwego inwencyi.

Nie mówię o iawnych grzechach, iako to same (wziawszy Deputacką przysięgę) wynikaia, że się nie starał, że podarunkow brać nie będę, że żadnego względu na krewnego, nieprzyjaciela, przyjaciela, ubogiego mieć nie będę. Każdy się osądzi, jeżeli nie krzywo przysięga, y kto jest któryby się nie starał? przez przyjaciela przynajmniej; choć nie przez siebie, korupcyi w podarunkach, inwencyi w ich nabyciu y zatajeniu, *partialitates* przy krewnych y przyjaciółach mi-jań, bo to oczywiste y Eábom w kruchcie są wiadome grzechy wielkie. Ale kto ma za skrupuł z Deputatów, zepchać z Rejestru sprawę? kto z pacyentów (iako tych zowią, co spraw czekają swoich) żeby się w dzieć nie należytych Rejestrow nie wpisał? kto mówię ma za skrupuł, pijany nie pojawiwszy sprawy dawać krośkę? która często zgubi sprawę dobrą. A jeszcze wprzód, kto ma za skrupuł przyjąć Deputactwo nie umiejąc Prawa, y nawet Marsealkiem

zostać, nigdy ni *scientiam* ni *praxim* nie miawszy Práva publicznego; á náwet y procesu iák isć powinien. A *tandem* to jest zawód sumnienia taki, iákó kiedy kto czuiąc do siebie że jest z n'atury tchorz, á podeymuie się kommitterować Woyskiem, álbo Dektoryi lekar-skiey, ten ná zabicie ludzkie, á tamten ná zgubienie Woyska.

Jákom tedy zaczął *primave* te tylko grzechy *perstringere*; ktore u nás w Polsce za grzechy nie mają, do nich przypisuię y ten ktory *passim dominatur*, w ludziach wielkich, to jest instancyą y usilną popierać promocyą za przyjaciółmi w nieśluszney sprawie, przeciwko tym, którzy ją mają za sprawiedliwą; bo chociażby náygorzsa była, iákże Xięża Deputaci ná usilne Biskupow promocyę, Deputaci Zolnierze ná Hetmana, inni ná innych Ministrow sollicytacyą, niemaią uczynić *etiam cum prajudicio* sprawiedliwey sprawy. Takowe instancye bárzo ostrożne być powinny, áby promowowali, nie przymuszali; iákó się nie raz nápatrzył: iednemu się *me sciente* trąfiło Pánu, przytomny w Trybunale kártkę pisał do Márszałka krewnego swego & *suum intimum* za przyjacielem, tá kártka dostała się stronie przeciwney, ktora dysymuluiąc urážę, inszego Trybunału przywiodła owego instancyuiącego Pána, że ná sto tysięcy przegrał, y dopiero rzeczono: to kwita.

Między

Między temi bez skrupułu grzechami, kłaść może a rączy między tyfiac sztukami, y tę, ukraść komplet Deputatów, żeby się sprawa sądzić nie mogła y przewlokła, poiąć albo przekupując Deputata, aby się chorym uczynił. Wiem że jeden pocziwy Mārzałek (ktorego muszę *pro gloria facti* mianować, Radomieki Wojewoda Poznański) sollicytowany w iedney bárzo niesprawniwej sprawie, zrozumiawszy ją, pokazał stronie, że iey wygrać nie może; nādchodzi sprawa, stro-
na dobra, lubo mocna u Deputatów, dowiaduje się, że Mārzałek na żołądek zachorował, y mowi Doktorowi prawda że Zydowi, aby mu rano co dał na żołądek, ale nie lāxuiącego, tylko utwierdzaiącego, żeby mógł być na tey sprawie, y *in persona* lāmac się z Deputatami za złą stroną, trzymaiącemi która to widząc sto czerwonych złot: dała, że *cum custodia* lāxuiące dał Doktor Mārzałkowi lekarstwo, o którym niewiedząc on, ledwo przyzedł na Rátusz, operacye go wzięły, że ledwie do Kāmienicy uszedł: a tym czasem przypuszczona sprawa *iniquissime* wygrana, nie sianem, ale czym inszym się wykrciła. A zātym nie bāwiąc się nād Trybunalem przyznam, że miał racyą, ten co powie-
dział: że nigdzie odważniejszych y oczywistszych nie-
masz grzesznikow, iāko sązli y niesprawniwi na Rátuszu Deputaci, ktorzy na rozpiętego na Krzyżu Zbā-

wicie--

wiciela JEZUSA oczyma twemi na stole pãrzy, kowa Jego straszliwe co moment czytają: *justitias vestras judicabo*. Obiecując BOG sąd na ich sprawiedliwości, nie tylko na niesprawiedliwości, a przecie siła tak źle sądzi, tak słu do złego są tu *contribuunt*, iakoby nigdy roztrząśnienia kary y sądu Boskiego na swoy sąd nie bali się.

Ja co to piszę, przez lat czterdzieści siła *muris* w tey Rzeczypospolitey obchodząc, nigdym nie *pomyślił* być Deputatem y Mârzałkiem luboim mogł. Niewstydzę się żem niechciał, y żem na to miał nie odbity argument: że to iest rzecz *naturaliter* nigdy a nigdy nieuchronna; ani dokazana, żeby będąc Deput tem na Trybunał, nie obrazić a bo BOGA niesprawiedliwością. (uwodząc się przyjaźnią, choć nie korupcyą) albo ludzi sprawiedliwością. A tak mówiłem: coż mi po tym czy BOGA czy ludzi obrazić? y na takim stãnać miejscu, na którym procz fatygi y koltow, iestem *in periculo* albo łaski Boskiey, albo ludzkiey strãcenia?

Pytano raz jednego wielce godnego Człeka, czym to iest, że Brat jego młodszy *in omni re* niegodniejszy nieporównanie miał większą Fortunę. ni z żony ni niczym wspartą? Odpowiedział: bo nigdy Brat moy nie był Sędzią y Deputatem, a iam był Sędzią y dwa razy Deputatem. *Casê tibi hoc*. Ja *è converso* trzymam, że Deputat z rozumem, według BOGA, skończywszy być Deputatem, iest *Deputatus & Reputatus inter Sanctos*, iako ten qui *potuit facere mala & non fecit*; ale zaraz idzie zatym:

Quis est hic?



E X C E R P T

niektorych reflexyi

z Xiązki Angielskicy JERZEGO BERKELEY Bi-
skupa Cloynenskiego

Wydaney pod tytułem *The Querist, containing several Queries*
proposed to the consideration of the Publick - a z przydatkiem
Exhortacyi do Duchowieństwa Kátolickiego w Hibernyi drukowa-
ney w Londynie 1750, in 8, tłumaczony *exercitij lingue gratia*
przez J. Z. R. K.

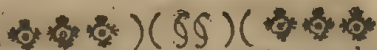
Wielki wstręt czułem w sobie do mianowania Imienia mego, ná ty-
tule tej Xięgi, obawiając się aby mi kto z boku nie zarzucił, że
występuję *extra sphaeram* wokacyi moiej, iáko mi czyniono zá-
rzut, gdym ogłosił znátzne skutki ná zdrowie ludzkie ściągając się z u-
żywania, zawołaney po całej Angliji á iusz temi czaszy y po całej Euro-
pie wody żywicznejey. Atołi perswazyje Przyjacielskie, á bárdziey ieszcze
dobro publiczne, wymogły ná mnie, żem te zupełnie, pospolitemu po-
wodzeniu sakryfikował skrupuły. Jákosz mali się rzec prawda, Osoba
choć Duchowná, nieprzestaie byđż Oyczyzny członkiem. Pod tą czyli
ową postacią, wolno mu Ziomkom y współ Obywatelom swoim, pod
niedostatkiem ięczącym, podawać sposoby, *victus & amictus* to jest okry-
cia się przyzwoitego y alimentacyi ułátwienia, przez zachęcenie ich do
prácy rąk, usilnego stárania się y industryi. Wszystkie moja na tym záwi-
śła impreza, ábym uczynił Národ moy ubogi z náтуры gnuśny y leniwy,
pracowitym, we wszystko obfitującym y uszczęśliwionym. Ten Národ
wizelkimi náтуры náń hoyney, obdárzony dárami, zda się niemi zupeł-
nie gárdzić y posponować. Pod járzmem, wizelkie mu
handle, á zniemi życia swobodnego sposoby zábierającym zostając, ciężar
tego járzma, mnozy sobie, y dobrowolnie samo chcąc aggrawuie gnu-
stwem lenistwem y do ręczney prácy wstrętem. Szczęśliwego powodze-
nia postonnych y krainę naszą okráżających Národow záżdrośna násza
Nacya, żadnego sobie w náśladowaniu tych Národow nie bierze wzorku,
tylko w samym szczególnie zbytku y wielkich *contra legem sumptuariam*
excessach. Reforma tak zepsowanego kraju przyznać że jest arcytrudna,

Nie też każdy przyznać mi wzajemnie musi, że impreza pożądaney kraju Reformy, im jest trudniejsza tym chwalebniejsza, y taka Ziomków słuszną nagana obraca się Obywatelowi dobrze Oyczyźnie życzącemu na pochwałę. Insynuacye iego często powtorzone, skuteczną kiedykolwiek znać mogą u całego Narodu akceptacyą. Jakkolż uważam, że od czasu pierwszy Xęgi moiey edycyi w Roku 1735. niektóre nierządy y zdrożne zwyczaje, które do naszey wtargnęły były Irlandyi, już są poniekąd zniscone. Jakkżę tedy nie mam sobie obiecywać y daley zbawiennych z tey moiey Lukubracyi skutkow. Podaję tu quęte ze swemi solucyami w liczbie 595. stosujące się do pomnożenia handlow y manufaktur w naszey od Boskiej Opátrności wszelką obfitością obdarzoney y ubogaconey, á przez winę naszą zaniedbaney, y ze wszelkich zbogacenia sposobow ogołoconey Oyczyźnie. Industria ludzka ostrzy się y że tak rzekę wetwie nieodbitych potrzeb naszych głębokim rozważaniem. Stawmy sobie na imaginatywie, zgiełk marynarow okrętu o skąłą morską rozbitego y do wyspy z ludzi ogołoconey przylądującego. Każdy z Flisow czy Zeglárzow z morskicy nawalności wybawiony, stara się aby był towarzyszwem swoich dołu zdolny y sposobny, aby wzajemnie z ichże profitował pomocy y spólnego posilku. Jeżeli mu się trafi wyrwać z toni y wywindować z pogrążanego ná doł okrętu, iakiego towaru skrzynię czyli iakiey wiwendy beczkę, á przez to, więcey wiakim obfitować asortymencie, niż własna iego wyciąga potrzeba, zámienia z drugiey strony, náder obfitującą swego towaru zbyteczność zá drugi do wywiktowania się znać potrzebniejszy gatunek. Od rzeczy náder potrzebnych idzie do rzeczy wdzięcznych, y jeżeli nie ku nágltemu używaniu to ku wielkiej wygodzie destynowanych. Potrzebny kredyt y záchowana rzetelność staie się takich kommutacyi y zámian węzłem.

Co tu mówię, y ná plac przywodzę, mówię o ludziach rostopnych, y dobrą rekognicyą mających, nie o Cymkach ná swoim niedostatku chętnie przedstawiających. á z hárdrey gnusności y wyniosłego lenistwa zachwałych. Aby takich fleytuchow ocucić z niedbałstwa letargu, trzeba im przed oczy przekładać ich biedę nędzę miseryą y niedostatek, y gdyby można pomnażać ich potrzeby.

Kaprisu pełne mody wymyślne mogą do wielkiej iakifskolwiek Národ przywieść ruiny, átoli znajądług się mody rostopne, które náleży Magistr tom Rząd mającym wprowadzać y utrzymywać. U Pospołstwa zwyczaj staie się dowcipu suplementem, y chwalebne zwyczaje w rękach rostopnych Rządcow staia się emulacyi, pracy y szczęśliwości poszadkiem.

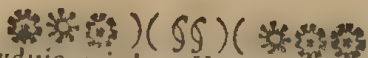
Trudno



Trudno wyzwać ludzi wolnością się zaśczycających y z Szlachectwa się chełpiących y chlubiących z prerogatywy dobrowolnego w gnuśnym niedostątku iako w barłogu jakimgnicia. Ależ przynajmniej iaki złoczyńca którego śmierć lub bannicya, społeczność ludzka ogataca z Obywatelstwa mogłaby stać się tey Pospolstwa społeczności przez ręk swoich pracę pożyteczniejszą, niż na szubienicy lub w więzieniu. Kilku czy kilkunastu letnia lub dożywotnia w fortecy czy przy mostach murowanych, lub publicznych Fabrykach ku dobru polspolitemu ściągających się detencya, byłaby excessom y zbrodniem niemniej powściągałym munsztukiem y hamulcem, y tak stałaby się Ojczyźnie za członków iey mankamenta y defekta niby też iaka poniekąd rekompensa.

Zbytek czy uszczerbek złota y srebra nie jest to bynajmniej proporcjonalną bogactw iakiego kraju miarą. Ziemia nawet sama nigdy niewyczerpaną nie staie się bogactw krynicą y skarbnicą, tylko poty puki ją należycie nie zorzą, nie sprawisz, y iey wynikające owoce, ustawić czną cyrkulacyą w cudze nieprzeniesiesz ręce. W niedostątku Krulczow y monety, ktorey wálor nie zawisł tylko od spolney arbitralney umowy, możnaby inne iakie wprowadzić w handlu znaki. Kraj każdy może się obchodzić bez złota, ale się nie obędzie bez pracy, roboty. Dość mi na tym że się koła, kołka, obracają, co mi do tego? co samey machinie do tego? z kąd pochodzi koł kołek obrot y mocya, czy to z wiatru, czy z wody, czyli też zdeptania konia czy bydłęcia.

Za co przebog! *Irlandia* nie dodawa y nieprzysposabia *Anglii* siła sobie niepożytecznych towarów, ktore obadwa Narozy z uszczerbkiem swoim zobopolnym z postronnych sprowadzają krain? Za co byśmy nie mieli mieć manufaktury obiciow, Izpalerow kilimow kobiercow koronek? *Francya* y *Niderlandya* wiadomości *Abrysu*, powinna po wielkiej części swoje za takie towary zyski y bogactwa. Czy nie mogłaby *Irlandya* z rownych profitować zarobkow przy takich warsztatach, u ktorych forma to jest robota sama, celuie y przewyższa materya? We *Włoszech* *Malarska* *Snycerska* y *Kamiennarska* czy *Sztukatorska* nauka, są powszechnych bogactw y dostątkow krynicami, y náykosztowniejszym sukcesy po Rodzicach dzieci dziedzictwem. Przednie płotna, ktore nam dają *Hollandya*, konopie ktore nam przychodzą z septentryonalnych krain, Papier ktory nam subministrują kraie, mniej płotna niż *Hibernia* używające nie powinnyżby być manufaktur Obywatelów naszych obiektami? Jak wielki mogłaby mieć *Anglia* pożytek z takiego kraju, w ktorym y ziemia y industrya dobrym targiem y tanio nabywać się dała.



Ta która się znáyduje, między *Hollandyą* y *Irlandyą* różnica, przynosi równą odmiennosc w sposobach, ktoremi obiedwie bogacie się mają y mogą krainy. *Niderlandya* utrzymać się nie może bez Cudzoziemskich handlow, a nąsza *Hibernia*, choćby żadnego nie miała handlu, przeciesz wyżywić by się mogła samą agrikulturą, y hoynemi ziemi obfitey dárami. Domowa Ekonomia może y powinna wystarczyć *ultima necessitatis* potrzebom *Irlandyi*. Choćby tesh śpizowa poprzecznia ściana, tę wyśpę oddzielała od reszty całego świata okrągu, mogliby iey mieszkańcy y Obywatele; bydź ochronieni od niedostarku, byle tylko łami łzczetze y niezawodnie chcieli.

Czy możesz się názwać nędznym y mizernym krajem, taka kraina która obfituje w wędnę ná łuknie, która ma dostátkiem chleba, bydła ryb y ptastwa do żywności, piwa, miodu, wiśniaku, jabłeczniku do nápoju, ktorey nie zbywa ani ná drzewie do budowy, ani ná wapnie, ani ná cegielniach, ani náwet ná marmurze y kruszczach ná budowanie y Murowanie, ieżeli nie ozdobnych, to przynáymniej wygodnych siedlisk y rezydencyi. Ze wstydem jednak, y zóstatnią Oyczyzny moiey háńbą donieść muszę, że nąsza wyspa, zkąd inąd sprowadza dla maiełtniejszych żyta ná chleba prowizyá, ná dwa kroć stotyścę szterlingow wynoszącą rocznie, (a) a tym czalem lud ubogi y polpolity óściami nápełnion ym kátmić się musi *topinamburem* (b)

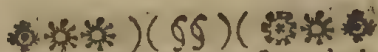
Handel niegodziwy nąszego kráju, wprowadzac wpráwdzie do nąszych gránic towáry, ále iákie? objekta zbytkow, żarłostwa, delikátności, mod y wymysłów Cudzoziemskich, a záto wyprowadza niezliczoną rzecz do wiktá effencyalnie náleżących liczbę. Samo Miasto *Cork* rzeczoznę, przez jeden Rok szczegulnie, wyprowadziło z nąszey wyspy ná more 107161. barył mięsa łolonego y wędzonego, 7379. półciow słoniny, y nieprzyliczoną faszek y achrełow masła liczbę.

Dla fomentacyi pychy ambicyi wyniosłości, a ná zdrowia truciznę nie szukamy tylko zámorskich w.n, trunkow, nápoioiw. Dziewięciu częściom mieszkańców práwie z rąk wydzieramy chleb y prowizye effencyalnie do życia potrzebne, ábyśmy dziesiątey Obywatelów nąszych, z

podo-

(a) *Author* w drugiej swej *Xiązki* edycyi przyznaje, że insz w tym punkcie postrzegła się Oyczyzna jego, za tę admonicyą, y że ten zły zwyyczaj insz zupełnie jest zniesiony.

(b) Tak się nazywa podły chleb chłopski w *Irlandyi*



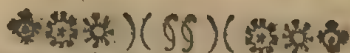
podobnyżę gliny iák my ulepionych cząstce, dodawali bogate perły, delikatne liqwory, słodczy pełne konfitury.

Włotka kraina, corocznie zarabia 4, milliony ná jednym Mieście *Lugdanie*, á z tym wszystkim *Lugdun* ná tym nic nie traci, á to ztąd pochodziżę záte znaczną summę nábywa ta Metropolya, rzeczy do potrzeby á nie do zbytku należące. Każdy w polityce biegły Minister, który zabrania pieniędzy wyprowadzenia z iákiego kraju, choć ná potrzeby sprawiedliwe, do żywności y odzieży należące, á nie myśl. tylko o sposobach, coraz większego á większego ich gromadzenia y akkumulacyi, podobnym się staie *Mogolskim* mielzkańcom, którzy w wnętrznościach ziemi frebne zachowują krużce, y tam ie aż do ostatecznego sądu Bożego dochowywują.

Nie mász Náuki trudniejszy nad *Legislatorską* Prawodawcow, y nad sposoby ustanowienia Práv rozładnych y pożytecznych. Xiążęta *Parcs* (aliás Senatorowie) y Szlachta, z których dwóch stanów wynikaia Narodu konsultaeye y obrady publiczne, nie rodzą się Prawodawcami. Obywatel każdy dobrze się mający nie nie zániedbywa, áby dostał w Parlamencie Krześta, które temi czasy rzadko dawane bywają godnym, rozumnym, uczonym, zaśluzonym. Skoro taki ambicyant dumny wlezie do Senatu, stáranie, które szczegulnym ná tym stopniu powinno bytż iego obiektem, jest szczegulnie od niego zániedbane. Aby miał stáranie o dobru Pospolitym, trzebaby áby miał to, czego nie daia bogactwa, to jest umiejętność y biegłość, w Moralnych Historycznych Politycznych náukach.

Kto jest nieprzyjaznym Náukom, staie się grubym nieociolanym Ostrogotem, Wisigotem, swey Oyczyzny náygłówniejszym nieprzyjacielem. Náyzupełniejszy ostatniey iákiego kraju zguby jest prognostyk kiedy znaczni Pánowie wzgárdzają Náukami, y z chwálebney lzydzą y náygrywają się edukacyi.

Lubo zbáwienne wynikaia skutki z dobrej edukacyi, przeciesz pózmożenie plemienia ludzkiego náypierwsze u nas wymagać powinno stáranie. Stadła Matżeńskie bytyby płodniejsze, gdyby się znajdowała większa w ślubujących harmonia, y gdyby Pan młody humorow podobieństwa, á nie sympatycznej do postagu inklinacyi upatrywał. To kto. re dokładaia samym instynktem rządzący się Arabcykowie, w pomnożeniu swych sładow, y w nábywaniu rzeskich y kształtnych zrzebzykow pilne stáranie, ázaliszby mieć nie mogło mieysca, ázaliszby podobnych nie przyniosło skutkow, gdyby się znajdowało w familiach ludzi rozum mających.



Płeć Białogłowska ma dość siła y aż nązbyt konnaturalnych sobie w sobie attraktyw, ták dalece że posąg náy mniejszym powinien by bydz Kawalerow powabem, owlżem zdámi się zárobíta y ná tym ta Płeć powabna, gdyby w cále bezposażna była. Obietnica tołenna, przysięgá potwierdzona, powinna by bydz żadnemu nie podległa zgwałceniu. Káranie sedukcyi powinno by pádác ná zwodzácego nie iák teraz ná osobę zwiedzioną. Náylepszy záchęcení do stánu Matżeńskiego sposób zdámi się byłby tákí. Zákládác gęsto szpitále ná sieroty y podrzutki, a ná tákíe fundacye wymagać podatki y kontrybucye od samych stárych młódzianow y bezzennych Káwalerow.

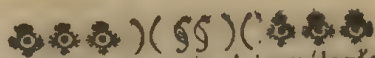
W Hollandyi ubodzy ludzie nie máją innego do wyżywienia się sposóbu, tylko z roboty rąk pracy, y potu czoła, rzádko tam obáczy quesiującego żebraka; lub w ostátnim niedostátku zostájącego Mędyka. Gęste Cuchtaury od nierządu wstępi czynią, złe niekárnych, á skáranych delinquentow popráwuią obyczaje, do pracowitego leniwcow przyuczają życia. Zabawy robocze sierotom wydzielone y nákazane czteroletnie dzieci czynią wywiktowania się z włátnych rąk sposóbnemi.

Bank nácyonalny niekończoney jest každemu Národowi potrzeby. Zápatrując się ná wynikające z Banku Weneckiego Amsterdamskiego Hamburskiego zyski, sádzic ináczey nie mogę, tylko że podobny fundusz, podobne przyniosłby náłzey Irlandyi znacznych profitow skutki.

Bankowych Billetow używanie z siły rácyi przewyższa gotową *in specie* monetę, á tey monety w Irlandyi kárystia, nie odbitą pokázuie Billetow potrzebę.

Lepieyby nierownie czynili nási Ziomkowie, gdyby się dystyngwowac stárali, ráczey przez ozdóbę y dobry gust mieszkania, ániżeli przez stroynosc sukien, á trunkow zágranicznych rzádkość y drogosc. Domoństw materyały w włátnym nászym znáydują się kraju, á trunki y stroie, od cudzych kosztownie trzeba sprowadzac Národow. Suknia się ze drze, wino się wypie, á Pałac, Dwor, Kámiénica w dlugi czas potrwac może. A do tego sprowadzeni do murowania budowania Mularze y Cieśle, wikt y pożywienie przy Pańskich znáydują zbytkach. Pieniężne expensa przenoszą się z rąk Pánow y Bogaczow, do rąk ubogich Rzemieślnikow, dobrze krążą y cyrkulują w kraju, iákto krew w zdrowym cieie ludzkim zdrowa, y tym sposobem Nácyonalne skárby, dostają się Nácyonalistom, y zostają w kraju; Słowem: zbytki excelsa chymeryczne expensa Máiętnych, bogacá ubogich Ziomkow, áni iák wina y stroie zágraniczne nie pieniężą Cudzoziemcow.

Gdyby



Gdyby industria w naszej Irlandyi znalazła miejsce, przyniosłaby nam wszelkich rzeczy obfitość, Wyspa nasza stałaby się Ludnieyszą przymnożenie mieszkańców przymusiłoby Pospolstwo do rol sprawowania y agrycultury; a tak razemby się zadowolę stało, y wspaniałości Mianietnych, y niedostatków ubogich. Co się łoży na Fabryki rzadko w niejco się obraca, rzadko przepada; Dziedzice Sukcesorowie następcy używają tego, co im zostawili Przodkowie. Rzemieśnicy y naemnicy znawadują przy Fabrykach wyżywienia społob. a kraj cały ozdobia się kłztałtami y przystrajami. Zamiast iednego ruynującego się na wyperfekcyonowaniu Oyczystych Dobr Antenatów swoich, tysiąc takich pokaż, których do ostatniey zguby, Cudzoziemskie przyprowadziły zbytki. Gdy się kraj iaki ozdobnym zagełszcza Domostwy, idzie ztym że mnieyszą mieszkanicow liczbę chętko bierze cudze wycierać kąty, w cudzych poniewiatać się krainach:

Zarobione przez Tenutariuszow y Kmiotkow pieniądze, kiedyśkolwiek prędko czy późno wracają się do rąk Pánow y Małgtności Dziedzicow.

Najpilnieysze należałoby mieć staranie, y pieczołowanie, o publiczných, y do Dobra Pospolitego ściągających się Fabrykach. Kościoły nieletknieżonemu Majestatowi Boskiemu który tam partykularniey adorujemy korrespondujące. Ratusze wspaniałości Národu y Rządu proporcycjonowane, Rynki rozłożyste, obszerne, wygodne, Ulice szerokie y dobrze wybrukowane, Mosty trwałe y fundamentalne zdoibiłyby nam Miasta, a razem y sławę, y wygodę pomnażałyby Obywatelom &c. &c.

E X C E R P T

z Dziewiątego Lištu Xiążeczki *periodicé* pod Tytułem: *Le Vendeur, ou Recueil choisi* w Hadze wychodzącey

Tomo I mo pagina 74.

Rzemiosła Warłztaty Manufaktur y temi czasy pociągają attencyą wszytkich Europy Potentatow, a mianowicie tych, w których krainach bynajmniey się dotąd, ani znaydowały, ani przyśiępu miały. Rzućmy oczy na Septemtryonalnego Regnanta, którego takie iest zdanie że nauki pożyteczne (*Artes Mechanica*) są to starsze Siostry nauk wolnych y scyentyficznych (*Artium Liberalium*) y że przeto tamte przed temi mają mieć swoy prym, precedencyą y preferencyą.

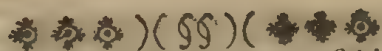
Stosując się do tego zdania ten Pan roztropny ustawicznemi inwitacyami do swego kraju sprasza y zachęca codziennie Cudzoziemskich

Manufa-

Manufaktur fabrykantów, z tego względu, nadei im swobody, Liberta-
cye, opatrnie Przywilejami exempcyami, powabia prerogatywami dystyn-
kcyami; Nie tylko ten Pan ułatwia Manufakturnikom swoim sposoby
wprowadzeniu rzeczy do ich rzemioła należących, y potrzebnych, ale
nawet napełnia swoim kosztem publiczne magazyny całkiem, aby potym
mogł im udzielać gdzie taniej, też same towary poiedynkiem. Więcey
jeszcze czyni, nawet charakteryzowanych do Dworow Cudzoziemskich
wysyła Ministrow, aby za ich staraniem y kooperacyą zpierwizyeh rąk y
z mnieyszą expensą, potrzebne swoim Fabrykantom sprowadzał towary, a
tak aby utwierdził, y uconsolidował w swoich Państwach manufaktury
przez obmyślenie w samymże handlu zrodle, takich dla swoich podda-
nych kanałów, ktorymiby, z materyałami Wąszratow, wynikające bo-
gactw w swe kraie wprowadził strumyki.

Ten Pán przezorny zakazuje swoim Poddanym używania aksamitow,
fukien, bławatow, płocien, szkielec: z postronnych y zagranicznych
fabryk, słowem tych wszystkich bez excepcyi towarow ktore im mogą
być dostatecznie subministrowane z Oyczyśtych manufaktur. Do tego
zmierzając końca, zażywa wszelkiey swoiey powagi, nazywawszeych
przeftrog, kár naysurowszych, win pieniężnych, a nawet samych iura-
mentow, aby tak chwalebną utrzymał imprezę ktora sama ziednać mu
potrafi nieśmiertelności zaszczyt. Więcey jeszcze czyni, przysięgą
obowięzuie Krawcow aby do roboty żadnych odtąd nie przyjmowali szto-
fow y bławatow, zagranicznych y tym samym zakazanych, żeby się własne
podniosły y górę wzięły manufaktury. Tym sposobem ten Pan prze-
zorny zagradza drogę publicznego nierządu podnięcie, niektorych pry-
watnych osob nie rozładnych, o honor, dobre powodzenie y interes Nacyi
mniej dbających, u ktorych kaprys, y osobliwości Geniusz, szalona ambi-
cya, a nawet gołanie realney ale imaginalney różności idea, to spra-
wuie, że usilnie starają się, z uszczerbkiem własney oyczyzny, o stroie,
ruchomości, bławaty, y assortymenta Cudzoziemskie, tak właśnie, iako
gdyby nie była rzecz przyzwoitsza, by kázda Nacya, ktora nic nie jest,
tylko wielkim od innych społecznosci odłączonym towarzyśtwem, ży-
wiła się y gnarowała, sama przez się, y sama przez siebie sama, ile tylko
jest możności nigdy a nigdy żadnego nie czyniąc rekursu, do cudzoziem-
skiego posittku, chyba szczegulnie w ten czas, kiedy nieodbita, y nieu-
chronna wymaga y wymusza potrzeba.

Takie jest moje zdanie, że każda Nacya powinna naśladować mro-
wek przezornych Ekonomią. Jedne mrowki starają się o wikt y poży-
wie.



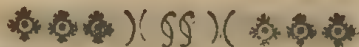
wienie, drugie sprowadzają do powłzycznego sobie magazynu zbierane prowianty, jeżeli ciężar wielki i jedną uciska, to ją druga podpira, y dźwigać pomaga; Drugie mrowki układają na kupę już sprowadzone prowianty, y na długą warują je konserwacyą. Inne dzielą te prowianty w szczególności aby każdy całego korpusu członek, swoim był należycie opatrzonny pożywieniem.

Proporcya, kombinacye, podziały, tak są naturalne, y tak dobrym porządkiem umiarkowane, we wszystkich tey choć nierozumney Rzeczypospoliteczki członkach, że żadnemu z tych robaczek nie zbywa na zabawie y każdy z nich przykłada się swą pracą do powszechnego Dobra, y do pospolitego całej gromady powodzenia. Każda tedy Nacya ma naśladować mrowki, *vade ad formicam*, jeżeli chce być możną, bogatą y szczęśliwą. Łacno to uczynić potrafi, albowiem natura jako jest sprawiedliwa y przeczorna, dała każdemu w szczególności krajowi wystarczające sposoby, aby swoich utrzymywała, y wyżywiła mieszkańców, sposobem do geniuszu, temperamentu, y potrzeb każdego przyzwoitym, a nawet każdemu krajowi, obmyśliła lekarstwa y remedia, na choroby w owym kraju zągęszczone.

Widziemy w dobrym między mrowkami rzędzie, należyty między ludźmi roztropnemi znaydować się mający porządek, upatrujemy, że pracowite mrowki staraniem swoim wzajemnie y zobopolnie usiłują o dobro powszechne jedna drugiej, y całego w mrowisku towarzystwa.

Nacóż mamy opodał posyłać po towary, które się mogą znaydować w domu: Na to mi rzecz wywietrzały bez mózgu polgłowski Panek, lub iaka wykwinna y modna stroynia, wypieśczoney swojej figurki bałwochwalnica — Ten towar nasz nie tak jest doskonały jako zagraniczny a drożey kosztuje. — Ale czyja w tym winna jeżeli nie tych samych y tym podobnych osob. Gdyby takie osoby kontentowały się przy początkach nabywaniem y używaniem tych, które kray ich subministruje towarow, przez to lekkie własnych satysfakcyi sakryfikowanie przyczyniłyby się do wywikowania własnych Ziomek zabiegłyby drogę zubożeniu własnemu krajowi, usiłowałyby stołować się do honoru y zarobku swej Nacyi, przez zachęcenie rzemiosł, y chwalebna emulacyą fabrykantow o przedaży swych robocizn y towarow upewnionych!

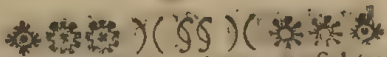
Profit ktorego się manufaktury fabrykant domagać musi, w rekompensę podjętych przy warłztacie unkosztow, mogły go umniejszyć na większą mnogość sztuk czy postawow podzielić y repartycyonować, gdyby miał częstsz y na swoy towar odbył. Pewien odbytu mogły gdzie



taniej swoy towar taxować, mniej drogo przedawać, mogłby gdzie lepszych materyałów zażywać, a tak swoją perfekcyonować robotę. Pośród siły rzemieśników y czeladzi o ustawicznej robocie y iey zapłacie upewnionych, każdy fabrykant ma gdzie większą łatwość pożądaną wprowadzać między niemi emulacyą, do doskonałości zawsze dążącą, a zaś trudno y prawie nepodobna mu wzniecać tę emulacyą, kiedy małą ma kwotę. Rzemieśników y Czeladzi którzy ieszcze do tego przy swej robocie taką mają ospałość y gnuśność, iaką niepewność odbytu y przeciąg czasu przedaży naturalnie im inspirować musi.

Zyski y áwantaze które każdy Człowiek partykularny swej Oyczy-
znie y sobie przynosi gdy nie używa ku swojej potrzebie innych sukien,
bławatow, materyi y wszelkich ruchomości, tylko tych, które mu własny
iego kray subministrue, są tak wielkie, tak opinią ludzką przewyższające,
tak wielkie za sobą konsekwencye pociągające, że się rozum ludzki zata-
pia, gdy ich głębią y bezdennością zgruntować usiłuje. Niektóre tu tylko
kładę reflexyę, które to wyłuszczyć poniekąd potrafią: Proszę náprzód
w pilną wziąć animadwersyą, że w manufakturach profit cały, nie jest ca-
ły dla fabrykanta, ale dla wszystkiey iego czeladzi, y że tamten mało
co pożytkuie, bo tym wszystkie prawie idą w podział pożytki. Náprzy-
kład, fabrykant nim zarobi 10. lub 12. tysięcy ná rok, musi ná 3. lub 4. lub
500. Osob oboiery pici y wszelkiego wieku trzymać y wyżywiać, a zaś
handel prowadzący Kupiec może zarobić sześć, ósm, a nawet y dziesięć
razy więcej, nie wiktuiąc nád Osob dwadzieścia y bez przykładania się
znacznego do kontrybucyi w kraju zwykłych. Ná to kto z boku taką mi
uczyni obiekcyą, jeżeli tak się rzecz ma, że handel więcej áwantażu
przynosi krajowi niż manufaktury, álbowiem z mnieyszą nierównie ludzi
kwotą, większe może pozyskać záoobki. Tá reflexya stawia się przed
oczy, y byłaby sprawiedliwa, y słuszna gdyby handel swoich nie miał termi-
now y granic, y gdyby cały w pospolitości Narod mógł być do handlu
szczegulnie áplikowany, ale to jest rzecz nepodobna, y ná tę się rzecz
nie reflektuiemy choć jest oczom podległa &c: &c: &c:

Zadna rzecz ná świecie bardziey nie bogaci kray iako manufaktury, te
obmyślają robotę nieskończoney ludzi mnogości, icli to rzecz przewyższają-
ca imaginacyą, człeka náygłębszą penetracyą mającego. W tym punkcie
náyeffencyalnicy zawisło całego kraju dobre powodzenie, álbowiem Oby-
watele iakiego kraju powinni się mieć dobrze, powinni być mądrzy, dla
tego samego áby mogli wystarczać publicznym kontrybucyom, owemu
krajowi effencyalnie potrzebnym. Náylepszy zaś o melioracyi kondycyi
połpot.

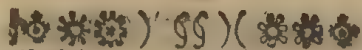


pospolstwa sposób, jest wprowadzenie manufaktur; skoro manufaktury w jakim kraju chybią y upadną, tak zaraz zbywa rzemieśnikowi na ochotę; coż za tym idzie! Liczba żebrzących mendyków się mnoży, kraj się z mieszkańców ogala, cyrkulacya monety się zmniejsza, bieda, nędza, niedostatek się wszędzie pokazuje a niedostatek w pospolstwie sprawuje bunt, sedycye y różne zamieszanie. W takim kraju trudność wybierania podatków zwykłemi sposobami stała się nieuchronna, a gdy kraj obywać się bez nich nie może, musi za tym cały podatkowania ciężar paść na ubogi handel y na małą liczbę handlujących.

Na ow czas *commercium* będąc nabyt przeładowane, y na słabych gruntujących się fundamentach, a do tego dependując od sąsiedzkiej Nacyi potężnej, często niechętny, a często nawet otwarcie nieprzyjaźney musi naturalnie upadać y całę szwankować. Coż za tym idzie? Ten upadek Obywatelów owego kraju pociąga cały kraj do ostatniej ruiny y zupełną przynosi mu dezolacyi abominacyę. Ow Narod znaydując się tym sposobem bez siły y bez Woyska, stała się igrzyskiem y pośmiewiskiem sąsiedzkich Potencyi, z upadku jego zmocnionych, y bogactwa, industryi y umiejętności fabrykantów y rzemieśników do siebie przeciągających, tak dalece, że owe Potencye zmocnione, y zbogaczone, z uszczerbku Nacyi źle się rządzącej profitują, częstokroć z słabości y nikczemności owej źle się rządzącej Nacyi, aby ją oprymowały y trzymając się *primi-occupantis maxime*, podbiły y swojej poddały dominacyi. Widziemy za tym oczywiście, że tenże sam Narod który nierządem stoi, y źle się rządzi podaje że tak rzekę w niewolnicze jarzmo swoje własne karki, podaje sąsiedzkim Potencyom sposoby, ktoremiby go okiełznały, ukrociły y w poddańskie związały pęta y łańcuchy. Te sposoby są bogactwa z manufaktur wynikające, ludzi mnogość y aflluencya, Woysko płatne y wyexerctowane.

Y tać to jest cyrkulacya naturalna y fizyczna którą nieumiejętność lub nieuwaga, zwyczajnie imieniem szczęścia lub nieszczęścia charakteryzuje. Y toć to jest fortuny koło, które lubo się zawsze obraca y toczy, przecież roztropany, przezorny, y attencyi pełny kraj rządcą, łatwo ie potrafi na swoją naciągnąć sironę.

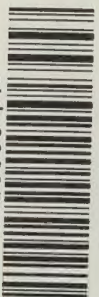
W każdym kraju czy Monarchicznym, czy Arystokratycznym, nikt się nie znawduie, tak dalece sobie nieprzyjazny, żeby się nie miał stosować do regulamentów, oczywisty zysk, profit, y awantaż Ziomkom swym przynoszących, ale do tego trzeba ludzi rządzić jako ludźmi, nie jak bestyami. Rządca kraju chcący mydlić oczy całej Nacyi, całego Narodu, sam siebie samego náybardziej oszukuje; a zaś przeciwnym spo-



sposobem , rządząc z miłością , rozładkiem y sprawiedliwością, bez żadney czy to handel prowadzących, czy manufaktury utrzymujących predylekcyi, ow Rządca może być upewniony , o zupełnym swych imprez sukcesie, o pomysłney swych poddanych szczęśliwości, o podziwieniu y nieskończonych pochwałach Cudzoziemskich Narodow, o nie-
skazitelney, wiekopomney, pamięci następcom.



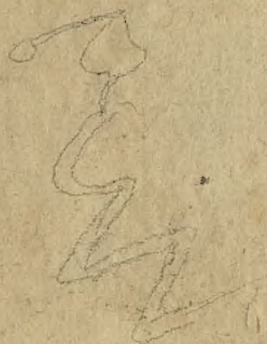
Biblioteka Jagiellońska



stdr0023503

Statuta
De

Comprobatum est. D. B. Com.
decurat hanc librum Comprobatum
et deinde deinde deinde deinde
Comprobatum est deinde deinde
et deinde deinde deinde deinde



2
2
3
2

